



# Trójkąt ideologiczny

Ku nowemu  
modelowi  
spektrum  
politycznego

Jarosław Szczepański



---

MONOGRAFIE  
INSTYTUTU NAUKI O POLITYCE

---

Jarosław Szczepański

# Trójkąt ideologiczny

Ku nowemu  
modelowi  
spektrum  
politycznego

Warszawa 2017





Idee głoszone przez ekonomistów oraz myślicieli politycznych, bez względu na to, czy są słuszne, czy błędne, mają większą siłę niż się powszechnie przypuszcza. W rzeczywistości to one właśnie rządzą światem. Praktycy, przekonani, że nie podlegają żadnym wpływom intelektualnym, są zazwyczaj niewolnikami idei jakiegoś dawno zmarłego ekonomisty.

John Maynard Keynes

*Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*

Seria wydawnicza: Monografie Instytutu Nauki o Polityce

Recenzent:

dr Wojciech Lewandowski

Recenzenci doktoratu:

prof. dr hab. Andrzej Antoszewski

prof. dr hab. Henryk Olszewski

Promotor doktoratu:

prof. dr hab. Hubert Izdebski

Redakcja:

Konrad Jajeczniak

Skład:

Konrad Jajeczniak

© Copyright by Jarosław Szczepański, Warszawa 2017

© Copyright by Instytut Nauki o Polityce, Warszawa 2017

Wszelkie prawa zastrzeżone. Każda reprodukcja lub adaptacja całości bądź części niniejszej publikacji, niezależnie od zastosowanej techniki reprodukcji (drukarskiej, fotograficznej, komputerowej i in.), wymaga pisemnej zgody Autora i Wydawcy.

Objętość: 10 arkuszy wydawniczych

Wydawca:

Wydawnictwo Instytutu Nauki o Polityce

[www.inop.edu.pl](http://www.inop.edu.pl)

ISBN: 978-83-950685-4-6

Druk i oprawa: Fabryka Druku

# Spis treści

<b>Wstęp</b>	11
<b>Rozdział I. Podbudowa teoretyczna i metodyka</b>	23
Perspektywa teoretyczna i szkoła z Cambridge	24
Katalog terminów	27
Podsumowanie	60
<b>Rozdział II. Przegląd modeli typologii</b>	61
Model liniowy (lewica – prawica)	64
Model Ulricha Schradego	66
Model Lawrence’a McGanna	67
Model Maurucie’a C. Brysona i Williama R. McDilla	74
Teoria L.F.E. Bowmana H. Halla	77
Model D.O. Milesa	79
Model Christie Stuart i Alberta Meltzera	83
Model Davida Nolana	84
Model Friedricha Augusta von Hayeka	87
Podsumowanie	93

<b>Rozdział III. Teoria Rudolpha Rummela</b>	95
Społeczeństwa	96
Systemy polityczne	101
Formuły polityczne	104
Podsumowanie	109
<b>Rozdział IV. Antropologie i aksjologie</b>	113
Dwa ujęcia	115
Trzy antropologie	118
<i>Taxis, kosmos, harmonia</i>	131
Trzy aksjologie	134
Podsumowanie	139
<b>Rozdział V. Nowy model typologii</b>	143
Geometria trójkąta równobocznego	144
Podstawowe założenia modelu teoretycznego	145
Ideologie czyste	146
Ideologie synkretyczne	154
Nieideologia	159
Prezentacja nowego modelu	163
Model a teoria nazw	166
Podsumowanie	167
<b>Rozdział VI. Wykorzystanie modelu</b>	169
Problemy stosowania	169
Włączenie podziału na lewicę i prawicę	174
Metody ilościowe	179
Metody jakościowe	180
<b>Zakończenie</b>	183
Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury	189
Wykaz schematów	195







## Wstęp

Niniejsza praca jest zrewidowaną wersją rozprawy doktorskiej, zatytułowanej *Typologia doktryn polityczno-prawnych*, przygotowanej pod opieką prof. dr hab. Huberta Izdebskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Praca została pierwotnie recenzowana przez prof. dr hab. Antoniego Antoszewskiego oraz prof. dr hab. Henryka Olszewskiego. W wersji oddawanej do rąk Czytelnika poprawiono warstwę terminologiczną oraz uwzględniono uwagi ww. recenzentów. Wszelkie uchybienia, niedoskonałości czy naiwności pochodzą jednak, rzecz jasna, od autora.

Doktryny polityczno-prawne jako obszar badawczy, jak również jeden z przedmiotów nauczania w trakcie studiów prawniczych, uznane zostały przez środowisko akademickie już w XIX wieku. Starsze opracowania poświęcone były rozważaniom filozoficznym *sensu largo*, bez wyodrębnienia materii związanej wyłącznie z doktrynami politycznymi i prawnymi. Wiek XX to czas, w którym pole badawcze oraz przedmiot nauczania definiowane były jako doktryny polityczne i prawne. Efektem zakrojenia wąskich ram było skupienie się na funkcjonowaniu państwa i przedstawianiu zwartych systemów filozoficzno-prawnych związanych z jego istnieniem. Z tego okresu pochodzi wiele opracowań uważanych dziś za klasyczne, m.in. Gaetano Mosca *Historia doktryn politycznych* czy Jana Baszkiewicza, Franciszka Ryszki *Historia doktryn*

*politycznych i prawnych*. Późniejsze opracowania w swoich bibliografiach często odwołują się właśnie do tych pozycji wydawniczych<sup>1</sup>.

Początek XXI wieku to kolejny zwrot, związany z próbą szerszego zdefiniowania pola badawczego poprzez porzucenie terminu „doktryna” na rzecz „myśli” bądź „idei”. Nowsze opracowania wskazują, że brak spójnego systemu filozoficznego, który można by stypizować jako doktryna, nie oznacza braku cennej myśli politycznej i prawnej w dorobku danego autora. Co więcej, ostatnią kategorię uszczegóławiają, wprowadzając *per analogiam* do języka, myśl prawną i prawniczą<sup>2</sup>. Druga dekada XXI wieku to znów nieśmiały zwrot w kierunku pierwotnego szerszego pojmowania przedmiotu, teraz wykładanego już nie tylko na wydziałach prawa i administracji czy też stanowiącego obszar badawczy, którego eksploracji podejmują się zarówno prawnicy, filozofowie, jak i politolodzy. Na wzór anglosaski, to co pierwotnie określane było jako doktryny polityczne i prawne czy też myśl polityczna i prawna, zaczyna być nazywane filozofią polityki<sup>3</sup> i czasem zaczyna być wykładane w ramach szerszych kursów związanych z teorią polityki czy teorią prawa. W zabiegach tych można odnaleźć potrzebę uczonych do szerszego określenia swojego pola badawczego, co związane jest z rozwojem prac *interdyscyplinarnych*, czy wręcz koncepcji *postdyscyplinarności*, która nie potrzebuje *ex definitione* podziału na prawo, ekonomię, naukę o polityce etc., ale zwraca uwagę na potrzebę skoncentrowania się na poszczególnych problemach badawczych, które – u progu XXI wieku – coraz częściej nie są rozwiązywalne przy użyciu aparatu metodologicznego i teoretycznego wąsko rozumianych dyscyplin<sup>4</sup>.

Pozostając na gruncie nauki polskiej, stwierdzić należy, że doktryny polityczne i prawne oraz teoria prawa zawsze były traktowane jako część nauk prawnych i nauki o polityce. Popularność badań

---

<sup>1</sup> Np. S. Filipowicz, *Historia myśli polityczno-prawnej*, wyd. różne; H. Izdebski, *Historia myśli politycznej prawnej*, wyd. różne; A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, wyd. różne;

<sup>2</sup> Rozróżnienie takie, uzupełnione o myśl polityczną jest stosowane w: H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2008; wyd. 2, Warszawa 2011. W dalszej części pracy przypisy odnoszą się do wydania drugiego.

<sup>3</sup> Ang. *political philosophy*.

<sup>4</sup> Koncepcja ta, choć pod inną nazwą, znalazła swoją filozoficzną podbudowę w pracy Paula Feyerabenda: tenże, *Przeciw metodzie*, Wrocław 1996.

*interdyscyplinarnych*, czy też badań z zakresu nauk prawnych lub nauki o polityce przy równoczesnym posiłkowaniu się dorobkiem nauk pokrewnych, wymusza na akademikach potrzebę coraz większej skrupulatności i solidności metodologicznej prowadzonych prac. O ile bowiem status obszaru badawczego, co do którego odnosi się również niniejsze opracowanie, nie budzi wątpliwości, o tyle aparat terminologiczny oraz metodologiczny pozostaje wciąż niedookreślony – w szczególności w porównaniu z metodologią wykorzystywaną przy prowadzeniu badań z zakresu innych dyscyplin czy szerzej – dziedzin obszaru badań nauk społecznych<sup>5</sup>.

Opracowania metodologiczne związane z prowadzeniem badań z zakresu filozoficznych podstaw funkcjonowania państwa i prawa proponowane były już niejednokrotnie. Klasyczne prace, jak np. Franciszka Ryszki *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, pozostając podstawą dla edukacji kolejnych pokoleń prawników i politologów zajmujących się systematycznym badaniem doktryn czy myśli politycznej i prawnej; mimo swojej niewątpliwiej wartości i użyteczności zdołały zostać już nadzarpnięte zębem czasu. Widać to w szczególności w stosowanej terminologii, związanej, z jednej strony, z warunkami politycznymi, w jakich opracowania te były publikowane, z drugiej – przyjętą podówczas praktyką analizy *stricte* doktryn, niekoniecznie pojedynczych myśli czy idei. Opracowania nowsze, jak dotychczas, nie pozwoliły ujednoczyć siatki pojęciowej – na co wskazuje Hubert Izdebski<sup>6</sup>. Widać w nich natomiast próbę wprowadzenia w szerszym zakresie skal i modeli, które umożliwiłyby prezentację, zestawienie i porównanie różnych doktryn, myśli czy ideologii. Dorobek ten nie pozostaje bez uwagi i może okazać się szczególnie cenny dla ujednoczenia terminologicznego w sytuacji występowania mnogości definicji pojęć zasadniczych.

Niniejsza praca ma w swoim założeniu być przedstawieniem modelu teoretycznego, którego prezentacja poprzedzona zostanie analizą i standaryzacją siatki terminologicznej pojęć kluczowych dla badaczy doktryn czy też myśli polityczno-prawnych. Będzie to miało, z jednej strony,

---

<sup>5</sup> Na problemy metodologiczne i terminologiczne uwagę zwracali w swoich opracowaniach z zakresu historii doktryn profesorowie, m.in. F. Ryszka, H. Izdebski, A. Sylwestrzak.

<sup>6</sup> H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2013, s. V–VI (wstęp do wydania pierwszego). Patrz również: F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 160–203.

wartość czysto użytkową, tj. wprowadzenie korpusu definicji operacyjnych dla proponowanego modelu teoretycznego, z drugiej zaś, poprzez zestawienie i standaryzację, może okazać się użyteczna w szerszym zakresie.

Celem niniejszej pracy jest więc wprowadzenie syntetycznego ujęcia sposobu typologii poszczególnych doktryn polityczno-prawnych. Konstrukcja nie może być jednak celem samym w sobie. Witruwiusz, w traktacie *O architekturze ksiąg dziesięć*, wskazywał, że architektura (a tworzyć nowy model, oznacza być jego architektem) polega na zachowaniu trzech zasad: *firmitas*, *utilitas* i *venustas*. Podobnie model typologii musi być trwały, użyteczny oraz, o ile nie piękny, to przynajmniej przejrzysty.

Jego trwałość zależna będzie od wyważenia elastyczności oraz sztywności, tj. musi być na tyle sztywny, by jego ramy wskazywały sposób typologii. Elastyczny na tyle, by pomieścić w sobie te różne elementy poddawane typologii, a optymalnie również te elementy, które będą spełniały przesłanki włączenia ich do modelu w przyszłości<sup>7</sup>.

Użyteczność modelu ma natomiast dwa wymiary i ściśle wiąże się z celem niniejszej pracy. Pierwszym jest wymiar naukowo-badawczy. Model typologii i towarzyszące mu uwagi porządkowe w zakresie terminologii, co prawda, mogą być postrzegane jako nieduży wkład w rozwój badań nad poszczególnymi doktrynami polityczno-prawnymi. Mogą być natomiast bardzo użyteczne dla uporządkowania warsztatu badawczego. Jedną z podstawowych metod badawczych w obszarze doktryn polityczno-prawnych (obok egzegezy tekstów<sup>8</sup>) jest komparatystyka.

---

<sup>7</sup> O elastyczności konstrukcji prawnych (konstytucji): J. Baszkiewicz, *Dylematy konstytucyjne państw*, w: *Spółczesność i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. W. Jakubowski, K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2007. Uwagi zdaje się można jednak odnieść szerzej – tj. w ogóle do konstrukcji teoretycznych, które, z jednej strony, powinny być odpowiednio elastyczne, by przetrwać próbę czasu, z drugiej – sztywne, by po latach reinterpretacji nadal stanowić spójną całość.

<sup>8</sup> Quentin Skinner w czasie inauguracyjnego wykładu na konferencji *Theoretical Schools And Methodological Approaches In Contemporary European Political Science. A Comparative Perspective*, która odbyła się w dniach 23–24 października 2014 r., wskazał, że przejawów myśli politycznej, a co za tym idzie również jej źródeł, można (i należy) poszukiwać w szeroko rozumianej sztuce. Jako przykład wskazana została manifestacja polityczna kryjąca się za rzeźbą Dawida dłuta Michała Anioła. Wedle Quentina Skinnera wybór postaci biblijnej nie był przypadkowy. Tak jak Dawid pokonał olbrzyma Goliata, tak Florencja w okresie wojen włoskich miała być siłą, która powali państwa o większym potencjale. Pytaniem otwartym pozostaje oczywiście poziom użyteczności takich poszukiwań.

Dla właściwego przeprowadzenia badania za pomocą metody porównawczej wyznaczyć należy to, co porównywalne, tj. identyczne pod względem jakościowym. Model typologii pozwala na uporządkowanie elementów w obrębie klas i tym samym przedstawienie w sposób klarowny, które z nich są porównywalne (jakościowo tożsame). Potencjalnie tak prezentowany model, jak i niniejsza praca, mogą być pewnym wkładem w rozwój badań nad doktrynami polityczno-prawnymi. Drugi wymiar użyteczności dotyczy dydaktyki, która bezsprzecznie wiąże się, na poziomie akademickim, z pracą badawczą. Przyjęcie określonego sposobu typologii doktryn staje się bowiem ramą, tak dla organizacji zajęć dydaktycznych, jak i tworzenia podręczników akademickich.

Tezą główną pracy jest to, że **wskazując na podstawowe wartości oraz wizje antropologiczne, do jakich odwołują się poszczególne doktryny polityczno-prawne, możliwe jest przedstawienie zamkniętego, rozłącznego i zupełnego systemu ich typologii.** Dla weryfikacji powyższej tezy wprowadzone zostały następujące tezy pomocnicze: dotychczas zaprezentowany model typologii nie spełniających warunków zupełności (nie obejmują całego spektrum polityczno-prawnego); dotychczasowe modele wychodzą ze zbyt wąskich lub niespójnych podstaw teoretycznych i metodologicznych; ideologie i doktryny odwołują się zarówno do katalogu aksjologicznego, jak i ustalonej wizji antropologicznej; istnieją trzy podstawowe koncepcje antropologiczne oraz odpowiadające im systemy aksjologiczne, które w różnym stopniu są obecne w doktrynach polityczno-prawnych; możliwe jest wskazanie stopnia realizacji postulatów wynikających z aksjologii i antropologii w ramach poszczególnych doktryn polityczno-prawnych.

Struktura pracy jest natomiast odzwierciedleniem przyjętej metodologii. Ta zaś wskazuje na potrzebę krytycznej analizy modeli dotychczas zaprezentowanych, a w dalszej kolejności weryfikacji przyjętych, w wyniku studiów nad literaturą przedmiotu, założeń dotyczących budowy nowej koncepcji prezentacji spektrum polityczno-prawnego. Przyjmując natomiast – jako element pierwszej weryfikacji poprawności konstrukcji modelu – za zasadne zmierzenie się z możliwymi wobec niego zarzutami, ostatni rozdział poświęcony został otwarciu polemiki<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> Ostatni rozdział jest ukłonem w stronę metodyki pisania prac zalecanej dla prac mających ambicje do publikacji w periodykach uznanych światowych czasopism. Wydaje się, że zalecenia takie mogą również być użyteczne w tworzeniu monografii.

Rozdział pierwszy zawiera wprowadzenie niezbędnych definicji operacyjnych pojęć, takich jak: ideologia, doktryna polityczno-prawna, polityka, prawo, myśl polityczna czy myśl prawna. Warto już w tym miejscu podkreślić, że nie są to definicje oderwane od dotychczasowej tradycji badań tak polskich, czy euroatlantyckich. Każdorazowo podstawą dla ich przedstawienia będą definicje szeroko stosowane w dotychczasowych ujęciach. Ich modyfikacje zostaną dokonane natomiast tylko w takim zakresie, jaki jest niezbędny, by te ujęcia różnych autorów mogły funkcjonować jako jednolita i wewnętrznie niesprzeczna siatka terminologiczna. W tej partii tekstu dokonana została również analiza dotychczasowych sposobów dookreślania znaczenia interesujących, ze względu na temat pracy, pojęć. Odnaleźć tym samym będzie można w tym miejscu odwołania do koncepcji zarówno klasycznych już tekstów polskich badaczy, jak i uznanych propozycji zachodnich.

Drugi rozdział zawiera weryfikację tez pomocniczych dotyczących dotychczas proponowanych systemów typizacji bądź to postaw, bądź to doktryny polityczno-prawnych. Zawarto w nim przedstawienie podziałów dwu- i jednoosiowych oraz propozycji opartych na schemacie trójkąta, okręgu czy kuli. Analizie krytycznej poddane zostały modele zaprezentowane przez badaczy polskich, jak i pochodzące z zagranicy. Szczegółowy katalog modeli zawiera w sobie:

- model liniowy (lewica – prawica);
- model Ulricha Schrade;
- model Lawrence’a McGanna;
- model Marucie’a C. Brysona i Williama R. McDilla;
- model M.O. Milesa;
- model Christie Stuart i Alberta Meltzera;
- model Davida Nolana;
- model Friedricha Augusta von Hayeka.

Prócz analizy krytycznej poszczególnych konstrukcji teoretycznych rozdział ten posłuży również do prezentacji inspiracji i źródeł części z założeń przyjętych już na etapie wstępnych prac nad nowym modelem spektrum polityczno-prawnego.

Rozdział trzecim przeznaczony został w całości przedstawieniu i krytyce myśli Rudolpha Rummela, którego ujęcie teoretyczne w sposób



szczególnie silny wpłynęło na konstrukcję nowego modelu spektrum polityczno-prawnego.

Rozdział czwarty posłużył weryfikacji tez pomocniczych o istnieniu trzech zasadniczych wizji antropologicznych oraz wynikających z nich aksjologii. Jest to również ta część pracy, w której dokonana została próba przypisania poszczególnym ideologom odpowiadających im koncepcjom ładu. W trakcie wywodu wykorzystane zostały, w szczególności, prace Piotra Przybysza, Ulricha Schrade oraz Friedricha Augusta von Hayeka. Stosując natomiast wnioskowanie przez analogię do koncepcji noblisty (oraz uwzględniając dorobek polskich autorów) skonstruowana została teoria o istnieniu trzeciej koncepcji ładu, odmiennej od spontanicznego i stworzonego.

Rozdział piąty to właściwe przedstawienie modelu teoretyczno-metodologicznego typizacji poszczególnych ideologii. Weryfikuje on tezę pomocniczą o możliwości przedstawienia oraz obiektywizacji wyników badań. Jest również zasadniczym elementem pracy, który pozwoli zeweryfikować, czy jej założenia są realizowalne oraz czy teza główna jest zasadna. Prócz prostej prezentacji modelu przedstawiony został w tym rozdziale również proces dojścia do wyznaczenia jego istotnych elementów. Wskazane zostały również zależności pomiędzy wskazaniem teoretycznymi a sposobem ich odzworowania na schemacie. Wreszcie, wprowadzone zostały elementy umożliwiające późniejsze zastosowanie modelu spektrum polityczno-prawnego zarówno do prezentacji wyników badań prowadzonych przy użyciu metod jakościowych (wzorem Ulricha Schrade), oraz ilościowych (wzorem Davida Nolana).

Ostatni, szósty rozdział to próba krytycznego spojrzenia na proponowany model teoretyczno-metodologiczny. Model teoretyczny został poddany pierwszej próbie użycia w badaniach empirycznych w okresie kampanii wyborczej roku 2015. W trakcie wyborów parlamentarnych i prezydenckich, dzięki zastosowaniu metody CAWI, udało uzyskać się wysoki poziom odpowiedzi na przygotowany kwestionariusz. Przeprowadzone badania pilotażowe doprowadziły do konfrontacji założeń z praktyką oraz uwidoczniły wady i zalety konstrukcji. Dały również wskazania co do przyszłego sposobu wykorzystywania modelu w badaniach jakościowych i ilościowych, które mogą być prowadzone w trakcie kolejnych wyborów.

Każdy z rozdziałów jest poprzedzony krótką prezentacją zawartości, wskazaniem celu jaki mu został wyznaczony oraz związku z pozostałą

częścią pracy. Zabieg ten został zastosowany dla płynniejszego połączenia poszczególnych elementów oraz wskazania na zagadnienia, które w innym rozwiązaniu mogłyby zostać pominięte. Struktura rozdziałów zawiera w sobie również krótkie podsumowanie, które wynika z potrzeby rozliczenia się ze wskazanymi do weryfikacji w danej partii pracy tezami pomocniczymi. Taki układ pozwala również na rozdzielenie treści istotnych dla zamknięcia rozdziałów, jako pewnych krótszych form, oraz zakończenia pracy jako całości. Dzięki temu Czytelnik może w dogodny sposób sięgnąć do tych wniosków, które pozostają w polu jego zainteresowania. Wnioski końcowe – w efekcie – nie pozostaną prostą sumą podsumowań cząstkowych i skupią się przede wszystkim na rozliczeniu z podstawowymi założeniami i tezą główną pracy.

Przechodząc do krótkiej prezentacji oraz oceny wykorzystanej literatury oraz źródeł, wskazać należy na pewną dysproporcję pomiędzy opracowaniami odwołującymi się do teorii normatywnych (wartościujących), prac o charakterze – w dużej mierze lub głównie – pomocy dydaktycznych oraz będących wypowiedziami merytorycznymi a publikacjami teoretycznymi i metodologicznymi. Sytuacja ta jednak tym bardziej zachęca do podjęcia tematu dotyczącego tych dwóch obszarów. Poniższy przegląd dotyczy w pierwszej kolejności prac polskich, w drugiej – zagranicznych; równocześnie zawiera jedynie pozycje, które zostały wykorzystane w największym stopniu. Pełny wykaz wykorzystanej literatury znajduje się na końcu pracy.

Niezwykle istotną, w szczególności dla zrozumienia że możliwe jest wykorzystanie wizji antropologicznych do tworzenia typologii doktryn polityczno-prawnych, była publikacja Ulricha Schrade, *Międzywojenna Polska Myśl Narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu* (2004). Rozdział poprzedzający kluczowe rozważania na temat myśli narodowej zawiera w sobie wiele inspirujących wskazań natury metodologicznej oraz podstaw teoretycznych do prowadzenia badań. Jest również przykładem, dość powszechnej w polskiej literaturze, tendencji do zamieszczania w częściach wstępnych prac o charakterze monograficznym wypowiedzi dotyczących sposobu prowadzenia badań, przy równoczesnym zaniechaniu prezentacji prac czysto metodologicznych<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> Uwaga ta dotyczy badań z zakresu doktryn polityczno-prawnych. W tym kontekście w bibliografii znalazły się opracowania nie będące co prawda pracami

W nurcie prac wykorzystujących perspektywę antropologiczną wymienić należy również pracę Piotra Przybysza, *Liberalna koncepcja jednostki a marksizm* (w: *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, red. Leszek Nowak, Piotr Przybysz, Poznań 1997). Jest ona jedną z podstaw dla, zawartych w niniejszym tekście, analiz dotyczących charakterystyki liberalizmu oraz potraktowana została jako pewien wzorzec rozciągnięty również na badania nad konserwatyzmem i socjalizmem.

Dopiero w trzeciej kolejności wymienić należy pracę Franciszka Ryski, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne* (1984). Jej rozdział poświęcony doktrynom polityczno-prawnym pozostaje wciąż jednym z nielicznych kompleksowych opracowań z zakresu metodologii prowadzenia badań w tym obszarze. Z drugiej strony, pomimo statusu opracowania klasycznego, pozycja ta, ze względu na upływ czasu, wymaga pewnego dystansu. Nie uwzględnia, z oczywistych względów, ponad ćwierćwiecza rozwoju badań. Jest również przede wszystkim recepcją koncepcji zachodnich na grunt polski. Dlatego też, choć nadal niezwykle cenna, powoli ustępuje miejsca tekstom nie tylko nowszym, ale również prezentującym oryginalną polską myśl w zakresie metodologii.

Dokonując wyboru tekstów zagranicznych, które można uznać za najważniejsze dla wyników badań zaprezentowanych w tej pracy, nie można pominąć, tych autorstwa i wydanych pod redakcją, Rogera Eatwella. Książka pt. *Contemporary Political Ideologies* (2004) jest spójnym przedstawieniem sposobu prowadzenia badań, jak i prezentacją głównych nurtów we współczesnej filozofii polityki. W toku wywodu przedstawione zostały w niej również definicje pojęć podstawowych, które zostały wykorzystane w rozdziale drugim niniejszej pracy. Równie istotne okazały się prace Michaela Freedena przedstawiające kompleksowe analizy ideologii jako pewnej kategorii naukowej, jak również poszczególnych ich typów.

---

czysto naukowymi, tj. podręczniki z zakresu myśli polityczno-prawnej. O ile jednak zarzut wykorzystania prac o charakterze dydaktycznym jako jednej z podstaw tworzenia tekstu naukowego jest w pełni zrozumiały, to jednak niedostatek opracowań metodologicznych i zarazem bogactwo ujęć proponowanych w pierwszych partiach książek dedykowanych studentom i słuchaczom wydaje się usprawiedliwieniem takiego wyboru. Rozwiązania tam zaprezentowane często nie są jedynie odwołaniami do rozwiązań zaproponowanych przez teoretyków czy też ich adaptacją, ale oryginalnymi ujęciami.

Drugą w kolejności wskazać należy pracę (przetłumaczoną na język polski) Andrew Heywooda pt. *Ideologie polityczne* (2003). Podobnie jak praca pod redakcją Rogera Eatwella, ta również jest opracowaniem kompleksowym, posiadającym wprowadzenie zawierające elementy metodyki. Zawiera w sobie również szereg definicji, które zostały wykorzystane w rozdziale pierwszym niniejszej pracy. Dużą wartość dla rozważań zawartych w rozdziale drugim miała natomiast analiza krytyczna wybranych modeli spektrum polityczno-prawnego<sup>11</sup>.

Jako trzeci w kolejności, wśród źródeł anglojęzycznych, wskazać należy szereg artykułów w czasopismach. Pierwszy ich cykl, dotyczący różnych modeli spektrum polityczno-prawnego zamieszczony, został w „Rampart Journal”. Drugi, dotyczący pojęcia wolność i różnych jego ujęć, w „Political Theory” oraz „Journal of the History of Ideas”<sup>12</sup>. Niezwykłą zaletą tych prac jest to, że ich autorzy odnoszą się wzajemnie do swoich koncepcji. Tym samym artykuły te nie tylko pozostają wartościowymi wypowiedziami merytorycznymi lub teoretyczno-metodologicznymi, ale również nie są zawieszane próżni. Polemika merytoryczna, w miejsce adaptacji i cytowania tekstów klasycznych, jest atutem publikacji w czasopismach zachodnich oraz pewnym *modus operandi* przyjętym w dalszej części tej pracy.

W wymienić należy również pracę Friedricha Augusta von Hayeka, *Law, Legislation, Liberty* (1998). Jest to, nieprzetłumaczone na język polski, *opus magnum* noblisty z dziedziny ekonomii. Z pracy tej zaczerpnięta została koncepcja dwóch rodzajów ładu (*taxis* oraz *kosmos*). Samo wykorzystanie jej niesie jednak za sobą pewną niedogodność. Z racji wyraźnego zaangażowania po stronie jednej z ideologii część badaczy może uznać wykorzystane dzieło za tekst źródłowy, a nie za opracowanie naukowe (ze swej istoty neutralne światopoglądowo). Uznając jednak, że Friedrich August von Hayek był w pierwszej kolejności badaczem, a dopiero w drugiej – piewcą ideologii wolności, jego największe dzieło zostało potraktowane jako opracowanie naukowe.

---

<sup>11</sup> Andrew Heywood poddaje analizie trzy rodzaje modeli: liniowy, w kształcie podkowy oraz dwuwymiarowy (dwuosiowy).

<sup>12</sup> Tytuły oraz autorzy poszczególnych artykułów odnaleźć można w wykazie literatury na końcu tej pracy.

Praca odwołuje się do tekstów źródłowych jedynie w zakresie niezbędnym do właściwego scharakteryzowania analizowanych doktryn czy też ideologii. Wśród tych natomiast, poza przypadkami incydentalnymi, nie wykorzystuje aktów normatywnych. Będąc bowiem pracą z dyscypliny prawa zawiera się jednak w jednej z jej subdyscyplin nieodwołujących się bezpośrednio do żadnej z gałęzi prawa.

Na wstępie poczynić należy jeszcze jedną uwagę, dotyczącą pobocznych wątków narracyjnych, prowadzonych przy użyciu przypisów oraz poprzedzających poszczególne rozdziały cytatów. Elementy te, choć ze swojej istoty niebędące wypowiedziami merytorycznymi dotyczącymi bezpośrednio przedmiotu pracy, pozwalają na dokonanie pewnego wprowadzenia do omawianej w poszczególnych partiach tekstu tematyki bądź, w przypadku przypisów o charakterze erudycyjnym, krótkiego rozwinięcia kwestii, które mogą zaciekawić Czytelnika. Te ostatnie, ze względu na chęć ścisłego trzymania się struktury oraz tematu pracy, pozostaną raczej lakoniczne oraz opatrzone właściwymi odesłaniami do literatury.



# Rozdział I.

## Podbudowa teoretyczna i metodyka

Granice mojego języka oznaczają granice mojego świata.

Ludwik Wittgenstein, *Tractatus Logico-Philosophicus*

Jednym z podstawowych problemów, na jakie natrafiają teoretycy konstruujący modele spektrum politycznego czy też polityczno-prawnego, jest chaos terminologiczny. Przekłada się on na swobodne podciąganie pod poszczególne terminy desygnatów, które – nierzadko już intuicyjnie – nie mieszczą się w ich zakresie denotacji. Prowadzi to, o czym będzie mowa w rozdziale drugim, do popadania w błąd przesunięcia kategoriałnego oraz konstruowania modeli, w ramach których dochodzi do porównywania rzeczy jakościowo odmiennych – nieporównywalnych. Tym samym nie zostaje spełniony podstawowy warunek poprawnej analizy komparatystycznej.

Celem tego rozdziału jest uporządkowanie siatki terminologicznej niezbędnej do skonstruowania prawidłowego modelu typologii doktryn polityczno-prawnego. Część poświęcona metodzie i definicjom poprzedzona jest krótkim osadzeniem pracy w perspektywie teoretycznej. Przedstawione zostały argumenty za wyborem jednego z podejść do badań nad doktrynami polityczno-prawnymi, czy szerzej – myślą polityczno-prawną. W tej partii rozdziału przedstawiony został przede wszystkim wzór, czy też tradycja, tzw. szkoły z Cambridge. Spojrzenie członków tej nieformalnej społeczności jest spójne i, co więcej, oddziałuje również poza granice Wielkiej Brytanii. Pozwala to na prowadzenie usystematyzowanych badań. Przykładem pracy stworzonej w duchu kontekstualizmu i zarazem

sprzeciwu wobec anachronizmów w badaniu myśli jest praca, autorstwa Efraima Podoksika<sup>1</sup>, poświęcona rozumieniu pojęcia wolności. Została ona wykorzystana w drugiej części rozdziału. Analizie poddane zostały w niej pojęcia takie jak: model teoretyczny, ideologia, doktryna, doktryna polityczna, doktryna prawna, doktryna polityczno-prawna, myśl, myśl polityczna, myśl prawna, myśl polityczno-prawna, program polityczny, typ idealny. W trakcie wywodu część z pojęć została zredefiniowana, do części zastosowane zostały definicje już istniejące, uznane w nauce światowej bądź krajowej. Poczynione w tym miejscu uwagi terminologiczne znajdują zastosowanie w dalszej części pracy.

## Perspektywa teoretyczna i szkoła z Cambridge

Każda z dyscyplin, a w ramach niej poszczególne pola, posiadają katalog ustalonych perspektyw teoretycznych, czy też tradycji, organizacji procesu badawczego. Równocześnie konkuruje ze sobą kilka różnych, używając terminologii Imre Lakatosa, programów badawczych<sup>2</sup>. Jednym z nich jest nieformalna szkoła z Cambridge, reprezentowana m.in. przez Quetina Skinnera. Jej zwolennicy przyjmują w swoich badaniach perspektywę kontekstualną. Pozostawiają tym samym na marginesie rozważań koncepcję „wiecznych idei”, charakterystyczną dla drugiej usystematyzowanej perspektywy badań nad myślą, rozwiniętej przez Leo Straussa. Druga z perspektyw bywa nazywana idealistyczną<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Efraim Podoksik jest starszym wykładowcą na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Doktorat, w 2002 roku, obronił na Uniwersytecie Cambridge. Swoją pracę badawczą skupia przede wszystkim na analizie myśli Michaela Oakeshotta, jednego z odnowicieli filozofii politycznej w XX wieku. Efraim Podoksik jest autorem trzech publikacji książkowych oraz kilkunastu artykułów naukowych opublikowanych w recenzowanych czasopismach.

<sup>2</sup> Filozofia nauki podbudowana teorią programów badawczych została kompleksowo zaprezentowana jako odpowiedź na niedostatki zarówno falsyfikacjonizmu Karla Poppera, jak i nieeliminowalne niezgodności z prawdą historyczną obecne w filozofii paradygmatów Thomasa Khuna. Imre Lakatos zawarł w swojej koncepcji pewien kompromis pomiędzy konkurującymi wcześniej postulatami filozofów nauki, przedstawiając koncepcję zgodną z historycznym rozwojem nauki oraz spójną wewnątrznie. Konkurencyjną wizją filozoficzną pozostaje wobec niej anarchizm metodologiczny rozwinięty przez Paula Feyerabenda. Patrz więcej: I. Lakatos, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, Warszawa 1995.

<sup>3</sup> Zestawienie szkoły z Cambridge i podejścia Leo Straussa zostało przedstawione



Jako swoiste *credo* szkoły z Cambridge bywa przedstawiany artykuł *Meaning and Understanding in the History of Ideas*, wydany w 1969 roku. Quentin Skinner<sup>4</sup> wskazał w nim na potrzebę odwołania się do wiedzy i kontekstu (kulturowego, społecznego, historycznego), w jakim tworzyli autorzy analizowanych dzieł, będących źródłem myśli politycznej czy też usystematyzowanych doktryn. Wskazał wprost:

Szczególnym niebezpieczeństwem w tworzeniu intelektualnej biografii jest czysty anachronizm. Danemu autorowi można przypisać pewne „odkrycie”, na podstawie jakiegoś przypadkowego podobieństwa terminologii, w temacie, w którym co do zasady nie mógł mieć żadnego wkładu<sup>5</sup>.

Przykładem błędu anachronizmu wskazanym w cytowanym tekście jest przypisanie czy doszukiwanie się u Marsyliusza z Padwy, w miejscu w którym stosuje typową dla myśli Arystotelesa analizę relacji władcy (egzekutywy) i prawodawczej roli suwerennego ludu, teorii podziału władz jako jednego z czynników zabezpieczenia wolności politycznej<sup>6</sup>. Autor artykułu daje więcej przykładów, jednak ten jeden (chyba w sposób najjaśniejszy) pokazuje, czym jest błąd anachronizmu zdaniem przedstawicieli szkoły z Cambridge.

Przyjęcie perspektywy reprezentowanej przez Quentina Skinnera pozwala na oddzielenie tego, co on sam nazywa mitologią<sup>7</sup> (doktryn, idei), od uzasadnionych przyjęciem kontekstu historycznego analiz myślicieli politycznych czy prawnych. Mimo swojego, silnie nacechowanego metodologią charakterystyczną dla nauk historycznych, warsztatu zdaje się,

---

w artykule Rafaela Majora. Autor dokonał w niej analizy punktów spornych oraz sposobu wyprowadzania krytyki Straussa przez Skinnera. Zestawił również te elementy organizacji procesu badawczego, co do których obaj profesorowie zgadzali się. Patrz więcej: R. Major, *The Cambridge School and Leo Strauss: Texts and Context of American Political Science*, „Political Research Quarterly” 2005, nr 58, z. 3.

<sup>4</sup> Patrz: Q. Skinner, *Meaning and Understanding in the History of Ideas*, „History and Theory” 1969, nr 8, z. 1. Por.: B. Parekh, R. N. Berki, *The History of Political Ideas: A Critique of Q. Skinner’s Methodology*, „Journal of the History of Ideas” 1973, nr 34, z. 2.

<sup>5</sup> Q. Skinner, *Meaning and Understanding...*, s. 7–8.

<sup>6</sup> Więcej: tamże, s. 8–9.

<sup>7</sup> Tamże, s. 7.

że kontekstualizm nie przeczy możliwości poszukiwania źródeł wpływu na późniejsze doktryny w myśli i doktrynach wcześniejszych<sup>8</sup>. Przedstawiony dotychczas zarys perspektywy badań wskazuje na jej użyteczność w zakresie historii myśli lub doktryn polityczno-prawnych. Wpływają one jednak również na możliwość stworzenia modelu typologii tych ostatnich. W szczególności poprzez możliwość stworzenia, czy też odtworzenia, historycznie poprawnych wizji czy ujęć pojęć, które wykorzystane zostaną przy tworzeniu modelu teoretycznego. Przykładem takiego typu badania jest praca Efraima Podoksika, która stała się podstawą dla zaprezentowania modelowego wywodu przyjęcia definicji operacyjnej pojęcia, co do którego istnieje szereg kontrowersji w środowisku badaczy, ale i twórców myśli polityczno-prawnej. Podkreślić należy jednak, że przyjęcie argumentów autora analizy jest możliwe tylko na gruncie kontekstualizmu<sup>9</sup>.

Akademicy stojący na gruncie podejścia zakładającego istnienie „wiecznych” pojęć będą musieli (choćby dla eliminacji dysonansu poznawczego) odrzucić zasadność analizy Efraima Podoksika<sup>10</sup>. Podobnie rzecz będzie się miała z prezentowaną i tworzoną w niniejszej pracy typologią doktryn polityczno-prawnych. Przyjęta perspektywa teoretyczna wpływa nieuchronnie na sposób konstrukcji modelu oraz, z samej swojej istoty, wymusza określony sposób porządkowania faktów – chociażby przyjmowanie myśli „z dobrodziejstwem inwentarza” bagażu kontekstów czy też odrzucenie wielokrotnie przywoływanych „wiecznych” pojęć czy idei. W sytuacji istnienia konkurencyjnych i wychodzących z przeciwstawnych pozycji teorii nie będzie możliwe stworzenie typologii

---

<sup>8</sup> Tym samym, w ocenie autora niniejszej pracy, jest możliwe zestawienie podejścia polegającego na przyjęciu pozycji szkoły z Cambridge oraz podejścia polegającego na odnajdywaniu użytecznych dziś elementów dawnych myśli i doktryn.

<sup>9</sup> Pozornym paradoksem może być w tej perspektywie konkluzja Efraima Podoksika o istnieniu jednej koncepcji wolności, trwającej przez wieki. Zdawać się może, że przechodzi on na pozycje idealistów i Leo Straussa z „wiecznymi” pojęciami. Jednak bliższa analiza wskazuje, że różnorodność ujęć wolności wynika bądź z błędu anachronizmu bądź potrzeb sofistycznych retoryk, które nie wytrzymują próby krytycznej analizy. Dalsze i głębsze rozważania w tym temacie znajdują się w kolejnej części tego rozdziału – poświęconej wolności.

<sup>10</sup> E. Podoksik, *One concept of liberty. Towards writing the history of a political concept*, „Journal of the History of Ideas” 2010, t. 71, nr 2. Artykuł został poddany analizie w dalszej części pracy.

możliwej do przyjęcia przez ogół społeczności akademickiej. Kończąc tym zastrzeżeniem, krótką, ale niezbędną (choćby z powodu szacunku dla tradycyjnego modelu pracy), część poświęconą wybranej perspektywie teoretycznej przejść można do analizy poszczególnych kluczowych idei ujętych w formie katalogu terminów.

## Katalog terminów

### Ideologia

Ideologia pozostaje jednym z tych terminów, któremu przypisywano szczególnie wiele definicji<sup>11</sup>. Co więcej, nie tylko w uporządkowanym dyskursie naukowym posiada on wiele znaczeń, ale również w języku potocznym pozostaje niejednoznaczny. Rozważania dotyczące zastosowania terminu „ideologia” w życiu codziennym pozostają jednak poza marginesem niniejszej rozprawy. W tym miejscu analizie poddany zostanie on jako jeden z kluczowych dla obszaru badań określanego tradycyjnie jako doktryny polityczno-prawne czy, coraz częściej, myśl polityczno-prawna. Analiza będzie wstępem do przedstawienia definicji operacyjnej oraz okazją do refleksji nad kilkoma bliskimi „ideologii” terminami, tj. „doktrynie” i „myśli”. Precyzyjne zdefiniowanie tej triady pozwoli na wprowadzenie pewnego rygoru, czy też formalizmu, którego brakowało w, omawianych w rozdziale pierwszym, ujęciach teoretycznych.

Analizując historię terminu „ideologia” nie sposób nie zauważyć mnogości i zmienności przypisywanych mu znaczeń. Jego ojciec, za którego uważa się Antoniego Klaudiusza hr. Destutt de Tracy<sup>12</sup>, przyjął, że ideologia to nauka (gr. *logos*, które słyhać również w polskim brzmieniu) o ideach<sup>13</sup>. Tak też była początkowo (w XVIII w.) postrzegana. Autor artykułu *The Concept of Ideology* wskazuje, że następnie pod nazwą ideologów

---

<sup>11</sup> Patrz więcej: G. Bergmann, *Ideology, „Ethics”* 1951, t. 61 nr 3; M. Freeden, *Ideology. A Very Short Introduction*, Oxford 2003; tenże, *Ideology and Political Theory. A Conceptual Approach*, Oxford 1996, s. 13–47; A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2007, s. 16–38.

<sup>12</sup> F. Ryszka, *Nauka o polityce...*, s. 161–162. Autor przedstawia krótki rodowód pojęcia „ideologia”.

<sup>13</sup> G. Lichtheim, *The Concept of Ideology, „History and Theory”* 1965, t. 4, nr 2, s. 164.

skrywali się uczeni będący członkami Institut de France. Mieli oni poszukiwać naukowych podstaw dla systemu politycznego promowanego przez Napoleona Bonaparte. Jak pisze dalej autor, na nich też cesarz skupił gniew po porażce w wojnie z Cesarstwem Rosyjskim. To pierwsze ujęcie bywa określane jako tradycja rewolucyjna<sup>14</sup>.

W opozycji do niej stoi tradycja heglowska na czele z samym Heglem, który z jakobińskich sympatii młodości (które wskazywałyby na tradycję rewolucyjną) przeszedł na pozycje Burke'owskie. Stał się wyznawcą kontynuacji, która przejawia się, w oczywisty sposób, w słynnej triadzie – teza, antyteza, synteza. Tradycja ta jest związana z odejściem od naturalizmu, obecnego w myśli rewolucyjnej, i przejściu w dziedzinę ducha. Tak też podejście heglowskie widział Feuerbach, który pod powierzchnią terminologii Hegla widział skrywającą się teologię Ducha<sup>15</sup>.

Nie są to jedyne dwa historyczne sposoby ujmowania ideologii. Marks wiązał ją z fałszywą świadomością. Swoje poglądy na temat ideologii wyłożył w pracy pt. *Tezy o Feuerbachu*. Natomiast w pracy *Ideologia niemiecka* znaleźć można następującą wzmiankę:

Idee klasy panującej są w każdej epoce ideami panującymi, tzn. że ta klasa, która jest w społeczeństwie panującą siłą materialną, stanowi zarazem jego panującą siłą duchową. Klasa mająca w swym rozporządzeniu środki produkcji materialnej dysponuje też przez to jednocześnie środkami produkcji duchowej<sup>16</sup>.

Wskazuje ona na źródło ideologii oraz idei panujących w ujęciu marksistowskim. Następująca po Marksie szkoła pozytywistyczna (August Comte),

---

<sup>14</sup> G. Lichtheim, *The Concept of Ideology...*, s. 164–170. Autor przedstawia nie tylko wykaz filozofów nawiązujących do określonej tradycji, ale również ewolucję rozumienia tego czym jest ideologia i idee. Por. H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2010, s. 14–15.

<sup>15</sup> G. Lichtheim, *The Concept of Ideology...*, s. 170–174. Autor w erudycyjny sposób wskazuje m.in. na związki pomiędzy Heglem a Kantem, jak również wykazuje, że ten ostatni zaadaptował w swojej filozofii zarówno kartezjański racjonalizm, jak i lockeański empiryzm, co pozwoliło uzasadnić wyższość umysłu nad materią. Tym samym zwrot od naturalizmu rewolucyjnego posiada dużo głębsze korzenie niż tylko szkoła heglowska.

<sup>16</sup> K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, Warszawa 1981, s. 299.

okres romantyzmu (Friedrich Nietzsche), a następnie początek dwudziestego wieku (Max Webber) przyniosły nowe ujęcia ideologii<sup>17</sup>.

Tak przedstawia się zarys wywodu etymologicznego i historycznego dotyczącego terminu „ideologia”. Daje on pewne podstawy do tego, żeby dokonać syntezy wyrażanych na przestrzeni wieków opinii i podjąć się próby zdefiniowania „ideologii” na potrzeby tej pracy. W pierwszej kolejności poczynić należy kilka uwag porządkujących. Po pierwsze, nie ma potrzeby tworzenia definicji operacyjnej ideologii *sensu largo*. Po drugie, zakres tematyczny pracy wskazuje na potrzebę doprecyzowania tego, jak rozumieć należy, w kontekście budowanego modelu teoretycznego „ideologię polityczną”.

Punktem wyjścia do stworzenia definicji tej ostatniej może być propozycja przedstawiona przez Rogera Eatwella w książce pt. *Contemporary Political Ideologies*, gdzie wskazał:

Ideologia polityczna to relatywnie spójny zestaw faktów empirycznych i przekonań normatywnych oraz myśli, skupiających się na problemie natury ludzkiej, procesów historycznych i rozwiązań socio-politycznych. Zazwyczaj pozostaje w związku z programem dotyczącym krótkoterminowych problemów. W zależności od jej relacji ze strukturą dominujących wartości, ideologia może pełnić funkcję bądź to stabilizatora, bądź to siły rewolucyjnej. Pojedynczy myśliciel może uosabiać istotę ideologii, ale nazwanie kogoś «ideologiem», w normalnych okolicznościach poczytywać można jako pejoratywne. Stad terminy «filozof polityczny» lub «teoretyk polityczny», wydają się bardziej poprawne na określenie myślicieli zdolnych wytworzyć wysoki stopień wyrafinowania debat. Ideologie polityczne są w swojej istocie wytworem myśli kolektywnej. Są „typami idealnymi”, których nie należy mylić z konkretnymi ruchami, partiami czy reżimami (systemami władzy), które mogą przybierać ich nazwy<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Zobacz więcej: G. Lichtheim, *The Concept of Ideology...*

<sup>18</sup> Tłumaczenie własne. R. Eatwell, *Contemporary Political Ideologies*, New York-Londyn 2004, s. 17.

Cytat ten z pozoru może wydawać się przydługi, ale warto zwrócić uwagę, że w sposób skondensowany porusza kilka kwestii niezmiernie istotnych dla dalszych rozważań nad konstrukcją modelu teoretycznego. Powyższa definicja może zostać podzielona na trzy zasadnicze części. Po pierwsze, właściwą definicję terminu „ideologia polityczna”. Po drugie, rozważania na temat właściwego określenia osoby, która zdolna jest współtworzyć ideologię. Po trzecie, rozstrzygnięcie o relacjach zachodzących między ideologią a innymi zjawiskami społeczno-politycznymi mogącymi przybierać jej szaty.

Przechodząc do analizy części pierwszej, zauważyć należy, że przedstawiona definicja operuje terminami nieostrymi, jak „względnie spójny zestaw”. Oznacza to, że niemożliwym byłoby sprawdzenie tej definicji pod względem logicznym, przy wykorzystaniu klasycznego rachunku zdań. Nie jest bowiem spełniona zasada dwuwartościowości. Zdaje się więc, że jest ona obarczona błędem konstrukcyjnym. Pozostając jednak na gruncie nauk społecznych i humanistycznych, które odwołują się jednak do wytworów ludzkiego umysłu i pozostają w związku z procesami psychicznymi, nie sposób uciec od terminów nieostrych. W szczególności w prawie znany jest zabieg stosowania klauzul generalnych, które pozwalają uelastyczyć definicje legalne. Wydaje się, że w całym spektrum nauk społecznych odnaleźć można taką potrzebę, a co za tym idzie wplecenie w powyższą definicję terminu nieostrego nie powinno być poczytywane jako błąd formalny. Wiązać się to będzie bezpośrednio z formą modelu teoretycznego, który określony zostać powinien jako typologia – nie skala, na której rozmieszczamy poszczególne elementy, przypisując im wartości.

Analizowany fragment definicji wskazuje na zasadnicze elementy ideologii politycznej. Są nimi przyjęte rozstrzygnięcia w zakresie przekonań co do natury człowieka (antropologii filozoficznej)<sup>19</sup>, przekonań normatywnych (aksjologii) oraz faktów empirycznych (rzeczywistości społeczno-politycznej). Autorzy wskazują, że ten zestaw „metapoglądów” znajduje swoje odzwierciedlenie w skonkretyzowanych programach. Spostrzeżenie to koresponduje, z założeniami wyłożonymi przez Franciszka Ryszkę, który odwoływał się do wyników prac badaczy zachodnich okresu powojennego.

---

<sup>19</sup> O badaniach na styku antropologii i refleksji nad ideologią: T. Asad, *Anthropology and the analysis of ideology*, „Man” 1979, new series, t. 14, nr 4.

Konkurencyjną propozycję definicji przedstawił Andrew Heywood w pracy *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*. Przyjął on, że:

ideologia to mniej lub bardziej spójny zbiór idei, stanowiący podstawę zorganizowanego działania politycznego, bez względu na to, czy zmierza ono do zachowania, przekształcenia czy obalenia istniejącego systemu sprawowania władzy. Zatem wszystkie ideologie (a) dostarczają obrazu istniejącego porządku, zazwyczaj w formie obrazu świata, (b) lansują model pożądanego przyszłości, wizję dobrego społeczeństwa, a także (c) wyjaśniają, w jaki sposób zmiana polityczna może się dokonać – czyli jak przejść z (a) do (b)<sup>20</sup>.

Autor stwierdza, że powyższa propozycja zwraca uwagę na pewne ważne i specyficzne cechy fenomenu ideologii. Porównując ją jednak z definicją Rogera Eatwella widać w niej rezygnację z ujęcia ideologii jako typu idealnego. To w przypadku przyjęcia koncepcji, lansowanej w Polsce przez Franciszka Ryszkę, o zawieraniu w sobie przez ideologie doktryn wydaje się elementem konstytutywnym.

Nim jednak przedstawiona zostanie propozycja polskiego prawnika, przyjmując należy definicję operacyjną ideologii. Posiłkując się koncepcją Rogera Eatwella przyjmijmy, że:

ideologia polityczna to relatywnie spójny zestaw faktów empirycznych, przekonań normatywnych i myśli, skupiających się na problemie natury ludzkiej, procesów historycznych oraz rozwiązań socjo-politycznych, w tym w zakresie prawa. Jest ona wytworem myśli kolektywnej oraz powinna być traktowana, jako „typ idealny”.

Powyższa definicja nie jest oryginalna czy nowatorska, pozostaje jednak w zgodzie z dotychczasowymi ustaleniami dyscypliny oraz społeczno-naukowym sposobem stosowania pojęcia „ideologia”. Jej zaletą jest natomiast to, że jak zostało zarysowane we wstępie, pozostaje w zgodzie z pozostałymi definicjami przedstawionymi w tym rozdziale. Dzięki temu przyczynia się do stworzenia jednolitej siatki terminologicznej.

---

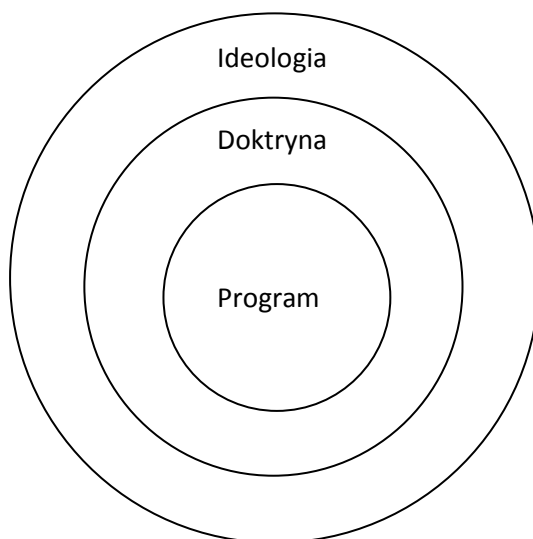
<sup>20</sup> A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2003, s. 25.



### Ideologia, doktryna, program

W swojej, klasycznej już, pracy *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*<sup>21</sup>, Franciszek Ryszka wskazuje na zależności pomiędzy ideologią, doktryną i programem politycznym, który przekłada się bezpośrednio na działania polityczne odciskające, w końcu, swoje piętno bezpośrednio na procesie legislacyjnym. Tym samym wskazuje na zależność między prawem a konstrukcjami teoretycznymi czy poglądami filozoficznymi.

Schemat 1. Ideologia, doktryna, program



Źródło: F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 200.

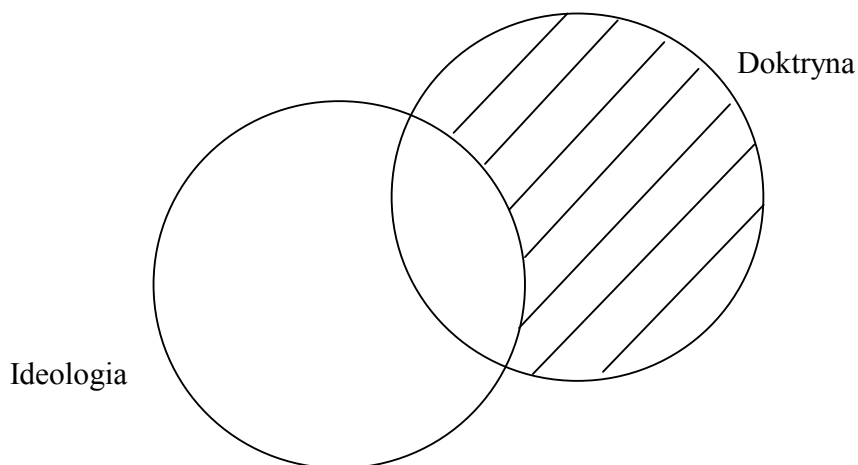
Zależności te obrazuje za pomocą uproszczonych schematów graficznych. Pierwszy z nich przedstawia wzajemny stosunek trzech interesujących nas terminów, tj. ideologii, doktryny i programu. Autor wskazuje na zawieranie się jakoby programów w ramach doktryny, a tej – w ramach ideologii. Kolejne schematy wskazują na zależności pomiędzy samą ideologią i doktryną bądź pomiędzy tą drugą i programem. Prócz wynikania

<sup>21</sup> F. Ryszka, *Nauka o polityce...* W szczególności interesujący w kontekście tematu niniejszej pracy jest rozdział piąty wskazanej pozycji zatytułowany: *Ideologie, doktryny i programy polityczne*.



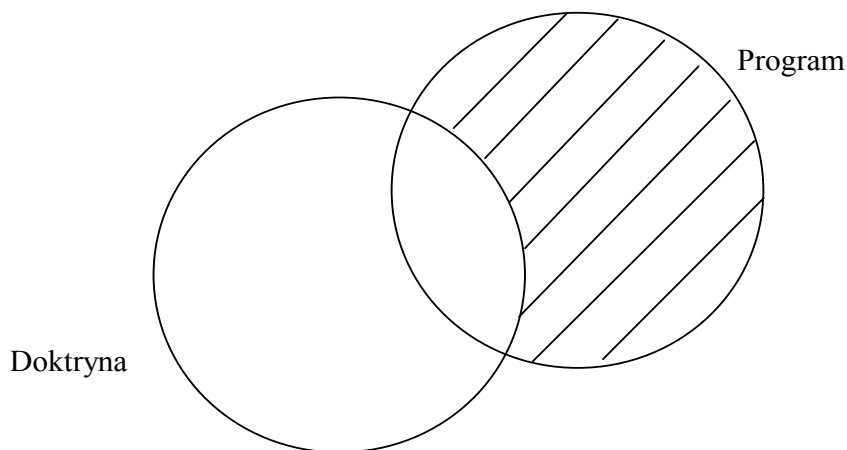
i zawierania się jednych w drugich Ryszka wskazuje na część „polityczno-dynamiczną”<sup>22</sup>, w przypadku schematu drugiego, oraz zamierzenia i decyzje w poszczególnych sprawach, w przypadku schematu trzeciego<sup>23</sup>.

Schemat 2. Ideologia, doktryna



Źródło: F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 200.

Schemat 3. Doktryna, program



Źródło: F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 201.

<sup>22</sup> Część „polityczno-dynamiczna” oznacza tu teorię działań.

<sup>23</sup> F. Ryszka, *Nauka o polityce...*, s. 201.

Ostatni ze schematów obrazuje sytuację, która związana jest z wycięciem rzeczywistości społeczno-politycznej oraz relacjami, które pozostają poza obrębem tematyki tej pracy. W związku z tym kwestia programu politycznego i jego wpływ tak na prawo, jak i działania polityczne, pozostawiona zostanie na marginesie wywodu. Niezwykle istotne natomiast jest doprecyzowanie charakteru relacji zachodzących pomiędzy ideologią a doktryną oraz ustalenie, czym jest doktryna.

Wychodząc, podobnie jak w przypadku ideologii, od etymologii, wskazać należy na łaciński rodowód słowa doktryna, gdzie *doctrina*, *doctrinae* oznacza naukę. Pochodne od niej słowo *docero* (nauczać) nadal obecne jest w polskich *docent* oraz *doktor* (łac. *doctor*, *doctore*), które w tym kontekście oznaczają po prostu nauczyciela. Można by więc doktrynę sprowadzić do jej pierwotnego znaczenia, tj. nauki, czy właściwszego w kontekście tej pracy – wykładu. W ten sposób mówiąc doktryna polityczno-prawna słyszelibyśmy nauka, wykład na temat polityki i prawa. Rozwiązanie to, choć możliwe, nie wydaje się satysfakcjonujące ze względu na zbytnią szerokość definicji.

Władysław Kulesza, odpowiadając na pytanie czym jest doktryna polityczna, daje następującą odpowiedź<sup>24</sup>.

Doktryna polityczna to wynikający z określonej ideologii oraz uporządkowany zbiór poglądów na życie polityczne danego społeczeństwa z zagadnieniem władzy i ustroju państwa na czele. Doktryna musi zawierać wskazania teoretyczne i praktyczne jak realizować te poglądy w określonym czasie i przestrzeni<sup>25</sup>.

Definicja ta wskazuje na powiązania pomiędzy ideologią i doktryną, wymienione powyżej, oraz wylicza *essentialia*. Autor zalicza do nich zbiór poglądów na życie polityczne społeczeństwa, władzę i ustrój państwa. Doktryna ponadto musi nie tylko projektować, ale również wskazywać,

<sup>24</sup> Por. H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne...*, s. 12–13.

<sup>25</sup> W. Kulesza, *Ideologie naszych czasów*, Warszawa 1998, s. 10–11. W wywodzie autora wyraźnie widać inspiracje twórczością Konstantego Grzybowskiego, który (zgadzając się z Seidlerem) wskazywał, że doktryny polityczne są poglądami na państwo i prawo, które przejawia się w utrwalonych formach życia społecznego, tj. instytucjach politycznych. Por. K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 8, nr 1.

jak taką projekcję zrealizować w rzeczywistości – stąd wymóg wskazań praktycznych.

Nim dokonana zostanie analiza krytyczna powyższej definicji oraz próba przedstawienia definicji operacyjnej na potrzeby tej pracy, wskazać należy pełne uszczegółowienia, które Władysław Kulesza czyni w dalszej części swojego tekstu. Autor definicji pisze:

1. Najważniejszymi elementami w zawiązku ideologii i doktryn jest identyczność wartości – idei naczelnej; doktryna ma służyć urzeczywistnieniu tej idei zakodowanej w ideologii.
2. Doktryna nie musi zawsze zawierać w sobie poglądów na całość (czyli wszystkie elementy) życia politycznego społeczeństwa.
3. W doktrynie politycznej zawsze musi być sprecyzowany problem władzy, a więc zawsze doktryna musi podjąć problem państwa i prawa oraz organizacji życia politycznego danej zbiorowości (polityczna struktura społeczeństwa).
4. Doktryna zawsze będzie konkretyzacją ideologii uwzględniającą realia konkretnego czasu i przestrzeni, np. konkretnego państwa i społeczeństwa<sup>26</sup>.

Przytoczywszy uszczegółowienie definicji, jakie proponuje jej autor, można dokonać rzetelnej analizy krytycznej powyższej propozycji. Wskazanie zależności pomiędzy ideologią a doktryną wydaje się (w świetle dostępnej literatury przedmiotu) zabiegiem w pełni uzasadnionym. Władysław Kulesza przywołuje tu, z całą pewnością świadomie, koncepcję Franciszka Ryszki<sup>27</sup>, a wskazując na brak potrzeby pełnej realizacji założeń ideologii, w której łonie rodzi się dana doktryna polityczna, wpisuje się w nurt myśli i logikę Rogera Eatwella<sup>28</sup>. Wskazanie potrzeby zawarcia w ramach

---

<sup>26</sup> W. Kulesza, *Ideologie...*, s. 11.

<sup>27</sup> Wyraz znajomości lektury Franciszka Ryszki daje w dalszej części swojej publikacji, odwołując się wprost do triady ideologia – doktryna – program polityczny.

<sup>28</sup> Brak jednak w cytowanym tekście bezpośrednich wskazówek co do znajomości przez autora analizowanej definicji koncepcji Rogera Eatwella. Tym samym poczytać można ten element definicji jako w pełni autorską innowację.

doktryny zarówno wskazań teoretycznych, jak i praktycznych nie budzi też żadnych wątpliwości.

Te pojawiają się dopiero przy analizie kolejnych punktów uszczegóławiających definicję. W punkcie pierwszym autor wskazuje na identyczność wartości – idei naczelnej, pomiędzy doktryną polityczną a ideologią, w której się zawiera. Przyznając, że aksjologia jest istotnym i znamionym elementem ideologii i doktryn podać można w wątpliwość czy w istocie idee naczelne pozostają niezmienione, gdy z poziomu ideologii przesuwamy się w kierunku doktryny. W rozdziale pierwszym podkreślono, że odwoływanie się jedynie do aksjologii może powodować problemy podczas konstruowania typologii doktryn. Równocześnie zaproponowane rozwiązania, odwołujące się do antropologii filozoficznej, pozwalały na stworzenie rozwiązań bardziej kompleksowych i lepiej pasujących do rzeczywistości. Uznając, że warstwa aksjologiczna powinna być zbliżona (w relacji ideologia – doktryna) odrzucić można postulat o jej identyczności. Warto natomiast w tym miejscu uzupełnić definicję o odniesienie do antropologii filozoficznej i tym samym wpisać się w koncepcję postulowaną przez Stanisława Filipowicza, który, w publikacji *Trzy wykłady kopernikańskie*, wskazał na potrzebę zbliżenia politologii do antropologii, a także że powinna ona przyjąć jej punkt widzenia<sup>29</sup>. Choć niniejsza praca ma charakter rozprawy z zakresu prawa, to jednak dotyczy subdyscypliny określanej tradycyjnie jako historia doktryn politycznych i prawnych, która, podobnie jak politologia, może podjąć próbę zmiany optyki na bardziej antropologiczną.

W punkcie trzecim Władysław Kulesza wskazuje, że doktryna polityczna musi zawsze (czyli jest to warunek konieczny) podejmować problem państwa i prawa oraz organizacji życia publicznego zbiorowości. Twierdzenie to wydaje się nie w pełni uzasadnione. Autor sugeruje, że problemy państwa i prawa są nierozzerwalnie związane, czym wpisuje się w logikę wyводу Andrzeja Sylwestrzaka, który twierdził, że doktryny każdorazowo są polityczno-prawne i nie sposób oddzielić jednych od drugich<sup>30</sup>.

---

<sup>29</sup> Stanisław Filipowicz jako prawnik, politolog i filozof polityczny, wskazując na antropologię mówi o antropologii filozoficznej (wizji kondycji człowieka), nie zaś o zmianie optyki na etnologiczną czy kulturoznawczą.

<sup>30</sup> A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1994, s. 7–8. Por. tenże, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2013, s. 13–21. Autor wdaje się w polemikę z alternatywnymi do nazwy „historia doktryn politycznych

Ponadto wymaga, by doktryna polityczna zawierała wskazania zarówno co do organizacji państwa i prawa, jak również życia publicznego.

Odrzuciwszy alternatywne propozycje Andrzej Sylwestrzak skłania się ku analizie tego, czym jest doktryna i jakie niesie za sobą konotacje. Wskazuje na niebezpieczeństwo popadnięcia w ujęcia potoczne tego terminu, by w końcu wskazać na definicję operacyjną, w której „doktryna polityczna” to zespół teorii, mających za przedmiot państwo i prawo.

Autor podejmuje również kwestię nierozzerwalności (w zakresie dydaktyki i badań) doktryn politycznych i prawnych. Wskazuje na pewną modę, która nakazuje upatrywać w doktrynach politycznych poglądów w dziedzinie funkcjonowania państwa, a dokładniej – prawidłowości w jego funkcjonowaniu i organizacji, jak również analizy celów, wartości, które są eksponowane przez poszczególnych myślicieli politycznych. W ramach doktryn prawnych dokonywać należałoby analizy materiałów dotyczących rozwoju myśli w zakresie powstawania i funkcjonowania prawa. Przedstawivszy pogląd o separacji wskazuje, że pogląd o nierozzerwalności doktryn politycznych i prawnych ma silniejszą podstawę metodologiczną, której upatruje w zasadzie, że nie może istnieć ani państwo bez prawa, ani prawo bez państwa. Ostatnia teza Andrzeja Sylwestrzaka, w szczególności co do niemożliwości zaistnienia prawa bez państwa, zdaje się być kontrowersyjna, jednak polemika z nią pozostaje poza ramami zakreślonymi w tej pracy.

Związek państwa i prawa w obszarze doktryn nie jest jednak nierozzerwalny. Przywołując chociażby przykład doktryny Hansa Kelsena, wskazać można na istnienie doktryny odwołującej się bezpośrednio i w swojej istocie jedynie do problemów prawa, a nie państwa (a raczej kwestii politycznych). W łonie doktryn syndykalistycznych oraz anarchistycznych

---

i prawnych” propozycjami takimi jak: „historia filozofii społecznej”, „filozofia państwa i prawa” czy „historia idei społecznych”. Ostatnią nazwę, zdaje się, możemy utożsamić z „historią myśli społecznej”. Andrzej Sylwestrzak w pierwszej kolejności odrzuca „filozofię państwa i prawa”, która jak wskazuje, jest terminem zbyt szerokim i sugeruje (co najmniej) nawiązanie do szerszej problematyki filozoficznej z nauką o bycie na czele. Ta jednak nie jest elementem doktryn politycznych i prawnych. Oczywiście poglądy ontologiczne są tylko jednym z przykładów. Zgodzić się można więc z postulatem autora o zbyt dużej szerokości terminu „filozofia polityki”. Pamiętać należy jednak, że political philosophy jest terminem popularnym w krajach anglosaskich. Patrz również: A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2013, s. 25–27; Autor wprowadza wywód dotyczący sposobu typologii doktryn.

natomiast problem prawa jest marginalny w porównaniu z problemem właściwej organizacji życia politycznego zbiorowości<sup>31</sup>. Wydaje się, przeto że doktryna polityczna nie musi każdorazowo rozstrzygać zarówno o problemach państwa, jak i prawa.

Idąc dalej (i pozostając przy nurcie anarchistycznym czy być może nawet libetariańskim<sup>32</sup>) należy zadać pytanie, czy doktryna polityczna musi zawierać w sobie rozstrzygnięcie co do sposobu organizacji państwa. Pytanie to jest o tyle trudne, że otwartym problemem pozostaje, czy wskazanie na to, że państwo jest niepotrzebne, jest już rozstrzygnięciem co do sposobu jego organizacji.

Wobec powyższych wątpliwości propozycją najciekawszą i najbardziej inspirującą jest pozostawienie w katalogu *essentialia* rozstrzygnięcie co do organizacji życia politycznego danej zbiorowości, którą Władysław Kulesza doprecyzowuje jako polityczną strukturę społeczeństwa. O tym, czym jednak jest organizacja życia politycznego powiedzieć można w sposób stanowczy dopiero, wtedy gdy doprecyzowane zostanie pojęcie „polityka”.

Literatura polska, jak i obca prezentuje szereg definicji tego, czym jest polityka. Szukając jednak jej źródłosłowu, cofnąć należy się do antycznej Grecji. W dziełach Platona i Arystotelesa pojawia się *politeja*, która to wywodzona jest od *polis* – miasta-państwa. Jak wskazuje Tadeusz Bodio<sup>33</sup>, katalog pojęć związanych z *polis* był bardzo szeroki i zawierał w sobie tak określenia na życie w mieście-państwie, jak i wiedzę o tym życiu. Patrząc z tej perspektywy na politykę, nie była, zdaje się, ona rozumiana tak dramatycznie odmiennie niż jest dziś. Miasto-państwo zostało zastąpione

---

<sup>31</sup> Problematyczne jest oczywiście, przy takim sposobie argumentacji, wyznaczenie sztywnej granicy między doktrynami prawnymi, politycznymi – w rozumieniu analizowanej definicji, oraz ekonomicznymi. Przy silnej determinacji badacza prawdopodobnie w każdej można wskazać na elementy dotyczące problemu prawa – choćby pośrednio bądź wymuszone wizją antropologiczną czy dominującą aksjologią. Wydaje się jednak, że wskazując na potrzebę rozstrzygnięcia w kwestii problemu państwa i prawa należy poszukiwać rozwiązań zarysowanych wprost.

<sup>32</sup> Można powziąć bowiem wątpliwość czy państwo minimalne R. Nozicka, które w istocie jest okrzepłą i zwykłą dzięki działaniu „niewidzialnej ręki” agencją ochrony, jest państwem sensu stricto. Więcej: R. Nozick, *Utopia, państwo, anarchia*, Warszawa 2010.

<sup>33</sup> T. Bodio, *Polityka w życiu społecznym*, w: *Spółczesność i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2003.

przez państwo, czy też system polityczny, nadal jednak wskazywane jest wiele różnych wymiarów – praktyka polityczna, poznanie polityki i inne.

Greckie pojęcie przeniknęło (dzięki tłumaczeniom na łacinę) do słownika średniowiecznego. Odniesienia do polityki znajdujemy m.in. u św. Tomasza z Akwinu, Tomasza More'a, Machiavellego, Tomasza Hobbesa, Johna Locke'a, Jana Jakuba Rousseau i innych. W tradycji polskiej pojęcie to jest obecne od XVI wieku wraz z pojawieniem się łacińsko-polskiego słownika Jana Maczyńskiego. „Polityka” oznacza w nim to, co miejskie, świeckie, ale również królestwo i formę rządów. Oczywiście wcześniej słowo to było wykorzystywane, ale w literaturze łacińskojęzycznej.

W literaturze współczesnej można znaleźć wiele różnych ujęć polityki. Związane są one często z przyjmowanymi przez badaczy podejściami jej badania takimi jak: teoria racjonalnego wyboru, behawioryzm, instytucjonalizm itd. Sytuacja ta została skwitowana przez Gerry'ego Stokera i Davida Marsha w stwierdzeniu, że nauka o polityce staje się świętem różnorodności (ang. *A celebration of diversity*)<sup>34</sup>.

## Polityka

Zarówno literatura polska<sup>35</sup>, jak i obca<sup>36</sup> prezentuje szereg definicji tego, czym jest polityka. Pierwszy raz w formie fonetycznej podobnej do współczesnej polskiej spotkać można ją w greckim *politeja* (państwo) lub *politika* użytym przez Arystotelesa, jako tytuł pracy traktującej o społeczeństwie zorganizowanym do życia w *polis*. Grecy znali również subtelniejsze różnienia takie jak *polityka pragmatica*, czyli sposób życia mieszkańców

---

<sup>34</sup> D. Marsh, G. Stoker, *Introduction*, w: *Theory and Methods in Political Science*, red. D. Marsh, G. Stoker, Basingstoke-New York 2010, s. 11.

<sup>35</sup> Patrz: A. W. Jabłoński, *Węzłowa zagadnienia teorii polityki*, w: *Studia z teorii polityki*, red. A. W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1999; A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004, s. 31; S. Wróbel, *Polityka i procesy polityczne*, w: *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2007; G. Ulicka, *Determinanty polityki*, w: *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2007.

<sup>36</sup> Patrz: B. Jouvenel, *The Pure Theory of Politics*, Indianapolis 2000; A. Heywood, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, Warszawa 2009, s. 59–70; A. Heywood, *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, Warszawa 2008 – hasła: polityka/decyzje i działanie (w oryginale: *politics*), polityka/poglądy polityczne (w oryginale: *policy*).



*polis*, oraz *politica episteme* wiedza o tym życiu<sup>37</sup>. Sami mieszkańcy *polis* określani byli *polites*. Widać jak pierwotne greckie znaczenie polityki było bliskie późniejszej łacińskiej *civitas*. Ta zaś obecna jest w anglosaskiej *citizen* i *citizenship*. Okres średniowieczna i nowożytność<sup>38</sup> to zwrot w kierunku percepcji polityki przez pryzmat suwerenności mającej źródło w Bogu, walki o inwestyturę, techniki sprawowania władzy – wraz z pojawieniem się Machiavellego, oraz w końcowej fazie nowożytności początek rozważań o suwerenie rozproszonym. Okres współczesności, rozpoczęty wraz ze zburzeniem Bastyllii, będzie znów związany z rozumieniem polityki jako udziału w sprawowaniu władzy. Filozofowie polityczni rozpoczną bój o to kto, w jakim zakresie i z jakiego powodu, powinien w niej brać udział. Kres historii i postmodernizm nęcił ideą postpolityczności. Druga dekada XXI wieku natomiast przypomina o doniosłości polityki w życiu społecznym<sup>39</sup>.

Odróżnić należy przy tym definicje tworzone na potrzeby analizy – czy to prawniczej, czy politologicznej – od wskazówek co do tego, jak termin ma być rozumiany w obrębie doktryny bądź ideologii. We wstępie do książki będącej historycznym przeglądem sposobów ujmowania polityki przez wybranych (i reprezentatywnych) filozofów polityki Włodzimierz Wesołowski wskazał: „[...] trudno jest dziś podać jedną dobrą definicję polityki, a tego może oczekiwać czytelnik przedstawionego zbioru. Dla zaspokojenia takich oczekiwań mogę jedynie powiedzieć, że polityką jest wszystko to, w czym przejawia się chęć i wola – indywidualna lub zbiorowa, luźna lub zorganizowana – oddziaływania na państwowe organa władzy oraz tychże organów funkcjonowanie i podtrzymywanie. Takie ujęcie kładzie nacisk na fakt, że polityka zaczyna się, kończy i trwa w państwie”<sup>40</sup>. Definicja redaktora naukowego tomu jest już jednak próbą konceptualizacji pojęcia na potrzeby prowadzenia badań. Nie jest ona

---

<sup>37</sup> Widać w tym miejscu głęboko zakorzenioną, a przedstawioną w *Metafizyce* Arystotelesa, wizję podziału wiedzy na *episteme* – wiedzę czystą, *praxis* – wiedzę praktyczną, oraz *techne* – wiedzę techniczną. Choć ta ostatnia nie została wyszczególniona w przedstawionym wyliczeniu.

<sup>38</sup> W pracy przyjęty został podział na starożytność, średniowiecze, nowożytność i współczesność.

<sup>39</sup> O historycznych koncepcjach polityki, etymologii i różnych jej ujęciach patrz więcej: T. Bodio, *Polityka...*

<sup>40</sup> W. Wesołowski, *Wprowadzenie*, w: *Koncepcje polityki*, red. tegoż, Warszawa 2009, s. 8.



jednak celem podstawowym pracy i badań za nią stojącym, to też redaktor tomu kwituje: „najważniejszą kwestią w studiach nad koncepcjami polityki nie jest sformułowanie dobrej definicji”. Jest to konstatacja zrozumiała w pełni, przegląd dotyczyć ma ujęć wyjętych wprost z różnych szkół myślenia ujmowanych w formie doktryn politycznych; autor wstępu zachęca w nim: „powróćmy do wielkich myślicieli politycznych, których dotyczy niniejszy zbiór tekstów [...] zbudowali oni niezmiernie różnorodne paradygmaty myślenia o polityce”<sup>41</sup>.

Wydówd niniejszej pracy skierować należy jednak ku operacjonalizacji pojęć na potrzeby prowadzenia badań<sup>42</sup>. Jeden z przykładów takiego zabiegu został wskazany powyżej. Mnogość propozycji powoduje jednak, że definicje – które same z natury rzeczy mają charakter porządkowy – wymagają uporządkowania pod względem gatunkowym. Dziś wyróżnić można definicje formalnoprawne, funkcjonalne czy behawioralne. Propozycją kompleksową jest złożona definicja Leszka Sobkowiaka<sup>43</sup>, który wyróżnił pięć perspektyw:

---

<sup>41</sup> Tamże. Choć praca tylko w pewnym stopniu może zostać wykorzystana w pracy teoretycznej to jej walor dydaktyczny i eksploatacyjny z zakresu historii doktryn politycznych jest co najmniej znaczący. Bardzo istotnym elementem pracy jest założenie o potrzebie przedstawienia nie tylko różnych optyk patrzenia na tytułowe zagadnienie z zakresu myśli politycznej, ale również ciągłości w postrzeganiu zjawisk. To może uciec, gdy skupić się jedynie na referowaniu poglądów poszczególnych autorów. Tym samym praca wnosi istotny wkład w rozwój obszaru badań oraz pozwala uporządkować wiedzę.

<sup>42</sup> Problemem, przed jakim staje ten, komu przychodzi mierzyć się z zagadnieniami związanymi z teoretycznym ujęciem zagadnień filozoficznych, w zakresie w jakim dotyczą one polityki, jest dość swobodne posługiwanie się przez poszczególnych autorów podstawowymi kategoriami. Roman Tokarczyk w swojej pracy *Współczesne doktryny polityczne* (Warszawa 2010, s. 29) zauważa: „nierzadko, niefortunnie, trzy terminy, «ideologia polityczna», «filozofia polityczna», «teoria polityczna», używane są zamiennie jako synonimy oznaczające myślenie o ideach politycznych. Należy mocno podkreślić, że pierwszy termin nigdy nie powinien być zastępowany drugim i trzecim. Natomiast ten drugi i trzeci, nawet jeśli są używane zamiennie, nie wywołują zbyt wielkiego zamieszania pojęciowego, ale i one powinny być od siebie odróżniane”. Dodać należy, że każdy zameł – nawet niewielki – jest zjawiskiem niepożądanym. Stąd wyraźnie w tym miejscu należy/trzeba podkreślić, że filozoficzne ujęcia pozostają poza marginesem rozważań, gdyż są jakościowo odmienne od ujęć teoretyków.

<sup>43</sup> *Polityka* [hasło], w: *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2014.

- orientacja formalnoprawna – polityka to działalność instytucji państwowych;
- podejście behawioralne – polityka to dowolny układ stosunków społecznych, w których występuje wyraźna obecność kontroli, wpływu, władzy lub autorytetu;
- orientacja funkcjonalna – polityka to funkcja systemu społecznego zapewniająca jego rozwój poprzez rozwiązywanie konfliktów;
- podejście racjonalne – polityka to podejmowanie decyzji w ramach procesu sprawowania władzy i gry o władzę, w którym biorą udział rozmaite podmioty;
- stanowisko postbehawioralne – polityka to służba dążąca do zmniejszenia czy też usuwania ograniczeń w zaspokajaniu potrzeb ludzi.

Autor chcąc zawrzeć w niej różne podejścia, spowodował, że jego definicja stała się zbyt szeroka, w szczególności po uwzględnieniu stanowiska postbehawioralnego. Problem z definiowaniem „polityki” związany jest z szerokim użyciem tego słowa w dyskursie potocznym, który wywarł również wpływ na środowisko naukowe. W efekcie można przeczytać, chociażby o polityce prywatności poszczególnych przedsiębiorstw. Z całą pewnością jednak nie tak rozumiana polityka legła u podstaw doktryn politycznych. Z drugiej strony, szerokość definicji oraz ich mnogość spowodowana jest ubóstwem języka polskiego w zakresie terminologii dotyczącej nauki o państwie<sup>44</sup>.

Szeroko dostępna literatura anglojęzyczna, bogatsza w specjalistyczną terminologię, spowodowała, że pojawiło się zainteresowanie obcymi zwrotami, tj. *policy*, *polity*, *politics*. Przyjmując, że odniesienie się do tych trzech wymiarów polityki jest dobrym punktem wyjścia do stworzenia definicji operacyjnej „polityki”, należy przyjrzeć się im bliżej. Angielskie *policy* oznacza politykę rozumianą jako treści polityczne, tj. działania,

---

<sup>44</sup> Jako uwagę na marginesie pozostawiam subiektywne przekonanie, że przyczyna ubóstwa polskiego języka w zakresie nauki o państwie (być może i o prawie) związana jest z historią Polski. W szczególności odnoszę się tu do braku obecności języka polskiego jako urzędowego przez większą część wieku XIX, co spowodowało wyrugowanie starych określeń i nie sprzyjało tworzeniu nowych, bardziej odpowiednich w realiach nowoczesnego państwa.

może być dookreślana jako *public policy*, by odróżnić tę właściwą politykę od chociażby, wspomnianych już, polityk prywatności poszczególnych firm. Dodanie przymiotnika „publiczna” bądź „publiczne” wykorzystane zostało również w polskim systemie prawa – przy okazji tworzenia katalogu dyscyplin naukowych<sup>45</sup>. W kontekście *policy* możemy mówić o różnych politykach sektorowych, jak np. polityka surowcowa, motoryzacyjna (bądź szerzej gospodarcza), itd. *Polity* oznacza natomiast wymiar struktury politycznej. Może być ona utożsamiana z państwem – w samym brzmieniu słyszymy bowiem gr. *politeia*. Przypominając jednak wyżej powziętą wątpliwość co do tego, czy struktura polityczna musi każdorazowo przyjmować formę państwa, właściwszym wydaje się, że analizowana perspektywa oznaczać powinna strukturę władzy. Ostatni termin, *politics*, również posiadający greckie korzenie w słowie *politicos* („pozostający w relacji do obywatela”), oznacza natomiast procesy polityczne.

Wracając jednak do samego problemu podziału na politykę i politykę publiczną, zadać należy sobie pytanie, jaka byłaby ta pierwsza, bezprzymiotnikowa<sup>46</sup>. Problem ten podjął Jerzy Hausner<sup>47</sup>. Wskazał on, że sam język polski podpowiada badaczowi co najmniej cztery sposoby

---

<sup>45</sup> Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 roku w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych. Rozporządzenie wprowadziło do katalogu dyscyplin nową pozycję, tj. nauki o polityce publicznej. Znalazły się one wraz z pokrewnymi im naukami o polityce w dziedzinie nauk społecznych, w ramach obszaru nauk społecznych.

Szerzej o dyscyplinie nauk o politykach publicznych patrz: J. Szczepański, *Dyscyplina nauko o polityce. Status teoretyczny i prawny*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2013, nr 2; por.: W. Jakubowski, Ł. Zamecki, *Status teoretyczny nauk o polityce publicznej*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2012, nr 3.

<sup>46</sup> Ciekawym zagadnieniem teoretycznym byłoby odnalezienie dopełnienia logicznego dla pojęcia „polityka publiczna”. Poprzez analogie do gałęzi prawa wskazać można na „politykę prywatną”. Jednak, jak zostanie wskazane dalej, intuicja w tym miejscu może zawieść, gdyż Jerzy Hausner słusznie zauważa, że aktywny wymiar polityki (działania – ang. *politics*) zostaje zrównany z polityką publiczną. Tym samym dla innej niż publiczna (w tym obszarze) nie pozostaje miejsca. Problem ten nie jest jednak kluczowy dla badań nad typologiami i pozostanie na marginesie wywodu. Nie mniej zasadność pozostawienia w rozporządzeniu ministerialnym nauk o polityce publicznej może zostać poddana w wątpliwość i, w świetle powyższych ustaleń, postulat *de lege ferenda* o wykreśleniu ich z wykazu wydaje się uzasadniony.

<sup>47</sup> J. Hausner, *Polityka a polityka publiczna*, „Zarządzanie Publiczne” 2007, nr 1. tenże, *Zarządzanie publiczne*, Warszawa 2008.

pojmowania polityki. Są nimi: „polityka” jako jeden z wymiarów funkcjonowania społeczeństwa<sup>48</sup>; „polityka” jako całościowy kształt organizacji politycznych<sup>49</sup>; „polityka” jako działanie<sup>50</sup>; „polityka” jako dziedzina władzy<sup>51</sup>. Tym samym autor odwołuje się do, wskazanej już wyżej, problematyki anglosaskiego rozróżnienia oraz pozostawia w pamięci odbiorcy, że analizie poddaje jeden z przejawów życia społecznego<sup>52</sup>. Sam jednak wskazuje na klasyczny podział definicji, zgodny z tym zaprezentowanym przez Leszka Sobkowiaka<sup>53</sup>.

Korzystając z tego, uznanego już, podziału oraz myśli płynącej z analizy Jerzego Hausnera, zaproponować można trójelementową definicję polityki, która stanie się użyteczna również przy zdeterminowaniu tego, czym zajmują się doktryny polityczne. Przyjąć możemy bowiem, że:

polityka jest sferą życia społecznego, która odnosi się do organizacji struktur władzy, strategii ich działania i realizacji tychże oraz relacji pomiędzy nimi a jednostkami tej władzy podległymi, relacji pomiędzy różnymi strukturami władzy oraz relacjami pomiędzy strukturami władzy a jednostkami podległym innym strukturom władzy.

---

<sup>48</sup> Polityka jest w tym ujęciu jednym ze zjawisk społecznych, jak prawo czy gospodarka.

<sup>49</sup> Jest to przywołanie koncepcji *polity*.

<sup>50</sup> Jest to przywołanie koncepcji *politics*.

<sup>51</sup> Jest to przywołanie koncepcji *policy*, choć akcent został przełożony z zespołu założeń na rzecz tzw. polityk sektorowych, jak polityka gospodarcza czy polityka oświatowa. Istota problemu pozostała jednak niezmienna.

<sup>52</sup> Przypatrując się, śladem Jerzego Hausnera, precyzji językowej dostępnej polskiemu badaczowi zjawisk społecznych wskazać należy, że istnieje pewna niedogodność polegająca na wieloznaczności polskich słów. Angielska London School of Economics and Political Science prowadzi badania zakresu ekonomii, tj. nauki, która bada gospodarkę. W języku potocznym jednak zdarza się, że zadaje się pytania, jak zmienia się ekonomia – nie gospodarka. Podobna niedogodność występuje w przypadku „prawa” – raz oznacza naukę o prawie czy zespół nauk prawnych, raz prawo – zjawiska społecznego. Stąd analiza przedstawiona w cytowanym tekście, choć z pozoru może wydać się oczywista, jest istotna dla uporządkowania zagadnień istotnych w dalszej części niniejszej pracy.

<sup>53</sup> Por. J. Hausner, *Polityka...*, s. 44.

Definicja ta w pierwszej części nawiązuje do Arystotelowskiego ujęcia, które zakłada, że nie ma polityki poza wspólnotą tworząca określoną strukturę władzy<sup>54</sup>. W dalszej części odnosi się do wymiaru *polity* – wskazując na struktury władzy, *policy* – wskazując na treści polityczne, tj. strategię działania władz i realizację zamierzeń, oraz *politics* – wskazując obszar relacji pomiędzy jednostkami i władzą, ale również różnymi ośrodkami władzy – w czym zawierać się może obszar stosunków międzynarodowych, bądź np. realizacja polityki zagranicznej w zakresie migracji. W ogólności nawiązuje też do rozważań Jerzego Hausnera i ujmuje cztery wskazane przez niego sposoby rozumienia.

Proponowana definicja operacyjna jest zwięzła oraz zawiera w sobie wszystkie trzy perspektywy poznawcze. Kwestią sporną może pozostać natomiast, czy struktura władzy jest terminem wystarczająco ostrym, by nie popaść w pułapkę błędów w definiowaniu (*ignotem per ignotem*). Za jej słaby punkt poczytać można natomiast lakoniczność, choć przyjmując, że jest ona pomocnicza względem analizy tego, czym są doktryny polityczne, przyjąć można ją za obowiązującą w dalszej części wywodu.

### Doktryna polityczna

Wskazawszy czym jest polityka powrócić można do tego, jak należy rozumieć pojęcie „doktryna polityczna”. Podobnie jak w przypadku terminu „ideologia”, punktem wyjścia będzie dostępna w literaturze przedmiotu definicja, tym razem autorstwa Władysława Kuleszy. Pamiętając o poczynionych powyżej uwagach przyjąć możemy, że:

doktryna polityczna to wynikający z określonej ideologii zbiór powiązanych logicznie poglądów na temat sfery życia społecznego, która odnosi się do struktur władzy, strategii ich działania i realizacji tychże oraz relacji pomiędzy nimi a jednostkami tej władzy podległymi, relacji pomiędzy różnymi strukturami władzy oraz

---

<sup>54</sup> Arystoteles, *Polityka*, ks. I 1, 1–2. Stagiryta wskazuje w tej części tekstu na potrzebę istnienia wspólnoty, która tworzy państwo oraz zasadniczej jakościowej różnicy pomiędzy władzą męża stanu, króla a głowy domu czy pana niewolników. Wskazanie na różnicę tego rodzaju jest wyraźną polemiką z Platonem, który w dialogu *Politicós*, 259 B, wyraził pogląd o różnicy jedynie ilościowej.

relacjami pomiędzy strukturami władzy a jednostkami podległym innym strukturom władzy. Doktryna nie musi zawierać w sobie poglądów na całość życia politycznego jednak zawsze urzeczywistnia idee oraz wpisuje się w wizję antropologiczną zakodowaną w ideologii.

Na potrzeby niniejszej pracy (ze względu na wcześniejsze przyjęcie definicji operacyjnej „polityki”) tą dość długą definicję można (bez popadania w błąd *ignotem per ignotem*) zastąpić następującą:

doktryna polityczna to wynikający z określonej ideologii zbiór powiązanych logicznie poglądów na temat polityki, które nie zawsze muszą zawierać w sobie poglądy na całość tej sfery życia społecznego, jednak zawsze urzeczywistniają idee oraz wpisują się w wizję antropologiczną zakodowaną w ideologii.

Definicja ta pomija w katalogów *essentialia* poglądy na temat prawa. Problem ten, ze względu na uwagi poczynione powyżej wymaga jednak osobnego umówienia.

## Prawo

Pojęcie „prawo”, podobnie jak „ideologia” i „polityka”, jest obecne w kulturze europejskiej od wieków. Choć tak jak początki filozofii oraz myśli politycznej, tak i refleksje nad prawem można odnaleźć u starożytnych Greków<sup>55</sup>, to przede wszystkim wiąże się ono z dorobkiem państwa rzymskiego. Z koncepcji rzymskich jurystów pochodzi jedno z najbardziej doniosłych rozróżnień na *lex* oraz *ius*.

Inną, silnie oddziaływującą na myśl prawniczą, jest dystynkcja Anglosasów na: *law* i *right*. Wynika on jednak z innej tradycji niż podział łaciński.

Innym rozróżnieniem, sięgającym starożytności, jest Arystotelesowe prawo natury i prawo ludzkie. Jeszcze w antyku koncepcja ta ewoluowałaby u Stoików, by przyjąć formę triady *lex aeterna*, *lex naturalis* i *lex*

---

<sup>55</sup> Chociażby rozważania Platona i Arystotelesa. Ten pierwszy jeden ze swoich dialogów zatytułował *Prawa*.

*humana*. Dorobek Cyserona i Seneki nie został porzucony w średniowieczu. Choć św. Augustyn swoje inspiracje odnajdywał w *Timaios*, *Kritias* czy *Państwie* Platona, zachował dla przyszłych pokoleń triadę hierarchicznie ułożonych źródeł norm. Wskazał on na *lex divina*, *lex naturalis* i *lex temporalis*. Podziały nawiązujące bezpośrednio do Arystotelesa pochodzą natomiast od św. Tomasza, który, prócz istniejącego *per se* prawa wiecznego (*lex aeterna*), wskazywał na naturalne, ludzkie i boskie, które to istnieją poprzez uczestniczenie w nich. Koncepcja hierarchicznych porządków prawa, z których choć jeden pozostaje poza zasięgiem prawodawcy pozostała obecna w myśli prawnej do dziś. Owocem jej zaś są kolejne katalogi niezbywalnych praw człowieka wynikających z samej istoty człowieczeństwa.

Podróżując przez kolejne epoki historyczne można rozpoznać również załączki koncepcji prawa międzynarodowego, obecnego w pewnej formie już w starożytności. Jako teoretyka okresu antycznego można wskazać Cyserona. Koncepcja ta rozwijała się w średniowieczu, wraz z traktatem Marsyliusza z Padwy. W tym obszarze wybitne zasługi mieli również Polacy, jak Paweł Włodkowic czy Stanisław ze Skarbimierza.

Współczesnym polskim prawnikom pozostaje opisowe rozróżnienie na prawo przedmiotowe oraz prawo podmiotowe. Pierwsze rozumiane jest jako zbiór uporządkowanych zasad, norm. Drugie jako szereg przyśługujących uprawnień.

Prawo, jako kategoria analityczna oraz pojęcie, jest jednak rozumiane różnie na gruncie konkurujących ze sobą teorii. Pozytywizm prawniczy widzi w nim: *zespół norm ustanowionych przez władze państwowe z zachowaniem przewidzianych procedur*. Przedstawicielami tej szkoły myślenia o prawie byli: John Austin czy Georg Jellinek. Normatywizm prawniczy widzi w prawie *dynamiczny system norm kompetencyjnych mających uzasadnienie w normach kompetencyjnych wyższego rzędu zawartych w konstytucji, zaś kompetencje do stanowienia konstytucji mają podstawę w (domyślnej) normie podstawowej*. Twórcą tej szkoły jest Hans Kelsen. Funkcjonalizm prawniczy widzi system norm prawa jako *czynnik kształtujący faktyczne zachowanie się ludzi*. Przedstawicielami funkcjonalizmu byli William James czy John Grey. Naturalizm prawniczy (teoria prawa naturalnego) wskazuje zaś, że część norm prawnych istnieje niezależnie od państwa i ma charakter nadrzędny wobec



pozytywistycznych aktów ustawodawcy. Koncepcja ta ma swoje dwa oblicza: religijne (np. św. Tomasz z Akwinu) i laickie (np. Leon Fuller). Prócz tych szkół czy teorii prawa istnieją również inne, jak: kulturowa, psychologiczna, marksistowska czy realistyczna<sup>56</sup>.

Poza powyższymi teoriami istnieje również, zakorzeniona w nauce o prawie, koncepcja prawa w znaczeniu prawniczym. Nawiązuje ona bezpośrednio do wywodu zaprezentowanego na początku. Przez prawo rozumie się: *zespół reguł ustanowionych bądź uznanych przez odpowiednie organy państwa, wobec których posłuszeństwo zapewnione bywa w ostateczności poprzez przymus państwowy*<sup>57</sup>. Na potrzeby niemiejszej pracy to ostatnie rozumienie będzie traktowane jako definicja operacyjna.

### Doktryna prawna

Jak już zostało wskazane, prócz doktryn politycznych wyróżnić można doktryny prawne oraz polityczno-prawne. Pierwsze z nich odnoszą się do prawa oraz organizacji systemu prawnego, w szczególności hierarchii norm, sposobu kontroli czy funkcjonowania sądownictwa. Część z nich może pozostawać w związku z doktrynami politycznymi, część – nie<sup>58</sup>. Gdy są nierozdzielnie związane z poglądami na życie polityczne, tworzyć będą doktryny polityczno-prawne, gdy nie – doktryny prawne. Przyjąć można wobec powyższego, że:

doktryna prawna to, wynikający z określonej ideologii, zbiór powiązanych logicznie poglądów na temat prawa, które nie zawsze muszą zawierać w sobie poglądy na temat całości tej sfery życia społecznego, jednak zawsze urzeczywistniają idee oraz wpisują się w wizję antropologiczną zakodowaną w ideologii.

Definicja ta wymaga omówienia ze względu na kontrowersję, jaką może powodować wplecenie w nią ideologii. Przyjmując, że prawo

---

<sup>56</sup> J. Krukowski, *Wprowadzenie do nauki o państwie i prawie*, Lublin 2004, s. 71–83; T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2014, s. 3–16.

<sup>57</sup> Tamże, s. 17.

<sup>58</sup> Np. doktryna Hansa Kelsena.



– podobnie jak polityka – jest wytworem życia społecznego oraz kultury, godzimy się na to, że podlega ono tym samym procesom co każdy inny ich wytwór. Tym samym wpisywać się musi w dominującą u jego twórców wizję antropologiczną człowieka oraz (co najmniej) nie pozostawać w sprzeczności z dominującymi ideami (również wartościami)<sup>59</sup>. Inaczej rzecz ujmując – zawsze można wskazać na aksjologiczne i antropologiczne podstawy prawa. Ze względu na bardziej techniczny, w porównaniu z polityką, wymiar prawa związek ten może być mniej wyraźny, jednak istnieje, a zwrot antropologiczny, o którym pisał Stanisław Filipowicz, jest wobec tego możliwy również w przypadku nauk prawnych<sup>60</sup>.

### Doktryna polityczno-prawna

Na koniec doprecyzować należy, czym są doktryny polityczno-prawne. Jak już zostało wskazane, zawierają w sobie element rozważań tak o polityce, jak i o prawie. Można wobec tego powiedzieć, że:

doktryna polityczno-prawna to wynikający z określonej ideologii zbiór powiązanych logicznie poglądów na temat polityki i prawa, które nie zawsze muszą zawierać w sobie poglądy na temat całości

---

<sup>59</sup> Wątek antropologii w badaniach prawniczych rozwijany jest w ramach obszaru badawczego określanego jako antropologia polityki. Przykładem pracy z zakresu tego rodzaju badań prowadzonych na Uniwersytecie Warszawskim może być praca magisterska dra Piotra Bielarczyka, która stała się podstawą do publikacji: tenże, *Antropologia prawa Bronisława Malinowskiego*, „*Studia Iuridica*” 2003, nr XLI.

<sup>60</sup> S. Filipowicz, *Trzy wykłady kopernikańskie*, Toruń 2010. W wykładzie zatytułowanym *Demokracja i erozja tradycji Oświecenia* pierwszą część autor poświęca myśli: „o tym, że politologia powinna zbliżyć się do antropologii, czy też zgoła przyjmując jej punkt widzenia”. Odnosząc się do całej treści wykładu można postawić tezę, że w istocie autor ma na myśli przede wszystkim antropologię filozoficzną. Wskazana wcześniej publikacja Piotra Bielarczyka oraz tradycja badań Bronisława Malinowskiego pokazują, że zwrot taki jest możliwy, a być może pożądany również w przypadku prawa.

Ponadto w ostatnich latach ukazała się publikacja monograficzna autorstwa Tatiany Chauvin *Homo iuridicus*. Człowiek jako podmiot prawa publicznego. Autorka zestawia w niej najważniejsze zagadnienia ze styku badań antropologicznych i prawnych. Jest również wyraźnym nawiązaniem (w samym tytule i koncepcji pracy) arystotelewskiego *zoon politicon* – łac. *homo politicus (sociale)*. Szersza analiza stanowisk antropologicznych oraz ww. literatury została zaprezentowana w rozdziale poświęconym podstawom antropologicznym ideologii.

tych sfer życia społecznego, jednak zawsze urzeczywistniają idee oraz wpisują się w wizję antropologiczną zakodowaną w ideologii<sup>61</sup>.

Ostatnia z przyjętych definicji jest najistotniejszą ze względu na, zarysowany już we wstępie, zakres przedmiotowy pracy. W dalszej części wywodu właśnie doktryny polityczno-prawne będą tym zbiorem, dla których skonstruowana zostanie typologia oparta na przesłankach zarówno aksjologicznych, jak i antropologicznych. Wcześniej jednak należy powrócić na czas jakiś do rozważań Franciszka Ryszki na temat związków między ideologią i doktryną.

Przyjmując zasadność hierarchicznej zależności między tymi dwoma możliwymi przedmiotami badań, nie sposób uciec od doprecyzowania miejsca myśli w kontinuum: ideologia, doktryna, myśl. Co więcej, doprecyzowanie tego czym jest myśl w kontekście badań nad polityką i prawem, pozwoli rozstrzygnąć czy zmiana, jaka zaszła w nazewnictwie podstawowej literatury, jest tylko pewną modą czy też idą za nią rzeczywiste (nie tylko deklaratoryjne) zmiany w zakresie metodologii prowadzonych badań<sup>62</sup>.

Jednym z najstarszych podręczników dostępnych w Polsce po odzyskaniu niepodległości była praca Gaetano Mosca *Historia doktryn politycznych od starożytności do naszych czasów*. Kolejne pokolenie prawników wykształconych jeszcze w okresie międzywojennym<sup>63</sup> kontynuowało tradycję, co obrazuje pozycja Konstantego Grzybowskiego<sup>64</sup> – *Historia*

---

<sup>61</sup> Por. H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne...*, s. 4. Autor definiuje doktrynę polityczno-prawną jako: „spójny i uporządkowany zbiór poglądów na życie społeczne w ramach danego społeczeństwa (typu społeczeństwa), mający określoną podstawę filozoficzno-ideologiczną i zawierający teoretycznie uzasadnione w ramach tej podstawy praktyczne wskazania kierunku i metod ogólnej aktywności w sferze polityki i prawa albo w jej wybranych dziedzinach”.

<sup>62</sup> Przedstawiona w dalszej części literatura jest zestawieniem publikacji podręcznikowych. Choć nie są to prace stricte badawcze, to jednak jako podstawa prowadzenia dydaktyki i kształtowania kolejnych pokoleń prawników, czy politologów posiadają ogromną siłę oddziaływania na umysły. Tym samym, jako elementy pomagające uporządkować pole badawcze zdają się być warte uwagi również w omawianym tu kontekście.

<sup>63</sup> W szczególności dotyczy to prawników, którzy przed wybuchem wojny obronili doktoraty. Mieli, bowiem możliwość zakończenia pewnego cyklu kształcenia w systemie wolnym od narzuconej przez władzę państwową wizji świata.

<sup>64</sup> Warto również w tym miejscu przywołać raz jeszcze tekst polemiczny (*Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*) względem monografii Grzegorza

*doktryn politycznych i prawnych od państwa niewolniczego do rewolucyj burżuazyjnych.*

Rozstrzygnięcia powojenne i włączenie Polski do bloku państw wschodnich wymogło pewną zmianę optyki oraz retoryki. Zasadniczy przedmiot badawczy pozostał jednak ten sam: doktryny polityczne i prawne. Widać to w tytułach, jakimi opatrzone zostały podręczniki pokolenia badaczy, którzy kolejne stopnie awansu naukowego pokonywali już w nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Profesorowie tego pokolenia opracowali wiele pozycji książkowych, które bywają wykorzystywane do dziś, np. Jana Baszkiewicza, Franciszka Ryszki, *Historia doktryn politycznych i prawnych*; Krystyny Chojnickiej, Henryka Olszewskiego, *Historia doktryn politycznych i prawnych*<sup>65</sup>.

Dopiero pokolenie badawczy urodzonych i wykształconych po wojnie dokonało swoistej zmian punktu ciężkości. Bowiem obok pozycji książkowych, jak Andrzeja Sylwestrzaka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, ukazały się podręczniki nowego nurtu, np. Huberta Izdebskiego, *Historia myśli politycznej i prawnej*; Stanisława Filipowicza, *Historia myśli polityczno-prawnej*<sup>66</sup>. Przyjmując, że autorzy wskazanych publikacji opatrywali je tytułami w sposób nieprzypadkowy, a na to wskazują chociażby przedmowy do poszczególnych opracowań, stwierdzić należy, że dokonali oni reorientacji pola tradycyjnie określanego jako doktryny polityczne i prawne na nowy przedmiot badań. Mają nim być teraz myśli polityczne i prawne bądź polityczno-prawne. Czym jednak one są i jakie mogą mieć znaczenie dla konstruowanego, nowego modelu typologii?

---

Leopolda Seidlera, *Myśl polityczna starożytności*, który odnosi się do ustaleń metodologicznych tej ostatniej. Który, choć nie jest opracowaniem monograficznym, wywarł jednak wpływ na sposób postrzegania obszaru badań.

<sup>65</sup> Ze względu na osobę Henryka Olszewskiego autorzy zostali zaliczeni do pokolenia badaczy urodzonych przed wojną, ale wykształconych już na uniwersytetach PRL. Profesor jest również autorem monografii *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich*. Jednak koncepcja doktryn polityczno-ustrojowych nie posiada swoich kontynuatorów wśród badaczy głównego nurtu.

<sup>66</sup> Nie są to jednak pierwsze pozycje wskazujące jako przedmiot badawczy myśli polityczną, prawną czy polityczną prawną. W 1970 roku ukazała się monografia Jana Baszkiewicza, *Myśl polityczna wieków średnich*. Co więcej autor z pokolenia przedwojennych doktorów – Grzegorz Leopold Seidler, opublikował dwie pozycje o myśli politycznej: *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1974; *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, Kraków 1972.

Na koniec rozważań dotyczących doktryn (politycznych, prawnych, czy polityczno-prawnych) wskazać należy, że dla określenia desygnatów, jakie kryją się pod nią, bywają wykorzystywane inne terminy. Hubert Izdebski, w pracy *Elementy teorii i filozofii prawa*, w miejscu analizy tego, co mogłoby być określone doktrynami, używa terminu „szkoły myślenia politycznego”<sup>67</sup>. Wydaje się tu być bliski terminowi którym posługuje się Michael Freeden, tj. „political thinking” (pol. „myślenie polityczne”). Ten jednak buduje swoją koncepcję niejako w opozycji do teorii i filozofii polityki<sup>68</sup>. Zdaje się jednak, że można utożsamiać ze sobą szkoły myślenia (w ujęciu Huberta Izdebskiego) oraz doktryny – w szczególności, gdy w pamięci pozostawi się fakt tworzenia tych ostatnich nie tylko przez jednostki, ale i grupy. Co więcej, pamiętając, że łac. *doctrina* oznacza naukę, tym łatwiej powinno przyjść utożsamienie jej za szkołą myślenia. W dalszej części pracy używany będzie jednak termin doktryna – co wynika przede wszystkim z poszanowania ustalonej i tradycyjnej siatki terminologicznej.

## Myśl

Słownik Języka Polskiego PWN definiuje „myśl” jako<sup>69</sup>:

1. wytwór pracy umysłu; 2. pomysł, zamiar, chęć; 3. pogląd, idee lub koncepcję.

Wobec powyższego przyjęcie za przedmiot badań myśli (w miejsce doktryny) oznacza, że badacze schodzą o jeden poziom niżej, czy też sięgają głębiej, by przyjrzeć się nie tylko zbiorom logicznie powiązanych poglądów. Nowa optyka pozwala bowiem dokonać analizy również pojedynczych koncepcji, które, choć czasem niewplecione w większy system,

---

<sup>67</sup> Patrz więcej: H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2011, s. 125–155.

<sup>68</sup> Michael Freeden w czasie swojego wystąpienia na konferencji *Theoretical Schools And Methodological Approaches In Contemporary European Political Science. A Comparative Perspective*, która odbyła się w dniach 23–24 października 2014 roku, wskazywał, że to czego uczy, to w istocie właśnie „myślenie polityczne”. Tenże, *The Political Theory of Political Thinking The Anatomy of a Practice*, Oxford 2013.

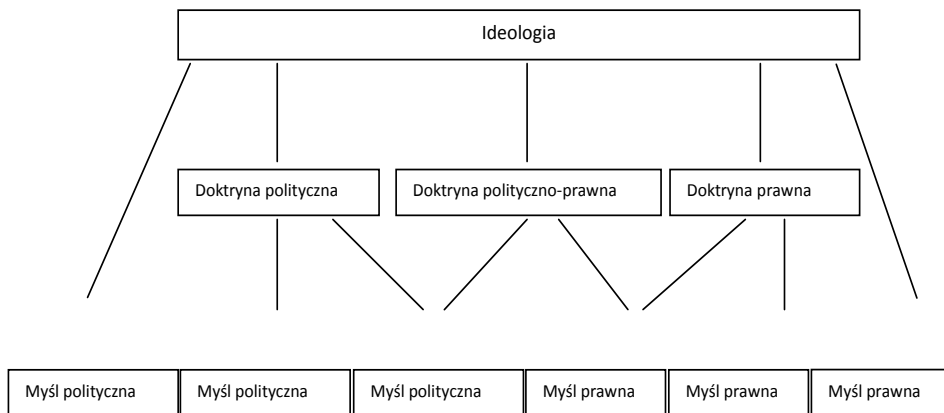
<sup>69</sup> <http://sjp.pwn.pl/szukaj/my%C5%9Bl>, dostęp: 16.02.2014 r.

mogły mieć znaczną doniosłość. Tym samym zasadne wydaje się przyjęcie nowej perspektywy badawczej.

Jeżeli myśl jest tym, co buduje doktryny, uzasadnionym wydaje się twierdzenie, że podobnie jak te pierwsze mogą zostać rozróżnione na co najmniej dwa podstawowe typy: myśl polityczną – będącą poglądem na politykę, czy raczej jakiś jej aspekt – oraz myśl prawną – będącą poglądem na prawo, czy jego aspekt. Podążając za propozycją Stanisława Filipowicza, przyjąć można również, że istnieją myśli polityczno-prawne, tj. zawierające poglądy, koncepcje dotyczące zarówno polityki, jak i prawa<sup>70</sup>.

Posiadając komplet zdefiniowanych terminów można, wzorem triady Franciszka Ryszki, dokonać graficznego przedstawienia zależności pomiędzy desygnatami, kryjącymi się pod nimi. Poniższy wykres przedstawia komplet możliwych do zaobserwowania relacji.

Schemat 4. Ideologia, doktryna, myśl



Źródło: Opracowanie własne.

Zgodnie ze schematem wskazać można na myśli prawne czy polityczne, które bądź to zostały włączone do jakiejś doktryny, bądź pozostały

<sup>70</sup> Koncepcja ta może być trudniejsza do obrony niż czysty podział dychotomiczny. Skuteczność obrony zależeć będzie bowiem od precyzyjnego określenia, jaki stopień skomplikowania pozwala mówić jeszcze o myśli polityczno-prawnej, a jaki – o doktrynie polityczno-prawnej. Zawierając w sobie rozstrzygnięcia zarówno co do prawa, jak i polityki myśli takie będą miały bowiem już pewien wyższy stopień wyrafinowania niż odnoszące się tylko do jednej sfery życia społecznego.

„wolnymi elektronami” związanymi jednak nadal z ideologią, do której wartości i wizji antropologicznej nawiązują. Szukając przykładów dla powyższych zależności, możemy wskazać, w łonie ideologii liberalnej, na doktrynę polityczno-prawną Friedricha Augusta von Hayeka, który wyłożył ją w swojej pracy *Law, legislation, liberty*<sup>71</sup>. W jej obrębie znajdziemy zaś myśli polityczne i prawne charakterystyczne nie tylko dla tego konkretnego autora, ale również innych tworzących swoje prace w duchu ideologii wolności. Dla przykładu są to poglądy antropologiczne, które wskazują na słabość umysłu ludzkiego i brak możliwości zaprojektowania idealnego systemu społecznego, czy też potrzebę podporządkowania się łaadowi spontanicznemu zarówno w wymiarze prawnym, jak i politycznym<sup>72</sup>.

Kończąc rozważania dotyczące tego, czym są i jak rozumieć ideologię, doktrynę i myśl, podkreślić należy, że badania prawnicze (oraz pokrewne np. politologiczne, filozoficzne) można prowadzić na każdym z trzech wyszczególnionych poziomów. Różne będą jednak wymagane kompetencje, zakres niezbędnego materiału badawczego oraz możliwych do wyprowadzenia wniosków. Najtrudniejsze badania dotyczyć będą, z całą pewnością, ideologii, choć wysoki stopień skomplikowania nie oznacza jeszcze przekreślenia możliwości prowadzenia ich w ogóle<sup>73</sup>.

## Wolność

Wolność pojawia się tak w dyskursie naukowym, jak i publicystycznym, jako ognisko sporu pomiędzy różnymi frakcjami, ruchami społecznymi czy wreszcie przedstawicielami doktryn polityczno-prawnych<sup>74</sup>.

---

<sup>71</sup> Praca nadal nie doczekała się polskiego przekładu. W odróżnieniu od dostępnej na polskim rynku wydawniczym *Konstytucji wolności*, która doczekała się już dwóch wydań i jest raczej rekapitulacją poglądów różnych, wcześniejszych autorów na liberalizm, *Law, Legislation, Liberty* jest autorskim wykładem Friedricha Augusta von Hayeka o nowoczesnej doktrynie. Co więcej, poświęca on nie mniej miejsca poglądom na temat prawa niż tym dotyczącym polityki.

<sup>72</sup> Więcej o koncepcjach ładu w rozdziale trzecim.

<sup>73</sup> Przykład publikacji, będącej zwieńczeniem badań na poziomie ideologii, to: T. Żyro, *Ideologia americana. U źródeł przekonań politycznych*, Warszawa 2002.

<sup>74</sup> Klasyczne ujęcia wolności dostarczane są przede wszystkim (choć nie tylko) przez myślicieli tradycyjnie zaliczanych do łona liberalizmu. Hobbes widział w wolności (dzieło *De Cive*), jakiej zaznawał człowiek w stanie natury, całkowitą swobodę

Jako prekursora dwóch, współcześnie dominujących, ujęć wolności wskazywany jest Izaiah Berlin<sup>75</sup>. Jednak na przestrzeni wieków próbowano

czynienia tego, co chce. Przy czym zastrzeżeniem są jego własne ograniczenia osobnicze. Tym samym można mówić obrazowo o „wolności ograniczonej zasięgiem własnych ramion”. Wolność hobbesiańska jest również przyczyną niebezpieczeństwa stanu natury. Więcej: T. Hobbes, *Elementy filozofii*, Warszawa 1956 (dzieło w dwóch tomach przełożone z oryginału przez Czesława Znamierowskiego).

Inne klasyczne ujęcie pochodzi od Johna Stuarta Milla – filozofa liberalizmu, postrzeganego jako kontynuatora myśli utylitarystycznej. Pogląd odmienny, tj. próba typologii Milla jako filozofa cnoty, reprezentowany jest natomiast przez Kamila Aksiuto: tenże, *Beyond Utilitarianism? Beyond Democracy? J. S. Mill on Representative Government*, „Polish Journal of Political Science. Working Papers” 2014, t. 2 nr 1. Paweł Śpiewak natomiast zestawia Milla z republikanami: tenże, *John Stuart Mill – cnota i liberalizm*, w: J. S. Mill, *O wolności*, Warszawa 1999. Wątpliwości obu autorów wiążą się z koncepcją wolności zaprezentowaną przez Milla. Nie można jej sprowadzić do czystej swobody działania, musi być uzupełniona cnotą i samokształceniem – wytworzeniem w sobie „kultury wewnętrznej”. Por. M. Sandel, *Sprawiedliwość*, Warszawa 2012, s. 45–78.

Przytoczyć warto również ujęcie Benjamin Constanta, bliższe filozofii prawa niż polityki, który widział w wolności prawo podmiotowe, przynależne jednostce ze względu na jej przynależność państwową. Był on również twórcą podziału wolności na wolność starożytnych i nowożytnych różnicująca pozycję jednostki. Starożytnym brakowało rzeczowej ochrony, tym samym w życiu prywatnym zawsze jednostka miała pozostawać niewolnikiem, choć w sprawach publicznych pozostawała władcą. Patrz: tenże, *O wolności starożytnych i nowożytnych. Mowa wygłoszona w Athénée Royal*, „Arka”, nr 42, s. 74–75.

<sup>75</sup> Tenże, *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994. W eseju *Dwie koncepcje wolności*, będącym zapisem treści inauguracyjnego wykładu wygłoszonego przez autora w 1958 r. i zawartego w przywołanej pracy, Isaisach Berlin wskazuje na możliwe rozróżnienie pomiędzy wolnością negatywną i pozytywną. Pierwsza zazwyczaj jest sprowadzona do frazy „wolność od”, druga – „wolność do”. Z analitycznego punktu widzenia wolność pozytywna może być traktowana jednak raczej jako możliwość działania lub uprawnienie niż wolność stricte. Co więcej, autor wskazuje na niebezpieczeństwa płynące z próby urzeczywistnienia pozytywnego aspektu wolności obywateli przez państwo. Teoria została poddana silnej krytyce, z drugiej strony, zyskała uznanie w środowisku badaczy myśli politycznej.

Wśród krytyków można wskazać Geralda C. MacCalluma. Patrz: tenże, *Negative and Positive Freedom*, „The Philosophical Review” 1967, t. 76, nr 3. Jest on autorem teorii formuły swojego imienia: *x jest (nie jest) wolne od y, by mieć swobodę czynić (nie czynić), stać się (nie stać się) z*. Takie trójstronne pojmowanie wolności zakłada, że berliniańskie dwa ujęcia są niewystarczające, gdyż każdy może podstawić dowolne dane pod x, y, z. Ujęcie to jednak wydaje się ograniczenie użyteczne w zakresie rozważań prawniczych i nawet politologicznych (chyba żeby służyć miało którejś ideologii). W szczególności rozwinięte przez Adama Swifta (tenże, *Wprowadzenie do filozofii*



wprowadzać inne rozróżnienia, jak chociażby to Beniamina Constanta. Efraim Podoksik, mimo tych różnic, postawił tezę o tym, że europejska (czy też euroatlantycka – stosując konsekwentnie terminologię zaproponowaną tej pracy) historia pozwala wskazać na, co najmniej, wspólny (powszechny) sposób rozumienia tego, czym jest wolność.

Tym, towarzyszącym ludzkości na kartach historii, rozumieniem terminu „wolność” jest, według Efraima Podoksika, miękkie negatywne ujęcie. Wolność jest w nim rozumiana jako brak istotnych ograniczeń lub szansa na to, by wieść życie według własnego życzenia<sup>76</sup>. Autor cytowanego artykułu dochodzi do tego stwierdzenia poprzez analizę różnych, historycznych ujęć wolności. Swoje rozważania rozpoczyna od wskazania na dychotomię Isaiaha Berlina, która, jak od razu zaznacza, była niejednokrotnie (i to skutecznie) atakowana z pozycji analitycznych – jednym z podstawowych zarzutów było to, że wolność pozytywna nie może istnieć sama, bez odwoływania się do koncepcji negatywnej<sup>77</sup>. Kolejne porażki w utrzymaniu rozbitcia wolności nie spowodowały jednak odejścia od myśli Berlina. Siła przekonań co do słuszności dychotomii Berlina, pozwoliła

---

*politycznej*, Kraków 2010, s. 63–64); przykład: ograniczenia możliwości podróży na wyspy Bahama w jednym państwie podyktowany prawem, w drugim (dla części obywateli) – brakiem pieniędzy na bilet, uprawia co najmniej w konsternacje. Brak możliwości zakupu biletu zostaje zinterpretowany przez autora studium przypadku jak zakaz podyktowany przepisami prawa, identyczny z zakazem w państwie pierwszym. To prawo brytyjskie (mówi autor *casusu*) ogranicza wolność wyjazdu. Ignoruje przy tym zupełnie rozróżnienie na sposób kształtowania stosunków w zakresie prawa publicznego (zakaz państwa) i prywatnego (brak możliwości odbycia podróży samolotem bez ważnego biletu). Podobne uzasadnienia właściwości teorii MacCallumna wzmagają jedynie podejrzenia o zasadności jej stosowania w badaniu myśli polityczno-prawnych.

<sup>76</sup> E. Podoksik, *One concept of liberty. Towards writing the history of a political concept*, „Journal of the History of Ideas” 2010, t. 71, nr 2, s. 240. Autor w oryginale posługuje się słowem *opportunity*, co zostało przetłumaczone jako „szansa”. Słownikowe znaczenie pozwala użyć w tym miejscu również „okazja” lub „możliwość”. To ostatnie wydawałoby się wyborem pierwszym, gdyby nie kontekst wynikający z lektury całości cytowanej pracy. Słowo „możliwość” w języku polskim, w szczególności w kontekście wolności, mogłoby wskazywać na zbliżenie się do ujęcia pozytywnego.

<sup>77</sup> Patrz więcej: E. Nelson, *Liberty: One Concept Too Many?*, „Political Theory” 2005, t. 33, nr 1; por. J. Christman, *Saving positive freedom*, „Political Theory” 2005, t. 33, nr 1.



trwać (nawet wbrew logice) paradygmatowi Fergusona – Constanta<sup>78</sup>. Ten zaś stał się impulsem dla poszukiwania trzeciego ujęcia wolności – republikańskiego<sup>79</sup>.

Podjmując kolejną próbę rozprawienia się z koncepcją pozytywnej wolności Efraim Podoksik wskazuje, że jest ona postrzegana jako samodokonanie, brak zewnętrznych ograniczeń. Dochodzi do wniosku, że wolność pozytywna może być postrzegana w dwóch perspektywach: jako polityczna partycypacja lub cnota, etyczne życie<sup>80</sup>. Pierwsza perspektywa wiąże się z wolnością starożytnych Constanta. Podoksik wskazuje jednak, że antyczni Grecy czy Rzymianie postrzegali wolność jako przeciwieństwo niewoli (czyli w ujęciu negatywnym) – tak też rozumiana pojawia się w *Polityce* Arystotelesa<sup>81</sup>. Odnosząc się do wolności rozumianej jako cnota, wskazuje natomiast, że niemożliwe jest jej zdefiniowanie bez odwoływania się do ujęcia negatywnego. Dla przykładu podaje paradoksy Stoików, mówiących, że prawdziwie bogatym jest jedynie ten, który jest mądry. Podobnie prawdziwie wolnym jest jedynie ten, który jest prawdziwie mądry<sup>82</sup>. Jednak mimo to nie można znaleźć *Dwóch esejów o bogactwie*. Dzieje się tak, ponieważ dla rozumienia bardziej wyrafinowanej definicji niezbędne jest posiadanie pewnego bagażu kulturowego oraz niejednokrotnie kwantum wiedzy filozoficznej<sup>83</sup>.

Ostatecznie, za miękkiem ujęciem negatywnym i odrzuceniem dychotomii czy też podziału na co najmniej kilka różnych „wolności”, autor cytowanego tekstu argumentuje, odnosząc się do kwestii spoza filozofii polityki. Odrzuca przy tym analizę słownikową dokonaną przez autorów

---

<sup>78</sup> E. Podoksik, *One concept of liberty. Towards writing the history of a political concept*, „Journal of the History of Ideas” 2010, t. 71, nr 2, s. 220. Autor tekstu wskazuje, że Adam Ferguson był prekursorem myśli o podziale wolności, którą następnie podchwycił Benjamin Constant. Ten ostatni natomiast był jedną z inspiracji Isaiaha Berlina dla stworzenia nowocześniejszej i bardziej nośnej wizji dychotomicznego podziału wolności.

<sup>79</sup> Więcej: P. Pettit, *Republicanism. A theory of freedom and government*, Oxford 1997.

<sup>80</sup> E. Podoksik, *One concept of liberty...*, s. 223.

<sup>81</sup> W tym miejscu przedstawiony został zarys argumentacji Efraima Podoksika, całość dostępna jest w cytowanym artykule.

<sup>82</sup> We współczesnym ujęciu pozytywnym powiedziec należałoby: prawdziwie wolnym jest ten, który ma możliwość samorealizacji w sposób przez niego wskazany.

<sup>83</sup> E. Podoksik, *One concept of liberty...*, s. 225.

niemieckich, polegającą na zestawieniu wszystkich możliwych, dla odnalezienia sposobów użycia słowa wolność. Taka praca posiada bowiem wartość filologiczną, w mniejszym lub znikomym stopniu natomiast – filozoficzną. Efraim Podoksik wskazuje, że słowa takie jak „wojna” wyrażają ideę niezmienną. Co prawda, wojna peloponeska czy wojna punicka będą oznaczać konkretne wydarzenia w przeszłości. Jednak sama idea wojny pozostaje niezmienna – nawet gdy argumentować można za tym, że w przeszłości była ona prowadzona w zupełnie odmienny sposób od dzisiejszego. Możliwe jest więc dzielnie aparatu pojęciowego pomiędzy różnymi epokami. Co więcej, pojęcia – takie jak „cierpienie” czy właśnie „wolność” – posiadają w sobie aspekt pierwotności. Niepotrzebny jest bagaż kulturowy czy pewien zakres wiedzy filozoficznej, by zrozumieć czym są. Można co prawda powiedzieć, że „obywatele cierpią z powodu tyranii”, jednak zrozumienie tego zdania wymaga odwołania się do sfery dorobku cywilizacji, z jednej strony, z drugiej zaś – do pierwotnego znaczenia pojęcia „cierpienie”. Identycznie można powiedzieć, że „wolność to obowiązek”, jednak dla zrozumienia tej frazy potrzebne będą referencje identyczne z tymi z dnia wcześniejszego<sup>84</sup>.

Powracając do samego miękkiego ujęcia negatywnego wolności, wskazać należy, na czym polega jego „miękkie”. Powinna być ona rozumiana jako brak wyrafinowania (potrzeby odwoływania się do dorobku kultowego) oraz wskazaniu na brak ograniczeń istotnych dla danej jednostki – nieobiektywnych. Argumentacja autora przytaczanego tekstu wydaje się jednak w tym względzie wadliwa. Sam wskazuje na słabe punkty tej propozycji<sup>85</sup>. Wskazując możliwą obronę swojej teorii, podkreśla, że współcześnie brak istotnych ograniczeń co do zgromadzeń czy podróży zagranicznych jest dla jednostek ważna, natomiast starożytni bardziej obawialiby się popaść w niewolę lub zostać najechanymi przez obce wojska. Kontynuując argumentację, wskazuje, że dodanie kwantyfikatorów do ograniczeń związanych z zakazem poruszania się, gdy sygnalizacja świetlna wskazuje czerwone światło, oraz cenzurą czasopism spowoduje, że jako istotniejsze, obiektywnie ograniczenie będzie trzeba wskazać to pierwsze. Stanie się tak, mimo że w ujęciu potocznym cenzura

<sup>84</sup> Tamże, s. 235–236.

<sup>85</sup> Jak możliwość określenia w sposób obiektywny lub przynajmniej intersubiektywny, które ograniczenia są istotniejsze dla jednostki za pomocą metod ilościowych.

prasy jest ograniczeniem wolności, a nakaz zatrzymania na czerwonym świetle nie.

Mimo pozornie spójnej argumentacji zdaje się ona być wadliwa. Po pierwsze, wolność od poszczególnych ograniczeń można uporządkować podobnie jak potrzeby w piramidzie Masłowa<sup>86</sup>. Po drugie, dotyczący różnych zagrożeń w starożytności i współcześnie, a co za tym idzie innych ograniczeń, wydaje się wadliwy u samej podstawy. Również we współczesnym świecie zagrożenie inwazją, wojną jest realne, a popadnięcie w niewolę tym bardziej<sup>87</sup>. Po trzecie zaś, ponieważ użycie metod ilościowych, by argumentować na rzecz większego ograniczenia jednostki w przypadku zastosowania sygnalizacji świetlnej niż cenzury prasy, jest wadliwe ze względu na jakościowe różnice między tym dwoma restrykcjami. Zasady ruchu drogowego wstrzymują jednostkę jedynie na chwilę, a restrykcje jakie mogą ją spotkać za niedostosowanie się do zasad ruchu są znikome. Cenzura prasy wyłącza natomiast ze spektrum możliwych źródeł informacji całe połacie koncepcji i wizji świata, przez to wpływa na kształtowanie się umysłów. Skala różnicy pomiędzy poszczególnymi ograniczeniami jest tak duża, że nie sposób uznać porównania Efraima Podoksika za akceptowalne.

Tym samym – uznając, że w istocie można odnaleźć jedną, historyczną koncepcję wolności – wskazać należy, iż jest nią ujęcie negatywne. Miękość wprowadza bowiem element spekulacyjny<sup>88</sup>. W związku z powyższym, na potrzeby niniejszej pracy wolność będzie rozumiana jako „wolność od”. Konsekwencją tej deklaracji jest natomiast wykluczenie poza ramy ideologii liberalnej tych doktryn politycznych, które odnoszą się do wolności pozytywnej.

---

<sup>86</sup> Zarzut ten pokrywa się w pewnym stopniu ze wskazanym przez samego autora artykułu możliwym polem ataku ze strony badaczy posługujących się metodami ilościowymi.

<sup>87</sup> Choć nie istnieje zinstytucjonalizowane niewolnictwo, sankcjonowane przez państwo, to świat przestępczy nadal wykorzystuje je dla osiągnięcia poszczególnych celów.

<sup>88</sup> „Ujęcie miękkie” jest w istocie terminem nieostrym.

## Podsumowanie

W toku wywodu o charakterze porządkowym w zakresie terminologii oraz analizy krytycznej dotychczas prezentowanych koncepcji dokonany został wybór definicji operacyjnych. W dalszym ciągu pracy pojęcia wskazane w tym miejscu będą używane jedynie w znaczeniu nadanym im przez powyższe definicje. Praca, której wyniki zostały zaprezentowane w tej części rozprawy, ma przede wszystkim na celu dokonanie, w ocenie autora, niezbędnego ujednoczenia oraz usystematyzowania siatki terminologicznej. Tym samym modyfikacje uznanych w środowisku omówień terminów mają przede wszystkim charakter doprecyzowujący bądź też wskazują na zależności pomiędzy poszczególnymi elementami.

Prócz warstwy czysto porządkowej, rozdział drugi ma również pewien charakter oraz cel natury teoretycznej. Wskazanie bowiem definicji dla poszczególnych pojęć – będących nazwami dla opisywanych w konstruowanym modelu bytów – powoduje zdeterminowanie ich statusu ontycznego. Tak też doktryny jednoznacznie zostały określone jako zawierające się w ideologiach oraz składające się z myśli (odpowiednio politycznych lub prawnych). To, z kolei, pozwala na wskazanie relacji i zależności pomiędzy elementami, które mogły być postrzegane jako identyczne pod względem jakościowym.

W toku wywodu wskazane zostało również jedno założenie. Dotyczy ono funkcjonowania trzech ideologii podstawowych, tj. socjalizmu, liberalizmu i konserwatyzmu. Choć szerzej zostanie ono zaprezentowane w rozdziale kolejnym, już w tym miejscu wskazano kilka argumentów przemawiających za jego przyjęciem. Podstawowym z nich jest powszechność poglądu podpartego badaniami innych naukowców.

Podsumowując, rozdział drugi, mimo swojego charakteru mającego elementy właściwe dla części wstępnej – z racji analizy krytycznej modeli teoretycznych odwołujących się do różnych terminologii, musiał i znalazł miejsce wewnątrz rozprawy. Nie mniej definicje w nim zaprezentowane pozostają, od tej pory, wiążące w dalszym toku wywodu. Natomiast zasygnalizowane założenia oraz koncepcje teoretyczne zostaną rozwinięte w dwóch kolejnych rozdziałach. Ta część jest również jedyną, która nie służy wprost weryfikacji, którejś z tez pomocniczych. Charakter i doniosłość uwag w nim poczynionych nie pozwala jednak, by z tego powodu został on wyłączony z rozprawy.

## Rozdział II. Przegląd modeli typologii

Dicebat Bernardus Carnotensis nos esse quasi nanos, gigantium humeris insidentes, ut possimus plura eis et remotiora videre, non utique proprii visus acumine, aut eminentia corporis, sed quia in altum subvenimur et extollimur magnitudine gigantea<sup>1</sup>.

Jan z Salisbury, *Metalogicus*

Celem drugiego rozdziału jest dokonanie krytycznego przeglądu modeli teoretycznych mogących być lub będących wykorzystywanymi do porządkowania spektrum polityczno-prawnego. Pozwoli to na weryfikację tez pomocniczych zarysowanych we wstępie, w szczególności twierdzeń o tym, że: dotychczas zaprezentowane model typologii nie spełniają warunków zupełności (nie obejmują całego spektrum polityczno-prawnego); dotychczasowe modele wychodzą ze zbyt wąskich lub niespójnych podstaw teoretycznych i metodologicznych. Analizie poddane zostaną:

- model liniowy (lewica – prawica);
- model Ulricha Schrade;
- model Lawrence’a McGanna;
- model Marucie’a C. Brysona i Williama R. McDilla;
- model M.O. Milesa;
- model Christie Stuart i Alberta Meltzera;
- model Davida Nolana;
- model Friedricha Augusta von Hayeka;

---

<sup>1</sup> Bernard z Chartres mawiał, że my karły, stając na barkach olbrzymów możemy widzieć dalej i więcej, oczywiście nie z powodu ostrości własnego wzroku albo wysokości ciała, lecz ponieważ wznosimy je i dodajemy do wielkości olbrzymów.

Powyższy wybór modeli teoretycznych obejmuje spektrum wszystkich rodzajów wykresów, poczynając od liniowych, przez dwuwymiarowe i kołowy aż do modeli trójkątnych, które okażą się w trakcie rozprawy najbliższe proponowanemu modelowi teoretycznemu.

Dla zachowania spójnej terminologii do przedstawienia i analizy poszczególnych modeli zostanie wykorzystana siatka semantyczna zaprezentowana w rozdziale pierwszym. W tekstach źródłowych poszczególni autorzy wykorzystują własne lub odbiegające od ogólnie przyjętych w nauce polskiej terminologie. Jednym z celów pracy jest natomiast dokonanie standaryzacji w tym zakresie.

Nim jednak zostaną przedstawione i poddane analizie poszczególne modele typologii warto przyjrzeć się bliżej – co będzie pewnym wprowadzeniem do rozdziału – artykułowi Marka Sobolewskiego *Historia doktryn współczesnych. Próba systematyzacji*<sup>2</sup>. Autor zauważa, że wykład najnowszej historii doktryn nasyca wielu problemów. W szczególności nie ma bowiem udanych i powszechnie uznanych wzorców. Przedstawiając, zgodnie z podtytułem, własną próbę systematyzacji w zakresie doktryn Marek Sobolewski skupia swoją uwagę w przytłaczającej większości na liberalizmie, czy liberalizmach. Jest to fakt znaczący tym bardziej, gdy zwrócimy uwagę na datę publikacji. Komunizm zostaje pozostawiony jedynie jako dodatek po wykładzie tego, co jest rdzeniem dyskusji o współczesnych doktrynach i zagospodarowaniu spektrum polityczno-prawnego.

Marek Sobolewski zauważa, że po 1945 roku odrodziła się wiara w liberalizm. Była to jednak wiara swoista, gdyż klasyczne ujęcia liberalizmu przechodziło do defensywy, a nowe przyjmowały szereg postulatów socjalizmu. Stąd pytanie autora, czy można jeszcze mówić o liberałach? Pytanie o to czym jest liberalizm i jak termin „liberał” został zawłaszczony przez inne stanowiska ideologiczne, pozostaje również kluczowym problemem niniejszej pracy.

Odpowiadając na własne pytanie Sobolewski wskazał, że wielorakość liberalizmu wyklucza go poza ideologie. Zaś jego aura obecna jest jednak w ramach ideologii szczegółowych. Analiza tego postulatu została przedstawiona w dalszej części niniejszej pracy, poświęconej modelowi liniowemu.

---

<sup>2</sup> M. Sobolewski, *Historia doktryn współczesnych. Próba systematyzacji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, t. 25, z. 4, s. 121–155.

Próbując odnaleźć kredo liberalizmu, Sobolewski wskazuje na:

- indywidualizm,
- wolność posiadania jako ważną i zasadniczą formę wolności,
- potrzebę ograniczenia funkcji państwa do minimum,
- potrzebę organizacji struktur władzy tak, by nie zagrażały one wolności jednostki.

Kredo to koresponduje z postulatami wysuwanymi w rozdziale poświęconym aksjologii i antropologii liberalizmu. Zgadając się z Markiem Sobolewskim odrzucić należy postulaty równościowe oraz z zakresu państwa dobrobytu, które wpisywane bywają przez badaczy, niekryjących swoich socjalistycznych (czy lewicowych) sympatii, jak Michael Freeden<sup>3</sup>. W ramach analizy myśli lewicowej polski badacz wskazał wprost, że w ciągu drugiej połowy XX wieku *welfare state* przechodzi wyraźnie od socjalizmu do myśli konserwatywnej i liberalnej. Pozostaje jednak ono ideą obcą – zaadoptowaną na potrzeby pewnych odgałęzień o zabarwieniu socjalnym – socjaliberalizm czy „socjalna chadecja”.

Pytania i odpowiedzi wypływające z wywodu Marka Sobolewskie pozostają nadal aktualne. Kolejną próbą zmierzenia się z nimi jest ten i kolejne rozdziały.

Na koniec warto również wskazać, że przedmiotem badań pozostają modele typologii doktryn polityczno-prawnych, a nie partii. Te bywają jednak typizowane podobny sposób, bądź to poprzez rozstawienie ich na osi lewica – prawica, bądź przez określenie podstaw ideologicznych ich programów politycznych. Przykładem tego drugiego może być podział zastosowany przez Andrzeja Antoszewskiego, który partie państw Unii Europejskiej podzielił na: socjaldemokratyczne, konserwatywne i chrześcijańsko-demokratyczne, liberalne, ekologiczne i radykalne<sup>4</sup>. Rozważania te,

---

<sup>3</sup> Patrz więcęj: Michael Freeden, *Liberalism: A Very Short Introduction*, Oxford 2015. W rozdziale zatytułowanym *Layers of liberalism* wskazuje na istnienie pięciu warstw liberalizmu – co jest odpowiednikiem wyliczenia kredo u Marka Sobolewskiego. Jedną z nich jest postulat dążenia do państwa dobrobytu. Twierdzenie to pozostaje w sprzeczności z analizą przeprowadzoną w cytowanym artykule polskiego badacza. Wydaje się również, że jest ono produktem zabarwienia liberalizmu ideami płynącymi z innych nurtów, co zwięźle i trafnie wykazał Marek Sobolewski.

<sup>4</sup> Patrz więcęj: A. Antoszewski, *Partie i systemy partyjne państwa Unii Europejskiej na przełomie wieków*, Toruń 2009.



choć ciekawe i mające pewne związki z prezentowaną analizą, pozostają jednak na boku wywodu.

### Model liniowy (lewica – prawica)

Tradycyjny podział spektrum politycznego na prawicę i lewicę narodził się w okresie rewolucji francuskiej<sup>5</sup>. O przypisaniu określonym postawom charakteru lewicowości bądź prawicowości zdecydował sposób, w jaki w Zgromadzeniu Narodowym zasiedli zwolennicy i przeciwnicy nowego porządku społeczno-politycznego. Rewolucjoniści zajęli miejsca po lewej stronie przewodniczącego, konserwatyści – po stronie prawej. Tym samym geneza podziału jednoosiowego prawica – lewica wskazuje już na dużą umowność proponowanego modelu – nie posiada on oparcia w szczegółowej analizie postaw antropologicznych bądź aksjologii poszczególnych stronnictw, które to pozwoliłyby zbudować skalę i zobiektywizować wyniki opracowań. W swoim rozwoju historycznym tradycyjny podział na prawicę i lewicę został uzupełniony o pozycję określoną jako centrum. Podział taki związany był z pojawieniem się na horyzoncie nowej wielkiej doktryny (czy też ideologii zawierającej w sobie gamę doktryn nawiązujących do jednego generalnego spojrzenia na instytucje polityczne, prawne, jak i ekonomiczne) – socjalizmu. Dotychczasowe pozycje doktryn prawicowych – konserwatywnych, i lewicowych – liberalnych, zostały zmodyfikowane. Nowy model jednoosiowy spowodował zepchnięcie doktryn liberalnych ku centrum i pozostawienie lewej strony socjalizmowi. Podział taki pozostawał nadal jednak umowny i płynny. Pojawianie się nowych ideologii czy doktryn powodowało potrzebę reorganizacji modelu, co ostatecznie doprowadziło do zwrotu w kierunku modeli dwuosiowych.

Próbując poddać rzetelnej analizie tradycyjny model jednoosiowy, napotykamy na wiele trudności. Po pierwsze, jest on, w dużej mierze, umownym i jego wartość naukowa może być poddana dyskusji. O ile bowiem pozwala dokonać typizacji poszczególnych doktryn jako prawicowych, centrowych lub lewicowych oraz uporządkować je na skali to sam

---

<sup>5</sup> Genezę pojęć „prawica” i „lewica” oraz tradycyjnego podziału spektrum politycznego można znaleźć w: U. Schrade, *Międzywojenna polska myśl narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*, Warszawa 2004, s. 9–10.



podział przeprowadzany jest w sposób umowny. Nie ma jednego ogólnie przyjętego sposobu wykorzystania tradycyjnego modelu jednoosiowego. Krytykę analizowanego modelu podjął, w swoim esej *Dlaczego nie jestem konserwatystą*, Friedrich August von Hayek<sup>6</sup>. Wskazuje on, a myśl ta została podzielona powyżej, że aż do narodzin socjalizmu w opozycji do konserwatyizmu stał liberalizm – tworząc oś prawica – lewica. Tak zagospodarowane zostało spektrum polityczne w Europie. W Stanach Zjednoczonych, pisze Hayek, brak takiego rozróżnienia, ponieważ liberalizm był tam wspólną tradycją<sup>7</sup>. Tym samym obrońca amerykańskiej tradycji (z istoty konserwatysta) był liberałem w europejskim rozumieniu. W swoim wywodzie Hayek wskazuje tym samym na kolejną, obok umowności, wadę prezentowanego modelu teoretycznego – nie jest uniwersalny, nawet dla euro-atlantyckiego kręgu kulturowego. Co więcej, po wydarzeniach XX wieku oraz nadużywaniu pojęcia liberalizm<sup>8</sup> podział jednoosiowy okazał się nieodporny na jeszcze jeden błąd, tj. brak rozłączności. Doktryny liberalne (z różnymi przyrostkami) pojawiają się zarówno po prawej, jak i lewej stronie skali – wskazując na niedostosowanie proponowanego modelu teoretycznego do rzeczywistości<sup>9</sup>. Krytyka modelu jednoosiowego w jego tradycyjnym kształcie nie przychodzi jednak jedynie ze strony liberałów. Ulrich Schrade, w pracy *Międzywojenna polska myśl narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*, poddał analizowany model krytyce oraz przedstawił swój własny – również jednoosiowy.

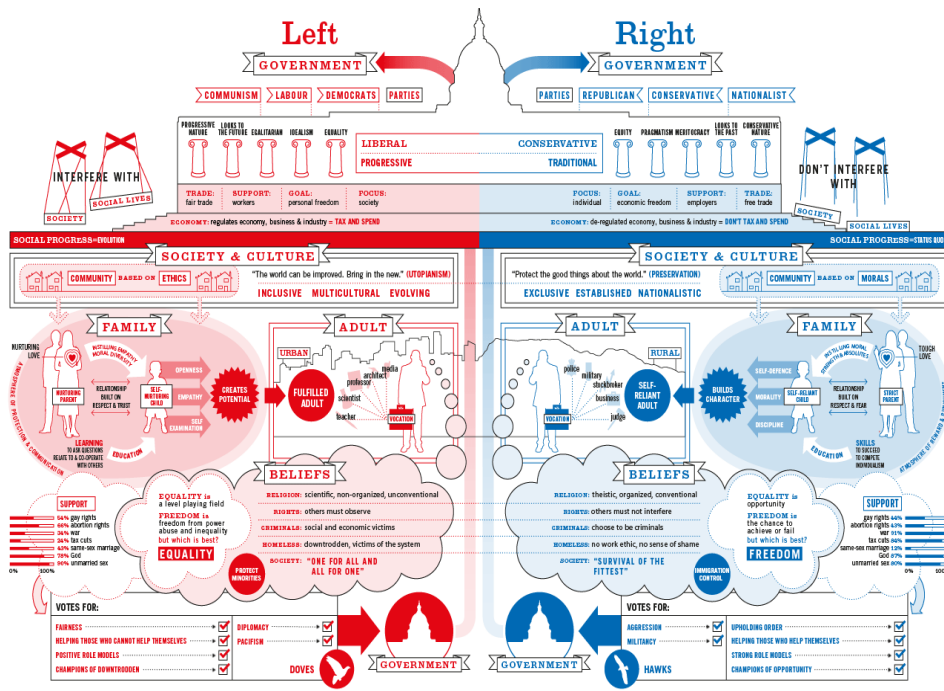
<sup>6</sup> F.A. Hayek, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2011, s. 378–390.

<sup>7</sup> Tamże, s. 378.

<sup>8</sup> Tamże, s. 387. Friedrich A. von Hayek wskazuje, na problemy z definiowaniem pojęcia liberalizm. Jako alternatywę widzi pojęcie libertarianizmu, choć odrzuca je ostatecznie zarzucając mu „posmak fabrykatu”. Problem nadużywania pojęcia liberalizm oraz rozbijania go na liberalizm w sensie społecznym i w sensie ekonomicznym powoduje duże problemy przy próbach typologii doktryn. Brak jednolitej terminologii w obrębie euro-atlantyckiego kręgu kulturowego nie kończy się jednak w tym miejscu – gdy w Stanach Zjednoczonych forsuje się rozdział na liberalizm i libertarianizm, w Europie mówimy o socjaldemokracji i liberalizmie, choć i libertarianizm nie jest już pojęciem obcym po wschodniej stronie Atlantyku. Pojęciem, ponieważ brak powszechnie przyjętych definicji stawia pod znakiem zapytania możliwość uznania ich za terminy.

<sup>9</sup> Liberalizm na osi prawica – lewica można porównać do słynnej dziewiętnastowiecznej ryciny „kolosa rodyjskiego”, jedną nogą stojącego w Egipcie, drugą – w Afryce południowej. Przyczyny tej sytuacji upatrywać można w: umowności tradycyjnego modelu jednoosiowego, wieloznaczności pojęcia liberalizm, w szczególności stosowaniu rozdziału na liberalizm społeczny i ekonomiczny.

Schemat 5. Lewica i Prawica



CREATIVE CREDIT  
David McCandless & Stefanie Posavec // v1.2 // Dec 2010  
InformationIsBeautiful.net / ItsBeenReal.co.uk

INEVITABLE CAPITALIST AGENDA  
from the new infographic book of visual exploration  
The Visual Miscellanea

Źródło: <http://www.informationisbeautiful.net/>, dostęp: 01.09.2013 r.

## Model Ulricha Schradego

Wychodząc z założenia, że podział na prawicę i lewicę na trwałe dostał się już do „słownika ideologicznego” Ulrich Schrade dokonał jego rewizji, odwołując się do podziałów antropologicznych i aksjologicznych. Wskazał, że doktryny lewicowe i prawicowe znajdują swoje źródła w postawach ideowych poszczególnych ludzi. Te ostatnie zaś zdefiniował jako akceptację i dążność do realizacji określonych wartości w życiu społecznym (w istocie zespołów wartości uporządkowanych hierarchicznie wg schematu środek – cel)<sup>10</sup>. Teoretycznych podstaw podziału na lewicę

<sup>10</sup> U. Schrade, *Międzywojenna Polska Myśl Narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*, Warszawa 2004, s. 10–11. W swoich rozważaniach powołuje się on na Leszka Kołakowskiego. Cytat ten znajduje się również we wskazanej wyżej pozycji i zdaje się

i prawicę upatruje on w filozofii, a dokładniej – w antropologii (w szczególności antropologii zła) oraz aksjologii. Tym samym odrzuca jako podstawę podziału spektrum politycznego stosunku do idei równości bądź konstruktywizmu społecznego<sup>11</sup>. Wychodząc z tych założeń, przedstawia dychotomiczny<sup>12</sup> podział wizji antropologicznych na antynaturalistyczne i naturalistyczne.

### Wizje antropologiczne

Pierwsza, zawiązana z prawą stroną spektrum politycznego, wskazuje, że człowiek, choć należy do natury nie jest w niej całkowicie zanurzony<sup>13</sup>. Wizja antropologiczna wpływa na hierarchię potrzeb i wartości (aksjologię). Człowiek, co prawda, powinien dążyć do zachowania gatunku, samozachowania, jednak posiada również potrzeby wyższego rzędu – zawierające się w rozwoju duchowo-moralnym, który jest możliwy jedynie we wspólnocie i tylko przy oparciu o wartości transcendentne, takie jak: prawda, sprawiedliwość czy godność osobista. Ulrich Schrade wskazuje: *Sens życia to aksjologiczne uzasadnienie jego istnienia i walki o trwanie. A sens życiu mogą nadać tylko wartości transcendentne. Stan rzeczy W(t) jest wartością transcendentną tylko wtedy, gdy wykracza poza życie i trwa poza jego kresem*<sup>14</sup>. Co do antropologii zła, antynaturaliści

---

ujmować istotę tego, co autor nowego modelu podziału na lewicę i prawicę rozumie przez lewicowość: „[...] lewica nie jest jedynie określonym ruchem politycznym lub partią ani zbiorem partii. Lewicowość jest cechą, która w mniejszym lub większym stopniu może przysługiwać poszczególnym ruchom lub partiom, a także poszczególnym ludziom, działaniom ludzkim, postawom i światopoglądom” (L. Kołakowski, *Sens ideowy pojęcia lewica*, w: *Pochwała niekonsekwencji*, Warszawa 1989, t. 2, s. 22). Ulrich Schrade nie pozostaje jednak bezrefleksyjnie przywiązany do definicji Leszka Kołakowskiego i poddaje krytyce jej „trącąca stalinizmem tezę”. Nie mniej konstatuje, że Stalin nie we wszystkim musiał się mylić i podziela zadanie Kołakowskiego, że światopogląd jest sferą prywatną, ideologia – publiczną, a co za tym idzie nie każdy światopogląd musi znaleźć wyraz w działaniu publicznym.

<sup>11</sup> Ulrich Schrade wskazuje w tym miejscu na idee związane z tradycyjnie rozumianą lewicą. Warto pozostawić tę informację w pamięci i zestawić z ideami przyjętymi za podstawę teoretyczno-metodologiczną modelu Davida Nolana.

<sup>12</sup> Tym samym, na co wyraźnie wskazuje, podział rozłączny i zupełny. Patrz: U. Schrade, *Międzywojenna Polska Myśl Narodowa...*, s. 12.

<sup>13</sup> Tamże, s. 14–15.

<sup>14</sup> Tamże, s. 14.

wskazują, że człowiek jest skażony grzechem pierworodnym i tym samym nie jest ze swej istoty dobry. Często dla osiągnięcia wzniosłych celów korzysta z niskich pobudek i tym samym dobro jest w nim nierozzerwalnie splecione ze złem. W dalszej części swojej pracy Ulrich Schrade wskazuje na rozterki człowieka (wizja antynaturalistyczna) – jego egoizm, a zarazem potrzebę solidarności. Ta ostatnia wiąże się nierozzerwalnie ze wskazaną już wyżej potrzebą samorealizacji we wspólnocie, czemu autor poświęca wiele miejsca<sup>15</sup>.

Druga, związana z lewą stroną spektrum politycznego, wskazuje, że człowiek jest częścią przyrody i podlega jej prawom, w szczególności potrzebie zachowania życia w możliwie korzystnych warunkach. Ulrich Schrade przekuwa tę zasadę na tezę, że według naturalisty wartością najwyższą jest życie w dobrobycie, czyli „pełne zaspokojenie przez każdego człowieka wszystkich jego potrzeb na poziomie pragnień”<sup>16</sup>. Wskazuje, że ziszczenie się takiego stanu wymaga spełnienia realizacji grupy potrzeb wraz z nadbudowanymi nad nimi różnymi innymi potrzebami. Następnie konstatuje: „Stany rzeczy przy, których zostały zaspokojone owe potrzeby nazywa się zazwyczaj wartościami użytkowymi. Stan rzeczy  $W(u)$  wartością użytkową dla  $X$ -a przy potrzebie  $P$  wtedy, gdy zaspokaja potrzebę  $P$  na poziomie pragnień  $X$ -a”<sup>17</sup>. Ze swej natury człowiek jest mądry i dobry, tj. zna swoje potrzeby i sposób ich realizacji, oraz dążąc do ich zaspokojenia świadomie lub nie partycypuje w realizacji potrzeb innych (co autor zrównuje z dobrem wspólnym). W tej wizji człowieka nie ma miejsca na wspólnotę w rozumieniu antynaturalistów. Społeczeństwo jest tylko zbiorem jednostek czy też grup interesów. Jednostki jednak pozostają zawsze podmiotami życia społecznego. Źródłem zła jest tu nie grzech, ale cierpienie fizyczne, stąd próba jego usunięcia musi wiązać się z poprawą warunków życia człowieka oraz ostatecznie z zapewnieniem mu dobrobytu<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Tamże, s. 15–17.

<sup>16</sup> Tamże, s. 12.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Autor poświęca mniej miejsca (4 akapity, wobec 5) wizji naturalistycznej, czym zdradza swoje zainteresowania prawą stroną spektrum politycznego, oraz, być może, daje wyraz pogładowi o prostocie tej wizji antropologicznej.

## Antropologia a wizja państwa

Powyższe wizje antropologiczne wraz z charakterystycznymi dla nich aksjologiami mają bezpośrednie przełożenie na sposób postrzegania państwa. To zaś posłużyło Ulrichowi Schrademu do zbudowania autorskiego modelu teoretycznego. Pytaniami służącymi do ułożenia poszczególnych elementów na skali pozostają te o: udział państwa w zwalczaniu zła psychofizycznego (cierpienia) i moralnego (grzechu), czy w realizacji wartości użytkowych (użytkarnych<sup>19</sup>) i transcendentnych (sensotwórczych<sup>20</sup>). Przełożenie wizji jest dużo głębsze. W tym miejscu przyjrzymy się jednemu z przykładów<sup>21</sup> dotyczącego wizji naturalistycznej – lewicowej. Przyjmując, że ludzie są z natury mądrzy i dobrzy przyczyn ich niepowodzeń życiowych należy upatrywać na zewnątrz. Nie można ich również obarczać za nie winą. Jeżeli pozostają niewinni i działali w dobrej wierze, należy udzielić im pomocy. Ten ciąg myślowy prowadzi do uzasadnienia silnej ingerencji państwa w życie społeczne. Doprowadza to ostatecznie do przyznania ludziom wolności przy zdjęciu z nich odpowiedzialności za czyny i przekazaniu jej państwu (w wizji lewicowej). Prawica natomiast zaś (wg Ulricha Schrade) również dąży do maksymalnej wolności jednostki przy zachowaniu, jednak, odpowiedzialności osobistej.

## Podstawy metodologiczne

Budując autorski model podziału spektrum politycznego, Ulrich Schrade wychodzi od stanowiska Józefa Tarnowskiego, który za kryterium

---

<sup>19</sup> Autor w nawiasie podaje „hedonistycznych”. Z lektury wynika jednak, że chodzi o wartości użyteczne, bliższe wizji Benthama czy Milla. Użycie słowa „hedonistyczne” może nadawać im płytszego znaczenia oraz cechować pejoratywnie. Autor mógł w tym miejscu po raz kolejny dać wyraz swoim sympatiom i antypatiom politycznym.

<sup>20</sup> Podobnie jak wyżej autor wskazuje na wyraz nacechowany wartościująco. Wartości naturalistyczne też pozostają sensotwórcze jednak nie wykraczają poza życie doczesne. Samą dychotomię zaproponowaną przez Ulricha Schrade można, w dużym uproszczeniu, sprowadzić bowiem do podziału na materializm i idealizm, znany z filozofii. W którym pierwszy mówi o istnieniu tylko „tego świata” i potrzebie realizacji siebie w nim, drugi mówi o istnieniu również „tamtego świata”, co zakłada potrzebę dążenia do realizacji potrzeb transcendentnych.

<sup>21</sup> Więcej patrz: U. Schrade, *Międzywojenna Polska Myśl Narodowa...*, s. 18–23.

podziału na lewicę i prawicę przyjmuje cztery skale<sup>22</sup>:

- stopień państwowej własności środków pracy;
- stopień państwowej interwencji w produkcję i inwestycje;
- stopień państwowej kontroli redystrybucji dochodów;
- stopień państwowej kontroli wolności indywidualnej.

Mniejszy udział państwa w każdej z tych skal oznacza zbliżenie się do prawej strony spektrum, większy – do lewej. Na skrajach znajdują się, odpowiednio, libertarianie<sup>23</sup> i komuniści. Ulrich Schrade zauważa<sup>24</sup>, że „te cztery skale można sprowadzić do jednej<sup>25</sup>, a mianowicie do wolności gospodarowania indywidualnych podmiotów swoją własnością i swoim życiem, lub negatywnie – minimum prawnych ograniczeń prawa dysponowania swoją osobą przez prawo państwowe<sup>26</sup>. Jako wadę tego podejścia metodologicznego uznaje on jednak – pominięcie aspektu wiary i transcendencji. Uzupełniony kryteria podziału, które uważa za adekwatne jedynie co do życia gospodarczo-społecznego i władzy państwowej, o element władzy duchowej w danym systemie politycznym otrzymuje narzędzie służące do uporządkowania sceny politycznej – uwzględniony antropologie i aksjologie zarysowane powyżej<sup>27</sup>.

---

<sup>22</sup> J. Tarnowski, *Analiza konceptualna spektrum politycznego*, w: *Filozofia liberalizmu*, red. J. Tarnowski, Warszawa 1993, s. 5–22. Skale przedstawione w tym artykule korespondują z pomysłem Davida Nolana i jego modelu dwuosiowego. Podobnie odwołują się do wartości, idei czy też kwestii istotnych dla liberałów (bądź libertarian w USA) i wg nich organizują spektrum polityczne. Krytyczne spojrzenie na taki sposób budowy modelu znajdzie się w części poświęconej Karcie Nolana.

<sup>23</sup> Zastrzeżenie, co do stosowania tej nazwy znaleźć można w części dotyczącej terminologii użytej dalszej części niniejszej pracy.

<sup>24</sup> Idąc w tym samym kierunku co David Nolan, choć bezpośrednio nie powołuje się na jego model dwuosiowy.

<sup>25</sup> W istocie do dwóch, czemu daje wyraz w konstrukcji pozytywne i negatywnej skali – raz odwołując się do wolności gospodarczej (własność), drugi raz do osobistej (przy ujęciu negatywnym). Przyjęcie jednak istnienia dwóch, a nie jednej skali, podobnie jak w przypadku wcześniejszego pominięcia dorobku Davida Nolana mogłoby doprowadzić do rewizji przyjętej *a priori* potrzeby ułożenia spektrum politycznego na jednej osi: lewica – prawica.

<sup>26</sup> U. Schrade, *Międzywojenna Polska Myśl Narodowa...*, s. 24.

<sup>27</sup> Tamże, s. 25.

Schemat 6. Podział spektrum politycznego wg Ulricha Schradego



Źródło: U. Schrade, *Międzywojenna Polska Myśl Narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*, Warszawa 2004, s. 41.

### Krytyka modelu Ulricha Schradego

Model zaproponowany przez Ulricha Schradego jest koncepcją zdecydowanie bardziej złożoną niż tradycyjny podział na prawicę – lewicę. Niezwykle istotnym elementem jego koncepcji jest przyjęcie tezy o tym, że aksjologia sama z siebie nie wystarcza uporządkowania spektrum politycznego. Podziały sięgają bowiem głębiej i upatrywać ich można (i należy) w wizjach antropologicznych. Postawienie i obrona tego twierdzenia to największa wartość i wkład, jaki płynie z opracowanego przez Ulricha Schradego modelu. O ile więc zgodzić można się do ogólnego kierunku prac autora, o tyle ich efekt wydaje się niezadowolający.

Uważą pod adresem omawianego modelu jest ta o wąskim zakresie postrzegania spektrum polityczno-prawnego. Autor wskazuje na osiem ideologii, w których obrębie szukać prawdopodobnie należy doktryn oraz, ostatecznie, programów politycznych im odpowiadających. Katalog nie bierze jednak pod uwagę w ogóle „trzeciej drogi” (w szczególności faszyzmu), nie ma też miejsca dla klasycznego liberalizmu lub libertarian, a poszczególne ideologie nie zostały w sposób dostateczny zdefiniowane. Tym samym nie mamy pewności co do tego, czy w istocie katalog przedstawiony przez autora jest wyczerpujący, czy terminy takie jak komunizm, socjalliberalizm i socjalizm mamy rozumieć w sposób słownikowy czy nie. Dodać należy również to, z czego zarzutu czynić nie możemy, że model został opracowany na potrzeby typizacji jedynie pewnego wycinka



z szerokiego katalogu doktryn. Tym samym, choć można próbować wykorzystywać go do uporządkowania całego spektrum polityczno-prawnego to jednak nie jest instrumentem dedykowanym i sprofilowanym do tego typu działań.

## Model Lawrence'a McGanna

W latach 1967–1968 na łamach czasopisma „Rampart Journal of Individualist Thought” opublikowano szereg artykułów dotyczących konstrukcji modelu przedstawiającego spektrum polityczne<sup>28</sup>. Lawrence McGann poddał krytyce tradycyjny model liniowy lewica – prawica wskazując, że umieszczenie na skrajnych pozycjach komunizmu i faszyzmu czy nazizmu nie może zostać uznane za satysfakcjonujące.

Model w ten sposób skonstruowany pomija bowiem istotne podobieństwa między tymi dwoma ekstremami związanych z faktem, że pozostają one totalitaryzmami<sup>29</sup>. Remedium na tę niedoskonałość modelu liniowego miało być pierwotnie przedstawienie spektrum politycznego za pomocą okręgu. Ten model jednak, jak zauważył McGann, daje jednak możliwości wyznaczenia miejsca dla doktryn bardziej totalitarnych lub bardziej wolnościowych. Innymi słowy, ekstrema nie mogą zostać przeciągnięte dalej, gdyż wykres został zakrzywiony.

Zarzutem jednak o wiele cięższym (z analitycznego punktu widzenia) jest to, że ani model liniowy, ani kołowy nie wskazują na istotne różnice pomiędzy konkurencyjnymi doktrynami, które są umieszczone w jednym zbiorze, bądź zajmują pozycje blisko siebie. Zarzut ten posiada szczególną wagę, gdy przyjrzymy się prawej stronie spektrum. Tradycyjnie szukamy tam nie tylko faszyzmu czy nazizmu, ale również takich doktryn jak obiektywizm

---

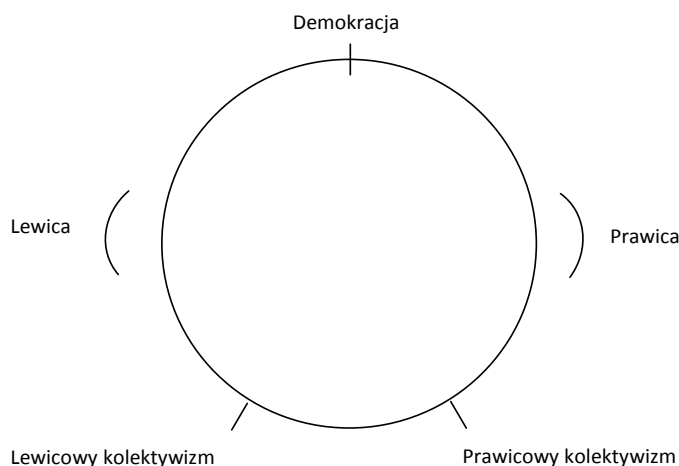
<sup>28</sup> L. McGann, *The Policiac Spectrum*, „Rampart Journal” 1967, nr 4; M.C. Bryson, W.R. McDill, *The Political Spectrum: A Bi-Dimensional Approach*, „Rampart Journal” 1968, nr 2; B.N. Hall, *The L.F.E. Theory of the Political Spectrum*, „Rampart Journal” 1968, nr 2. D.O. Miles, *Political Spectra and The Lables of Extremism*, „Rampart Journal” 1968, nr 2. Niedułało mi się dotrzeć do artykułu z 1967 roku autorstwa Lawrence'a McGanna. Rekonstrukcja jego modelu spektrum politycznego została przeprowadzona w oparciu o dwa artykuły z 1968 r., które wskazują pierwszy jako inspirację oraz poddają go krytyce.

<sup>29</sup> M.C. Bryson, W.R. McDill, *The Political Spectrum: A Bi-Dimensional Approach*, „Rampart Journal” 1968, nr 2, s. 19.



Ayn Rand, czy liberalizmu w wydaniu chociażby Milтона Friedmana. Tymczasem nawet bez wykorzystywania dokładnej analizy komparatystycznej możemy orzec, że są one znacznie różniącymi się doktrynami<sup>30</sup>.

Schemat 7. Kołowy model spektrum politycznego



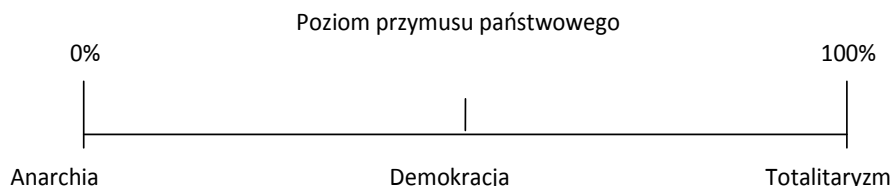
Źródło: B.N. Hall, *The L.F.E. Theory of the Political Spcctrum*, „Rampart Journal” 1968, nr 2, s. 27.

Wyliczając powyższe wady modeli liniowego i kołowego, McGann postuluje zmianę kryterium podziału doktryn w ogóle. Zamiast tradycyjnego podziału na lewicę i prawicę wprowadza jedno uniwersalne kryterium, tj. poziom przymusu państwowego<sup>31</sup>. Skala proponowana przez McGanna jest procentowa. Przy zerowym poziomie reglamentacji przypisana zostaje anarchia, przy pełnym (100%) – totalitaryzm. W połowie wykresu znajdujemy demokrację.

<sup>30</sup> Tamże, s. 20.

<sup>31</sup> Ang. *Degree of regimentation*. *Regimentation* może też oznaczać poddanie dyscyplinie oraz reglamentacje. Pierwsze z tych przekładów może nadać pewnej głębi modelowi McGanna, a sama myśl o doktrynach, których zasadą jest podporządkowanie, znajdzie swoje rozwinięcie w autorskim modelu zaprezentowanym w IV rozdziale tej pracy. Drugi, alternatywny przekład jest nie do przyjęcia i nie pasuje do kontekstu, w jakim użyte zostało pojęcie.

Schemat 8. Model McGanna



Źródło: B.N. Hall, *The L.F.E. Theory of the Political Spcctrum*, „Rampart Journal” 1968, nr 2, s. 28.

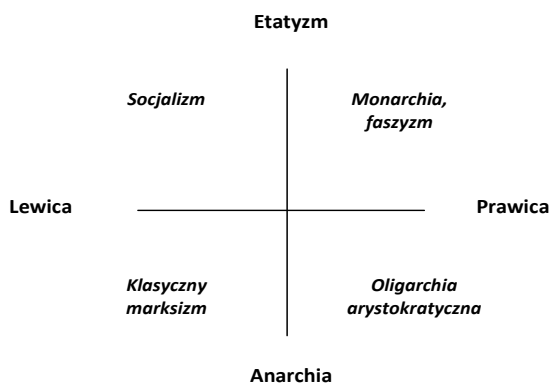
Lawrence McGann poddając krytyce model liniowy, jako alternatywę proponuje jego inną wersję. Zabieg ten został zgodnie skrytykowany w dwóch, opublikowanych w rok po jego artykule, tekstach. Podstawowym i najcięższym zarzutem był brak usunięcia problemu, na który zwracał uwagę sam McGann, tj. grupowania bądź opisywania obok siebie doktryn wyraźnie różniących się, jak nazizm, faszyzm i komunizm. Te trzy totalitaryzmy, mimo że wyraźnie różne w proponowanym modelu zajęłyby pozycje bliskie prawej strony oznaczonej jako 100% poziom przymusu państwowego. Z drugiej strony, przyznać należy, że część zarzutów czynionych pod adresem modelu McGanna, w szczególności ten przedstawiony przez Halla, dotyczący problemu z uwzględnieniem tego, że wczesny anarchizm podobny jest do myśli Johna Locke’a i Adama Smitha, a późny zbliża się do Karola Marksa, jest wysuwana w stosunku do większości modeli spektrum politycznego. Dzieje się tak, ze względu na brak jasnych kryteriów co do przedmiotu typizacji. Brak również definicji operacyjnych poprzedzających przedstawienie modelu. Nie wiemy więc, jaką definicję stosuje autor do pojęć kluczowych jak doktryna czy ideologia. Co gorsze, nie mamy pewności co do tego, czy chce opisywać w modelu partie polityczne, doktryny czy ideologie, ani jakie cezury przyjmuje dla okresu, z którego mają one pochodzić. Zarzut ten będzie aktualny również w przypadku krytyków modelu McGanna, czyli Marucie’a C. Brysona i Williama R. McDilla oraz Bowmana N. Halla.

### Model Maurucie’a C. Brysona i Williama R. McDilla

Poszukując rozwiązań dla problemów, jakie zarysował w swojej pracy McGann, a z którymi, w opinii Brysona i McDilla, nie poradził sobie,

gdy jako remedium na nie zaproponował nowy model liniowy, postanowili odejść od jednej skali na rzecz dwóch. Wyróżnili oni dwie zasadnicze kwestie, tj. stopień egzekwowanej kontroli państwowej oraz sposób jej stosowania. Jak zauważyli bowiem może ona być nakierowana na promocję egalitaryzmu (charakter lewicowy) bądź utrzymanie stabilności wewnątrz społeczeństwa<sup>32</sup>. Tym samym doszli do punktu, w którym model liniowy został zastąpiony dwuosiowym. Oś pionowa przeznaczona została do wyznaczenia poziomu kontroli państwowej. Punkty ekstremum zostały opisane jako etatyzm<sup>33</sup> oraz anarchia. Druga, pozioma oś reprezentowała preferowany poziom egalitaryzmu – odpowiednio dla lewicy i prawicy. Jako pierwszy (z przedstawianych) model ten zrezygnował z klasycznego przypisania poszczególnym pozycjom na wykresie nazw poszczególnych doktryn. Autorzy wskazali, że poszczególne kwadranty, dla klarowności obrazu, zostały opatrzone jedynie etykietami odpowiadającymi tradycyjnym filozofiom władzy<sup>34</sup>.

Schemat 9. Model Maurice'a C. Brysona i Williama R. McDilla



Źródło: M.C. Bryson, W.R. McDill, *The Political Spectrum: A Bi-Dimensional Approach*, „Rampart Journal” 1968, nr 2, s. 21. Wskazane etykiety, jak podali autorzy modelu, dla większej klarowności obrazu w istocie go zaciemniają. Zostały bowiem wybrane w taki sposób, że pomieszano w nich formy rządów z doktrynami. Przez to na schemacie oznaczone zostały zarówno monarchia i oligarchia arystokratyczna (formy rządów), jak i doktryny.

<sup>32</sup> M.C. Bryson, W.R. McDill, *The Political Spectrum: A Bi-Dimensional Approach*, „Rampart Journal” 1968, nr 2, s. 20.

<sup>33</sup> Ang. *statism*.

<sup>34</sup> Tamże, s. 21.

Co warte jest szczególnego podkreślenia, centrum – punkt przecięcia osi – pozostawione zostało, jako arbitralne. Zostało tak pomyślane, że miało reprezentować w sposób ogólny polityczne centrum przyciągania danego społeczeństwa. Punkt ten miał być różnie dookreślany wraz ze zmianami, jakie zachodzą w czasie.

Wyższość modelu dwuosioowego nad liniowym i kołowym została wskazana poprzez następujący eksperyment myślowy zaproponowany przez autorów analizowanego modelu.

Wyobraźmy sobie obserwatora, którego poglądy sytuują go idealnie w centrum modelu – przyjmijmy punkcie O. Po prawej stronie znajdzie konserwatystę z Partii Republikańskiej, z lewej liberalnego Demokratę. Będą się oni mu wydawali odległymi od siebie, być może nawet będzie ich pozycje postrzegał jako ekstrema rozciągnięte na osi, w której sam jest centrum. Jednak gdy do tych punktów R i D dodamy jeszcze K i F – odpowiednio dla komunistów i faszystów, diametralnie zmienimy sposób postrzegania naszego obserwatora. Teraz pozycje zajęte przez Republikanów, Demokratów i niego samego będą wydawały się mu bliskie a totalitaryzmy staną się odległym ekstremum<sup>35</sup>.

Powyższy przykład można rozwinąć. Dla wewnętrznego obserwatora na pozycji anarchisty zarówno republikanin, demokrata, jak i faszysta będą jawili się, jako jeden zbiór po prawej stronie.

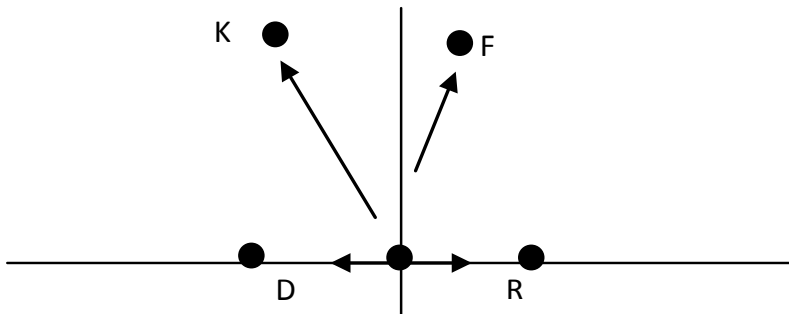
Wprowadzenie drugiego wymiaru do modelu spektrum politycznego pozwoliło lepiej odzwierciedlić różnice pomiędzy poszczególnymi doktrynami. Proponowany model zakładał połączenie tradycyjnego wykresu liniowego z rozwiązaniem McGanna, ukazującym poziom akceptowanego przymusu państwowego. Użycie modelu nie wymagało jednak nadal głębszej refleksji nad naturą człowieka, antropologią filozoficzną oraz spłaszczało doktryny do dwóch wymiarów: czy zakłada większy czy mniejszy udział państwa w życiu społecznym?; oraz czy ma ono działać na rzecz petryfikacji hierarchicznych stosunków społecznych czy też dążyć do powiększenia stopnia egalitarności? Sami autorzy również byli świadomi niedoskonałości modelu (który jak każdy był tylko

---

<sup>35</sup> Tamże.

uproszczeniem rzeczywistości). Wskazali, że problematyczne pozostają punkty reprezentujące pełną kontrolę państwową, co generuje sytuację, w której wszyscy zostają podporządkowani władzy i dyskusja o egalitaryzmie i przywilejach klasowych staje się bezprzedmiotowa. Z drugiej strony, w przypadku całkowitej anarchii i braku rządu bezprzedmiotową staje się dyskusja, na czego rzecz ma działać władza – egalitaryzmu czy utrzymania przywilejów? Rozwiązaniem tych dwóch niedogodności było uznanie tych skrajnych pozycji za jedynie teoretycznie możliwe i niespotykane w rzeczywistości społeczno-politycznej.

Schemat 10. Rozkład doktryn w modelu oczami wewnętrznego obserwatora



Źródło: M.C. Bryson, W.R. McDill, *The Political Spectrum: A Bi-Dimensional Approach*, „Rampart Journal” 1968, nr 2, s. 21. Oryginalne oznaczenia zostały zamienione tak, by odpowiadały polskim nazwom. Literą „O” oznaczony został obserwator znajdujący się w punkcie ciężkości (centrum) wykresu. Litera „D” oznacza demokratę, „R” – republikanina, „K” – komunistę, F – faszystę.

## Teoria L.F.E. Bowmana H. Halla

Będąc zainspirowanym artykułem McGanna swój model zaproponował również Bowman H. Hall. W pierwszej kolejności poddał krytyce zarówno tradycyjny model liniowy, liniowy model McGanna oraz model kołowy, który uznał za po prostu wygięty tradycyjny model liniowy. Krytyka wobec propozycji McGanna pokrywała się natomiast z tą zarysowaną we wcześniejszej części tej pracy. Remedium na niedoskonałości modeli liniowych i kołowych miało być ich połączenie w jeden. Swoją propozycję Hall nazwał teorią L.F.E. Skrót powstał od pierwszych liter pełnej

nazwy, tj. *Lopsided Figure Eight Theory*<sup>36</sup>. Można to przetłumaczyć, jako *Teoria Koślawej Ósemki*, co pokazuje, że Hall miał nie tylko propozycje teoretyczno-metodologiczne, ale również poczucie humoru.

Teoria L.F.E. miała w założeniu zawrzeć w sobie najlepsze elementy podejścia liniowego oraz kołowego do przedstawiania modelu spektrum politycznego. Hall wyznaczył dwie osie: pionową – Y, reprezentującą poziom regulacji państwowych oraz poziomą – X, reprezentującą poziom poszanowania własności prywatnej. Wyznaczenie dwóch współrzędnych nie wystarczy jednak w tym modelu do określenia pozycji danej doktryny. Hall wyznaczył bowiem dwie dodatkowe linie pomocnicze – jedną, prowadzącą od punktu 0 i będącą dwusieczną kąta ograniczonego osiami X i Y, oraz drugą przecinającą tę pierwszą pod kątem prostym. Druga z nich posłużyła jako ostatni element konstrukcyjny łuków, na których opisywane były poszczególne doktryny. Tworząc w ten sposób dwa owale, jeden w prawej dolnej części wykresu, drugi – w lewej górnej, będące adaptacją założeń modelu kołowego.

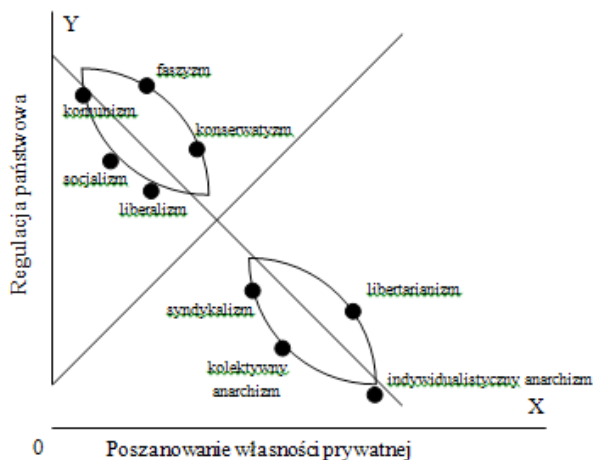
W miejsce klasycznego rozdziału na lewicę i prawicę autor wskazał odpowiednio na górne i dolne pole wykresu. Tym samym oś lewica – prawica została zaadoptowana, jako linia rozdziału, będąca podstawą, na której oparto łuki. Te ostatnie pomogły odwzorować różnice pomiędzy doktrynami tradycyjnie opisywanymi jako lewicowe lub prawicowe.

Autor sam wskazuje na podstawową słabość własnego modelu. Jest nią brak wykorzystania całego pola wyznaczonego przez dwie osie. W szczególności – jak sam podkreśla – kolektywny anarchizm powinien znajdować się raczej na prawo, obok ósemki, niż na niej samej. Broniąc się wskazuje, że model teoretyczny jest zawsze uproszczonym sposobem ukazania jakiegoś fenomenu. Ta linia obrony jest jednak możliwa do zastosowania wobec każdej próby odwzorowania spektrum politycznego lub polityczno-prawnego. Duże ograniczenia spowodowane przyjęciem *a priori* ściśle określonych pozycji dla poszczególnych doktryn politycznych spowodowały, że model nie został szeroko przyjęty. Przyjmując mięką linię obrony autor zapomina o tym, że każdy kolejny proponowany model teoretyczny nie powinien powielać słabości swoich poprzedników a być próbą wierniejszego odwzorowania rzeczywistości.

---

<sup>36</sup> Patrz: B.N. Hall, *The L.F.E. Theory of the Political Spectrum*, „Rampart Journal” 1968, nr 2.

Schemat 11. Model z teorii L.F.E



Źródło: B.N. Hall, *The L.F.E. Theory of the Political Spectrum*, „Rampart Journal” 1968, nr 2, s. 30.

## Model D.O. Milesa

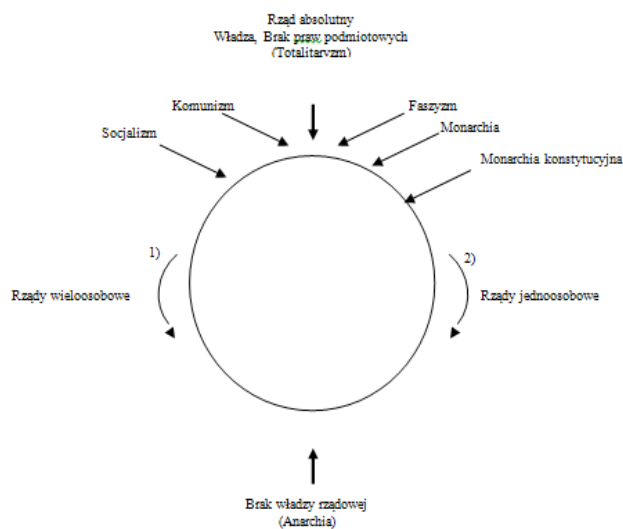
Ostatnim z zaprezentowanych w „Rampart Journal” w 1968 roku był model sferyczny stworzony przez D.O. Milesa<sup>37</sup>. Podobnie jak poprzednicy, swoją pracę rozpoczął od krytycznego spojrzenia na wykres liniowy. W wersji zanalizowanej w artykule skrajne pozycje zostały opisane jako komunizm (z lewej) i fasyzm (z prawej). To pozwoliło na dokonanie krytycznej analizy co do istoty identycznej z tymi przedstawionymi w pozostałych artykułach. Wnioskiem, jaki przywołuje pod koniec pierwszej części tekstu, jest to, że dotychczasowe opisanie biegunów spektrum politycznego było niewłaściwe. Podstawową kategorią służącą do budowy

<sup>37</sup> W artykule, jak i abstrakcie użyte zostały tylko inicjały autora, nie udało mi się dotrzeć do informacji o pełnym brzmieniu imion. D.O. Miles nie był ani prawnikiem, ani politologiem. Artykuł opublikował jako sprzeciw wobec braku konsekwencji i dokładności przy stosowaniu terminologii odnoszącej się do spektrum politycznego. Sam autor z wykształcenia był fizykiem pracującym w Lockheed Research Laboratories w Palo Alto w Kalifornii. O ile nie posiadał on wykształcenia kierunkowego, o tyle sam model wydaje się być atrakcyjnym ujęciem, wprowadzającym dodatkowy, trzeci wymiar. Swoim artykułem wprowadził restrykcyjne, ścisłe spojrzenie, którym fizycy – jak Thomas Khun – potrafią odcisnąć piętno na naukach społecznych, których sami nie reprezentują.

nowego modelu powinien być poziom potęgi państwa – zakres władzy państwowej nad obywatelami. W ten sposób, z jednej strony, możemy wskazać biegun anarchistyczny, z drugiej – władzy absolutnej. Przyjęcie jednak takiego jednowymiarowego podziału nie będzie wystarczające.

Wobec powyższych wniosków Miles przedstawia koncepcję dwuwymiarowego modelu wykorzystującego okrąg. Wyznacza na nim dwa punkty będące biegunami odpowiadającymi za natężenie udziału państwa w życiu jednostek oraz dwa półłuki – jeden dla doktryn wspierających idee jednowładztwa, a drugi – kolegialności. Model ten służy Milesowi jednak tylko do wykazania słabości podejścia dwuwymiarowego dla zobrazowania spektrum politycznego. W szczególności, wykreślony przez niego schemat nadal nie odzworowuje dostatecznie dystansu między komunizmem a faszyzmem. Z drugiej strony, wprowadzenie drugiego wymiaru pozwala na uchwycenie więcej niż jednego aspektu – w tym przypadku nie tylko stopnia ingerencji państwa w życie jednostki, ale również sposobu sprawowania władzy.

Schemat 12. Model kołowy D.O. Milesea



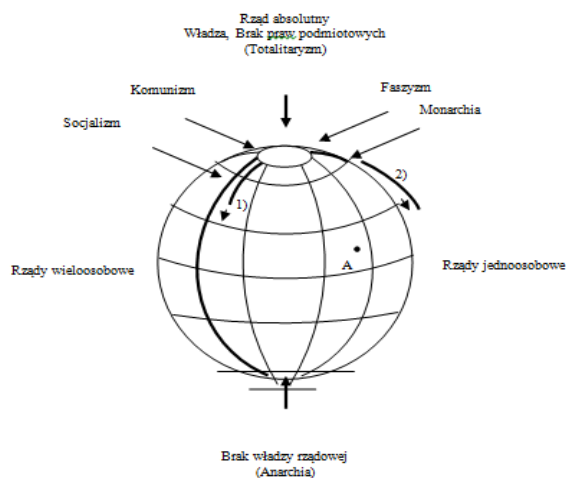
Źródło: D.O. Miles, *Political Spectra and The Labels of Extremism*, „Rampart Journal” 1968, nr 2, s. 35. Model został określony jako dwuwymiarowy – kołowy. Nie jest to model prezentowany w poprzedzających rozważania Milesea, a punkt wyjścia dla dodania kolejnego, trzeciego wymiaru. Jest on, podobnie jak model sferyczny, nową propozycją.



Widząc niedoskonałość modeli dwuwymiarowych, z których analizie poddaje jedynie ten zaproponowany przez siebie, Miles przechodzi do konstrukcji trójwymiarowej. Na schemacie 13. możemy zapoznać się z jego propozycją. Jest to izometryczny rzut sfery – kuli, na której wyznaczona została siatka południków i równoleżników. Wśród nich wyróżniony został południk odpowiadający linii podziału na hemisfery jednowładztwa i kolegialności. Równik wyznaczył natomiast podział na półkule silnej władzy państwowej, z biegunem totalitaryzmu, oraz silnej samorządności jednostek, z biegunem anarchizmu.

Wyższością modelu Milesa nad wcześniejszymi propozycjami ma być ujęcie wszelkich możliwych pozycji pomiędzy skrajnymi wartościami. Tylko na wyróżnionym południku znajdują się, z jednej strony, doktryny głoszące pełną zasadę jednowładztwa bądź najszerszy możliwy udział mas w sprawowaniu rządów. Każdy kolejny południk, na wschód i zachód od niego, będzie reprezentował większe lub mniejsze natężenie każdej z tych skrajnych koncepcji. Podobnie rzecz ma się z równoleżnikami oraz ideami anarchii i rządu absolutnego, władzy totalnej. Do opisanie pozycji każdej z doktryn na modelu należałoby posłużyć się zestawem współrzędnych identycznym z geograficznymi.

Schemat 13. Model sferyczny D.O. Milesa



Źródło: D.O. Miles, *Political Spectra and The Labels of Extremism*, „Rampart Journal” 1968, nr 2, s. 37. Wykorzystane oznaczenia są identyczne z tymi ze schematu prezentującego model kołowy.

Poddając krytyce model Milesa, w pierwszej kolejności, należy zapytać o sensowność wprowadzenia trzeciego wymiaru, jeżeli istotą nowego systemu typologii ma być wykorzystanie jedynie powierzchni kuli. Modyfikacja modelu dwuwymiarowego proponowanego w pierwszej części artykułu nie musi iść tak daleko, jak życzy sobie tego autor, żeby osiągnąć identyczny, a nawet lepszy, efekt. Wykorzystanie bowiem koła w miejsce okręgu ma tą przewagę nad modelem opartym o kulę, że nie możemy na nim wskazać dwóch punktów o identycznych parametrach. Autor nie wziął bowiem pod uwagę problemu związanego z istnieniem półkuli wschodniej i zachodniej. Punkt oznaczony na schemacie 17. jako A posiada bowiem, po przeciwnej stronie sfery punkt  $A^1$ , który ma te same parametry co on. Przyjmijmy, że punkt A opisany jest jako  $40^0$  „jednowładztwa wschodniego” (długości geograficznej wschodniej) oraz  $30^0$  „absolutności rządu” (szerokości geograficznej północnej). Bliźniaczy punkt  $A^1$  będzie miał ten sam stopień absolutności rządu i jednowładztwa, z tym że zachodniego, a nie wschodniego. Oddalenie od południków granicznych jest identyczne dla punktu A i  $A^1$ , co oznacza, że model nie spełnia podstawowego kryterium rozłączności podziału.

Wyjściem z powyższej trudnej sytuacji jest powrót do dwóch wymiarów i przyjęcie modelu opartego o koło, gdzie nie ma drugiej półkuli. Przyjęcie tego postulatu oznacza jednak odrzucenie pierwotnego zamysłu Milesa o potrzebie wykorzystania sfery do przedstawienia modelu spektrum politycznego. Rozwiązania problemu upatrywać można w rzeczywistym wykorzystaniu trzeciego wymiaru. Mogłoby mieć to miejsce w przypadku przypisania wartości dla południków będących w połowie pomiędzy jednowładztwem i kolegialnością, tak że wskazywałaby one na różne, skrajne pozycje na półkuli wschodniej i zachodniej. Jest to oczywiście tylko jedna z możliwych modyfikacji modelu opartego o kulę, która pozwoliłaby wykorzystać trzeci wymiar i wyeliminować problem braku rozłączności.

Sam problem nie został jednak dostrzeżony przez autora modelu, w którym dodanie trzeciego wymiaru okazało się nieuprawnione. Co więcej, wykorzystanie koła w miejsce sfery czy okręgu dałoby lepszy efekt, przy równocześnie znacznie większej prostocie. Model zaproponowany przez Milesa, prawdopodobnie przez wysoki stopień skomplikowania oraz błędy metodologiczne poczynione przy jego opracowywaniu, nie znalazł szerszego grona zwolenników.

## Model Christie Stuart i Alberta Meltzera

W 1970 roku opublikowany został tekst Christie Stuart i Alberta Meltzera, *The Floodgates of Anarchy*, w którym zaprezentowany został model dwuwymiarowy<sup>38</sup>. Analiza możliwości, jakie niesie ze sobą jego zastosowanie oraz wykazanie słabych i mocnych stron proponowanego rozwiązania jest niezwykle cennym punktem wyjścia dla refleksji nad konkurencyjnymi propozycjami.

Powyższy model, mimo że posiada wpisane w siebie cztery osie, w rzeczywistości, podobnie jak późniejsza Karta Nolana, jest dwuosiowy. Wartości skrajne wyznaczają indywidualizm i totalitaryzm oraz kolektywizm i kapitalizm, a doktryny określone wobec tych biegunów zostały inaczej dobrane niż w przypadku modelu przyjętym przez libertarian. Model Christie Stuart i Alberta Meltzera okazał się również mniej popularny od Karty Nolana.

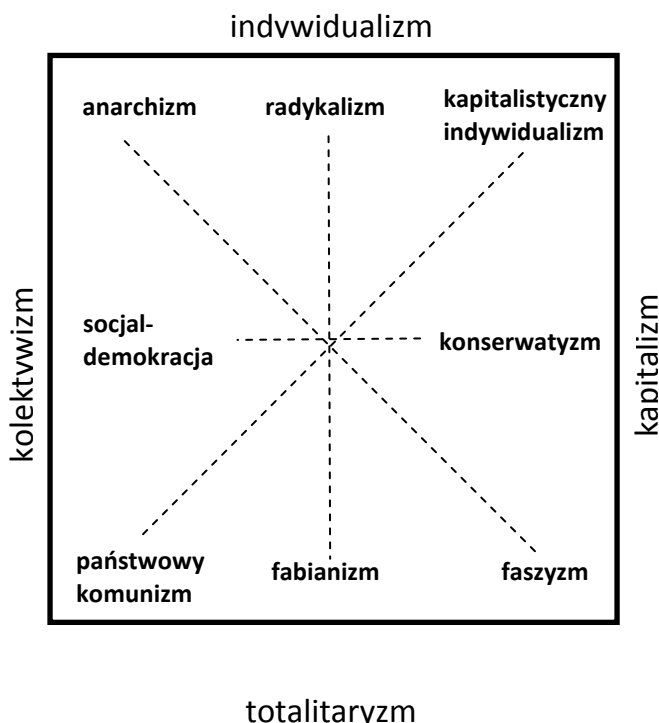
Zarzutami, jakie można stawiać analizowanemu modelowi, jest wątpliwość co do wskazania na związek faszyzmu z kapitalizmem, który był konstruowany jako odpowiedź zarówno na niego, jak i komunizm. Co więcej, model odwołuje się do bytów takich jak radykalizm czy fabia- nizm, co do których można powziąć wątpliwość czy rzeczywiście były w pełni rozwiniętymi doktrynami. Najcięższym zarzutem jest jednak ten, o braku odpowiedniej metodologii, w szczególności – opracowania aparatu pojęciowego, co wiąże się, prawdopodobnie, z celem publikacji, która nie jest pracą czysto naukową, a autorzy byli aktywistami ruchu anarchistycznego, nie badaczami. Sama koncepcja, pomimo tych zarzutów, pozostaje jednak godną (przynajmniej) odnotowania.

Mając w pamięci, że pomysł Davida Nolana nie wziął się znikąd, a próby przedstawienia spektrum politycznego czy też polityczno-prawnego za pomocą dwóch wymiarów miały miejsce również wcześniej, przejdźmy do analizy tego najsłynniejszego z tego typu modeli.

---

<sup>38</sup> C. Stuart, A. Meltzer, *The Floodgates of Anarchy*, London 1970. Wszystkie cytaty oraz grafiki odwołujące się do tej pozycji pochodzą ze strony, na której znajduje się jej pełny tekst: <http://theanarchistlibrary.org/library/stuart-christie-albert-meltzer-the-floodgates-of-anarchy>, dostęp: 25.09.2013 r.

Schemat 14. Model Christi Stuart i Albert'a Meltzer'a



Źródło: <http://theanarchistlibrary.org/library/stuart-christie-albert-meltzer-the-floodgates-of-anarchy>, dostęp: 25.09.2013 r., tłumaczenie własne. Pojawiający się na wykresie termin „radykalizm” rozumiany jest w pracy, z której pochodzi wykres, nie jako postawa radykalna czy też radykalny odłam jakiejś doktryny. Jest on pełnoprawną doktryną, której głównym teoretykiem miał być Herbert Marcuse. Fabianizm jest natomiast rozumiany jako doktryna stworzona w środowisku Towarzystwa Fabiańskiego, założonego w 1884 r. przez Sidneya Webba, Beatrice Webb oraz George’a Bernarda Shawa.

## Model Davida Nolana

Modelem wykorzystującym dwie osie, a zarazem jedynym z przedstawianych, który zyskał szersze uznanie, jest Karta Nolana. Została ona zaprezentowana w 1971 roku i była odpowiedzią na niedostatki liniowego podziału spektrum politycznego<sup>39</sup>. Nolan przyjął, że działalność polityczną

<sup>39</sup> D. Nolan, *Classifying and Analyzing Politico-Economic Systems*,

można podzielić na dwie zasadnicze kategorie dotyczące ekonomii i prywatności. W ramach pierwszej perspektywy mieszczą się wszystkie zagadnienia dotyczące produkcji i konsumpcji, w tym również własności środków i sposobu planowania. W ramach drugiej, ingerencji państwa bądź jej braku, jest to zakres możliwych do podjęcia przez jednostki działań, głoszonych idei i autoekspresji.

Uznając, że właśnie w tych dwóch obszarach zawrzeć można aktywność państwa, Nolan opracował dwie skale. Pierwsza pozwalała określić stopień kontroli państwa nad gospodarką, druga – ingerencji w życie prywatne obywateli. W punkcie wyjścia oba wskaźniki wskazywały na zero, co można odczytywać jako stan anarchii czy braku obecności kontroli państwowej. W miarę oddalania się od punktu zerowego i zbliżania do krańców obu skal zbliżamy się natomiast rzeczywistości, w której kontrola państwowa tak nad gospodarką, jak i organizacją życia obywateli, jest pełna, co można odczytywać jako totalitaryzm.

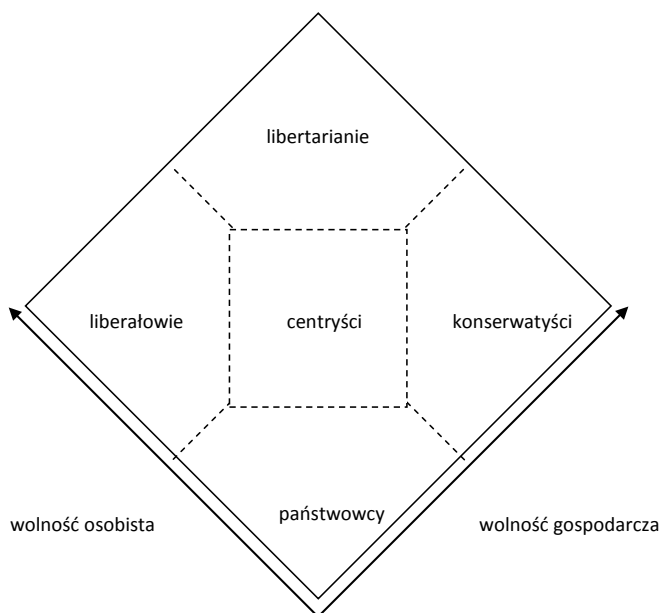
Choć pomysł Nolana zyskał popularność i był wykorzystywany, w różnych adaptacjach, w szczególności pozwalających dokonać samodzielnego sprawdzenia przez ankietowanego czy jego deklarowane poglądy zgadzają się z tymi rzeczywistymi<sup>40</sup>, to posiada on kilka mankamentów, które stawiają pod znakiem zapytania jego użyteczność w pracy naukowej. Pierwszym zarzutem, jaki może zostać poczyniony modelowi Nolana, jest to, że wykorzystuje on do uporządkowania spektrum politycznego perspektywy liberalnej czy libertariańskiej. Centralnym pytaniem jest to o realizację i poszanowanie wartości, jaką jest wolność – tak w wymiarze osobistym, jak i ekonomicznym. Pozostawia natomiast zupełnie poza nawiasem kwestie tego, czy jest ona w ogóle istotna dla innych doktryn. Co więcej, wolność postrzegana jest tu przez pryzmat libetariańskiego środowiska, a inne jej koncepcje nie są brane pod uwagę.

---

“The Individualist” 1971, styczeń. Jako że nie udało mi się dotrzeć do oryginalnego artykułu, wszystkie informacje dotyczące modelu Davida Nolana pochodzą z oficjalnej strony jemu poświęconej: <http://www.nolanchart.com>, dostęp 30.09.2013 r.

<sup>40</sup> Najpopularniejszym kwestionariuszem pozostaje: *The World's Smallest Political Quiz* stworzony w środowisku libertarian przez Marshall Fritz – dostępny na stronie: <http://www.theadvocates.org/quiz/quiz.php>. Drugim co do popularności jest kwestionariusz *Idealog* – dostępny na stronie [www.idealog.org](http://www.idealog.org). Ten drugi posłużył jako podstawa do opracowania ankiety na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW.

Schemat 15. Model Davida Nolana



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: <http://www.nolanchart.com>, dostęp: 4.09.2013 r. W dolnym polu w oryginale wpisano: *statists*. Dosłownie to właśnie państwotwórcy. W prezentowanych wersjach Karty Nolana, w różnych okresach, pole to jednak było różnie opisywane, m.in. jako: „autorytaryści”, „totalitaryści”. W polskich badaniach prowadzonych przez WDiNP UW pole braku wolności gospodarczej i osobistej opisane zostało jako „populiści”, co jednak nie wydaje się prawidłowe.

Drugim zarzutem, jaki może zostać postawiony modelowi Nolana, jest brak uniwersalności. Korzysta on bowiem z tradycyjnych i charakterystycznych dla spojrzenia amerykańskiego nazw doktryn. Pojawiają się wobec tego libertarianie i liberałowie. Przy próbie przełożenia modelu na grunt europejski natrafiamy na trudności w jego stosowaniu. Niezbędne okazują się modyfikacje, jak zastąpienie libertarianizmu liberalizmem, a liberalizmu – socjaldemokracją.

Po trzecie, nawet gdy uznamy różnice między nazewnictwem czy tradycją amerykańską i europejską za naturalne, pozostaje problem typologii doktryn przez pryzmat jednej wartości. Najwięcej problemów sprawia kwadrant opisany w oryginale jako etatyści (ang. *statists*). Jest to pole przeznaczone dla wszystkich tych doktryn, które dążą do ograniczenia

wolności zarówno w wymiarze osobistym, jak i ekonomicznym. Przyjmując perspektywę libertarian, nie ma znaczenia czy doktryna jest komunistyczna, czy faszystowska. Istotnym elementem jest tylko, to czy dopuszcza wolność (w różnych wymiarach) czy nie. Stąd problem z typologią. Karta Nolana, poprzez wykorzystanie jednej perspektywy, pozostaje ślepa na inne. Motywy, sposób i cel działania są nieistotne. Ważne jest tylko to, czy w efekcie dochodzi do ograniczenia lub zwiększenia wolności jednostek lub swobody prowadzenia działalności gospodarczej. Doktryny znajdują jednak swoje podstawy w antropologii – gdzie znajdziemy motywy działania oraz utopijnej wizji porządku, w którym znajdziemy cele działania.

Oba te elementy, choć w różnym stopniu rozwinięte, znajdują się w każdej z doktryn – zarówno komunistycznej Lenina, jak i liberalnej Hayeka. Pomijając je, jak uczynili to libertarianie na czele z Davidem Nolanem, otrzymujemy narzędzie dobre do szufladkowania przeciwników politycznych czy też prowadzenia akcji marketingowych, niekoniecznie już do stypizowania – z zachowaniem wymogów naukowości – spektrum politycznego lub polityczno-prawnego.

## Model Friedricha Augusta von Hayeka

Kolejnym modelem, który poddamy analizie, jest ten przedstawiony przez Friedricha Augusta von Hayeka w eseju pt. *Dlaczego nie jestem konserwatystą*. Autor poza argumentacją na rzecz odżegnania się od konserwatyzmu i pozostania w obrębie liberalizmu, a właściwie wigizmu, buduje, alternatywny dla klasycznego podziału na lewicę i prawicę, sposób typizowania ideologii. Baczny czytelnik może dopatrzeć się natomiast, że w istocie Friedrich A. von Hayek buduje nie jeden, a dwa systemy typologii. Autor eseju zauważa:

Aż do narodzin socjalizmu, przeciwieństwem konserwatyzmu był liberalizm. W historii Stanów Zjednoczonych brak tego rodzaju przeciwieństwa, ponieważ to, co w Europie nazywano liberalizmem, w Ameryce było wspólną tradycją, na podstawie której tworzył się ustrój. W ten sposób obrońca amerykańskiej tradycji był liberałem w europejskim tego słowa znaczeniu.

Powyższy cytat wskazuje na trzy podstawowe nurty ideologiczne, które Hayek stara się rozmieścić na proponowanym przez siebie schemacie.

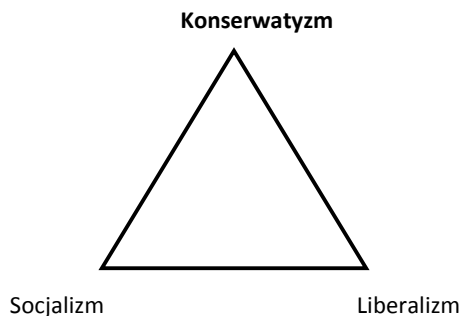
W toku wywodu przypisuje też cechy charakterystyczne i fundamentalne dla każdej z opisywanych ideologii. Co więcej, już na początku swojego eseju – co widać w przytoczonym cytacie – ukazuje, że konserwatyzm jest pojęciem niejednolicie rozumianym i zależnym od tradycji danej społeczności. W kolejnym akapicie wprowadza podział na myśl konserwatywną i progresywną. Zauważa przy tym, że konserwatyzm jest ideologią jałową, ponieważ jest „skazany na kroczenie ścieżką, która jest wyborem innych”. Rozróżnienie na zwolenników postępu i sił go hamujących może wpłynąć tylko na tempo zmian, nie zaś na ich kierunek. Hayek wskazuje też, że „powinnością liberała jest przede wszystkim pytać, w jakim kierunku podążamy, a nie czy mamy tam podążać szybko albo jak daleko”. Powinność tę można oczywiście rozciągnąć na przedstawiciela każdej innej ideologii.

Ideologie w układzie klasycznym (w modelu liniowym) sytuuje się na linii, gdzie socjaliści znajdują się po lewej stronie, konserwatyści po prawej, a liberałowie mniej więcej po środku. Hayek zauważa, że takie ujęcie nie oddaje istoty rzeczy i dla kompletnego opisu potrzebne jest dodanie kolejnego wymiaru. Proponuje, w przeciwieństwie do wcześniej analizowanych modeli dwuwymiarowych, rozrysowanie trójkąta, którego wierzchołki wskazywać będą odpowiednio: konserwatyzm, liberalizm i socjalizm.

Rozróżnienie konserwatyzm – progresywizm, o którym Hayek wspomina wcześniej, pozostaje na marginesie rozważań i nie jest podejmowane przy okazji budowy nowego modelu spektrum politycznego. Wskazuje natomiast na złudne przekonanie, wywołane dekadami dominacji myśli socjalistycznej, że zarówno liberalizm, jak i konserwatyzm są hamulcami rozwoju. Ten fałszywy obraz wywołany jest tym, że myśl liberalna wskazując możliwą drogę rozwoju, równocześnie odnosi się do czasów, kiedy już święciła swój triumf. W ten sposób może być błędnie utożsamiana z konserwatyżmem patrzącym wstecz. W ciągu dekady – a dziś właściwie powiedzielibyśmy dekad – dominacji myśli socjalistycznej dochodzi do rozchwiania trójkąta ideologii, w którym konserwatyści zaczynają ciążyć ku socjalistom. Jest to proces zrozumiały o tyle, że dominująca przez długi okres myśl staje się ostatecznie tradycją, do której konserwatyzm może się już odwoływać.



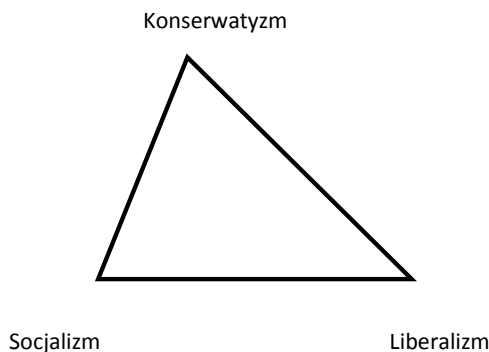
Schemat 16. Trzy ideologie w stanie równowagi



Źródło: Opracowanie własne.

Po tych uwagach dotyczących możliwego sposobu przedstawiania położenia ideologii względem siebie autor eseju przechodzi do ich charakterystyki. Konserwatyzm, przedstawiany przez Hayeka, jest ideologią, która odwołuje się do tradycji. Gotowy jest bronić instytucji obecnych w systemie politycznym dlatego, że są w nim głęboko zakorzenione. Autor eseju zarzuca myśli konserwatywnej, że nie tylko wstrzymuje ona zmiany instytucjonalne, ale również wykorzystuje władzę do wyhamowania jakichkolwiek zmian – „do poziomu, na który przystanie bardziej bojaźliwa umysłowość”. Związki władzy i konserwatyzmu nabierają szczególnego znaczenia, gdyż konserwatysta cechuje się: „zamiłowaniem do władzy oraz brakiem zrozumienia sił ekonomicznych”. Konserwatyzm, sceptyczny wobec abstrakcyjnych teorii, zmuszony jest zawierzać „wyższej mądrości obserwującej i kontrolującej zmiany”, ostatecznie powierzając utrzymanie porządku nieprzerwanym staraniom władzy.

Schemat 17. Trzy ideologie w stanie rozchwiania



Źródło: opracowanie własne.

W opisie Hayeka władza i porządek są pojęciami kluczowymi dla konserwatyzmu. Uważa on, że konserwatysta nie chce utrzymywać władzy w określonych granicach, dąży natomiast do zabezpieczenia jej przed jakimkolwiek osłabieniem. Doprowadza to do sytuacji, w której dla osiągnięcia celów zwolennik ideologii konserwatywnej godzi się na stosowanie wobec niego przymusu oraz panowanie arbitralnej władzy. Co więcej, uważa on, że „jeśli rządem kierują przyzwoici ludzie, nie powinno się go przesadnie ograniczać sztywnymi regułami”. Czujny czytelnik zapyta w tym miejscu, co to znaczy przyzwoici ludzie? Hayek nie udziela prostej odpowiedzi, opisuje jednak dalej charakter konserwatysty, co poniekąd daje obraz tych predestynowanych do rządzenia dobrych ludzi. Konserwatysta jest osobą pozbawioną zasad – Hayek ma tu na myśli brak reguł politycznych umożliwiających podjęcie współpracy z ludźmi kierującymi się w życiu odmiennymi zasadami moralnymi. Moralność natomiast jest nieodłączną cechą konserwatysty, zbiorem zasad których należy przestrzegać i których nie można poświęcać w imię kompromisów. Przyjmując powyższe uwagi, można zaryzykować stwierdzenie, że tymi mitycznymi dobrymi ludźmi będą osoby bezkompromisowe, hołdujące wzorcom etycznym zgodnym z ideologią konserwatywną. Hayek podkreśla również, że brak zasad politycznych uniemożliwia tworzenie społeczeństwa pluralistycznego przy użyciu niewielkiego tylko przymusu. „Akceptacja oznacza, że godzimy się tolerować wiele z tego, do czego nie czujemy sympatii”. Pamiętać należy jednak, że nie można utożsamiać ze sobą pojęcia akceptacji i tolerancji, z których drugie, pochodzące od łac. *tolerare*, oznacza znoszenie – w tym przypadku poglądów, z którymi się nie zgadzamy. Z kolei termin akceptacja, pochodzący od łac. *acceptare*, oznacza przyjmowanie (czy wręcz sprzyjanie), jest więc czymś zupełnie odmiennym i sugerującym postawę co najmniej przychylną, o ile nie całkowitą identyfikację z określonymi poglądami.

Po tej uwadze przejść dopiero można do stwierdzenia, że konserwatyzm, w opisie Hayeka, jest ideologią z gruntu nietolerancyjną. Najwyraźniejszą natomiast różnicą między liberalizmem a konserwatyzmem (jednak również między liberalizmem i socjalizmem) jest to, że ten pierwszy hołduje pogładowi, jakoby „moralne przekonania dotyczące spraw zachowania względem innych, które bezpośrednio nie dotyczą sfery chronionej drugiego człowieka, nie usprawiedliwiają wymuszenia”.

Kolejnym atrybutem konserwatyzmu jest, według autora eseju, uznanie konieczności hierarchizacji społeczeństwa, czym, w oczywisty sposób, różni się on od socjalisty, hołdującego naczelną dla jego nurtu wartości, jaką jest równość.

W zakresie potrzeby istnienia ścisłej hierarchii społecznej różnica między konserwatystami i liberałami jest subtelniejsza. Widać ją nie na poziomie deklaracji potrzeby zróżnicowania pozycji społecznej jednostek, ale uzasadnienia. Konserwatyzm uważa, że różnice między ludźmi wynikają z przyrodzonych wartości i cech. Liberalizm upatruje źródła zhierarchizowania społeczeństwa w pracy i ciągłym udowadnianiu przez elity zdolności do zajmowania swojej pozycji. Hayek podejmuje również próbę opisu postawy ideologii konserwatywnej i liberalnej względem demokracji. Konserwatysta widzi w demokracji źródło zła i dysfunkcji współczesnych społeczeństw, natomiast liberał bardziej od demokracji obawia się nieograniczonej władzy rządu. W istocie liberalizm upatruje w niej alternatywę dla rządów wąskiej elity oraz niesiłowego sposobu rozwiązywania sporów politycznych.

Autor eseju nie odnosi się do związku między socjalizmem i demokracją. Zaryzykować można jednak stwierdzenie, że o ile konserwatysta w demokracji widzi zło, a liberał – najlepsze z niedoskonałych rozwiązań, to socjalista postrzega ją jako środek do osiągnięcia celu, jakim jest nowe społeczeństwo równości. Hayek pisząc o demokracji jako alternatywie dla władzy wąskich elit, nie pozostaje ślepy na zdegenerowane formy demokracji totalitarnej.

Kolejnym elementem analizy jest kwestia nacjonalizmu, patriotyzmu, internacjonalizmu i imperializmu. Hayek zauważa mariaż nacjonalizmu i konserwatyzmu w jego europejskim rozumieniu, a korzeni tego faktu dopatruje się już w rewolucji francuskiej. Podkreśla on również, że tylko pozornie paradoksalnie „konserwatywny antyinternacjonalizm jest, tak często utożsamiany z imperializmem”. Poczucie wyższości własnych wartości, cywilizacji oraz niechęć wobec nieznanego prowadzi do zachowań imperialnych. W tym miejscu pojawiają się potrzeby określone jako misja cywilizowania innych. Liberalizm natomiast zasadza się na idei, która postuluje pozostawienie innym swobody poszukiwania pomyślności na swój sposób. Rozwijając tę ostatnią myśl, Hayek wskazuje, że liberalizm nie oznacza braku wiary religijnej. Autentyczna myśl liberalna zostaje

przeciwstawiona racjonalizmowi rewolucji francuskiej, który w przeciwieństwie do niej był agresywny i nieliberalnie antyreligijny. Autor eseju podkreśla, że antyreligijność nie jest cechą liberalizmu.

Model postulowany przez Hayeka ma tę przewagę nad konkurentami, że opiera się na – być może nieidealnych – definicjach operacyjnych tego, co ma typizować. Wiemy jak rozumie on liberalizm, socjalizm i konserwatyzm. Pozostawia również na boku metody ilościowe – skale, które nie zawsze sprawdzają się – jak stwierdziliśmy już przy analizie modeli dwuosiowych – na rzecz jakościowych.

Podjmując się jednak krytycznego spojrzenia, stwierdzić należy, że model Hayeka pozostaje raczej szkicem czy też punktem wyjścia. Może służyć raczej do zobrazowania pewnych zależności i relacji zachodzących pomiędzy wielkimi nurtami, czy też ideologiami właśnie, niż do typologii czy systematyzacji poszczególnych doktryn politycznych. W tym miejscu ustępuje pola dopracowanym modelom, takim jak Karta Nolana. Mimo to zasługuje na większą uwagę, gdyż w odróżnieniu od tego ostatniego modelu nie posługuje się terminami i ujęciami charakterystycznymi dla jednej ideologii, a poprzez analizę ilościową próbuje oddać charakter każdej z nich. Choć, co należy podkreślić, charakterystyka konserwatyzmu przedstawiona przez Hayeka wydaje się zbyt daleko idącą redukcją do reakcjonizmu. Można próbować usprawiedliwiać takie przedstawienie trzeciej z ideologii jako efekt próby syntetycznego omówienia bądź niezbędnej redukcji złożonego zjawiska na potrzeby konstruowanego modelu. Wydaje się jednak, że Hayek rzeczywiście postrzegał konserwatyzm w sposób zarysowany w eseju i tym samym odrzucał większość dorobku Edmunda Burke'a.

Sam pomysł jest jednak tropem, którym warto podążać, gdy celem ma być konstrukcja możliwie obiektywnie porządkująca spektrum polityczne czy też polityczno-prawne. Dlatego też obok Karty Nolana, jako przykładu najskuteczniejszego zastosowania skal, koncepcja Hayeka posłuży do konstrukcji nowego modelu.

## Podsumowanie

W rozdziale zaprezentowano całe spektrum różnych modeli mogących służyć bądź też wykorzystywanych, by dokonać typizacji doktryn polityczno-prawnych. Spośród wskazanych propozycji najbardziej inspirującymi do dalszych poszukiwań okazały się być: model Ulricha Schradego – ze względu na nową koncepcję podstaw dokonywania rozróżnień, model Davida Nolana – ze względu udane i szeroko przyjęte wprowadzenie systemu dwuosowego, oraz model Friedricha Augusta von Hayeka – odwołujący się do koncepcji trzech podstawowych typów idealnych. Ostatnia z propozycji to również pierwsze użycie systemu pozwalającego na determinację doktryn będących w polu zainteresowania więcej niż jednego typu idealnego.

Odnosząc się natomiast rozważania do tez pomocniczych, jakich weryfikacji miał służyć rozdział pierwszy, stwierdzić należy, że dotychczas zaproponowane modele nie spełniają warunku uniwersalności. W szczególności związane jest to z brakiem ujednoczonej siatki terminologicznej. Zarzut ten najsilniej uderza w rozróżnienia dotyczące liberalizmu, libertarianizmu i socjalnego liberalizmu (czy też demoliberalizmu). Pojęcia te są używane w różnych kontekstach oraz w różny sposób rozumiane.

Po drugie, część modeli zdaje się być konstruowana przy popełnieniu błędu przesunięcia kategoriałnego. Widać to szczególnie w przypadku tych propozycji, które starają się ze sobą zestawiać różne doktryny i, na przykład, reżimy polityczne. W innych natomiast koncepcje incydentalne (raczej myśli niż systemy) czy też zamknięte doktryny bywają przedstawiane jako klasy, w obrębie których dokonywana miałaby być typizacja. Te uchybienia powodują, że trudno jest wskazać na model w pełni użyteczny w obszarze zarysowanym we wstępie do tej pracy.

Po trzecie wreszcie, modele bywają stosowane niezgodnie z intencją ich twórców. Powoduje to, że narzędzie przystosowane do prezentacji spektrum postaw politycznych bywa wykorzystywane do typologii doktryn. Mimo bliskości materii badanej wyniki pozostają jednak kontrowersyjne. Metodologia bowiem nie jest przystosowana do zbadania źródeł stojących za doktryną, ale ankietowania poszczególnych jednostek.

Podsumowując całość wyводу zawartego w rozdziale pierwszym, wskazać należy, że w sposób pozytywny udało zweryfikować się tezy

pomocnicze postawione we wstępie. Poszukiwanie modelu, który byłoby użyteczniejszym narzędziem dla badaczy doktryn polityczno-prawnych pozostaje kwestią nadal otwartą. Krytyczna analiza poszczególnych modeli zaprezentowanych w pierwszym rozdziale pozwoli na wskazanie cech konstytutywnych dla nowej konstrukcji teoretycznej odzwierciedlającej spektrum polityczno-prawne.

## Rozdział III. Teoria Rudolpha Rummela

To znana teza pana profesora.

I byłem z jej autorstwa bardzo dumny, a potem przeczytałem, że to samo w latach 20. ubiegłego wieku pisał Wacław Sobieski, a jeszcze później przeczytałem, że to samo pisał Maurycy Moch-nacki w latach 30. XIX wieku. Wtedy ukułem teorię, że więk-szość odkryć w humanistyce wynika z nieznamości literatury przedmiotu.

Fragment wywiadu Roberta Mazurka z Januszem Tazbira<sup>1</sup>

Propozycja Rudolpha Rummela<sup>2</sup>, podobnie jak Friedricha A. Hayeka, nie była celem samym w sobie, lecz, jak miało to miejsce w przypad-ku wszystkich wcześniej omawianych modeli, narzędziem do ukazania głębszych zależności. W drugim tomie, pt. *The Conflict Helix* pracy *Understanding Conflict and War*<sup>3</sup>, scharakteryzował poszczególne sposoby

---

<sup>1</sup> Wywiad opublikowany w gazeta.pl dnia 5 stycznia 2008 roku.

<sup>2</sup> Rudolph Rummel (1932–2014), był profesorem nauk politycznych Uniwersy-tetu na Hawajach. W swojej pracy poświęcił się badaniu zagnień wojny, pokoju oraz i ich wpływu na demokrację. Był twórcą terminu „democide”, definiowanego jako zabicie jakiegokolwiek osoby lub ludzi przez ich rząd, w tym ludobójstwo, politobójstwo i masowe morderstwo. Termin ten miał być remedium na niedostatki zakresu deno-tacji ludobójstwa. Za swój wkład naukowy, między innymi publikację *Understanding Conflict and War*, był brany pod uwagę jako kandydat do pokojowej nagrody Nobla.

<sup>3</sup> Pełna wersja wszystkich tomów tej pracy dostępna jest na stronie <https://www.hawaii.edu/powerkills>. Kwerenda biblioteczna dokonana przed oraz kon-tynuowana w trakcie pisania pracy nie pozwoliła uzyskać dostępu do powyższej pozy-cji poprzez biblioteki. W związku z tym, w drodze wyjątku od ogólnoprzyjętej w pracy reguły cytowania prac w wersji papierowej bądź ustalonych formatach ebook, pozwa-lających cytować z uwzględnieniem stron, odnośniki do książki Rudolpha Rummela zostały zastąpione przypisami odsyłającymi do oficjalnej strony Uniwersytetu na Ha-waiach, gdzie opublikowany został pełny tekst pracy. Dla większej przejrzystości każ-dorazowo, poza linkiem, wskazany zostanie również rozdział, z którego zaczerpnięto cytaty lub myśli.

organizacji społeczeństwa oraz ideologie. Opracował również modele obrazujące relacje zachodzące pomiędzy poszczególnymi systemami społecznymi oraz ideologiami, czy też formami, jak czasem określał te ostatnie. W tym miejscu dokonamy analizy jedynie modelu spektrum politycznego, pozostawiając – poza niezbędnymi dla klarowności wywo-  
du – rozważania na temat systemów społecznych na boku.

Celem niniejszego rozdziału jest przede wszystkim rzetelne przedstawienie inspiracji kryjących się za budową nowego modelu teoretycznego. Co więcej, podobnie jak rozdział drugi, pozwoli prześledzić budowę, możliwe warianty zastosowania i problemy, jakie napotyka na swojej drodze jeden z dostępnych modeli teoretycznych. Konstruktywna krytyka pozwoli natomiast – podobnie jak w przypadku teorii Davida Nolana i Friedricha Augusta von Hayeka – wskazać elementy użyteczne przy wysuwaniu nowej propozycji modelowego zobrazowania spektrum polityczno-prawnego.

## Spółeczeństwa

Rudolph Rummel wychodził z założenia, że formy organizacji społeczeństwa podobnie, jak i instytucje będące jego przejawami, nigdy nie osiągają wszystkich cech przypisywanych im przez teoretyków. Stąd na potrzeby własnej typologii skorzystał, podobnie jak ma to miejsce w niniejszej pracy, z konstrukcji jaką są typy idealne<sup>4</sup>. Dla uporządkowania systemów społecznych, przyjął założenie, że zawierają one w sobie pewien typ, czy raczej sposób sprawowania władzy. Typy te mogą występować w formie czystej. Mogą jednak również występować pewne kombinacje o różnej sile nateżenia określonego typu władzy.

Władza, czy też jej sposób sprawowania, stały się podstawą dla wyznaczenia trzech czystych – podstawowych – typów idealnych społeczeństw. Typami tymi, wg Rudolpha Rummela, są: społeczeństwo autorytarne<sup>5</sup>,

---

<sup>4</sup> <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.CHAP30.HTM>, rozdział 30, dostęp: 10.2014 r.

<sup>5</sup> W oryginale – *authoritative society*. Choć tłumaczenie wprost sugerowałoby termin „społeczeństwo autorytatywne”, to jednak ustalona w doktrynie terminologia sugeruje pozostać przy terminie „społeczeństwo autorytarne”. Nie mniej w przypadku decyzji będziemy – zgodnie z zaleceniami słownika PWN – mówili już o „decyzjach autorytatywnych”.



społeczeństwo wymiany oraz społeczeństwo przymusu. Prócz tych podstawowych typów wyróżnione zostały typy mieszane. Tym samym katalog typów idealnych został zwiększony z trzech do siedmiu.

Pierwszym typem, jaki został przedstawiony przez autora oraz jaki zostanie przedstawiony w tym miejscu, jest społeczeństwo autorytarne. Jego rdzeniem pozostają normy tradycyjne, obyczaje oraz pryncypia. Rudolph Rummel określa je jako obszar zwyczajów, które są szeroko rozpowszechnione, współdzielone oraz uznawane za prawe i prawdziwe. To zaś pozwala na określenie praw, obowiązków i przywilejów.

Zasady, czy też rdzeń, społeczeństwa autorytarne uosabia się w takich elementach jak solidaryzm czy współpraca<sup>6</sup>. Struktury są silne, gdyż wspierane ciągłością historyczną. Współdzielone tradycje oraz wartości pozwalają łatwo zidentyfikować właściwy schemat postępowania, „każdy wie, czego oczekiwać od innych”.

Autor wskazuje, że społeczeństwa tak rządzone są zazwyczaj autorytarnie przez wodza, dyktatora, króla czy arystokrację. Przy czym nie są to rządy autorytarne, a oparte na prawie. Elita ma za zadanie przede wszystkim strzec tradycji (określonej w analizowanym dziele jako: struktura oczekiwań). Już powyższy zarys tego typu idealnego wskazuje na silne powiązania z, prezentowanymi we wcześniejszych rozdziałach, analizami rdzenia i charakterystyki ideologii konserwatywnej<sup>7</sup>. Mimo że Rudolph Rummel posługuje się odmienną od przyjętej dla badań nad doktrynami siatką terminologiczną, wydaje się, że opisując zasady rządzące danym typem idealnym społeczeństwa, w istocie kieruje swoje badania na pole filozofii polityki czy myśli polityczno-prawnej.

Drugim z przedstawionych typów idealnych jest społeczeństwo wymiany. Termin „wymiana” ma, według analizowanego autora, uchwycić esencję tych typów społeczeństwa, które opisywane i analizowane były

---

<sup>6</sup> Por. M. Freeden, *Ideologies and Political Theory: A Conceptual Approach*, Oxford 1998, s. 332–346. We wskazanym podrozdziale analizie zostaje poddany rdzeń ideologii konserwatywnej. Patrz więcej: rozdział IV niniejszej pracy, gdzie dokonana została analiza typów idealnych ideologii, w tym konserwatyzmu, który koresponduje z częścią teorii Rudolpha Rummela analizowaną w tym miejscu.

<sup>7</sup> Por.: R. Scruton, *Co znaczy konserwatyzm*, Poznań 2014. Autor poświęca cały rozdział na rozważania dotyczące autorytetu oraz lojalności w konserwatyzmie. Wskazuje przy tym, że są to kluczowe dla tej ideologii elementy.

przez von Misesa, von Hayeka, Smitha, Milla czy Benthama<sup>8</sup>. Społeczeństwo takie ma być ideałem libertarian, takich jak Friedman, Rothbard czy Hosper<sup>9</sup>. Konstrukcja ta nie ma jednak charakteru czy wymiaru jedynie ekonomicznego. Wymianie mogą podlegać np. wzajemne komplementy, przysługi itp. Wymianą jest również sytuacja, w której dochodzi do psychicznej satysfakcji przy wspieraniu dzieł charytatywnych.

Jak wskazuje Rudolph Rummel, społeczeństwa opierają się zazwyczaj na współpracy i umowach. Pierwsza jest naturalnym wynikiem wymiany – pozwala zaspokoić różne interesy. Tym samym analizowany sposób organizacji społeczeństwa pozwala na osiąganie celów przez różnych jej członków. Jednocześnie to poszczególne jednostki ustalają swoje własne priorytety wewnątrz struktury społecznej. Rola rządu pozostaje minimalna. Ma on jedynie zapewnić trwałość elementów, na których opiera się społeczeństwo wymiany. Elementów takich jak: własność prywatna, ochrona dóbr osobistych czy umów zawieranych przez członków społeczeństwa<sup>10</sup>.

Stosunkowo najmniej miejsca autor poświęca społeczeństwu przymusu – dwa kilkudzaniowe akapity/fragmenty. Dzieje się tak ze względu na to, że przyrównał je z formą organizacji przymusowej<sup>11</sup>. Jest to cecha charakterystyczna opracowania Rudolpha Rummela, który, powracając niejednokrotnie do koncepcji zanalizowanych we wcześniejszych partiach swojej rozprawy, dokonuje ich przemianowania. Tym samym różne terminy czy kategorie analityczne są definiowane w podobny lub identyczny sposób. Powoduje to pewien zamęt oraz wprowadzenie do tekstu niepotrzebnych powtórzeń, gdy raz opisywana jest forma organizacji, innym razem społeczeństwa, czy wreszcie typ idealny systemu politycznego. W związku z powyższym analiza dorobku Rudolpha Rummela została ograniczona do formuł politycznych oraz sposobu ich wywiedzenia z typów idealnych społeczeństw i systemów politycznych.

---

<sup>8</sup> Już w tym miejscu widać, podobnie jak w przypadku społeczeństwa autorytarnego, związek z jedną z trzech dominujących w literaturze wielkich ideologii. Tym razem Rudolph Rummel analizuje elementy charakterystyczne dla liberalizmu.

<sup>9</sup> Określenie tych autorów jako libertarian może być uznane, przynajmniej do do Friedmana, za kontrowersyjne.

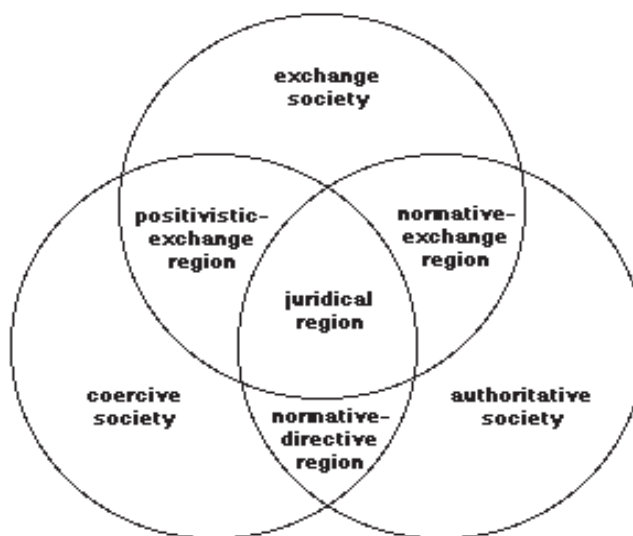
<sup>10</sup> Podobnie przedstawiana jest struktura ideologii liberalnej analizowana w rozdziale IV.

<sup>11</sup> Patrz więcej: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.CHAP23.HTM>, dostęp: 10.2014 r., rozdział 23.

Forma społeczeństwa przymusu zrównana zostaje z wizją totalitaryzmu. Wskazuje przy tym, że nawet państwie w totalitarnym musi istnieć pewien balans w postaci elementów władzy opartej na wymianie lub tradycji. Uznaje bowiem, że nie da się zarządzać jedynie poprzez przymus. Stawia to jednak pod znakiem zapytania istnienie społeczeństwa przymusu jako typu idealnego<sup>12</sup>.

Społeczeństwa nie przyjmują nigdy w pełni form idealnych, jedynie dążą do realizacji i, w różnym stopniu, realizują przedstawione wyżej modele. Stąd pozostaje pole dla społeczeństw mieszanych – realizujących, jak wskazuje Rudolph Rummel, w obrębie państwa, i w pewnym stopniu, założenia co najmniej dwóch rozwiązań, choć zdarzają się również przypadki skrajnej dominacji jednego z typów idealnych<sup>13</sup>.

Schemat 18. Społeczeństwa w teorii Rudolpha Rummela



Źródło: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.FIG30.1.GIF>, dostęp: 10.2014 r.

<sup>12</sup> Wątpliwość ta stanęła u podstaw odrzucenia tej części teorii Rudolpha Rummela przy tworzeniu systemu typologii doktryn polityczno-prawnych na potrzeby tej rozprawy.

<sup>13</sup> Rudolph Rummel wskazuje jako przykłady takich, bliskich typowi idealnemu, społeczeństw: przedrewolucyjne Chiny i Związek Radziecki pod rządami Stalina. Patrz więcej: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.CHAP30.HTM>, rozdział 30, dostęp: 10.2014 r.

Pierwszym z obszarów nakładania się dwóch ideałów jest pole normatywno-wymienne. Procesy charakterystyczne dla społeczeństwa wymiany balansowane są przez normy tradycyjne. Autor wskazuje, że jest to forma charakterystyczna dla społeczeństw opartych na systemie *common law*. Drugim obszarem nakładania się dwóch porządków jest obszar sądowniczy (ang. *judicial region*). Charakteryzuje się prawem skodyfikowanym oraz wsparciem sądów i sędziów przez przymus państwowy. Rudolph Rummel wskazuje, że to właśnie w tym obszarze pozostaje miejsce na dyskusje nad interpretacją przepisów oraz zakresem normowania czy też sposobem wiązania przepisami prawa członków społeczeństwa<sup>14</sup>.

Pomiędzy społeczeństwem przymusu a wymiany dochodzi do powstania pola określonego jako pozytywistyczno-wymienne. Jak wskazuje autor, jest to pole nienormatywne<sup>15</sup>. Różni się tym od pola sądowniczego, że przepisy prawa powszechnie obowiązującego nie opierają się na zwyczajach prawnych i prawie zwyczajowym, lecz – na prawie stanowionym i regulacjach administracyjnych. Prawo takie ma, według cytowanego autora, być traktowane instrumentalnie i spełniać zadania stawiane przez elitę władzy<sup>16</sup>. Podstawą teoretyczną jest założenie o pewnej użyteczności prawa dla dostosowywania lub określenia poprzez przymus państwowy (wyrażony w regulacjach) procesów wymiany i kształtowania struktury oczekiwań. Przejawem tego są przepisy – np. o płacy minimalnej, cenie minimalnej lub maksymalnej, obowiązkowych ubezpieczeniach społecznych – które mogą być narzucane obywatelom przez rząd.

Nakładanie się pól dotyczy też sfery oddziaływania typu idealnego społeczeństwa autorytarnego i wymiany. W takim przypadku Rudolph Rummel stosuje nazwę pola normatywno-wymiennego, gdzie swobodna wymiana jest włożona w ramy narzucane przez tradycję i praktykę<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> Z krótkiego opisu autora wyłania się obraz podobny do konstrukcji teoretycznej znanej polskiej doktrynie, tj. demokratycznego państwa prawnego. Por: P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji RP*, Warszawa 2008, s. 18–21.

<sup>15</sup> Normatywność w teorii Rudolpha Rummela może być utożsamiona z funkcjonowaniem lub kodeksowym usankcjonowaniem prawa zwyczajowego lub zwyczajów prawnych.

<sup>16</sup> Stąd, mimo pewnego podobieństwa, zasadne jest odrzucenie analogii do zasady demokratycznego państwa prawnego.

<sup>17</sup> Autor poświęca niezwykle mało miejsca opisowi i analizie tego modelu. Jako przykłady podaje bazar naprzeciw zabytkowego meczetu w Jemenie lub obwoźnego sprzedawcę dewocjonalistów pod bazyliką św. Piotra. Są to jednak raczej przykłady

Ostatni obszar mieszania się pól dotyczy społeczeństwa przymusu i autorytarnego. Wymiar prawny w tym obszarze związany jest z obowiązywaniem prawa powszechnego<sup>18</sup>, wprowadzanego i sankcjonowanego przez państwo – aparat przymusu. Autor wskazuje, że wszystkie społeczeństwa wytworzyły reguły co do równorzędności stosunków międzyludzkich – tego, co jest sprawiedliwe lub może powodować wyzysk<sup>19</sup>. Aparat państwa nie jest jednak w przytaczanym przypadku jedynie zbiorem instytucji sankcjonujących i utrzymujących porządek wynikający z tradycji. Elity władzy mogą wprowadzać przepisy, które promować mają (uznane przez nią samą za istotne) postawy i zwyczaje. Co więcej, może dojść do sytuacji, w której system społeczny zostanie spetryfikowany – i to w majestacie prawa<sup>20</sup>. Wreszcie elity mogą wykorzystywać aparat władzy do indoktrynowania i kształtowania właściwych – w ich ocenie – postaw społecznych. Te ostatnie z analizowanych pól określone zostało jako normatywno-nakazowe (ang. *normative-directive*).

## Systemy polityczne

Wyznaczenie typów idealnych i charakterystycznych mieszanek tychże pozwala przejść Rudolphowi Rummelowi do typologii systemów politycznych

---

przejawów mieszania się *sacrum* i *profanum*. Patrz więcej: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.CHAP30.HTM>, rozdział 30, dostęp: 10.2014 r.

<sup>18</sup> Autor posługuje się w całej pracy terminem *common law*. W tłumaczeniu przyjęto natomiast odpowiednik wynikający z kontekstu zdania. Pamiętać jednak należy przy tym, że autor mówiąc nawet o prawie powszechnie obowiązującym ma zawsze w pamięci, że jest ono sankcjonowane przez tradycję, nie jest arbitralnym rozstrzygnięciem prawodawcy.

<sup>19</sup> W polskim systemie prawnym obecne są one w zasadzie równości i autonomiczności stron stosunku cywilnoprawnego. Więcej patrz np.: J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, A. Wolter, *Prawo cywilne zarys części ogólnej*, Warszawa, wyd. różne. Zarazem jednak modyfikowana jest ona w szczególnym przypadku, gdy po jednej stronie staje konsument, po drugiej – profesjonalista. Regulacja ta ma na celu chronić słabszą stronę stosunku cywilnoprawnego.

<sup>20</sup> Rudolph Rummel wskazuje na przykłady, jak: usankcjonowanie w prawie powszechnym przykazań religijnych, delegalizacja prostytutki, aborcji, hazardu czy zakaz pracy w niedzielę. Patrz więcej: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.CHAP30.HTM>, rozdział 30, dostęp: 10.2014 r.

odpowiadających poszczególnym rodzajom społeczeństw<sup>21</sup>. Punktem wyjścia autora do rozważań nad systemami politycznymi jest klasyczna trójelementowa definicja państwa Georga Jellinka. Wprowadza on jednak dodatkowe rozróżnienie, które poczytać można jednak za swego rodzaju *notorium* – rozróżnienia na państwo i jego instytucje oraz rząd<sup>22</sup> i balans władzy w nim. Wskazuje on ponadto, że mimo zmian u steru kraju nie musi oznaczać równocześnie zmiany systemu politycznego, co można jednak poczytać za fakt powszechnie znany<sup>23</sup>. Podstawowymi kategoriami analitycznymi dla rozróżnienia systemów politycznych w opracowaniu autora są: otwarta – zamknięta charakterystyka – przy czym, zazwyczaj pierwsze uważane są za demokracje, a precyzyjniej – jako poliarchie<sup>24</sup>; charakterystyka autonomii grup w obrębie systemu; charakterystyka normatywna – rozumianą jako podstawa systemu normatywnego<sup>25</sup>; charakterystyka celów – przy czym wskazuje *a priori*, że elita może mieć za cel: utrzymanie tradycji, realizację interesów ogółu (ang. *popular interests*) i cele doraźne, wreszcie rekonstrukcję społeczeństwa. Przy wykorzystaniu

---

<sup>21</sup> W swojej rozprawie autor poświęca sporo miejsca odniesieniu jego koncepcji typologii społeczeństw do systemów kulturowych wyłożonych przez Pitirima Sorokina. Wskazuje, że poszczególne pola mogą być odpowiednikami, wskazanych przez tego ostatniego, typów mentalności kulturowej: ideacyjnego, idealistycznego i odczuciowego. O relacjach teorii Rudolpha Rummela i Pitirima Sorokina: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.CHAP30.HTM>, rozdział 30, dostęp: 10.2014 r. Por.: P. Sorokin, *Social and cultural dynamics. A study of change in major systems of art, truth, ethics, law, and social relationships*, London 1991.

<sup>22</sup> Przy czym angielski *government* oznacza nie tylko rząd rozumiany jako rada ministrów, ale również całość instytucji władzy wykonawczej, a niejednokrotnie i legislatywę.

<sup>23</sup> Sam system polityczny jest rozumiany przez Rudolpha Rummela w sposób odbiegający od klasycznego ujęcia Davida Eastona. Odchodzi bowiem od abstrakcyjnego ujęcia odwołującego się przede wszystkim do punktów wejścia, wyjścia i sprzężenia zwrotnego. Wskazuje, że jest on splotem interesów, przekonań i tym samym na pierwszy plan powinny zostać wyciągnięte jednostki. Więcej: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.CHAP31.HTM>, rozdział 31, dostęp: 10.2014 r. Por. D. Easton, *A Systems Analysis of Political Life*, New York 1965.

<sup>24</sup> Poliarchia jest pojęciem wprowadzonym przez Roberta Dahla na określenie nowoczesnej demokracji. Pojęcie „demokracja” przestało bowiem w sobie mieścić złożoność zjawisk, jakie starano się pod nie podciągnąć. Patrz: R. Dahl, *Democracy and its Critics*, London 1989.

<sup>25</sup> W tym miejscu system poddawany jest analizie ze względu na dominację jednej z filozofii prawa, jak pozytywizm prawniczy, *common law* czy prawo naturalne.

tych czterech kategorii analitycznych Rudolph Rummel przedstawiał typizację systemów politycznych podług ich typów idealnych.

Pierwszym czystym typem jest system liberalny. Charakteryzuje się on otwartością, względnie pełną autonomią grup, prawem zwyczajowym, czy też zaabsorbowaniem tradycji do systemu prawa<sup>26</sup>, oraz skupieniem się na realizacji celów doraźnych. Ograniczony zakres norm prawnych wynika z poszanowania zasady autonomii grup, tradycyjnych wartości i praw podmiotowych (ang. *rights*) oraz postrzegania systemu sądownictwa jako powołanego do ochrony wcześniej wymienionych.

Drugim typem jest system autorytarny. Charakteryzowany jest jako: zamknięty (choć umożliwia pojedynczym jednostkom awans), oparty na prawie zwyczajowym, zapewniający autonomię grupom, o ile nie chcą podważać *status quo*. W system ten wpisana jest również zasada związania tradycją celów elity.

Ostatnim, trzecim, typem czystym jest system totalitarny. Jest on zamknięty, a normy prawa zwyczajowego są w nim obecne jedynie w takim stopniu, w jakim wspierają interesy elity. Co do zasady system normatywny opiera się na teorii pozytywizmu prawniczego. Normy są konstruowane tak, by wspierać realizację celów rządu. Autonomia grup tworzących system nie istnieje<sup>27</sup>.

---

<sup>26</sup> Rudolph Rummel wskazuje tu, jak wynika z wcześniejszej analizy jego tekstu, przede wszystkim na źródło prawa i dominujący sposób myślenia o nim. Nie miej zdaje się pozostawać – w trakcie przedstawiania liberalnego systemu prawnego – pod wpływem teorii Friedricha Augusta von Hayeka. On również upatrywał w oddolnym tworzeniu prawa, przez adaptację tradycji do przepisów, właściwe dla liberalizmu źródło systemu normatywnego. Por: F. A. von Hayek, *Law, Legislation, Liberty*, Londyn 1998, *passim*.

<sup>27</sup> Całość założeń teoretycznych co do typologii systemów politycznych podług ich typów idealnych wykazuje duże podobieństwo do, przyjętego na gruncie nauki polskiej, podziału na trzy modelowe reżimy polityczne. Próbuując zestawić ze sobą typy idealne systemów z analizowanego dzieła oraz reżimów: system liberalny byłby odpowiednikiem reżimu demokratycznego, autorytarny – autorytarnego, a przymusu – totalitarnego. Teoria Rudolpha Rummela wykazuje jednak głębszą analizę zjawiska niż badania nad reżimami politycznymi. W szczególności te ostatnie są określone jako ogół metod porozumiewania się władz państwa w stosunkach z ludnością. Systemy polityczne w teorii Rudolpha Rummela są natomiast przede wszystkim emanacją dominujących w społeczeństwie ideologii polityczno-prawnych, określanych jako formuły. Por. E. Zieliński, *Nauka o państwie i polityce*, Warszawa 2006, s. 126.



Zgodnie z samą teorią bytów idealnych, w formie czystej nie występują one nigdzie<sup>28</sup>. Pozostają pewnym ideałem – w różnym stopniu realizowanym w poszczególnych państwach. Rudolph Rummel wskazuje, że Stany Zjednoczone Ameryki można postrzegać, jako system kompromisowy między liberalnym i totalitarnym. Elementy drugie zostały wprowadzone, według autora, w trakcie reform w kierunku państwa dobrobytu i związanych z tym przemian w łonie elity politycznej. Podobnie postrzegana może być też Wielka Brytania. Przykładem zupełnie odmiennego systemu jest Syria czy Egipt, stypizowane jako totalitarno-autorytarne.

### Formuły polityczne

Wskazawszy na sposób typologii systemów politycznych autor wychodzi od analizy formuł, które rozumie jako ideologie polityczne<sup>29</sup>. Założeniem wyjściowym jest istnienie trzech sposobów politycznego myślenia, które odpowiadają przedstawionym wcześniej systemom. Te trzy punkty wyznaczają przestrzeń, która może służyć do opisywania na niej poszczególnych, skonkretyzowanych już doktryn politycznych. Drugim z założeń jest brak możliwości stworzenia systemu, a zatem i ideologii mu odpowiadającej, o równocześnie totalitarnym i autorytarnym charakterze<sup>30</sup>. Dlatego też typizować poszczególne doktryny można jedynie odwołując się do trzech ideologii.

Rudolph Rummel wskazując na swój pomysł równocześnie dokonał rozliczenia z tradycyjnym systemem typologii lewica – prawica, względnie lewica – centrum – prawica. Argumenty autora powtarzają się z tymi

---

<sup>28</sup> Mimo tego założenia, wynikającego z przyjętej perspektywy metodologicznej, autor wskazuje, że Szwajcara i, co ciekawe, RFN (ówczesnie „Niemcy Zachodnie”) mogą być traktowane jako bliskie pełnej realizacji systemu czysto liberalne. <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.CHAP31.HTM>, rozdział 31, dostęp: 10.2014 r.

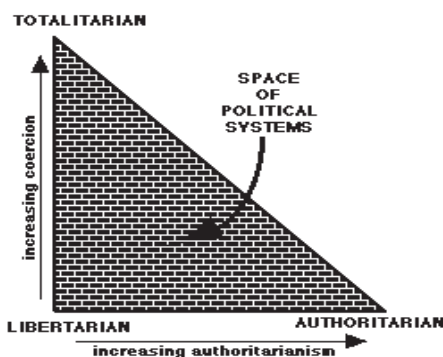
<sup>29</sup> Pozostając w konwencji pracy w dalszej części wykorzystywany będzie termin ideologie, choć Rudolph Rummel skłaniał się raczej ku określeniu formuły.

<sup>30</sup> W tym miejscu należy poczynić pewną uwagę, gdyż bez dodatkowego wyjaśnienia propozycja Rudolpha Rummela może być w tym miejscu nieczytelna. Istnieć mogą bowiem empiryczne systemy polityczne będące kompromisem pomiędzy wizją totalitarną a autorytarną. Żaden nie będzie jednak w pełni realizował obu przesłanek. Uwaga ta ma za cel jednak przede wszystkim wskazać, że (w przeciwieństwie do Karty Nolana) system dwuosioowy nie jest właściwym punktem wyjścia dla próby typologii doktryn politycznych.



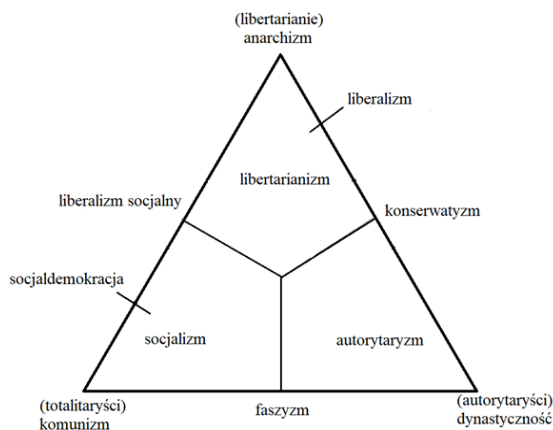
zaprezentowanymi w rozdziale drugim<sup>31</sup>. W nowym modelu typologii, choć pozostają wyznaczone trzy wartości skrajne, to, podobnie jak w przypadku Karty Nolana, natężenie dwóch cech powoduje zbliżenie lub oddalenie od liberalizmu. Tym samym staje się on punktem zerowym i zarazem wartością referencyjną – normalną, od której następuje odstępstwo w kierunku totalitaryzmu lub autorytaryzmu.

Schemat 19. Przestrzeń systemów politycznych



Źródło: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.FIG31.1.GIF>, dostęp: 10.2014 r.

Schemat 20. Model Rudolpha Rummela



Źródło: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.FIG31.2.GIF>, dostęp: 10.2014 r.

Tłumaczenie własne.

<sup>31</sup> Patrz: analiza modelu liniowego w rozdziale drugim. Por: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.CHAP31.HTM>, rozdział 31, dostęp: 10.2014 r.

Po wykazaniu słabości modelu liniowego, Rudolph Rummel dokonuje krótkiej charakterystyki poszczególnych ideologii i określa ich pozycje względem siebie w autorskim modelu spektrum politycznego<sup>32</sup>. W jego ocenie libertarianizm to ideologia przeciwstawiająca się władzy państwowej, a opowiadająca się za wolnością osobistą i ekonomiczną. W jego ramach znajdzie się miejsce zarówno dla anarchisty, jak i konserwatywnego liberała. Liberalizm socjalny, obawiający się nadmiernego udziału państwa w życiu codziennym obywateli, a, z drugiej strony, przypisujący mu kluczową rolę w sprawach ekonomii, zostaje usytuowany pomiędzy libertarianizmem a socjalizmem. Temu ostatniemu przyświecać ma natomiast idea przyznania zarządu nad gospodarką i własności dużych podmiotów gospodarczych państwu, które w ten sposób uposażone będzie mogło realizować swoją rolę regulatora oraz promować sprawiedliwość społeczną oraz równość – jako kategorie podstawowe dla socjalizmu. Za naturalną granicę między komunizmem a socjalizmem uznaje autor wdrażanie w totalitarny sposób idei socjalistycznych. Kolejną doktryną jest faszyzm. Zostają przypisane mu: wiara w naród i państwo, a pozycja jaką zajmuje na wykresie, znajduje się pomiędzy socjalizmem a autorytaryzmem. Dynastyczność natomiast, wpisana w trzeci wierzchołek „trójkąta ideologii”, jest związana z wiarą w tradycję, na której ma opierać się system polityczny. Władza powinna natomiast pozostawać w rękach rodziny, a więzy krwi stają się sposobem na jej legitymizowanie. Jak wskazuje Rudolph Rummel, rząd musi być autorytarny i możliwość objęcia pozycji elity jest limitowana, ale poza jej granicami społeczeństwo i jednostki mają swobodę, by realizować swoje interesy. Ostatnim elementem opisanym w „trójkącie ideologii” jest konserwatyzm, zajmujący pozycję pomiędzy autorytaryzmem a libertarianizmem. Konserwatysta ma dążyć do otwartego systemu politycznego i autonomii poszczególnych grup. Równocześnie system taki ma być obudowany wartościami tradycyjnymi, co przekłada się bezpośrednio na rolę rządu – strażnika tradycyjnych norm i wartości.

W proponowanym modelu podobieństwo poszczególnych norm nie dotyczy wyłącznie tych, które zostały opisane na jednym z boków trójkąta. Dotyczy ono również tych, które znajdują się na podobnej wysokości

---

<sup>32</sup> Więcej: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.CHAP31.HTM>, dostęp: 10.2014 r.

stykających się ramionach. Dla przykładu liberalizm socjalny i konserwatyzm będą do siebie podobne w tym aspekcie, który związany jest z ciążeniem do wierzchołka libetariańskiego. Obie formuły pokładają wiarę w prawa osobiste oraz funkcję regulacyjną rządu. Z drugiej strony, nie ma między nimi zgody co do celu tej funkcji. Podczas gdy liberalizm socjalny opowiada się za interwencją w sprawy gospodarki, tak by zapewnić sprawiedliwość społeczną, konserwatyzm postuluje, by państwo podjęło działania restrykcyjne na poziomie jednostek wchodzących w jego skład. Działania miałyby się, w tym drugim przypadku, przejawiać chociażby restrykcjach wobec hazardu czy prostytucji, z jednej strony, oraz działaniach legislacyjnych mających oprzeć konstrukcje (np. rodziny) na wartościach tradycyjnych<sup>33</sup>. Jak widać, o ile te dwie formuły pozostają zgodne co do potrzeby interwencji państwowej, to stoją w totalnej opozycji, gdy dochodzi do wskazania obszaru i kierunku, w jakim rząd ma działać. Tym samym model Rummela zbliża się do subtelniejszych rozróżnień pomiędzy formułami czy ideologiami, jakie znamy już z analizy modelu Hayeka.

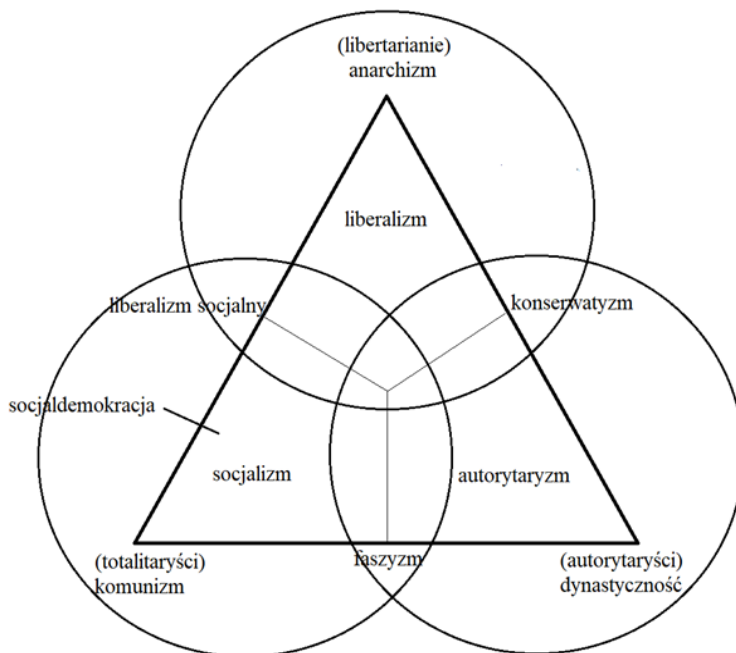
Ciekawym eksperymentem jest próba stworzenia jednego modelu dla ideologii i rodzajów społeczeństw<sup>34</sup>. Rummel wskazując na trzy podstawowe rodzaje organizacji społeczeństwa (na zasadzie wymiany, przymusu i autorytetu) stwierdza, że odpowiadają one trzem głównym formułom przez niego opisanym na trójkącie ideologii. W ten sposób, zestawiając ze sobą model zachodzących na siebie modeli społecznych z modelem spektrum politycznego, tworzy mapę tego, jak organizowane są zrzeszenia ludzi, gdy podporządkowane są konkretnym formułom. Społeczeństwo wymiany odpowiada tu libertarianizmowi, przymusu – totalitaryzmowi, a autorytetu – autorytaryzmowi, który, jak zostało wskazane wcześniej, związany jest w teorii Rummela z tradycją.

---

<sup>33</sup> W tym miejscu, po raz kolejny, widać, jak wielkim i trudnym zadaniem jest odnalezienie nie tylko modeli użytecznych w pracy badacza, ale również neutralnego języka opisu. To samo zdanie można bowiem wypowiedzieć przy użyciu różnych siatek terminologicznych i tym samym nadać mu brzmienie jednej z ideologii. Historycy wskazują w podobnych przypadkach na problem ulegania językowi źródła, jednak problemy jakie napotykają nie są zawsze, czy najczęściej, natury filozoficznej czy ideologicznej, co ułatwia neutralizację języka.

<sup>34</sup> Rozważania na temat społeczeństwa i sposobów ich organizacji znajdują się w rozdziale 30.

Schemat 21. Modele społeczne nałożone na trójkąt ideologii



Źródło: <https://www.hawaii.edu/powerkills/TCH.FIG31.3.GIF>, dostęp: 10.2014 r.  
Tłumaczenie własne.

Problemy, jakie jednak napotykamy ze względu na użycie odmiennych jakościowo pojęć (jak np. socjalny liberalizm i dynastyczność), skłaniają ku traktowaniu tej propozycji jako modelu przewidzianego głównie dla różnych form zrzeszeń niż ideologii czy doktryn polityczno-prawnych. Co więcej, w modelu brak jest osi, względem których można by rozmieszczać poszczególne elementy, co czyni go narzędziem przydatnym w ograniczonym stopniu. Sama koncepcja zasługuje jednak na uwagę – czego wyraz zostanie dany w rozdziale czwartym. Za jedną z najcenniejszych cech prezentowanego modelu uznać należy natomiast zastosowanie dwustopniowej typologii. Dzięki temu poszczególne elementy nie są oznaczane jedynie względem siebie, ale również w ramach szerszych zbiorów. Te ostatnie zaś nie są od siebie ściśle odseparowane, ale posiadają elementy wspólne – co odzwierciedla złożoność koncepcji społecznych, ale również polityczno-prawnych.

## Podsumowanie

Prezentacja i analiza zawarta w trzecim rozdziale pozwala na prześledzenie modelu, który, przy poniższych zastrzeżeniach, można uznać za wyjściowy dla tworzenia nowego systemu typologii doktryn polityczno-prawnych – tj. realizacji celu badawczego niniejszej pracy. Spełnia on również pewną funkcję techniczną, ale niezmiernie istotną przy tego typu rozprawie, pozwala bowiem na klarowne i nie pozostawiające miejsca na wątpliwości przedstawienie źródeł inspiracji, a przede wszystkim wcześniejszych myśli (innych badaczy) bliskich poglądom autora. Model i kryjący się za nim system typologii doktryn przedstawiony przez Rudolpha Rummela jest najbardziej rozbudowanym i posiadającym najpewniejszą podbudowę teoretyczną ze wszystkich zaprezentowanych dotychczas<sup>35</sup>. Bliższa analiza pozwala jednak wykazać pewne niedoskonałości, które dyskwalifikują go w obliczu celów i z powodu negatywnej weryfikacji wobec założeń przedstawionych we wstępie.

Propozycja wprowadza bowiem do siatki terminologicznej pewne zamieszanie, gdy obok doktryn polityczno-prawnych zastawiane są takie byty jak kapitalizm, dynastyczność czy autorytaryzm. Choć autor stara się je przedstawić jako, odpowiednio, doktryny czy też ideologie, to jednak w efekcie lektura dzieła prowadzi do nieuniknionego dysonansu poznawczego. Problematyczne pozostaje również ujęcie prawnego elementu obecnego w doktrynach polityczno-prawnych i ideologiach. Odwołanie się do anglosaskiej tradycji czy też kultury prawnej powoduje, że adaptacja koncepcji na gruncie kontynentalnej nauki prawa spotyka się z nieeliminowanymi problemami. W szczególności dotyczy to silnego powiązania ideologii konserwatywnej z prawem zwyczajowym czy ideologii liberalnej z prawem powszechnym – *common law*<sup>36</sup>.

---

<sup>35</sup> Pod względem szczegółowości systemu typologii ustępuje mu również model Hayeka – przy czym podbudowa teoretyczna jest podobnie szczegółowa.

<sup>36</sup> Przyjęcie perspektywy anglosaskiej dla badań nad rozwojem ideologii liberalnej jest obecne również u współczesnych autorów i filozofów polityki. Najdobitniejszym tego przykładem jest rozprawa Daniel Hannana. Wskazuje on w niej, że to anglosaski sposób rozumienia wolności, i w ogóle liberalizmu, jest właściwym zachodniemu światu. Odrzuca w sposób kategoryczny wpływy na kształtowanie się liberalizmu (w jego nowoczesnej wersji) pochodzące z poza wspólnoty anglosaskiej. Wskazuje również, że nigdzie na świecie, tak wcześniej i w takim stopniu

Zaletami modelu jest natomiast przyjęcie szerszej niż dwuelementowa perspektywa obecna w klasycznym systemie typologii: prawica – lewica. Szczególnie zaś ważnym dla innych badaczy jest zaś wskazówka dotycząca przenikania się w obszarach granicznych ideologii. Występowanie doktryny – egzemplifikacji typów ideologii – o charakterze mieszanym, czerpiącym z różnych, i pozostających i wykluczających się, wzorców jest bezpośrednią pochodną teorii typów idealnych. Często jednak oczywiste elementy jakiejś perspektywy badawczej umykają czytelnikowi. Przyjmując jednak propozycję Rudolpha Rummela co do charakteru doktryn polityczno-prawnych można w sposób logiczny wyjaśnić występowanie takich bytów jak chociażby socjal-liberalizm, czy faszyzm – czerpiących z dorobku różnych szkół myślenia politycznego czy ideologii. Nie trzeba przy tym badać natężenia występowania jednego ze zjawisk, czy ich zespołu, a przeprowadzić analizę wartości i wzorców obecnych w typach idealnych. Tym samym zasadne staje się dokonanie przeglądu aksjologii i antropologii właściwych poszczególnym typom idealnym – punktom odniesienia przy konstruowaniu danego systemu typologii. Temu też, przy zastrzeżeniu wskazania na liberalizm, konserwatyzm i socjalizm<sup>37</sup> – jako typy idealne, co do których pozostaje konsens w środowisku badaczy – poświęcony zostanie kolejny rozdział.

Warto również na koniec wskazać, że propozycja wykorzystania typów idealnych i zawierania się w sobie ideologii, doktryn, programów jest starsza zarówno od rozważań Franciszka Ryszki i prac źródłowych, które wykorzystał w swojej monografii, jak i omawianej w tym miejscu pracy Rudolpha Rummela. W 1933 roku na łamach – zachowawczego w swojej strategii wydawniczej – czasopisma „Czas” ukazał się tekst Janusza Radziwiłła zatytułowany *Przyszłość konserwatyzmu*. Autor pisał w nim:

---

jak w Anglii (późniejszej Wielkiej Brytanii), nie rozwinęła się idea parlamentaryzmu, prawa do obrony sądowej. Pozostawia zupełnie poza marginesem dorobek Rzeczypospolitej, wraz z jej przywilejem *neminem captivabimus* czy jednym z największych (o ile nie największym) odsetku uprawnionych do głosowania i współtworzących system polityczny jednostek. Głosy takie jak Daniela Hannana wskazują na istotną lukę w świadomości zachodnich badaczy z zakresu historii państwa i prawa, którą polscy prawnicy mogliby uzupełnić. Patrz więcej: D. Hannan, *How We Invented Freedom & Why It Matters*, London 2013.

<sup>37</sup> Szerzej o tym we wstępie.

Między doktryną a życiem, między programem politycznym a czynną polityką musi zawsze zachodzić pewne odchylenie, pewna różnica. Różnica wynikająca z niedoskonałości natury ludzkiej, z konieczności uwzględnienia najrozmaitszych potrzeb i dążeń, z trudności które odczuwa każdy z nas w przeprowadzaniu w swych zamiarów w rzeczywistość. Program polityczny, który nie uwzględniałby tych ludzkich ułomności, który zamykałby oczy na istniejące warunki i przeszkody – taki program byłby może bardziej zadawałającym z punktu widzenia wymogów czystej logiki i ścisłego rozumowania, tworzyłby może bardziej skończoną, bardziej doskonałą, ale tylko abstrakcyjną, teoretyczną całość. Byłby nierealnym. Pozostałby w dziedzinie fikcji, w dziedzinie literatury politycznej, nie mógłby przeobrazić się w czyn<sup>38</sup>.

Słowa te można odnieść również do praktyki prawniczej. Prawotwórstwo jest, podobnie jak każda inna dziedzina życia społecznego, polem do kompromisów – często zawieranych pod postacią klauzul generalnych, które muszą pozostawać przedmiotem interpretacji sądów, w szczególności sądów konstytucyjnych, w przypadku ustaw zasadniczych. Doktryny dają podstawy dla tworzenia systemów prawa i politycznych, jednak te ostatnie nigdy nie są idealnym odwzorowaniem wizji myślicieli polityczno-prawnych. Rozważania i analizy kolejnych rozdziałów wpisują się wobec powyższego w długą tradycję badań i pewnej, co ważne, ustalonej perspektywy.

---

<sup>38</sup> J. Radziwił, *Przyszłość konserwatyzmu*, „Czas” z 23 XII 1933 r., s. 1–2. Pisownia oryginalna. Pełny tekst dostępny jest również na portalu: [www.konserwatyzm.pl](http://www.konserwatyzm.pl), dostęp: 12.2014 r.





## Rozdział IV. Antropologie i aksjologie

W moim przekonaniu pełne zrozumienie określonego systemu prawnego zależy od znajomości założeń filozoficznych, a także od znajomości przewodniej idei systemu. Założenia filozoficzne, będące refleksją człowieka nad jego miejscem w świecie, tłumaczą sens systemów prawnych, dają im jednocześnie teoretyczne uzasadnienie. Idee natomiast wyrażają cele systemów, kreśląc wizję pożądanego porządku określanego jako sprawiedliwy. Przyjmując, że ład jest zasadniczą wartością każdego systemu prawnego, należy zauważyć, że ład ten wyraża zawsze jakąś ideę porządku społecznego np. harmonię, hierarchię, nadrzędność jednostki lub kolektywu.

Władysław Leopold Seidler, *Prawo i polityka*

Celem rozdziału trzeciego jest wskazanie podstaw funkcjonowania trzech bazowych ideologii. Są nimi: liberalizm, socjalizm i konserwatyzm. Wyznaczenie ich jako podstawowych jest zgodne z ogólnie przyjętym konsensem w naukach prawnych i społecznych<sup>1</sup>. Przyjmując zestaw definicji zaproponowanych w rozdziale drugim, niezbędnym staje się wskazanie, jako podstaw, poszczególnych ideologii zarówno wizji antropologicznych, jak i systemów aksjologicznych. Przyjmując jednak, za Władysławem Leopoldem Seidlerem, że możliwym jest wskazanie idei, czy też zasady naczelnej, która wyraża się w organizacji życia społecznego, celem rozdziału będzie zdemaskowanie tejże dla poszczególnych ideologii podstawowych.

Badania na styku antropologii i prawa mają w Polsce już pewną tradycję. Poza przywoływanym artykułem Piotra Bielarczyka w ostatnich latach ukazała się publikacja monograficzna autorstwa Tatiany Chauvin pt. *Homo iuridicus. Człowiek jako podmiot prawa publicznego*<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Tak też: F.A. Hayek, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2011, s. 378–390; H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne...*, s. 40.

<sup>2</sup> T. Chauvin, *Homo iuridicus. Człowiek jako podmiot prawa publicznego*, Warszawa 2014.

Jest to zestawienie najważniejszych zagadnień z zakresu styku badań antropologicznych i prawnych. Jest również wyraźnym nawiązaniem (w samym tytule i koncepcji pracy) do arystotelesowskiego *zoon politicon* (łac. *homo politicus*). Tym samym wskazuje, że również wymiary życia społecznego przenikają się.

Podobnie rzecz ma się z badaniami w obszarze związków polityki i antropologii. Zwarty wykład tego, czym zajmuje się antropologia polityki oraz wskazanie jej założeń, przedstawił Piotr Załęski<sup>3</sup>. Autor ten nie dokonuje jednak w swojej pracy rozróżnienia charakterystycznego dla Tatiany Chauvin, tj. wyodrębnienia antropologii filozoficznej z szeroko rozumianej antropologii<sup>4</sup>. Powoduje to, że obok badaczy myśli, takich jak Stanisław Filipowicz, pojawiają się badacze terenowi, jak Michael Herzfeld. Nie mniej praca pozwala – podobnie jak w przypadku antropologii prawa w opracowaniu Tatiany Chauvin – zorientować się w zakresie badań ze styku polityki i antropologii.

Poszukiwanie wizji antropologicznych poczytane może być zarówno jako próba wpisania się w nurt myśli Ulricha Schrade (przy uwzględnieniu generalnych analiz płynących z lektury prac Tatiany Chauvin i Piotra Załęskiego), jak również przyznanie wartości zwrotu antropologicznego, o jakim pisał Stanisław Filipowicz. Analiza pod kątem aksjologii jest natomiast tradycją w badaniach z zakresu doktryn polityczno-prawnych, która jednak nie ma przez to jedynie wartości autotelicznej, ale w stopniu równym badaniom z zakresu antropologii filozoficznej pozwala zrozumieć istotę ideologii. Jak zostało również zaznaczone powyżej przyjęcie w punkcie wyjścia określonych definicji bytów, dla których budowa typologii jest celem niniejszej pracy, wymusza przeprowadzenie badań dwutorowo<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> P. Załęski, *Subdyscypliny empiryczne nauk o polityce*, w: *Nauki o polityce. Zarys koncepcji dyscypliny*, W. Jakubowski, P. Załęski, Ł. Zamecki, Pułtusk 2013. Tekst był wielokrotnie przedrukowywany w różnych monografiach. Wskazane odwołanie dotyczy jego najnowszego przedruku.

<sup>4</sup> Por. T. Chauvin, *Homo iuridicus...*, s. 44 i n. Autorka przedstawia rys historyczny rozwoju rozważań w obszarze antropologii filozoficznej.

<sup>5</sup> Warto jednak podkreślić, że cytowani w tej pracy badacze, nie wyczerpują grona zwolenników podejścia antropologicznego w zakresie badań nad doktrynami polityczno-prawnymi. Tak np. Piotr Kimla wskazał, że to właśnie antropologia i ludzka natura pozostają podstawą doktryn. Tenże, *Historia doktryn polityczno-prawnych a poczucie przeżywania rzeczywistości*, w: *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot – metoda – praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015, s. 87.

## Dwa ujęcia

Analizę ujęć aksjologicznych i antropologicznych poszczególnych ideologii poprzedzić należy pewnymi ustaleniami dotyczącymi ich wzajemnych relacji. Odpowiedź na pytanie, co był pierwsze: system aksjologicznych czy wizja antropologiczna, staje się w tym miejscu niezwykle istotne. Budując nowy model spektrum polityczno-prawnego trzeba ustalić, które elementy wywodzimy z innych. Inaczej: które elementy są dane i pierwotne. Co do istoty ideologii w obecnym stanie nauki wskazać można na dwa równoprawne stanowiska. Chronologicznie starsze, reprezentowane przez Leopolda Seidlera czy Andrzeja Sylwestrzaka, wskazuje, że ideologie i doktryny stanowią w swej istocie aksjologiczną podbudowę dla prawa i polityki. Ujęcie nowsze, w odczuciu autora zyskujące status głównego nurtu, reprezentowane przez Ulricha Schrade czy Stanisława Filipowicza, związane jest ze zwrotem antropologicznym w naukach społecznych. Ideologie i doktryny stają się wyrazem określonych przekonań co do istoty człowieka, jego cech oraz miejsca w otaczającym go świecie. Pytaniem wciąż otwartym pozostaje jednak: co jest pierwotne? Czy z wizji antropologicznej są wywodzone wartości? – jak przekonuje Piotr Przybysz<sup>6</sup>; czy może jednak wskazanie na antropologię bez wcześniejszej rekonstrukcji aksjologii powoduje, że badacz przyjmuje lub wykorzystuje pewne sądy aprioryczne w miejsce obiektywnych danych?

Próbując rozstrzygnąć ten dylemat, przyjrzeć się należy w pierwszej kolejności uzasadnieniom za przyjęciem jednej ze strategii badawczych. Zarówno Ulrich Schrade, jak i Piotr Przybysz w swoich krytykach wychodzenia od aksjologii wskazują na to, że część wartości przypisanych jest poszczególnym ideologiom w sposób nieprawidłowy. Prowadzić to może do wewnętrznego konfliktu wartości. Uznanie antropologii za miejsce centralne danej ideologii ma być remedium. Dzieje się tak, ponieważ poszczególne wartości odnosić się będą do katalogu cech człowieka. Prawidłowo zrekonstruowana antropologia musi zaś być wizją spójną.

Przyjęcie aksjologii za centralne miejsce ideologii powodować może (jak twierdzą zwolennicy podejścia antropologicznego) wspomniane błędy formalne. Zdaje się jednak, że istotą problemu jest, jak wskazuje

---

<sup>6</sup> P. Przybysz, *Liberalna koncepcja jednostki a marksizm*, w: *Marksizm, liberalizm. Próby wyjścia*, red. L. Nowak, P. Przybysz, Poznań 1997, s. 140–145.

Ulrich Schrade, wyjście od aksjologii, ale brak ustaleń co do znaczenia pojęć fundamentalnych. I tak na przykład równość i wolność będą wartościami przypisywanymi poszczególnym ideologiom, przyjmując równocześnie dla każdej inne znaczenie. Co więcej, znaczenie to jest ustalane na potrzeby danej ideologii i pozostaje niekiedy w sprzeczności ze znaczeniem słownikowym.

Unik w kierunku antropologii i wskazanie na wtórność aksjologii jest więc zabiegiem technicznym, nie krokiem w kierunku poszukiwania obiektywnych podstaw dla prowadzenia badań. Widać to szczególnie w założeniu przedstawionym przez Piotra Przybysza:

Dana wartość jest indywidualną wartością liberalną tylko wtedy, gdy można orzec ją jako cechę przysługującą idealnej liberalnej jednostce i gdy nie prowadzi to do jawnego konfliktu z pozostałymi cechami orzekanymi o takiej jednostce<sup>7</sup>.

Efektom jest bowiem stworzenie dwóch identycznych zbiorów. Dla przykładu: wolność, posiadanie czy autonomia raz odczytywane są jako cecha, raz – jako wartość. Stosując zasadę Okhama powiedzieć należy, że w istocie jest to jeden zbiór – nie dwa. Jego desygnaty określić można jako elementy składowe ideologii, W jej wymiarze prawnym właściwszym będzie zrównanie ich z wartościami, w wymiarze politycznym<sup>8</sup> – z cechami.

Powyższe ustalenia nie pozwalają natomiast rozstrzygnąć, co jest pierwotne: aksjologia czy antropologia? Ze względu na spory definicyjne atrakcyjniejsze może być podejście antropologiczne, jest to jednak rozstrzygnięcie techniczne, nie fundamentalne. Przedmiot badań – ideologie – choć właściwy naukom społecznym niesie za sobą silny pierwiastek humanistyki. W istocie nauki społeczne zostały wyodrębnione z humanistyki

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 143.

<sup>8</sup> Choć nie tylko. Ujęcie antropologiczne zdaje się być również właściwe nauce o ekonomii czy też socjologii. Budowanie stosunków politycznych czy tworzenie grup społecznych opiera się bowiem na fundamencie, jakim jest kondycja człowieka. Dzieje się tak ponieważ wyznaczenie zbiorów oraz opisanie czy analiza relacji, jakie w ich obrębie będą zachodzić, zależą od jakościowych cech elementów.

wedle kryterium metodologicznego<sup>9</sup>, nie przedmiotu badań<sup>10</sup>. Co więcej, prawnicze<sup>11</sup> analizy i syntezy w zakresie ideologii nie spełniają, i w istocie nie mogą spełnić, rzeczzonego kryterium metodologicznego<sup>12</sup>. Pozostają więc humanistyką, nawet gdyby formalnie przypisywane były innym obszarom<sup>13</sup>. Założenie to powoduje również, że poszukiwania obiektywnych podstaw ustąpić muszą zintersubiektywizowanym, choć wciąż apriorycznym. Takim są też zarówno antropologia, jak i aksjologia. Ideologie pozostają tworam ludzkiego umysłu – zadaniem karkołomnym byłoby uzasadnienie ich istnienia poza społeczeństwem<sup>14</sup>.

Choć więc zarówno podejście aksjologiczne, jak i antropologiczne wychodzą od sądów apriorycznych – to zintersubiektywizowanych. Kryterium wyboru pozostaje więc wyższa użyteczność. Dla badań nad prawem wykazuje ją perspektywa aksjologiczna, dla badań nad polityką – antropologiczna. Tym samym w dalszej części pracy (jako że poświęcona jest ona typologii doktryn polityczno-prawnych) przeprowadzona zostanie analiza przy użyciu obu podejść.

---

<sup>9</sup> Była to próba skopiowania metod właściwych naukom przyrodniczym wraz z towarzyszącym i bagażem filozofii nauki autorstwa Thomasa Khuna czy Imre Lakatosa.

<sup>10</sup> Tym nadal pozostają różne wytwory działalności ludzkiej – tak materialne, jak i niematerialne.

<sup>11</sup> Ale nie tylko gdyż badania nad ideologiami prowadzone są przez wiele dyscyplin zaliczanych do nauk społecznych, np. naukę o polityce, naukę o ekonomii czy socjologię.

<sup>12</sup> Bliżej im bowiem filozofii niż tzw. twardej nauce.

<sup>13</sup> Por. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, Dz.U. Nr 179, poz. 1065. W świetle tych ustaleń postulatem *de lege ferenda* byłoby wprowadzenie rozróżnienia nie tylko na obszary poszczególnych nauk i obszar sztuki, ale wydzielenie obszaru humanistyki (co oznaczałoby likwidację obszaru nauk humanistycznych i nauk społecznych). Charakter zadań stawianych przed nauką i humanistyką (w tym naukami społecznymi) jest bowiem jakościowo odmienny – tak również metody, podstawy teoretyczne czy w ogóle możliwość dokonania rozstrzygnięć aspirujących do kategorii obiektywizmu. Humanisci, w tym również wskazani w niniejszym rozdziale, próbują markować obiektywizację procesu badawczego jednak z racji materii, której badania owe dotyczą, ideałem pozostaje wysoki stopień intersubiektywizacji.

<sup>14</sup> Co prawda część z nich upatruje swoich źródeł poza człowiekiem, np. w wyższym porządku świata, jednak są to poglądy wspólne w obrębie danej ideologii. Nie mogą stanowić podstawy dla prowadzenia badań – te zakładają neutralność światopoglądową.

## Trzy antropologie

Pisząc o filozoficznym podłożu podziału sceny politycznej Ulrich Schrade starał się wykazać istnienie (zgodnie z rozróżnieniem na lewicę i prawicę) dwóch różnych perspektyw antropologicznych. Każda z nich była, w zamierzeniu autora, wzorcem, do którego odwoływać miały się poszczególne doktryny szczegółowe. Stworzenie katalogu składającego się z dwóch elementów było pochodną przyjęcia za punkt wyjścia, spopularyzowanego w XX wieku, podziału na prawicę i lewicę. Jak jednak zostało wskazane w rozdziale pierwszym, ten model typologii przysparza wielu problemów i zdaje się nieadekwatny dla głębszych analiz naukowych z zakresu doktryn polityczno-prawnych<sup>15</sup>.

Warto również zauważyć, że refleksja w obrębie problematyki prawa (jako jednego z elementów doktryn polityczno-prawnych) i antropologii (zgodnie z wyliczeniem zaproponowanym przez Tatianę Chauvin) oznacza przyjęcie określonych założeń:

1. refleksja nad państwem i prawem jest pewnym szczególnym typem refleksji nad człowiekiem<sup>16</sup>;
2. praktycznie każda refleksja poświęcona państwu i prawu utrzymuje w ukryciu właściwą jej reprezentację człowieka<sup>17</sup>;
3. w cywilizacji zachodniej, szczególnie od epoki renesansu, prawo pozytywne jest konsekwencją transformacji (redukcji i selekcji semantycznej) elementów dyskursu o życiu;
4. pytanie o antropologię prawniczą, o antropologię w obrębie prawa, oznacza podanie w wątpliwość całego dyskursu prawnego.

---

<sup>15</sup> Por. H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne...*, s. 38–39.

<sup>16</sup> Refleksja nad państwem jest również refleksją politologiczną czy też – z zakresu filozofii politycznej. Zdaje się więc, że przynajmniej część uwag autorki można odnieść również do wymiaru politycznego poszukiwań antropologii leżących u podstaw poszczególnych ideologii.

<sup>17</sup> Myśl ta, jak już zostało wskazane we wstępie do niniejszej pracy, jest również jedną z tez pomocniczych przedstawianego wywodu. Postulat o podstawie antropologicznej – reprezentacji czy wizji człowieka – kryjącej się za poszczególnymi doktrynami jest podzielany również przez innych autorów, jako że autorka cytowanej pracy, w miejscu przywołanego wyliczenia, sama odwołuje się do prac wcześniejszych J. M. Broekemana.

Antropologia bowiem nie ogranicza swego wpływu do niektórych dziedzin prawa, podczas gdy inne jego działy, jako bardziej techniczne, miałyby być odporne na jej działanie<sup>18</sup>.

Poszukując innej podstawy dla skonstruowania nowego modelu typologii doktryn, można skłaniać się ku diagramom dwuosiowym (w szczególności Karcie Nolana), choć ich analiza w rozdziale pierwszym pokazała, że i one nie pozostają bez istotnych wad. Rozwiązaniem najszcześniejszym wydaje się natomiast przyjęcie za punkt wyjścia propozycji Friedricha Augusta von Hayeka bądź Rudolpha Rummela. Wyznaczenie trzech punktów skrajnych spektrum pokrywa się bowiem (u tego pierwszego w pełni) z ustalonym zestawem, co do którego istnieje powszechny konsens, ideologii podstawowych, tj. liberalizmu, socjalizmu i konserwatyzmu<sup>19</sup>.

Przyjmując za punkt wyjścia istnienie trzech skrajnych punktów spektrum politycznego czy też polityczno-prawnego, inaczej niż Ulrich Schrade, który wyznaczył ich tylko dwa, należy inaczej zrekonstruować katalog antropologii i aksjologii. Każda z trzech podstawowych ideologii, co do których istnieje powszechny konsens, musi posiadać swoją własną podstawę filozoficzną tak w zakresie wartości, jak i wizji człowieka. Gdyby bowiem okazało się, że któraś z nich jest tylko mieszkanką dwóch pozostałych, niemożliwe byłoby uznanie jej za ideologię podstawową w ramach spektrum. Stałoby się tak, ponieważ sam termin spektrum oznacza skalę, która posiadając punkty skrajne, zawiera pomiędzy nimi przestrzeń dla elementów o różnym natężeniu wartości przypisanych do tych pierwszych. Tym samym jedna z trzech ideologii podstawowych byłaby bytem jakościowo odmiennym od pozostałych dwóch i całe założenie, o istnieniu trzech podstawowych wzorców, okazałoby się fałszywe.

Rekonstrukcję antropologii trzech podstawowych ideologii można przeprowadzić w dwojaki sposób. Po pierwsze, wychodząc od szczegółowej analizy doktryn charakterystycznych dla danego nurtu dokonać uogólnień<sup>20</sup>. Po drugie, wskazać na ogólne założenia każdej z koncepcji tak, by następnie móc podstawić pod nie poszczególne doktryny<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> T. Chauvin, *Homo iuridicus...*, s. 38.

<sup>19</sup> Tak też: H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne...*, s. 40.

<sup>20</sup> Taka analiza antropologii Hobbesa i Locke'a została przeprowadzona w: A. Krawczyk, *Hobbes i Locke – dwoiste oblicze liberalizmu*, Warszawa 2011.

<sup>21</sup> Taka analiza charakteryzuje wskazywaną kilkakrotnie wyżej pracę Ulricha Schrada.



O ile pierwsza z propozycji posiada swoje atuty – w szczególności pozwala przedstawić zestaw różnych poglądów na jednostkę w obrębie jednej ideologii, o tyle druga wydaje się rozwiązaniem właściwszym w przypadku budowy modelu teoretycznego<sup>22</sup>. Podejście „odgórne”, czy też dedukcyjne, pozwoli na przypisanie poszczególnych doktryn bez konieczności odwoływania się do wcześniejszych typologii<sup>23</sup>. Tym samym nowy model pozostanie wolny od ustaleń poczynionych na gruncie innych typologii, w szczególności dotyczących podziału na myśl lewicową i prawicową.

Poszukując antropologii charakterystycznych dla liberalizmu, socjalizmu i konserwatyzmu rozpocząć można od krytycznego spojrzenia na propozycję Ulricha Schrade. Zaproponował on dychotomiczny (dwuelementowy, wyczerpujący i rozłączny) podział wizji antropologicznych na naturalistyczne i antynaturalistyczne. Wskazał, że zwolennicy naturalizmu dążą do zaspokojenia potrzeb materialnych, natomiast antynaturaliści uznają katalog potrzeb transcendentnych. Wiąże się to z samą istotą człowieczeństwa jako zanurzonego i będącego częścią natury bądź też jako otoczonego przez naturę, ale posiadającego jeszcze wymiar duchowy. Koncepcja ta wpisuje się w podział na filozofie idealistyczne i materialistyczne. Pierwsze wskazują na istnienie świata, który nas otacza oraz jeszcze jednego – np. idei, duchowego; drugie – ograniczają całość rzeczywistości do świata natury. Tym samym, w tych ostatnich brak miejsca na doznania transcendentne. Podział ten jednak sam z siebie wydaje się zbyt ogólny, by móc na jego podstawie budować wizję antropologiczną poszczególnych ideologii.

Przeczuwając to, autor *Międzywojennej polskiej myśli narodowej* wskazuje, że zwolennicy koncepcji naturalistycznej uważają człowieka z samej jego istoty za mądrego i dobrego. Kiedy odnosi się do antynaturalistów, wskazuje, że widzą oni w człowieku istotę egoistyczną, słabą i złą – w szczególności splamioną „grzechem pierworodnym”<sup>24</sup>. Czyniąc te spostrzeżenia autor (choć nie deklaruje tego wprost) odwołuje się do drugiego

---

<sup>22</sup> Założenie to potwierdza przede wszystkim udane zastosowanie tego toku rozumowania w pracy *Międzywojenna polska myśl narodowa*.

<sup>23</sup> Podejście indukcyjne wymusza natomiast na autorze odwołanie się do ustaleń poczynionych na potrzeby wcześniejszych typologii. Powoduje to, że już w punkcie wyjścia pozostaje on związany ustaleniami innych ujęć, które, jak wskazano w rozdziałach drugim i trzecim, nie spełniają założeń nowej typologii.

<sup>24</sup> U. Schrade, *Międzywojenna polska myśl narodowa...*, s. 12–15.



podziału na antropologie pesymistyczne i optymistyczne. Tym samym stosuje, nie jak deklarował, jeden podział a dwa.

Odnosząc drugą podstawę podziału do doktryn w ramach ideologii liberalnej zauważyć można, że znajdują się w niej zarówno antropologie pesymistyczne, jak i optymistyczne<sup>25</sup>. Podział biec będzie w poprzek jednej z ideologii – nie pozwalając dokonać jej wyodrębnienia wśród innych. Co więcej, samo przyjęcie naturalistycznej wizji człowieka nie wydaje się warunkiem koniecznym dla uznania go za, ze swej istoty, dobrego czy mądrego. Naturalistyczna wizja człowieka przedstawiona przez Hayeka – zarówno w jego pracy *Konstytucja wolności*, jak i *Law, Legislation and Liberty* – nie pozwalała na twierdzenie, że widział on w człowieku istotę niezgłębianej mądrości. Przeciwnie, choć nie popadając w nadmierny pesymizm antropologiczny, wyrażał się sceptycznie co do możliwości poznawczych oraz wiedzy poszczególnych jednostek co do zaprogramowania rzeczywistości polityczno-prawnej.

Jak zostało wskazane, Ulrich Schrade wykorzystał w swojej pracy nie jeden, a dwa podziały antropologii filozoficznej. Połączywszy je ze sobą, przypisał wizję naturalistyczno-optymistyczną lewicy i antynaturalistyczno-pesymistyczną – prawicy. Ta dychotomia pozwoliła mu na stworzenie nowego uzasadnienia podziału spektrum politycznego na prawicę i lewicę, którego to poszukiwanie zdaje się być sednem tej części monografii, która poświęcona została aksjologicznym podstawom pluralizmu politycznego. Co więcej, jak zostało wskazane w rozdziale pierwszym, model zaproponowany przez Ulricha Schrade posłużył stypizowaniu stronnictw politycznych, nie doktryn polityczno-prawnych. W szczególności zyskał silniejsze uzasadnienie dla rozdzielenia na osi dwóch rodzajów liberalizmu, tj. liberalizmu ekonomicznego oraz światopoglądowego. Rozdzielenie tych dwóch stanowisk jest jednak – jak wskazane zostało wcześniej – powodem dezintegracji spójnej ideologii liberalnej oraz traktowanie nazwy „liberał” instrumentalnie<sup>26</sup>.

---

<sup>25</sup> Przykładem autorów, którzy zaliczani są do kręgu liberalizmu, a zarazem prezentują różne wizje antropologiczne są Hobbes i Locke. Podczas gdy pierwszy z nich stworzył pesymistyczną wizję antropologiczną, drugi znany jest z optymistycznego spojrzenia na naturę człowieka. Patrz więcej: A. Krawczyk, *Hobbes i Locke...*

<sup>26</sup> Patrz więcej: rozdział drugi w partii poświęconej modelom jednoosiowym.

Podjęcie antropologiczne ma jednak wyjątkową wartość poznawczą, choć sama dychotomia na naturalizm i antynaturalizm wydaje się niewystarczająco atrakcyjna dla ideologii politycznych czy też polityczno-prawnych. Dużo atrakcyjniejsze, ze względów eksplanacyjnych, zdaje się być rozróżnienie na optymizm i pesymizm antropologiczny. Takie podejście też zostało ostatecznie wykorzystane przez Ulricha Schrade. Próbując skonfrontować te wizje człowieka z trzema podstawowymi ideologiami najbardziej zasadnym wydaje się zestawienie socjalizm z optymizmem antropologicznym i konserwatyzm z pesymizmem antropologicznym. Co do liberalizmu, wydaje się, że ani jedno podejście, ani drugie nie w pełni odzwierciedla stan ludzkiej natury – w szczególności, gdy wzięta zostanie pod uwagę koncepcja wolnego rynku i potrzeba deregulacji. Wypływają one bowiem z przekonania, że człowiek – jako jednostka czy też pewna grupa – nie jest w stanie osiągnąć wystarczającej wiedzy o funkcjonowaniu społeczeństwa jako całości, by wprowadzić zasady – regulacje – działające w sposób lepszy niż te wypracowane dzięki zbiorowej mądrości. Tym samym wizja antropologiczna, z jednej strony, zbliża się do perspektywy pesymistycznej – jednostka nie jest w stanie osiągnąć pewnego stopnia mądrości, wiedzy; z drugiej – do optymistycznego – społeczeństwo jest w stanie wypracować takie mechanizmy, które pozwolą na osiągnięcie przewagi względem jakiegokolwiek regulacji narzuconej przez jednostkę bądź grupę. Antropologia liberalna nie jest wobec powyższego pochodną ani optymizmu, ani pesymizmu. Ciężko również wskazać miejsce na spektrum (od optymizmu do pesymizmu), gdzie miałaby być ona przypisana. Sytuacja taka jest zgodna z hipotezą o rozdzielności ideologii podstawowych co do ich wizji antropologicznych, poczynionej na początku tego rozdziału. Próbując natomiast określić perspektywę liberalną, można przyjąć nazwę „realizmu antropologicznego”. Choć nie jest to nazwa powszechnie przyjęta, wydaje się dobrze oddawać poglądy liberałów na jednostkę ludzką.

### Antropologia liberalna

Powodzenie próby weryfikacji tezy o istnieniu jednej liberalnej wizji antropologicznej, w dużej mierze, zależy od przyjęcia lub odrzucenia twierdzenia dotyczącego istnienia jednego liberalizmu (jako ideologii,

nie doktryny – tych jest zawsze wiele). W pierwszej części tego rozdziału wskazano, że można to twierdzenie uzasadniać poprzez *argumentum ad auctoritatem*. Tego typu uzasadnienie może jednak zostać obalone na podstawie identycznego argumentu strony przeciwnej<sup>27</sup>. Obronę powyższej tezy wzmocnić można jednak odwołując się do badań podstawowych przeprowadzonych przez Piotra Przybysza<sup>28</sup>. One też posłużą jako punkt wyjścia do konstrukcji, czy też ekstrakcji, zrębów antropologii liberalnej.

Przywoływany wyżej badacz wskazuje, że istnieje zarówno jeden liberalizm, jak i jedna wizja antropologiczna charakterystyczna dla niego. Swoją tezę wspiera natomiast wnioskami płynącymi z analizy antropologii i aksjologii przedstawionych u różnych myślicieli politycznych tradycyjnie zaliczanych do grona liberałów. Wśród nich znaleźli się: John Locke, Robert Nozick, Friedrich August von Hayek, John Rawls i Ronald Dworkin. W tym miejscu przedstawiona zostanie analiza antropologii.

Autor pracy *Liberalna koncepcja jednostki a marksizm*, podobnie jak Ulrich Schrade, przyjmuje, że centralną perspektywą oglądu ideologii – tu liberalizmu – powinna być antropologia. Wskazując na sposób budowy katalogu cech jednostki w wizji liberalnej, wskazuje on na to, że:

Dana wartość jest indywidualną wartością liberalną tylko wtedy, gdy można orzec ją jako cechę przysługującą idealnej liberalnej jednostce i gdy nie prowadzi to do jawnego konfliktu z pozostałymi cechami orzekanymi o takiej jednostce.

---

<sup>27</sup> Opieranie się jedynie na argumentum ad auctoritatem jest przejawem słabości dyscypliny, względnie niskiego zaawansowania prac badawczych w danym obszarze. O problemie polemik opartych jedynie na subiektywnie bądź, w szczęśliwszym przypadku, intersubiektywnie postrzeganych autorytetach, pisząc o porządku rozważań w badaniach na styku prawa i polityki, Krzysztof Pałeczki zauważył: „Przy szczegółowym rozpatrywaniu wypowiedzi na ten temat [tj. relacji pomiędzy prawem a polityką – przyp. J.S.] zarówno klasyków teorii prawa, jak i autorów prac najnowszych, nieodparcie nasuwa się wrażenie pewnej dysproporcji pomiędzy bogactwem merytorycznych twierdzeń a ubóstwem formalno-metodologicznych założeń, na podstawie których zostały one sformułowane. W rezultacie czytelnikowi pozostaje zawierzyć danemu autorowi na zasadzie uznania powagi jego autorytetu lub niekiedy zbieżności swoich intuicji z poglądami wyłożonymi w dziele” (tenże, *Prawo, polityka, władza*, Warszawa 1988, s. 11).

<sup>28</sup> Patrz: P. Przybysz, dz. cyt. Poniżej dokonana zostanie analiza i krytyka tego tekstu.

Powyższy cytat rozstrzyga o zależności między wizją antropologiczną a aksjologią. Ta pierwsza stanowi podstawę drugiej. Nie można orzec o wartościach, jeżeli nie wypływają one wprost z konstrukcji istoty ludzkiej. Piotr Przybysz wskazuje, że cechami, które można w wyidealizowanym modelu jednostki orzec o pojedynczej jednostce są: autonomia decyzyjna, racjonalność, wolność od przeszkód zewnętrznych (tj. w ujęciu negatywnym) i posiadanie. Co więcej, za przyjęciem poszczególnych cech do zbioru nie stoi przypadkowość. Nie mogą one ze sobą wchodzić w konflikt, przeciwnie powinny stanowić harmonijną całość. Katalog proponowany przez autora przytaczanego tekstu tworzy taką harmonię: autonomia oznacza, że decyzje jednostki są jej własnymi, a te (według liberałów) są racjonalne (jednostka nie będzie podejmować bowiem decyzji dla siebie destruktywnych<sup>29</sup>), to natomiast pod warunkiem braku zewnętrznych przeszkód. Dopełnieniem katalogu jest postulat posesywizmu – oznaczający, że jednostki będą dążyć do zwiększenia wewnętrznego i zewnętrznego stanu posiadania.

Rozwijając tą myśl, Piotr Przybysz wskazuje, że tak rozumiane jednostki – posiadające zestaw wymienionych cech – tworzyć będą liberalne społeczeństwo. By jednak zaistniało, prócz przyznania poszczególnych cech jednostkom musi opierać się na pewnych zasadach funkcjonowania. Autor analizowanego tekstu wskazuje, że mogą nimi być: podstawowe zasady sprawiedliwości (za Rawlsem), reguły sprawiedliwego postępowania (za von Hayekem) czy prawo wszystkich do życia, wolności i własności (za Nozickiem)<sup>30</sup>. Tak przedstawia się wywód antropologiczny w tekście *Liberalna koncepcja jednostki a marksizm*<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> Uwagą, jaką należy w tym miejscu poczynić, jest to, że racjonalna decyzja nie musi oznaczać wyboru najkorzystniejszej opcji w znaczeniu obiektywnym. Komfort posiadania pełnej wiedzy co do skutków i w ogóle wyboru opcji pozostaje zazwyczaj niedościgłym marzeniem. Nie mniej wnioskując na podstawie posiadanej wiedzy i spośród dostępnego katalogu rozwiązań jednostka zawsze będzie racjonalnie wybierała ten, model działania, który jest zbieżny z jej interesami. Jeszcze raz jednak podkreślić należy, że liberalizm przyjmuje ewentualność, w której jednostka podjęcie na podstawie posiadanej wiedzy decyzję, której skutki będą dla niej niepożądane. To jednak nie przekreśla tezy od racjonalności działań, gdyż ta, jak wskazano wyżej, nie oznacza wyboru obiektywnie najlepszej decyzji, a jedynie tej, która jawi się na podstawie informacji jednostki jako najlepsza z posiadanych opcji.

<sup>30</sup> Katalog ten jest podawany przez Piotra Przybysza jako przykładowy i u innych myślicieli można znaleźć kolejne propozycje.

<sup>31</sup> Prócz ogólnej charakterystyki autor przedstawia w nim analizę porównawczą

Znamienne, że w katalogu cech konstytutywnych jednostki liberalnej nie znalazła się równość. Nie znalazła się w nim również różnorodność, ale ta zdaje się wynikać może z autonomii – każdy jest władny na swój sposób dążyć do realizacji celów przez siebie wybranych, zgodnie ze swoją wiedzą i zdolnościami (ostatnie wynika z postulatu racjonalności). Przyjęcie tego argumentu prowadzi do konieczności wyeliminowania z katalogu cech jednostki równości. Liberalizm godzi się z tym, że ludzie są w różnym stopniu uposażeni na starcie (zarówno pod względem materialnym, jak i biologicznym), co wskazuje na racjonalność wizji antropologicznej przez niego rozwijanej. Kontrfaktycznym byłby bowiem postulat o tym, że (w słownikowym rozumieniu tego słowa) jednostki są sobie równe. Posiadają one co prawda przywilej równości formalnej, w szczególności wobec prawa, jednak, jak pokaże to wizja socjalistyczna, taka równość jest pozorna.

Powyższe uwagi obligują do bliższego spojrzenia na myśl Johna Rawlsa, który bywa zaliczany do grona liberałów. Wyłożona przez niego, w *Teorii sprawiedliwości i Liberalizmie politycznym*, wizja społeczeństwa oraz sposobu osiągania sprawiedliwości przez bezstronnych sędziów wskazuje, że jednostki powinny być równe. O sprzeczności między równością i wolnością pisał, już w XIX wieku, Alexis de Tocqueville<sup>32</sup>. Przyjęcie natomiast, że sprzeczność ta w istocie zachodzi, powoduje, że budowa społeczeństwa równego i wolnego wydaje się niemożliwa<sup>33</sup>. Co więcej, najsłynniejszy krytyk teorii Johna Rawlsa – Michael Sandel, wskazuje, że ludzie ze swej natury nie są w stanie funkcjonować za postulowaną zasłoną niewiedzy<sup>34</sup>. Natomiast samo uzasadnienie, że wybory podejmowane za nią są sprawiedliwe, wydaje się kontrowersyjne. Decyzje powzięte za zasłoną niewiedzy zadają się być sprawiedliwe dlatego, że zostały podjęte w takich

---

poszczególnych wizji jednostki w różnych doktrynach, m.in. Rawlsa, Nozicka czy von Hayeka. Rozważania te zostaną przytoczone w dalszej części niniejszej pracy.

<sup>32</sup> Patrz: A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, wyd. różne.

<sup>33</sup> Pod warunkiem przyjęcia negatywnego ujęcia wolności. O tym, jak wolność będzie definiowana na potrzeby budowanego modelu typologii doktryn oraz jakie jest jej uniwersalne dla liberalizmu, znaczenie więcej zostanie powiedziane w części dotyczącej aksjologii liberalizmu.

<sup>34</sup> M. Sandel wskazuje, że więzi rodzinne i wynoszone z niech schematy zachowań nie są możliwe do porzucenia i są immanentną częścią jednostki. Pełna krytyka teorii Rawlsa została zaprezentowana w: tenże, *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, Warszawa 2009.

a nie innych okolicznościach. Natomiast ich treść wymuszona jest właśnie warunkami, w jakich zostały podjęte. Tym samym Rawls w zależności od analizowanej sytuacji wskazuje na wygodne mu uzasadnienie sprawiedliwości, bądź niesprawiedliwości danej decyzji.

Krytyka *Teorii sprawiedliwości* została przeprowadzona również z pozycji libertariańskich (liberalnych, gdy posługujemy się polską terminologią) przez Roberta Nozicka oraz komunitariańskich – przez Michaela Waltzera<sup>35</sup>.

### Antropologia socjalistyczna

Socjalistyczna wizja człowieka związana jest z perspektywą naturalistyczną<sup>36</sup>. Człowiek pozostaje elementem natury oraz jest w niej zanurzony. Nie posiada tym samym wymiaru transcendentalnego. Jego naturalnymi przymiotami są dobroć oraz mądrość. Tym samym, w przeciwieństwie do wizji liberalnej, może on posiadać wiedzę obiektywną, niezbędną do stworzenia i narzucenia społeczeństwu reguł pozwalających na życie szczęśliwe. Czym jednak jest owo szczęście w ujęciu naturalistycznym? Ulrich Schrade wskazuje, że dobrobyt (i szczęście) oznacza w analizowanej perspektywie zaspokojenie potrzeb na poziomie pragnień. Temu zaś musi towarzyszyć eliminacja cierpienia i uczucie przyjemności<sup>37</sup>. Przyjmując te założenia wyjściowe, można skonstruować katalog cech konstytutywnych dla człowieka w analizowanej wizji antropologicznej. Po pierwsze, będzie on mądry, tj. będzie posiadał wiedzę co do tego, jakie środki powinien przedsięwziąć i jakie cele powinien sobie wyznaczyć. Po drugie, jest dobry, co oznacza, że zło pojawiające się w społeczeństwie jest pochodzenia zewnętrznego. Przyjęcie tego postulatu związane jest w sferze prawa karnego z organizacją systemu resocjalizacji. Tym samym wiąże się z odsunięciem na dalszy plan takich celów kary jak kompensacja czy prewencja ogólna.

---

<sup>35</sup> Patrz więcej: R. Nozick, *Anarchia, państwo i utopia*, Warszawa 2010; M. Walzer, *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, Warszawa 2007.

Warto zauważyć, że sam Rawls, jak i wskazani wyżej krytycy jego teorii (Nozick, Sandel i Walzer), tworzyli i pracowali w tym samym czasie na Uniwersytecie Harvarda.

<sup>36</sup> Przedstawiona tu analiza antropologii socjalistycznej pokrywa się z wizją naturalistycznej koncepcji człowieka zaprezentowanej przez Ulricha Schradego.

<sup>37</sup> U. Schrade, *Międzywojenna polska myśl narodowa...*, s. 12.

W wymiarze prawa cywilnego czy też gospodarczego wiązać się to może z pomocą państwową skierowaną do ludzi poszkodowanych przez kryzys finansowy bądź kataklizm. Pomoc ta będzie wyasygnowana bez względu na to czy mogli oni uniknąć kłopotów prowadząc bezpieczniejsze strategie finansowe lub ubezpieczyć się czy też nie inwestować na terenach zalewowych (w przypadku powodzi). Każdy człowiek jest równy innym. Postulat równości jest kluczowy dla organizacji społeczeństwa czy też wskazania na to, że każdy sposób poszukiwania własnego szczęścia jest tak samo dobry. Ostatnią cechą człowieka w prezentowanej perspektywie jest jego wymiar kolektywny, tj. zawsze pozostaje on elementem jakiejś wspólnoty. W przeciwieństwie do ujęcia liberalnego, nie może być postrzegany jako wyabstrahowana jednostka.

Podobnie jak w przypadku katalogu cech konstytutywnych jednostki liberalnej, przymioty człowieka socjalistycznego pozostają wewnątrznie niesprzeczne i wzajemnie się uzupełniają. By tak się jednak stało, konieczne było wyłączenie poza prezentowany katalog propozycji Ulricha Schrade co do włączenia do niego wolności. Jego propozycja motywowana była bowiem nie względami pełnej spójności wizji antropologicznej, a stworzeniem katalogu cech charakterystycznych dla lewicy, postrzeganej jako katalog doktryn: komunistycznych, socjalistycznych, ale też anarchistycznych oraz socjaldemokratycznych.

### Antropologia konserwatywna

Podobnie jak w przypadku antropologii socjalistycznej, odwołać się można w tym miejscu do myśli Ulricha Schrade, a dokładniej do jego wizji antropologii antynaturalistycznej<sup>38</sup>. Jako wstęp do analizy wizji konserwatywnej przytoczyć warto przytoczyć słowa Chantal Millon-Delsol:

człowiek jest egoistą, ale pragnie solidarności; jego potrzeby nie są nigdy nasycone mimo świadomości skończoności dóbr i ograniczoności możliwości ich zaspokojenia; pragnie równości, ale dąży

---

<sup>38</sup> Podobnie jak w przypadku wizji socjalistycznej dokonana zostanie w tym miejscu krytyczna analiza postulatów autora Międzywojennej polskiej myśli narodowej. Propozycja tego badacza nie może bowiem, ze względu na inne założenia teoretyczne, zostać przyjęta wprost.



nieustannie do wywyższenia się ponad innych; pragnie wolności, ale poszukuje autorytetów; pragnie wieczności pomimo wiedzy o nieuchronności śmierci<sup>39</sup>.

Poszukując jednak kompleksowej i nowoczesnej wizji konserwatyzmu i konserwatystów odwołać się wypada do pracy Rogera Scrutona pt. *Co znaczy konserwatyzm*<sup>40</sup>. Podobnie jak praca Friedricha Augusta von Hayeka *Law, Legislation, Liberty* pozostaje wykładem nowoczesnego liberalizmu, tak powyższa praca może być traktowana w identyczny sposób odnośnie do ideologii konserwatywnej<sup>41</sup>.

Postawie konserwatywnej, więc i wizji cech osoby o konserwatywnej konstrukcji umysłu poświęca Scruton rozdział pierwszy swojej pracy. Wskazuje w nim przede wszystkim, że wizja konserwatywna jest trzecim nie dającym się sprowadzić do liberalizmu, socjalizmu czy też mieszanki tych dwóch typów patrzenia na istotę człowieka<sup>42</sup>. Odnosząc się do pierwszej ze spornych cech jednostki, tj. wolności, wskazuje, że istotnym dla wizji konserwatywnej jest jej nieabsolutny charakter. Każda osoba pozostaje związana zasadami, które wynikają z tradycji i pewnego porządku, który ma charakter zewnętrzny wobec poszczególnych członków społeczeństwa. Choć sam autor wskazuje częstokroć na umiar jako powód ograniczenia, chociażby, wolności słowa<sup>43</sup>. Pamiętać jednak należy, że występuje on w tym miejscu jako osoba relacjonująca konserwatyzm z pozycji jego zwolenników. Nie jest bezstronnym obserwatorem. Inaczej jest w przypadku Michaela Freedena, który podchodząc do analizy konserwatyzmu jako jednego z „trzech tytanów pozostających w zwarcie”, wskazuje na pozaludzkie sankcjonowanie rzeczywistości (ang. *extra-human order*)<sup>44</sup>. Jak

<sup>39</sup> Myśl za: U. Schrade, dz. cyt., s. 15–16.

Chantal Millon-Delsol – dyrektor Ośrodka Studiów Europejskich na Uniwersytecie Marne-la-Vallée w Paryżu.

<sup>40</sup> R. Scruton, *Co znaczy konserwatyzm*, Poznań 2014.

<sup>41</sup> Ideologii, nie koniecznie doktryny, gdyż Scruton z (jednak) publicystycznym zacięciem tworzy traktat skupiający różne nurty konserwatywne. Pozwala to traktować jego prace jako manifest środowiska, nie wypowiedź jednego z twórców myśli polityczno-prawnej.

<sup>42</sup> R. Scruton, dz. cyt., s. 25–48.

<sup>43</sup> Tamże, s. 28–29.

<sup>44</sup> M. Freedom, *Ideologies and Political Theory. A Conceptual Approach*, Oxford 1996, s. 334–335.



zostanie wskazane dalej w części poświęconej trzem rodzajom ładu, choć empirycznie jest to jednak zbiór zasad wytworzonych przez ludzi, to sposób jego postrzegania oraz pewna otoczka świętości – bądź to wynikającej z tradycji, bądź religii – powoduje, że ma on inną siłę oddziaływania niż w przypadku wizji liberalnej. Nie sposób jednak potępić zupełnie umiarkowania w katalogu cech osoby o konserwatywnej konstytucji ducha. Janusz Radziwił w cytowanym wyżej tekście *Przyszłość konserwatyzmu* wskazał:

Z podstawowej zasady umiarkowania wypływa szereg konsekwencji praktycznych. Konserwatysta jest wrogiem radykalizmu, zarówno prawicowego, jak i lewicowego. Konserwatysta jest patriotą, ale nie jest nacjonalistą. Konserwatysta jest zwolennikiem autorytetu i poszanowania władzy, ale jest wrogiem despotyzmu, wszystko jedno czy tym despotą jest absolutny satrapa czy wszechwładny i nieokiełzany demos. Konserwatysta ceni wolność, ale nienawidzi anarchii. Konserwatysta pragnie postępu, nie znosi eksperymentowania<sup>45</sup>.

Powyższy cytat wskazuje na to, że nowoczesny sposób postrzegania konserwatysty nie zmienił się od co najmniej pierwszej połowy XX wieku. Janusz Radziwił i Roger Scruton mogliby podpisać się wzajemnie pod tekstami bez jakiegokolwiek dysonansu czy potrzeby modyfikacji wyłożonych tez. Odnośnie do umiarkowania pamiętać należy jednak, że tak samo jak racjonalizm u liberała czy optymizm u socjalisty są to cechy – nie jest to sposób na dowartościowanie, któreś z wizji człowieka czy postaw.

Jako element konstytuujący konserwatystę Scruton wskazuje również na autorytet<sup>46</sup>. Ten zaś jest obecny w życiu człowieka na różnych jego etapach rozwoju i w różnych sytuacjach, poczynając od rodziny, a na systemie politycznym kończąc. Autorytet w przypadku tego ostatniego wymaga jednak trwania. Co więcej, władza wymaga pewnej mitycznej nadbudowy, z czym Scruton się nie kryje. I kryć się nie może, jak zauważył Michael Freedon, potrzebne jest konserwatyście zewnętrzne wobec jednostek źródło autorytetu. Takim jest mityczna przeszłość. Stąd też konserwatywna krytyka koncepcji umowy społecznej, bliskiej liberałom<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> J. Radziwił, dz. cyt., s. 1–2.

<sup>46</sup> Tamże, s. 50–52.

<sup>47</sup> Tamże, s. 53.

Wzajemna lojalność czyni, jak wskazuje Scruton, społeczeństwo czymś więcej niż zbiorem jednostek<sup>48</sup>. W sposób zwięzły dał temu wyraz de Maistre pisząc: „Nigdy nie spotkałem człowieka zawsze Francuza, Włocha czy Rosjanina”<sup>49</sup>. Sposób budowy społeczeństwa jest silnie związany z wizją antropologiczną. Wracając, po raz kolejny, do analizy Michaela Freedena można wskazać na organicyzm jako istotny element organizacji życia społecznego<sup>50</sup>. Organiczny jest również w jego ocenie proces zmian, co nie jest tezą kontrowersyjną.

Z powyższego wyliczenia można próbować wywieść podstawowe cechy człowieka konserwatywnego. Jest on wielowymiarowy, tj. posiada nie tylko wymiar naturalny – rzeczywisty, ale również – transcendentny. To zaś wiąże się, jak postuluje Ulrich Schrade, z obecnością zła moralnego, które wychodzi z tego duchowego wymiaru człowieka<sup>51</sup>. Konserwatysta widzi wobec tego, że człowiek może dążyć do wzniosłych celów, ale z niskich pobudek – nie da się więc rozdzielić wprost, jak w wizji socjalistycznej, zła od dobra czy też pozostać wobec niego ambiwalentnym, jak liberałowie.

Po drugie, człowiek nie jest ani wyabstrahowaną jednostką, ani jedynie częścią większej zbiorowości. Jest jednak z natury istotą społeczną i przeznaczoną do życia w rodzinie, plemienu czy państwie<sup>52</sup>. Ze swej

---

<sup>48</sup> Choć wyraźnie nie jest to wskazane, w toku wywodu przedstawionego w niniejszej pracy z możliwie dużą konsekwencją stosowane jest rozróżnienie w nazewnictwie stosowanym przy analizie poszczególnych wizji antropologicznych. „Jednostka”, w zidealizowanej formie wyabstrahowana nawet ze swojej cielesności, jest typem liberalnym; biologiczny „człowiek” jest najprawdopodobniej najwłaściwszą formą, gdy odwołać się do socjalizmu; „osoba”, w której dostrzegać należy coś więcej niż jej cielesność, czy też samostanowiący o sobie byt jest związany konserwatywnym sposobem myślenia. Gdyby teza ta została zweryfikowana pozytywnie, personalizizm stałby się elementem koniecznym wizji konserwatywnej. Mimo jednak próby konsekwencji w stosowanej terminologii jest to postulat pozostający na marginesie rozważań. Co więcej, w zasadniczy sposób nie wpływa ani na przedmiot badań, ani również na sposób rozwiązania problemu badawczego zarysowanego we wstępie.

<sup>49</sup> Za: M. Freedena, *Idelologies...*, s. 338.

<sup>50</sup> Tamże, s. 333.

<sup>51</sup> U. Schrade, dz. cyt., s. 15.

<sup>52</sup> Ulrich Schrade wskazuje, że człowiek jest zanurzony nie w jednej, a w wielu koncentrycznie nakładających się na siebie wspólnotach. Hierarchię ich widać natomiast, gdy człowiek staje przed wyzwaniem i dla dobra innej osoby ze wspólnoty musi się czegoś wyrzec. Łatwiej przyjdzie mu wtedy złożyć określoną ofiarę dla członka rodziny niż plenięcia, itd.

istoty jest więc przystosowany do życia w strukturze zorganizowanej hierarchicznie. Nie jest więc ani prawdziwie wolny, ani prawdziwie równy. Jest jednostką złożoną, która na życie społeczne i rzeczywistość go otaczającą musi nakładać wizje związane z jego transcendentną naturą.

Po trzecie, człowiek nie może osiąść wiedzy wystarczającej, by opracować teoretyczne usprawnienia życia społecznego i wprowadzić je w życie. Musi więc zawierzyć tym instytucjom prawnym czy politycznym, które znajdują oparcie w tradycji bądź innym wyższym porządku<sup>53</sup>. Wydaje się również, że antropologia konserwatywna pozostaje w bliskim związku z tradycją personalistyczną, która, jak zauważa Tatiana Chauvin, niesłusznie bywa utożsamiana jedynie ze stanowiskiem chrześcijańskim<sup>54</sup>.

### *Taxis, kosmos, harmonía*

W cytacie wprowadzającym do tego rozdziału Władysław Leopold Seidler wskazuje, że istnieje wartość naczelna, wspólna dla wszystkich systemów prawnych – ład. Idąc krok dalej, można postawić tezę, że jest ona wartością naczelną każdej z ideologii i zawartych w nich doktryn polityczno-prawnych. Ład ten musi wyrażać jednak, określone już w treści traktatów filozoficznych, idee. Będą to więc porządki zupełnie różne – tak jak różne są (w optykach poszczególnych ideologii) wizje antropologiczne. Próbując zrekonstruować te trzy zasadnicze

---

<sup>53</sup> Wiara w wyższy porządek będzie elementem kluczowym w trakcie próby przedstawienia ładu, jaki wiąże się z wizją konserwatywną.

<sup>54</sup> T. Chauvin, dz. cyt., s. 50. Na kolejnych stronach autorka dokonuje również pewnego wywodu natury lingwistycznej, który jednak pozwala poznać szerzej kontekst, w jakim antropologia personalistyczna lokuje wywodzone z niej postulaty. W szczególności warto zwrócić uwagę na związek słów osoba i oblicze (twarz) w języku łacińskim – autorka wskazuje na powiązania, które wpłyną, w czasach późniejszych, na filozofów chrześcijańskich. Odnosząc natomiast rozważania na grunt współczesnych problemów egzystencjalnych antropologia personalistyczna (i zdaje się konserwatywna) dają silne podstawy dla obrony przed indywidualizmem liberalnym oraz próbami wyjścia z antropologią (która z istoty rzeczy dotyczyć winna człowieka) poza gatunek ludzki, jak w przypadku tzw. szowinizmu gatunkowego i zagadnień non-human persons. Problematyka ta była poruszana na konferencji zorganizowanej przez PAN w marcu 2014 roku – *Animals and Their People. The Fall of the Anthropocentric Paradigm?* Więcej o personalizmie: Cz. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2008.

rodzaje ładu<sup>55</sup>, odwołać można się do myśli Friedricha Augusta von Hayeka, który wprowadził rozróżnienie na *taxis* oraz *kosmos*<sup>56</sup>. I tym samym nazwał i przedstawił dwa, z będących w polu zainteresowania tej pracy, łady<sup>57</sup>. Zostaną one omówione w kolejności zgodnej z tą, jaka została przyjęta przy analizie antropologii.

Liberalizm, odwołujący się do braku możliwości pełnego poznania oraz potrzeby działania w warunkach niepewności, związany jest z wizją ładu spontanicznego (ang. *spontaneous order*, gr. *kosmos*). Hayek wskazuje, że tego typu porządek jest znany nie tylko filozofii, ale i naturze. Organizm jest przykładem porządku spontanicznego, który działa w sposób optymalny, a zarazem nie został przez nikogo zaplanowany<sup>58</sup>. W przypadku ładu społecznego będzie on, co prawda stworzony przez wiele jednostek, nie będzie jednak przez nikogo zaplanowany. Widać w tej teorii wyraźnie postulat autonomii działania oraz braku możliwości szerokiego planowania związanego z niewiedzą o wszystkich elementach, które należy wprzęgnąć w tworzony system. Co więcej, porządek spontaniczny, w którym jednostki działają nieprzymuszane do jednej, narzuconej im wizji, pozwala na spożytkowanie wiedzy o świecie, której nikt nie posiada w całości. Odwołując się do myśli Nozicka dodać można, że autonomiczne jednostki działając racjonalnie, powodują zwiększenie jakości organizacji społecznej na zasadach niewidzialnej ręki.

---

<sup>55</sup> Pamiętać należy jednak, że tak antropologia, jak i ład pozostają elementami ideologii. Ta jest zaś, jak wskazano na początku pracy, typem idealnym. Stąd i żadna doktryna nie będzie w pełni realizowała przedstawianych w tym miejscu założeń. Są one jednak istotne, gdyż pozwolą wskazać konkretny typ tłumaczenia rzeczywistości polityczno-prawnej.

<sup>56</sup> Wykład Hayeka na temat porządku spontanicznego i nadanego znajduje się w jego *opus magnum: Law, Legislation, Liberty*.

<sup>57</sup> F.A. Hayek, już eseju *Dlaczego nie jestem konserwatystą*, załączonym do książki *Konstytucja wolności*, a więc publikacji znacznie wcześniejszej od *Law, Legislation, Liberty*, przedstawił konserwatyzm jako ideologię niepłodną oraz nie posiadającą właściwie własnych treści – skazaną jedynie na powtarzanie tego, co wymyślił inni. Pogląd ten zaowocował wizją dychotomiczną w zakresie spektrum polityczno-prawnego. Stąd brak innego wskazania niż *taxis* i *cosmos*. Stojąc na stanowisku, że istnieją jednak trzy podstawowe ideologie, niezbędnym będzie skonstruowanie trzeciej wizji ładu społecznego.

<sup>58</sup> F.A. Hayek, *Law, Legislation Liberty*, London 1998, s. 37. Pogląd ten wyraźnie wskazuje, na brak odwołań do wyższego porządku, charakterystycznego dla wizji konserwatywnej.

Socjalizm, wierzący w mądrość i możliwości poznawcze człowieka, opowiada się za wizją ładu stworzonego (ang. *made order*, gr. *taxis*). Skoro człowiek jest w stanie poznać rzeczywistość i tak zaplanować elementy systemu społecznego, żeby zapewnić dobrobyt – zlikwidować cierpienie fizyczne – niepotrzebne jest odwoływanie się do spontanicznie rosnącego porządku. Ludzie mogą narzucić sobie formę optymalnej organizacji społecznej. Są w stanie okiełznać wolny rynek, powstrzymać kryzysy polityczne, stanowić prawo nie oglądając się na utarte zwyczaje oraz wcześniejsze rozstrzygnięcia sądowe. Porządek stworzony jest więc nie tylko sprzeczny ze spontanicznym, ale zarazem wypływa z wartości i wizji człowieka charakterystycznej dla ideologii socjalistycznej.

Trzeci porządek, jak już zostało wskazane, nie został zaprezentowany przez Hayeka. Można go jednak spróbować skonstruować na podstawie analizy ideologii konserwatywnej. Szukając dookreślenia dla trzeciego rodzaju ładu, wskazać można, że jest on nadany i uznany za jedyny właściwy. Teza ta zdaje się wymagać kilku uwag, gdyż nie jest intuicyjna.

Pamiętając, że osoba w ujęciu konserwatywnym jest istotą dwuwymiarową – rzeczywistą i transcendentną – ład, jaki kryje się za trzecią ideologią musi uwzględniać dwie płaszczyzny. Pozornie wydawać by się mogło, że ład nadany nie różni się niczym od ładu stworzonego – ktoś musiał go przecież skonstruować. Różnica jednak kryje się w postrzeganiu rzeczywistości przez konserwatystów i socjalistów. Siła ładu nadanego będzie wynoszona z jego uzasadniania – jest emanacją porządku wyższego. Ten zaś może mieć dwojaki charakter, może być uświęconą tradycją (wtedy ład nadają często mityczni przodkowie) bądź pochodzić od Boga.

W przypadku, gdy wyższym porządkiem jest uświęcona tradycja, można by dopatrywać się w ładzie nadanym pewnej wariacji ładu spontanicznego, który rósł powoli wraz z rozwojem społecznym. Jednak, podobnie jak w przypadku ładów stworzonego i nadanego, różnica będzie wyraźniej widoczna dopiero na poziomie uzasadnień wdrażania bądź eliminowania poszczególnych instytucji czy norm polityczno-prawnych. Ład nadany i właściwy będzie charakteryzował się tym samym mniejszą elastycznością względem ładu spontanicznego, ale zarazem większą stabilnością niż ład stworzony. Poszukując nazwy dla scharakteryzowania tego typu porządku można posłużyć się

greckim słowem *harmonía*<sup>59</sup>, używanym jako imię bogini symbolizującym ład i symetrię. Ta ostatnia zdaje się w pełni korespondować ze sposobem postrzegania organizacji wspólnoty w łonie ideologii konserwatywnej<sup>60</sup>.

## Trzy aksjologie

Przyjmując tezę Piotra Przybysza o możliwości wywiedzenia z wizji antropologicznej systemów aksjologicznych poszczególnych ideologii, poniżej dokonana została taka próba. Mimo bowiem uznania analizy wizji kondycji ludzkiej za niezwykle cenną i przychylenia się do myśli o potrzebie zwrotu antropologicznego w badaniach nad ideologiami i doktrynami polityczno-prawnymi, nie sposób uciec aksjologii. Wartości i wartościowanie towarzyszą myśli polityczno-prawnej od czasów antycznych. Co więcej, przyjęte na potrzeby niniejszej pracy definicje operacyjne ideologii oraz doktryny wymuszają na autorze dokonanie rekonstrukcji systemów wartości poszczególnych obszarów spektrum polityczno-prawnego, co niniejszym zostało uczynione.

### Aksjologia liberalna

Piotr Przybysz wychodzi od wskazania bazy liberalnego indywidualizmu, tj. wartości takich jak: autonomia, racjonalność, posiadanie (choć w istocie mówi o własności) i wolność. Pierwsza oznacza wewnątrzsterowność,

---

<sup>59</sup> Andrzej Sylwestrzak w podobnym kontekście wskazuje na łacińską *aequilibrium*, tj. równowagę, oraz grecko-rzymską harmonię. Nie używa tych słów, co prawda, do określenia ładów. Przywoływany tekst jest – podobnie jak tekst Hayeka – próbą wskrzeszenia klasycznej semantyki, która w sposób precyzyjny nazywa zjawiska z obszaru polityki i prawa. A. Sylwestrzak, *Problem funkcji i typologii doktryn politycznych*, w: *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot – metoda – praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski, Warszawa 2015, s. 156.

W podobnym duchu o znaczeniu terminu „harmonia” pisał Hubert Izdebski. Wskazał, że: „harmonia jest formą równowagi w skomplikowanym systemie i łączy się z odczuciem piękna, niekoniecznie ograniczona się do kategorii czysto estetycznych” (tenże, *Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni. Doktrynalne prawno-polityczne uwarunkowania urbanistyki i architektury*, Warszawa 2013, s. 18).

<sup>60</sup> Na marginesie rozważań dodać można, że łacińskim odpowiednikiem greckiej harmonii była *concordia*, tj. zgoda. To określenie zdaje się korespondować z kolejnym założeniem ideologii konserwatywnej, czyli solidaryzmem.

która może mieć przy tym dwa stopnie natężenia. O autonomii częściowej mówić można, gdy jednostka sama podejmuje decyzje, natomiast pełnej, gdy dodatkowo sama decyduje o zasadach, które są podstawą do podejmowania tychże<sup>61</sup>. Jako otwartą autor pozostawia kwestię tego, czy pojęcie pełnej autonomii jest uprawnione i czy w ogóle ludzie są w stanie świadomie wybierać zasady, czy też upowszechniają się one w ramach różnych procesów adaptacyjnych.

Druga z wartości, racjonalizm, oznaczać ma zasadę, w myśl której jednostki dbają jedynie o realizację interesów najbardziej przez nie preferowanych oraz, po drugie, gdy otrzymają one wybór, każdorazowo podejmują te działania, które, zgodnie z ich przekonaniem, lepiej nadają się jako środki realizacji interesów czy też celów. Piotr Przybysz nie stawia tym samym znaku równości między autonomią a racjonalizmem. Test na autonomię wskazuje bowiem na to, w jaki sposób decyzja została podjęta. Racjonalność przejawia się natomiast nie w samym sposobie wyboru, a w motywacji do jego podjęcia.

Trzecią wartością podstawową w katalogu wartości, a zarazem przymiotem liberalnej jednostki jest posiadanie czy raczej możliwość posiadania – choć jak zaznaczone zostało wyżej, autor tekstu o antropologii liberalnej nie wprowadza rozróżnienia pomiędzy posiadaniem a własnością. Piotr Przybysz mówiąc, że jest ono celem racjonalnych oraz działających autonomicznie jednostek wskazuje dwa różne wymiary posiadania: wewnętrzne i zewnętrzne. Pierwsze dotyczy możliwości dysponowania swoimi talentami, uzdolnieniami – całym bagażem cech, w jakie jednostka została uposażona już na starcie; drugi – dotyczy dóbr zewnętrznych<sup>62</sup>.

---

<sup>61</sup> Autor przywołuje w tym kontekście koncepcję selfchoser'a Roberta Nozicka. Patrz więcej: tenże, *Philosophical Explanation*, Cambridge 1981, s. 355–356.

<sup>62</sup> Piotr Przybysz w dalszej części rozważań o posiadaniu zewnętrznym wskazuje na kilka podstaw wskazujących prawo jednostki do rozporządzania danym dobre. Wychodzi od klasycznej wykładki Locke'a, by w dalszej kolejności omówić nowsze propozycje Nozicka. Wskazuje również na rozwiązania zaproponowane przez G.A. Cohena. Ten ostatni, samemu opowiadając się za pozycjami marksistowskimi, lecz badający liberalizm, wskazuje na trzy możliwe do posiadania rodzaje dóbr. Są nimi: sama jednostka (wskazanie na możliwość posiadania samego siebie), dobra zewnętrzne, inni ludzie. Możliwość posiadania zarówno siebie na własność (przez każdą jednostkę) oraz innych ludzi stoi w sprzeczności. Tym samym wspólne wszystkim liberałom podejście zakłada możliwość posiadania siebie samego oraz dóbr zewnętrznych.



Czwartą i ostatnią wymienioną przez Piotra Przybysza wartością jest wolność. Pisząc o liberalnej koncepcji wolności, odwołuje się on do postulatów Tomasa Hobbesa dotyczących braku przeszkód w ruchu. Wskazuje również na rewizje tego poglądu poczynione przez późniejszych myślicieli, jak Friedrich August von Hayek. Co do zasady pozostaje jednak na gruncie wolności w ujęciu negatywnym. Podkreśla również, że autonomia nie jest tożsama z wolnością, gdyż pozwala ona określić, czy dane działanie podjęte zostało w wyniku samodzielnej decyzji jednostki, nie określa zaś warunków, w jakich będzie mogło się to stać.

Tak przedstawiony katalog wartości liberalnych wymaga jeszcze jednej uwagi. Co więcej, uwaga ta dotyczy również innych katalogów związanych z aksjologią pozostałych ideologii. Katalog wartości musi pozostawać wewnątrznie niesprzeczny, po pierwsze, by nie mógł zostać zakwestionowany na gruncie logiki, a po drugie, by nie zawierał w sobie elementów często wskazywanych jako istotne, a kłócących się z podstawowymi założeniami. Różni myśliciele upatrywali istoty liberalizmu w różnych elementach<sup>63</sup>. Berlin miał upatrywać istoty liberalizmu raz w wolności różnie rozumianej<sup>64</sup>, raz – w autonomii jednostek, Nozick – w prawie własności, a Dworkin – w równym traktowaniu wszystkich obywateli<sup>65</sup>. Wybór zasady najważniejszej w danej doktrynie polegał jednak nie na zakwestionowaniu całego katalogu, a innym rozłożeniu akcentów. Każda z przytaczanych doktryn, o ile nie wprowadzała elementu zaburzającego wewnętrzną bezsprzeczność aksjologii, zawierała się w ramach ideologii liberalnej.

---

<sup>63</sup> Pod dyskusję poddany zostaje chociażby podział na wolność negatywną i pozytywną.

<sup>64</sup> Uwaga dotycząca Berlina wydaje się kontrowersyjna, gdyż z lektury *Czterech esejów o wolności* płynąć mogą zgoła odmienne wnioski. To wolność negatywna, w tym ujęciu, jest tą prawdziwą. Tym samym istotą liberalizmu nie jest różne pojmowanie wolności, a jednolite – negatywne. Wprowadzanie do myśli liberalnej koncepcji wolności pozytywnej jest przemycaniem do niej wartości obcych.

<sup>65</sup> Doktryny zaprezentowane przez Dworkina i Rawlsa, akcentując równość i podważając tezę posesywizmu – dokładniej zgłaszając zastrzeżenia co do posiadania własnych talentów, atakowane są zarówno z pozycji liberalnych, jak i socjalistycznych. Krótka analiza doktryny Rawlsa została przedstawiona we wcześniejszym podrozdziale. Patrz więcej: G.A. Cohen, *Self-ownership, worldownership, and equality: Part II*, „Social Philosophy and Policy” 1986, nr 3 (2), s. 77–96.



Jak sam jednak zauważa, w dalszej części tekstu sam termin „wartości liberalne” również wymaga omówienia, gdyż często podejmowane są próby zawarcia w nim elementów sprzecznych z rzeczywistymi wartościami ideologii liberalnej. Katalog wartości musi być jednak wewnętrznie niesprzeczny, pisze Piotr Przybysz, dlatego należy krytycznie spojrzeć na jego skład. Jak wskazane zostało w części dotyczącej antropologii liberalizmu, wolność pozostaje tym elementem, który wymaga pewnego dookreślenia. Pojęcie to bowiem w XXI wieku zdaje się sprawiać filozofom i badaczom myśli politycznej podobne problemy, jak starożytnym paradoksy Zenona z Elei. Podawane są różne odpowiedzi na temat tego, czym jest wolność. Każda z nich jest natomiast przyjmowana tylko w pewnym kręgu odbiorców. Wychodząc jednak naprzeciw potrzebie doprecyzowania tego, jak, na potrzeby budowanego modelu, rozumieć wolność, warto przyjrzeć się dyskusji wokół niej, jaka rozgorzała w latach 2005–2010 na łamach „Political Theory” oraz „History of Ideas”.

### Aksjologia socjalistyczna

Podobnie jak w przypadku aksjologii liberalnej, aksjologia socjalistyczna wynikać będzie z katalogu cech człowieka. Na pierwsze miejsce wysunięta zostanie wobec tego równość jako zasada naczelna i wartość najwyższa w ideologii socjalistycznej. Jest ona niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa, które jest pryzmatem, przez który (w myśl zasady kolektywizmu) należy postrzegać człowieka. Jest ona również rozumiana nie jako równość szans, by osiągnąć cel, czy też żyć tak jak uważa się za stosowne. Równość jest tu rozumiana dosłownie<sup>66</sup>. Oznacza to, że każdy człowiek jest taki sam. Różne zdolności, punkty startu (np. pochodzenie, zamożność rodziny) są elementami zewnętrznymi wobec człowieka. Wyraźnie pobrzmiewa w tej wizji równości ludzi myśl Immanuela Kanta o człowieku noumenalnym i fenomenalnym. Pierwszy z nich jest rzeczywistym człowiekiem (i w tej postaci ludzie mogą być sobie równi), drugi zaś jest manifestacją, jawi się jako taki, a nie inny. Równość szans, bowiem nie dotyczyłaby istoty człowieka, a jedynie procedury, co jest charakterystyczne dla liberalizmu.

---

<sup>66</sup> O różnych ujęciach wolności w myśli polityczno-prawnej: S. White, *Równość*, Warszawa 2008.

W dalszej kolejności wymienić należy dobrobyt, dostatek dóbr, który związany jest ze szczęściem, jakie ma zostać osiągnięte przez człowieka w wizji socjalistycznej; związane jest z usunięciem cierpienia fizycznego, psychicznego, czy też niemożliwości zaspokojenia potrzeb. Dobrobyt jako przeciwieństwo tego stanu niedostatku staje się wobec powyższego jedną z kluczowych wartości socjalistycznych. Dopiero gdy człowiek będzie żył w warunkach dostatku dóbr, będzie mógł realizować się w sposób przez siebie wybrany, racjonalność tego wyboru nie jest jednak oczywista, jak w przypadku liberalizmu. Człowiek socjalistyczny nie musi podejmować decyzji racjonalnych, ponieważ nie kalkuluje ich tak, żeby zwiększyć swój stan posiadania (tak wewnętrzny, jak i zewnętrzny), a by osiągnąć szczęście – rozumiane przez naturalistów jako wolność od fizycznych cierpień.

### Aksjologia konserwatywna

Aksjologia konserwatywna związana jest z antropologią najsilniej ze wszystkich trzech przedstawionych w tej pracy. Katalog wartości podstawowych związany jest bezsprzecznie z transcendentną naturą człowieka. Jako podstawową i najwyższą wartość wskazać należy uświęcony wyższy porządek (wskazywany przez Michaela Freedena *extra-human order*, sprowadzony wyżej do miana *harmonii*). Za Scrutonem natomiast wskazać trzeba przede wszystkim na tradycję, która w skonkretyzowanych doktrynach może przybierać też formę wskazań religijnych<sup>67</sup>.

---

<sup>67</sup> R. Scruton, *Co znaczy konserwatyzm...*, s. 72–80. W swoim wywodzie autor odnosi się do, cytowanej szeroko w tej rozprawie, pracy Hayeka, *Law, Legislation, Liberty*. Wskazuje na miejsca, w których Austriak opisuje wpływ *common law* na społeczeństwo. Podobnie jak Rudolph Rummel inni badacze anglosascy, bądź tworzący pod wpływem tej kultury, przejawiają tendencję do zlewania tradycji „prawa powszechnego”, liberalnego spojrzenia na prawo i konserwatyizmu. O przyczynach tej sytuacji, za esejem *Dlaczego nie jestem konserwatystą*, wskazano już wyżej. W tym miejscu warto jednak podkreślić, że jest to zjawisko powszechne i mogące utrudniać analizę akademikom z Polski, czy też – szczerzej – kontynentalnym.

Innymi klasycznymi polskimi monografiami, będącymi analizami ideologii konserwatywnej, z którymi również warto zestawić myśl Scrutona są: B. Szlachta, *Z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Kraków 1998; tenże, *Szkice o konserwatyźmie*, Kraków 2008. W ostatniej pozycji autor (w tekście *Problem wolności w ujęciu konserwatysty*) mierzy się z problemem wolności w ujęciach konserwatywnych. W swojej analizie powołuje się m.in. na Burke'a i jego słowa: „wolność pojmuję jako wolność zgodną z ładem: istnieje ona nie tylko wraz z porządkiem i cnotą, lecz także w niej

Drugą wartością gloryfikowaną przez konserwatyzm jest autorytet. Człowiek przystosowany do życia w strukturach hierarchicznych musi podlegać autorytetom. Co więcej, by takie wielopoziomowe, złożone konstrukcje społeczne mogły funkcjonować w sposób prawidłowy, osoby pełniące węzłowe funkcje społeczne muszą cieszyć się estymą – tj. nie tylko siłą fizyczną bądź potęgą materialną, ale również rozciągać swój wpływ na wymiar duchowy.

Kolejną, ostatnią, wartością jest solidarność. Jak wskazywana wyżej u Scrutona, wzmocniona przez lojalność, a w analizie Freedena skryta pod organicyzmem społecznym. Wynika ona wprost z natury społecznej człowieka. Jest również tym elementem, który bardzo silnie rozróżnia koncepcje konserwatywną od liberalnej oraz tę pierwszą od socjalistycznej. Liberalizm mówi bowiem o jednostkach, które muszą brać odpowiedzialność za własne decyzje. Socjalizm wskazuje natomiast, że porażki mają przyczyny zewnętrzne i pomoc należna jest każdorazowo i bezwarunkowo. Konserwatysta natomiast, patrząc zarówno na pobudki (zło pochodzi od człowieka), jak i cele, widzi potrzebę pomocy bądź zmierzenia się z konsekwencjami.

## Podsumowanie

To antropologia filozoficzna jest podstawą dla tworzenia głębszych i jednoznacznych rozróżnień pomiędzy poszczególnymi ideologiami. Udało się wskazać na charakterystyczne dla liberalizmu, socjalizmu i konserwatyzmu wizje człowieka. W każdej z nich przypisano ludziom różne cechy oraz w inny sposób osadzono ich w rzeczywistości społecznej.

Wizja liberalna wskazała na człowieka racjonalnego, autonomicznego oraz wolnego, który, nie posiadając co prawda pełnej wiedzy o otaczającym go świecie, dążyć będzie do zwiększenia swojego stanu posiadania. Przy czym ostatnie dotyczy zarówno sfery wewnętrznej (rozwój osobisty), jak i zewnętrznej (zwiększenie zamożności). Antropologia socjalistyczna

---

może istnieć poza nimi; tkwi ona w dobrym rządzie, podobnie jak jej substancja i żywotna zasada”. Słowa te warto mieć w pamięci, gdy narracja niniejszej pracy przeniesie się na grunt poszukiwań koncepcji ładu kryjącej się w myśli konserwatywnej. Akcent padający na moralność zdaje się korespondować z założeniem istnienia porządku wyższego ponad ten ludzki, do którego każdy konserwatysta musi się odwoływać.

związana jest z wizją równych sobie ludzi, którzy będąc z natury dobrzy, mogą popełniać błędy z przyczyn od nich niezależnych. Posiadając jednak możliwość pozyskania pełnej wiedzy o otaczających ich świecie mogą tak zorganizować życie społeczne, by wyeliminować przeszkody na drodze do osiągnięcia stanu dobrobytu. Człowiek w tej wizji zawsze pozostaje elementem większej zbiorowości, która jest niezbędna, by mógł on realizować swoje cele. Ostatnia wizja – konserwatywna – wskazuje na człowieka dwuwymiarowego, który nosi w sobie ziarenko zła. Równocześnie jako *zoon politikon* musi pozostawać w koncentrycznie zorganizowanych wspólnotach hierarchicznych, jak rodzina, plemię czy państwo. Nie jest ani z natury równy, ani wolny, jest elementem zorganizowanej i uświęconej tradycją skomplikowanej siatki zależności, w której poszukuje solidarności z innymi.

Antropologie pozwoliły nie tylko przypisać elementy charakterystyczne do każdej z ideologii, ale stały się również podstawą do budowy założeń systemów aksjologicznych charakterystycznych dla każdej z nich. Wartości podstawowe liberalizmu, socjalizmu i konserwatyzmu wywiezione zostały z cech konstytutywnych ludzi w charakterystycznych dla nich wizjach. Dla pierwszego były to: wolność i autonomia, dla drugiego – równość i kolektywizm<sup>68</sup>, dla konserwatyzmu – autorytet i solidarność.

Ostatnim elementem, jaki związany był z charakterystyką poszczególnych ideologii, był ład. Trzy różne jego formy, odpowiednie dla każdej z analizowanych form zostały przedstawione w ostatniej partii tego rozdziału. Dwa porządki – spontaniczny i stworzony, zapożyczony zostały z publikacji Friedricha Augusta von Hayeka *Law, legislation, liberty*, trzeci – nadany – został stworzony na podstawie analiz antropologicznych i aksjologicznych. Liberalizmowi przypisany został ład spontaniczny (u Hayeka gr. *kosmos*), odpowiadający jego wizji człowieka, socjalizmowi – ład stworzony (u Hayeka gr. *taxis*) oraz konserwatyzmowi ład nadany i właściwy (gr. *harmonía*).

---

<sup>68</sup> Kolektywizm został wskazany jako element niezbędny dla zorganizowania systemu redystrybucji dóbr, wynikającego z potrzeby ratowania tych ludzi, którzy (nie z własnej winy, a w wyniku czynników zewnętrznych) znaleźli się w złej sytuacji. Wydaje się, że konkurencyjne określenia, jak samopomoc czy solidaryzm, są właściwsze, odpowiednio, dla autonomicznej jednostki liberalnej bądź społeczeństwa konserwatywnego.

---

Wyniki analiz przeprowadzonych w tym rozdziale staną się podstawą do skonstruowania, w kolejnej części tej pracy, modelu spektrum polityczno-prawnego. Będą również zębami dla dookreślenia, jak rozumieć należy poszczególne ideologie na jego potrzeby. W końcu zanalizowane pojęcia, takie jak wolność oraz równość, staną się istotnymi częściami proponowanego modelu teoretycznego.



## Rozdział V. Nowy model typologii

Albowiem celem nauki teoretycznej jest prawda, tak samo jak celem nauki praktycznej – działanie. Bo ci, którzy coś wykonują, to nawet jeśli badają, jakiej coś jest natury, nie mają na uwadze wiecznej natury rzeczy, lecz jej przydatność do czegoś w danym momencie. Nie znamy zaś prawdy, jeżeli nie znamy przyczyn.

Arystoteles, *Metafizyka* (ks. II rozdz. 1)

Celem rozdziału piątego jest zaprezentowanie nowego modelu spektrum polityczno-prawnego, który stanie się podstawą typologii. W toku wywodu weryfikacji zostanie poddana teza główna tej pracy. Do konstrukcji schematu skalarne wykorzystane zostaną wyniki badań oraz analiz zaprezentowanych w rozdziałach wcześniejszych. Natomiast podstawowe założenia modelu są następujące:

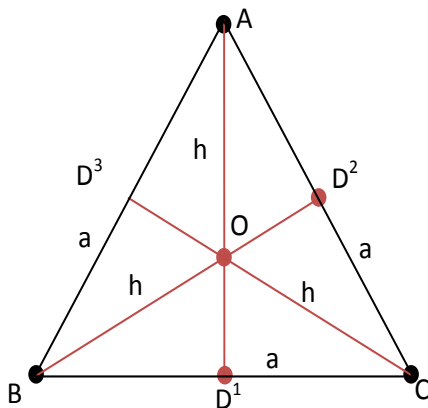
1. ideologie polityczno-prawne należy traktować jako weberowskie typy idealne;
2. doktryny zawierają się w poszczególnych ideologiach;
3. istnieją trzy podstawowe ideologie;
4. antropologia i aksjologia jest właściwą podstawą do wskazania podstaw funkcjonowania ideologii i doktryn polityczno-prawnych.

Właściwe przedstawienie modelu teoretycznego poprzedzone zostało niezbędnymi uwagami metodologicznymi. W szczególności zaprezentowany został sposób konstrukcji modelu oraz powód wskazania jego poszczególnych elementów jako istotnych. W tym celu przedstawiona została krótka analiza kluczowych punktów konstrukcyjnych trójkąta równobocznego – jako figury geometrycznej. Poprzedza ona prezentację właściwego modelu teoretycznego, który następnie zostanie sprawdzony pod względem zgodności z logiką formalną.

## Geometria trójkąta równobocznego

Trójkąt równoboczny, który jest podstawą dla graficznego odwzorowania postulowanego modelu uporządkowania spektrum polityczno-prawnego, wymaga omówienia. Jest ono niezbędne ze względu na potrzebę wskazania elementów istotnych i swoistych dla tej foremnej figury geometrycznej. Opisanie czy też przypomnienie, które z elementów konstrukcyjnych trójkąta równobocznego mogą wpływać na, konstruowany na jego podstawie, model graficznego odwzorowania, pomogą w dalszej analizie. Co więcej, wnioski płynące z tej krótkiej części dotyczącej geometrii trójkąta równobocznego będą miały swoje konsekwencje przy podejmowaniu próby zbadania modelu pod kątem zgodności z prawidłami logiki formalnej, czy też metodologii jego tworzenia.

Schemat 22. Budowa trójkąta równobocznego



Źródło: Opracowanie własne. Czarnymi liniami oznaczone zostały boki trójkąta, czerwonymi wysokości. Litera A, B C oznaczają wierzchołki. Litera D została użyta do oznaczenia punktu, na który pada wysokość – punktu wyznaczającego połowę boku trójkąta. Literą O oznaczono ortocentrum. Małe litery „a” zostały użyte do oznaczenia boków trójkąta, a mała litera „h” do oznaczenia wysokości.

Na zamieszczonym powyżej schemacie zaznaczone zostały wszystkie elementy konstrukcyjne trójkąta, które zostały poddane analizie. Są to zarazem wszystkie elementy charakterystyczne dla tej figury geometrycznej. Literami A, B i C oznaczone zostały wierzchołki trójkąta, które,



w przypadku gdy jest on równoboczny, pozostają w równym oddaleniu od siebie. Innymi słowy, boki trójkąta – oznaczone literą „a” – są odcinkami o jednakowej długości. Literą „h” oznaczone zostały wysokości. W przypadku trójkąta foremnego są one również dwusiecznymi i kątów wewnętrznych oraz środkowymi, co znaczy, że łączą wierzchołki trójkąta z punktem w połowie przeciwległego boku. Te ostatnie oznaczone zostały literami  $D$  z indeksami od <sup>1</sup> do <sup>3</sup>. W opisywanym przypadku wszystkie wysokości przecinają się w jednym punkcie, będącym zarazem ortocentrum, oznaczonym na powyższym schemacie literą  $O$ . Ten szczególny punkt charakteryzuje się równymi odległościami od każdego z wierzchołków i zarazem równymi odległościami od każdego z punktów  $D^{1-3}$ . Co więcej, ortocentrum dzieli wysokości w stosunku 1 do 2, w ten sposób że każdy z wierzchołków jest dwukrotnie bardziej od niego oddalony od dowolnego z punktów, na który padają wysokości. Powyższe wyliczenie może wydawać się niepotrzebne czy wręcz trywialne, jednak poza opisem wyglądu figury geometrycznej wskazuje na te elementy budowy modelu, które muszą zostać zagospodarowane i mają dla niego istotne znaczenie.

## Podstawowe założenia modelu teoretycznego

Punktem wyjścia do stworzenia nowego modelu spektrum polityczno-prawnego – systemu typologii doktryn polityczno-prawnych, są dwa założenia wynikające wprost z rozstrzygnięć poczynionych we wcześniejszych rozdziałach tej pracy. Pierwsze założenia dotyczą istnienia trzech podstawowych ideologii, tj. liberalizmu, socjalizmu i konserwatyzmu. Twierdzenie to, jak już zostało wcześniej wykazane, posiada oparcie w pracach teoretycznych badaczy zachodnich – Fridriecha Augusta von Hayeka czy Rudolpha Rummel, jak również polskich – Huberta Izdebskiego.

Drugie założenie dotyczy ontycznego statusu ideologii. Zgodnie z przyjętą we wcześniejszych partiach pracy definicją, została ona określona jako byt idealny (w rozumieniu weberowskim). Teza oznacza, że żaden realnie istniejący byt (tu doktryna polityczno-prawna) nie będzie w pełni realizować żadnej ideologii. Mogą one natomiast zbliżać lub oddalać się od nich. Tym samym konstrukcja teoretyczna Maxa Webera odniesiona do sfery badań nad myślą polityczno-prawną jest niezwykle użyteczna do budowy skali – w tym przypadku o charakterze spektrum.

Trzecie założenie, wywiedzione z myśli Franciszka Ryszki, dotyczy zawierania się doktryn polityczno-prawnych w ideologiach. Jest ono niezbędne oraz wynika z dwóch poprzednich. Nie sposób byłoby bowiem zbudować skalę w oparciu o byty idealne, gdyby nie uprzednie wskazanie na byty realne na niej rozmieszczone.

Ostatnie z założeń jest konsekwencją przyjęcia teorii Maxa Webera o braku bytów realnych w pełni tożsamych z idealnymi. Czwarta teza dotyczy możliwości występowania nie tylko doktryn realizujących w pewnym stopniu założenia jednej z ideologii. Jeżeli bowiem mogą one w pewnym tylko stopniu inkorporować antropologię i aksjologię jednego z bytów idealnych, przy dokonaniu niezbędnych redefinicji pojęć kluczowych mogą również przybrać charakter hybrydowy. Rzeczywistość polityczno-prawna dostarcza przykładów takich mieszanych doktryn jak chociażby socjal-liberalizm (socjalny liberalizm) Leonarda T. Hobhouse'a.

## Ideologie czyste

W poprzednim rozdziale analizie poddane zostały podstawy antropologiczne i aksjologiczne trzech podstawowych ideologii. Natomiast, zgodnie z uwagami poczynionymi w części poświęconej definicjom operacyjnym, uznano, że zakorzenione już w powszechnej świadomości terminy liberalizm, socjalizm i konserwatyzm będą używane dla ich nazwania. Jest to wyraz nie tylko poszanowania dla tradycji wcześniejszych publikacji z zakresu myśli polityczno-prawnej, ale również wyraz sprzeciwu dla (w opinii autora) nieuzasadnionego zastępowania nazwy liberalizm – libertarianizmem<sup>1</sup>. Te trzy typy idealne określone mogą być również jako ideologie czyste, tj. odwołujące się do jednej wizji antropologicznej i jednego wywiedzonego z niej systemu aksjologii. Dla opisu rzeczywistości wystarczą im również definicje słownikowe terminów kluczowych, jak: wolność, która będzie wobec powyższego rozumiana negatywnie; równość postrzegana jako faktyczna i jakościowa, a nie jedynie potencjalna (tj. szans); czy solidaryzm. Wskazawszy powyższe, przyjrzeć należy się

---

<sup>1</sup> Siatka terminologiczna i założenia metodologiczne wykorzystane do budowy nowego modelu teoretycznego pozwalają natomiast na wskazanie, że doktryna libertariańska Nozicka jest jedną z wielu w łonie liberalizmu. Tak też będzie traktowana, kiedykolwiek będzie wskazana w dalszych partiach pracy.

bliżej już nie samym podstawom wyłonienia trzech ideologii, ale ich pełnym treściami. Dokonane to zostanie w kolejności przyjętej już w rozważaniach wcześniejszych, tj. począwszy od liberalizmu, przez socjalizm, po konserwatyzm.

Liberalizm jest, w kategoriach aksjologicznych, ideologią wolności i autonomii, a w antropologii – indywidualistyczną. Te podstawowe założenia przekładają się na sposób formułowania wskazań co do pożądanego ładu politycznego i prawnego<sup>2</sup>. W zakresie pierwszego, liberalizm będzie wskazywał na potrzebę nieingerencji w autonomię jednostki. Zasady tworzenia systemu politycznego zawrzeć można, co było sygnalizowane we wcześniejszym rozdziale, we wskazaniach wywiedzionych z teorii ładu spontanicznego oraz niewidzialnej ręki. Jest to naturalną konsekwencją przyjęcia tezy o braku możliwości zgromadzenia wystarczającej wiedzy przez jednostkę czy nawet grupę, by rozumowo rozstrzygnąć o organizacji społeczeństwa. Ludzkość jako całość posiada nieporównywalnie większe kompetencje i wiedzę, a niewidzialna ręka doprowadzi do wyłonienia rozwiązań najkorzystniejszych w sytuacji, gdy jednostki będą mogły nieskrępowanie podejmować racjonalne decyzje.

Istotną kwestią pozostaje pozorny paradoks elitaryzmu liberalizmu. Z jednej strony, związany jest on z błędnym (w ocenie autora) wpleceniem do katalogu aksjomatów tej ideologii postulatu równości. Z drugiej zaś, z intuicyjnym przyjmowaniem perspektywy konserwatywnej w postrzeganiu charakteru elit<sup>3</sup>. Liberalizm i jego perspektywa antropologiczna ma wpisaną w siebie nieuchronność wyłonienia się elity. Szczególna pozycja niektórych jednostek wynikać będzie jednak nie z ich autorytetu czy urodzenia<sup>4</sup>, ale ich wiedzy, zdolności, pożądaných w danym społeczeństwie cech. Tak wyłoniona elita będzie nieustannie musiała udowadniać swoją

---

<sup>2</sup> Wspólny przedmiot (w znaczeniu materialnym) nauk społecznych i prawnych – tj. przejawy życia społecznego – pozwala na rozszerzenie twierdzenia na obszar ekonomii. Rozważania natury ekonomicznej leżą jednak poza obszarem badań zakreślonych w tej pracy oraz kompetencjami autora. Warto jednak podkreślić bliski związek nie tylko doktryn politycznych i prawnych, ale również ekonomicznych.

<sup>3</sup> Teoretycy elitaryzmu klasycznego to: Gaetano Mosca i Robert Michels, elit władzy: Charles Wright Mills i Floyd Hunter, natomiast elitaryzmu reżimowego – Clarence Stone i Gerry Stoker.

<sup>4</sup> Odrzucana jest koncepcja władzy charyzmatycznej i tradycyjnej w ujęciu weberowskim.

pozycję i będzie zagrożona przez inne jednostki aspirujące do przejęcia jej pozycji<sup>5</sup>.

Liberalizm, w swojej idealnej postaci, jest bezprzymiotnikowy. Oznacza to, że nie jest ani gospodarczy, ani światopoglądowy. Jest bowiem *ex definitione* prowolnościowy i antyregulacyjny w każdym obszarze życia społecznego. Ten stan rzeczy można zobrazować kilkoma *casusami*.

W pierwszym przypadku rozstrzygnięcie dotyczyć będzie systemu podatkowego. Liberala z gruntu odrzucić musi podatek dochodowy w jakiegokolwiek postaci. Teoria sprawiedliwości wyrastająca na gruncie ideologii liberalnej zakłada bowiem, że jednostka jest wolna i autonomiczna, co poczytywać należy jako samo-posiadanie. Opodatkowanie pracy oznacza, że pewna jej część jest wykonywana pod przymusem na rzecz państwa (dokładniej zyski wypracowywane z niej przechodzą na rzecz państwa). Tym samym państwo staje się właścicielem (części) owoców pracy obywatela, a przez to upodabnia się do pana niewolników. Pomimo że dysponuje ono człowiekiem tylko przez określony (stawką podatkową) czas, to jednak nie zmienia faktu, że tak zachowywać może się jedynie pan niewolników<sup>6</sup>. Jest to więc zaprzeczenie podstawowej wartości – wolności. Pogłównie natomiast jest podatkiem zgodnym z indywidualistyczną wizją człowieka liberalnego.

W przypadku rozwiązania kwestii małżeństw czy związków partnerskich postulatem najwłaściwszym będzie natomiast nie ich sankcjonowanie w prawie państwowym, a deregulacja – tak w zakresie par hetero-, jak i homoseksualnych<sup>7</sup>.

Ostatnią kwestią jest sposób organizacji systemu prawnego – zdaje się marginalizowany w większości podręczników przedstawionych w przeglądzie literatury. Szukając odpowiedzi na to pytanie, po raz ostatni już, odwołać się można do *Law, Legislation, Liberty* Friedricha Augusta von Hayeka. Tworząc fundamenty nowoczesnego liberalizmu wskazał, że, zgodne z jego duchem, postulatem nieingerencji, tworzenia ładu

---

<sup>5</sup> Tak też: F.A. Hayek, *Konstytucja wolności*.

<sup>6</sup> M. Sandel, *Sprawiedliwość*, s. 79–102. W książce wprowadzono rozróżnienie na liberalną i libertariańską koncepcję sprawiedliwości.

<sup>7</sup> Postulaty teorii ładu spontanicznego wskazują za właściwym rozwiązaniem byłoby pozostawienie kwestii związków normom społecznym nie będących normami prawa powszechnie obowiązującego. W szczególności regulować mogłyby to regulować normy związków wyznaniowych, do których przynależność jest dobrowolna.

spontanicznego oraz rozdrobnienia wiedzy i niemożności stworzenia niezawodnych regulacji przez wąskie grono jest system prawa precedensowego (ang. *common law*). System ten powstaje oddolnie<sup>8</sup>, jest elastyczny i połączony z wyborem sędziów przez społeczeństwo nie pozostaje sprzeczny z naczelną wartością – wolnością<sup>9</sup>.

Socjalizm jest natomiast związany z postulatem równości oraz kolektywizmem. Ma to silny wpływ na sposób konstruowania postulatów co do polityki i prawa. Dla jasności wyводу i by umożliwić porównanie z liberalizmem (a w dalszej kolejności i konserwatyzmem), rozpatrzyć należy preferowane rozstrzygnięcia dla wyżej zarysowanych *casusów*. Pozwoli to zobrazować, w jaki sposób realizowane są postulaty zapewnienia rzeczywistej równości oraz wspólnotowej natury człowieka.

Odnosząc się do pierwszego z przypadków, tj. dotyczącego preferowanego systemu podatkowego, będzie on podporządkowany potrzebie redystrybucji dóbr, tak by dokonać niezbędnych kompensacji. Związane jest to, z jednej strony, z teorią sprawiedliwości społecznej sformułowanej przez Johna Rawlsa<sup>10</sup> – postulującej organizację nierówności tak by były z korzyścią dla najgorzej sytuowanych; z drugiej – z wiarą w zewnętrzność źródła (względem człowieka) zła i niepowodzeń oraz brak tytułu do posiadania własnych talentów, umiejętności czy odziedziczonej pozycji startowej. Jeżeli bowiem niepowodzenie dotyka człowieka bez jego winy, niektórzy mają ułatwiony start – bądź to z racji zamożności rodziny bądź talentów, jakie zawdzięczają korzystnej puli genowej – należy dokonać redystrybucji uzyskanych w całym społeczeństwie dóbr, tak by spłaszczyć skalę nierówności. Wobec powyższego, naturalnym zdaje się przyjęcie systemu podatków dochodowych, tak by pobierać procent nie stałą kwotę. W ten sposób osoby lepiej sytuowane będą w większym stopniu (w wartościach bezwzględnych) kontrybuować w systemie redystrybucji.

Drugi *casus* rozwiązany powinien zostać poprzez regulację na identycznych zasadach związków hetero-, jak i homoseksualnych.

---

<sup>8</sup> Oddolność jest kwestią dyskusyjną, jednak przyjęć można, że sędziowie są elementem decentralizacji, nie centralizacji systemu tworzenia norm prawa powszechnie obowiązującego.

<sup>9</sup> F.A. Hayek, *Law, legislation, liberty*.

<sup>10</sup> Jak już zostało powiedziane w niniejszej pracy przyjęto argumentację na rzecz uznania Rawlsa za myśliciela socjalistycznego, jedynie przybranego w szaty liberała.

Pozostawienie kwestii poza regulacją oznaczałoby preferencję dla par mieszaných (tym większość związków wyznaniowych zapewnia możliwość zawarcia małżeństwa)<sup>11</sup>.

Socjalizm w odróżnieniu od liberalizmu i konserwatyzmu jest ideologią egalitarystyczną. Wpisanie do katalogu wartości równości powoduje, że elitaryzm staje się obcy temu typowi idealnemu<sup>12</sup>.

Ostatnia kwestia – organizacja systemu prawnego – rozstrzygnięta powinna być na rzecz systemu prawa stanowionego. Jeżeli człowiek jest z natury mądry i dobry, jest również predestynowany do tego, by scentralizować sposób wprowadzania i eliminacji norm prawnych. Będzie to również bariera dla wprowadzania norm w sposób charakterystyczny dla systemów opartych na teorii ładu spontanicznego – niebezpiecznych dla socjalizmu, bo potencjalnie potęgujących nierówności<sup>13</sup>.

Konserwatyzm związany jest natomiast z solidaryzmem, harmonią oraz poszanowaniem tradycji. Ideologia ta przyjmuje, że ludzie są różni z samej swojej natury (tym samym odrzuca postulat równości<sup>14</sup>), a co za tym następuje powinni w różny sposób (wynikając właśnie z ich konstytucji) uczestniczyć w życiu wspólnoty (co równoznaczne jest z odrzuceniem postulatu wolności<sup>15</sup>). Pamiętając, że jako ramy dla analiz pro-

---

<sup>11</sup> Związane jest to, jak wskazano w poprzednim rozdziale, z zasadami wywodzonymi z doktryny Kanta. Patrz również: A. Stępkowski, *Geneza ideologii gender*, (wykład), <http://www.youtube.com/watch?v=qoi-VD9RRKQ>, dostęp: 02.2014 r.

<sup>12</sup> Ciekawym może być w tym kontekście pytanie, czy realizacja postulatu pełnej równości nie oznaczałoby odejścia od demokracji na rzecz polibiuszowej ochlokracji. Rozwiązanie anarchistyczne nie wchodzi w rachubę ze względu na potrzebę rozumowego uporządkowania świata celem eliminacji cierpienia i zła, co wynika z antropologii.

<sup>13</sup> Groźba przejawia się w możliwości dominacji jednostek bardziej rzutkich i uzdolnionych nad słabszymi.

<sup>14</sup> Obiektywna równość musi zakładać, że ludzie w swojej istocie są jednakowi. Warunki zewnętrzne są przyczyną różnic, a rolą instytucji społecznych jest korekta zmierzająca do przywrócenia stanu pierwotnej równości. Myśl konserwatywna przyjmuje natomiast, że ludzie mają różne predyspozycje i nie należy tego stanu korygować, gdyż jest on naturalny – zgodny z wyższym porządkiem. Ludzie powinni natomiast mieć przydzielone role społeczne w taki sposób, by jak najlepiej przysłużyć się wspólnocie (zgodnie z ideami wypływającymi z myśli organicystycznej).

<sup>15</sup> Uświęcona tradycją harmonia zakłada, że każdy członek wspólnoty powinien poddać się roli jaka została mu przeznaczona, ze względu na jego urodzenie, talenty czy nabyte umiejętności. Ludzie nie są wobec tego wolni, gdyż wiąże ich, wypływająca z wyższego porządku, koncepcja organizacji społeczeństwa. Co więcej, tylko poddanie

wadzonych w tej pracy przyjęte zostały granice euroatlantyckiego kręgu kulturowego, wskazać można również, że konserwatyzm związany jest z wiarą w wyższy porządek wynikający wprost lub, co najmniej, pośrednio z dogmatów judeo-chrześcijańskich.

Trzecia z ideologii czystych zawiera w sobie wątki elitarystyczne. Jak zostało wskazane przy okazji analizy liberalizmu, uzasadnienie wyjątkowego statusu niektórych jednostek jest związane z przypisywaniem im pewnych charyzmatów lub jest z tradycją. Ta ostanía może wspierać teorię o dziedziczności pozycji społecznej lub jej przydziale ze względu na płeć czy wiek.

Odnosząc się do dwóch zaproponowanych studiów przypadku, gdy mowa jest o wyborze właściwego systemu podatków, to powinien on brać pod uwagę wskazania dotyczące organicystycznej teorii systemu politycznego. Tym samym podatki nie muszą być równe w wartościach bezwzględnych, ani też proporcjonalne (by spłaszczyć strukturę dochodu poszczególnych jednostek). Muszą natomiast stymulować harmonijny rozwój wspólnoty. Wydaje się wobec powyższego, że konserwatysta w zależności od potrzeb może wspierać różne koncepcje organizacji systemu danin publicznych.

Bardziej jednoznaczną sytuacją jest *casus* wyboru właściwego rozwiązania dla sposobu i stopnia regulacji kwestii związanych ze związkami osób hetero- i homoseksualnych. Konserwatysta, stojący na stanowisku podtrzymania wyższego porządku<sup>16</sup> i wynikającej z niego natury wszech-

---

się formie, jaka zostaje narzucona, poszczególne jednostki mogą w najlepszy sposób pomóc wspólnocie i w razie pomocy nieść pomoc bliźnim.

<sup>16</sup> W tekście każdorazowo wykorzystywane jest określenie porządek wyższy choć w retoryce konserwatywnej zdarza się wykorzystywać frazę o tym, że coś jest zgodne lub niezgodne z naturą. Przyjęcie tej retoryki powoduje, że przeciwnicy atakujący z pozycji naturalistycznych (korzystając z rozróżnień poczynionych na potrzeby nowego modelu powiedzień należałoby natomiast socjalistycznych) wskazują natomiast, że jakieś zjawisko negowane lub jednoznacznie negatywnie odbierane przez konserwatystów występuje w naturze. Dyskusja taka jest jednak prowadzona przy popadnięciu w błąd przesunięcia kategorialnego. Jedni bowiem wskazują na naturę rozumianą jako biologia oraz zmysłowość czy instynkty, drudzy zaś – na naturę wszechrzeczy wynikającą z wiary w świat idealny i materialny. Tym samym konserwatyści zaliczeni mogą być do ontologicznych idealistów. Dla uniknięcia tego niezrozumienia wprowadzono w tekście tej pracy pojęcie „wyższego porządku” – jednoznacznie wskazujący na źródło harmonii pielęgnowanej przez konserwatystów.



rzeczy, wspierać będzie regulacje mające na celu wzmocnić pozycję formalnie zawiązanych par mieszanych oraz negocjować potrzebę podobnych regulacji w zakresie par jednopłciowych.

Przedstawienie rozwiązań modelowych dla konserwatyizmu pozwala na wskazanie właściwej tej ideologii teorii sprawiedliwości. Ta natomiast stanie się w dużym stopniu rekomendacją dla sposobu budowy systemu norm prawa powszechnie obowiązującego. Postulat istnienia pewnej harmonii, w której poszczególne jednostki zajmują należne im miejsca, co z kolei pozwala w sposób prawidłowy rozwijać się wspólnocie, implikuje przyjęcie teorii sprawiedliwości opartej na cnotcie. Najbliższa tej koncepcji wydaje się myśl Arystotelesa zawarta w *Polityce* oraz *Etyce nichomachejskiej*. Sposób jej funkcjonowania przedstawić można na przykładzie zaczerpniętym od Michaela Sandela, dotyczącym pytania o to, kto powinien dostać najwspanialszy flet. Odpowiedź zgodna z teorią Stagitytu to wskazanie na największego wirtuoza. W ten sposób bowiem najlepiej (dla wspólnoty) zagospodarowane zostanie pewne dobro oraz rola, jaka ze względu na talenty muzyka została mu przypisana. Rola ta i określone dobro będą mogły być wykonywane w sposób optymalny<sup>17</sup>.

Powyższa krótka charakterystyka i analiza poszczególnych ideologii czystych wymaga pewnych uwag końcowych. Po pierwsze, obecne w niej uogólnienia oraz (co może zostać wskazane jako uchybienie) brak głębszego wejrzenia w ich strukturę są pochodną statusu ontycznego, jaki został im przypisany. Byty idealne muszą bowiem być z jednej strony koherentne, z drugiej zaś – wystarczająco elastyczne, by można podciągnąć pod nie całą klasę bytów realnych. Po drugie, wyróżnienie ideologii jest pierwszym etapem na drodze do skonstruowania nowego modelu spektrum. Właściwymi elementami rozstawianymi na skali są natomiast doktryny polityczno-prawne.

Wskazawszy jak skonstruowane są ideologie czyste oraz uczyniwszy niezbędne uwagi co do charakteru powyższych analiz, przyjrzeć należy się sposobowi ich wykorzystania w konstruowanym modelu spektrum. Jak już zostało wskazane, proponowany model przyjmuje podział na typy idealne i realne. Pierwsze mają charakter zbiorów, drugie zaś – ich desygnatów. Powyższa grafika (schemat 23) przedstawia ideologie czyste

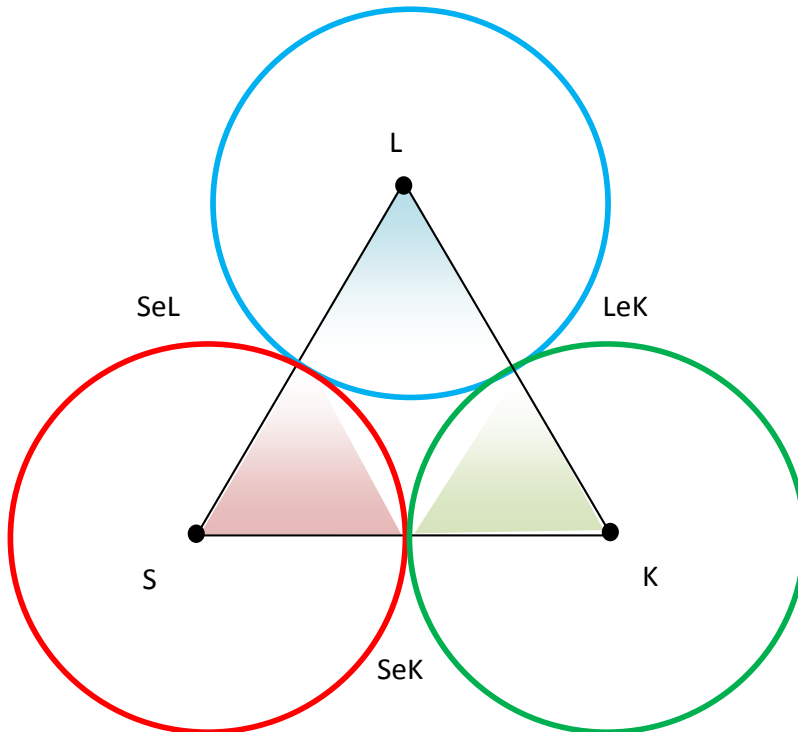
---

<sup>17</sup> M. Sandel, *Sprawiedliwość*, s. 247 i n. Arystoteles jest przywoływany jako przykład filozofa cnoty.



i ich położenie w obrębie modelu spektrum polityczno-prawnego. Literą *L* oznaczony został biegun liberalny, *S* – socjalistyczny, *K* – konserwatywny. Typy idealne znajdujące się na wierzchołkach trójkąta (punktach *ekstremum*) pozostają od siebie równo oddalone – co wynika z wyżej opisanej konstrukcji trójkąta foremnego, a relacje zachodzące pomiędzy poszczególnymi ideologiami czystymi to wykluczanie. Jest to jednak ten przypadek, w którym wykluczanie zachodzi na zasadzie przeciwieństwa. Dla przykładu przyjrzyjmy się relacji między liberalizmem (wolnością) i socjalizmem (równością). Oznacza to, że nie mają one wspólnych desygnatów, jednak nie można stwierdzić równocześnie, że socjalizm może być przyrównany do nie-liberalizmu. Innymi słowy, jeżeli liberalizm to  $p$ , a socjalizm to  $q$ , to prawdą jest, że  $p$  to nie  $q$ , ale zarazem nieprawdą jest, że  $q$  to nie  $\sim p$ . Zbiór ideologii czystych, mimo że jest już zbiorem zbiorów, nie zawiera w sobie jeszcze wszystkich możliwych doktryn polityczno-prawnych. Co zostało zasygnalizowane we wprowadzeniu do tego rozdziału.

Schemat 23. Ideologie czyste



Źródło: Opracowanie własne.

## Ideologie synkretyczne

Prócz wskazanych wyżej ideologii, odwołujących się do jednej aksjologii i jednej antropologii, istnieją również takie, które starają się połączyć dwie z nich. Postulat istnienia takich bytów jest zgodny z rzeczywistością i, wydaje się, przez to nie wymaga uzasadnienia. W modelu spektrum polityczno-prawnego zostały one określone jako ideologie synkretyczne. Cechą charakterystyczną tych bytów jest nie tylko próba pogodzenia ze sobą wartości podstawowych, które jak zostało wykazane, najczęściej pozostają wobec siebie w relacji wykluczania i z czym muszą sobie radzić poprzez dokonywanie redefinicji pojęć. Ta druga cecha wynika z pierwszej i prowadzi do mniejszej wewnętrznej spójności ideologii synkretycznych. Poniżej dokonana zostanie ich charakteryzacja. Jak wskazał Michale Freeden, pisząc o mnogości ideologii i oddalaniu się części z nich od trzech klasycznych wzorców, im bardziej złożona ideologia tym bardziej możliwe staje się wyeliminowanie z niej jednego z podstawowych elementów<sup>18</sup>. Logicznym rozwinięciem tej tezy jest to, że gdy ideologia stara się objąć zbyt wiele, dochodzi do eliminacji większości elementów podstawowych. Skrajny tego typu przypadek znalazł swoje odzwierciedlenie w niżej wyłożonym postulacie istnienia „nieideologii”<sup>19</sup>.

W części pracy poświęconej na analizę tego, czym jest wolność, przedstawiony został sposób dochodzenia do jej właściwej definicji, która określona została jako ujęcie negatywne. Mając ten wywód w pamięci, przyjrzyjmy się przykładowi ideologii synkretycznej odwołującej się zarazem do aksjologii liberalnej (wolność), jak i socjalistycznej (równość). Na potrzeby nowego modelu spektrum przyjąć można, co zostało

<sup>18</sup> M. Freeden, *Ideologies and Political Theory...*, s. 83.

<sup>19</sup> W nauce o polityce występuje kategoria partii politycznych określana jako *catch all* (partie uniwersalne). Odwołując się do klasycznego rozróżnienia Franciszka Ryszki o związku programów, doktryn i ideologii oraz zestawieniu go z postulatem Michaela Freedena oraz autora o „nieideologii”, można próbować uzasadnić prawdziwość tezy o istnieniu tej ostatniej. Dzieje się tak, gdyż logicznym następstwem zawierania się w doktrynach programów i empirycznego dowodu na istnienie partii uniwersalnych jest to, że te ostatnie odwołują się do tak szerokiej doktryny w swojej warstwie aksjologicznej i antropologicznej, że musi ona zwierać się w czymś będącym wypaczeniem spójnej ideologii.

zasygnalizowane na początku tego rozdziału, że taki typ idealny może zostać określony jako socjalny liberalizm.

Jeżeli, jak zostało wykazane przez Alexisa de Tocquevilla, wolność i równość wzajemnie się wykluczają, bez popadnięcia w wewnętrzną sprzeczność nie sposób przyjąć wprost założeń wypływających, z jednej strony z liberalizmu, z drugiej – z socjalizmu. Próby takie są jednak podejmowane, a tradycyjnie nazywane lewicowymi, doktryny wolnościowo-równościowe są desygnatami analizowanego typu idealnego. Sposobem na eliminację braku spójności jest dokonanie reinterpretacji założeń bazowych oraz redefinicja pojęć podstawowych. Dla zobrazowania mechanizmu wskazać można na wykorzystanie koncepcji wolności pozytywnej dla osiągnięcia celu, jakim jest koherencja ideologii synkretycznej.

O ile nie można pogodzić równości z wolnością w ujęciu negatywnym, o tyle możliwe staje się mariaż tej pierwszej z wolnością pozytywną. Prawo do samorealizacji, otrzymania odpowiednich zasobów do czynienia tego, czego się pragnie, nie pozostaje w sprzeczności z ideą równości, a – co więcej – zdaje się być zgodne z wizją antropologiczną rysowaną przez socjalizm. Tym samym redefinicja jednego z pojęć podstawowych, które, jak wskazano w rozdziale trzecim, są każdorazowo obecne tak w aksjologii, jak i antropologii pozwala na zespolenie dwóch różnych bytów idealnych w jeden synkretyczny.

Antropologia kryjąca się za socjalnym liberalizmem będzie wskazywała na dwoistą naturę człowieka. Z jednej strony, wszyscy są równi, z drugiej zaś – wolni, by żyć tak, jak uznają za stosowne. Pogląd na zewnętrzne pochodzenie zła (oraz w tym przypadku ograniczeń) harmonijnie współgra z postulatem wolności pozytywnej i jej zapewniania poprzez silną ingerencję norm prawa pozytywnego w sposób funkcjonowania społeczeństwa.

Powyższy schemat można traktować jako pewien *modus operandi* dla stworzenia każdej doktryny polityczno-prawnej, która będzie dążyła do realizacji ideologii odwołującej się do kilku (w punkcie wyjścia) sprzecznych aksjologii i antropologii. Dla przykładu można podać, prócz modelu opartego na redefinicji terminu „wolność”, próbę polegającą na zastąpieniu równości obiektywnej równością szans. W tym przypadku większemu osłabieniu ulegnie filar socjalistyczny.

Na styku liberalizmu i konserwatyzmu znajduje się miejsce narodzin ideologii konserwatyzmu liberalnego<sup>20</sup>. Podstawą funkcjonowania tej ideologii jest, z jednej strony, antropologia i aksjologia wolnościowo-indywidualistyczna, z drugiej – solidarnościowo-harmonijna (oraz poszanowanie tradycji). Podobnie jak doktryny socjalno-liberalne również konserwatywno-liberalne zajmują istotne miejsce we współczesnym świecie<sup>21</sup>. Do nurtu konserwatyzmu liberalnego bywają zaliczani: Hayek oraz inni przedstawiciele szkoły austriackiej (jak Murray Rothbard). Postulat wolności przy jednoczesnym poszanowaniu tradycji (co widać szczególnie w wykładzie Hayeka dotyczącym *common law*) powodują, że nie sposób (przy przyjęciu postulowanych w tej pracy kryteriów) określić ich jako liberałów „czystej krwi”.

Cechą charakterystyczną tych doktryn jest czerpanie z różnych uzasadnień dla sądów orzekanych w różnych dziedzinach życia społecznego. W przypadku modelowym retoryka konserwatywna będzie właściwą dla stawiania sądów wartościujących na temat życia społecznego (w szczególności moralności) i dotyczących formowania się elity; liberalna – będzie wykorzystywana natomiast dla uzasadniania aksjomatów gospodarczych. Co do wizji pożądanego systemu normatywnego i zakresu regulacji będzie to próba pogodzenia zasady nieingerencji i ochrony obszarów indyferentnych prawnie z ścisłym hierarchicznym systemem norm chroniących zadeklarowane podstawy funkcjonowania „zdrowego” społeczeństwa.

Redefinicje i zmiana akcentów dotyczyć musi, przede wszystkim, konsekwencji realizacji wizji wyższego ładu oraz granic indywidualizmu i autonomii jednostki. W pierwszym przypadku, nie będzie ona realizowana we wszystkich obszarach życia społecznego, co oznacza jej wyraźne

---

<sup>20</sup> Przyjęcie w tym miejscu terminu „liberalizm konserwatywny” byłoby błędne. Dodanie przymiotnika konserwatywny po nazwie oznacza bowiem wskazanie cechy podmiotu pod nią się kryjącego. Innymi słowy liberalizm konserwatywny będzie doktryną odwołującą się do pierwotnych założeń pierwszych liberałów. Identycznie rzecz będzie się miała z socjalizmem konserwatywnym. Podsumowując nazwa liberalizm konserwatywny, gdyby została użyta dla ideologii, oznaczałaby popadnięcie w błąd syntaktyczny.

<sup>21</sup> Zaryzykować można stwierdzenie, że doktryny socjalno-liberalne i konserwatywno-liberalne są współcześnie biegunami osi sporów na scenie politycznej. Tym samym mimo swojego eklektycznego charakteru odsunęły na dalszy plan (w dyskursie potocznym, nie naukowym) doktryny jednolite pod względem genetycznym.

osłabienie, z drugiej zaś – sama będzie tamą dla swobody funkcjonowania jednostek. Skutkiem ubocznym, charakterystycznym dla każdej ideologii synkretycznej i zawierających się w niej doktryn, będzie groźba wystąpienia aporii w przypadku zanegowania wyrafinowanych konstrukcji filozoficznych i powrotu do słownikowego czy też pierwotnego znaczenia poszczególnych terminów podstawowych.

Ostatnie pole styku pomiędzy dwoma ideologiami czystymi dotyczy socjalizmu i konserwatyzmu. Wskazanie właściwego określenia dla trzeciego typu idealnego przysparza najwięcej problemów. Gdyby spojrzeć na element znajdujący się w analogicznym miejscu w modelu Rudolpha Rummela, odnajdzie się faszyzm, ten jednak, zgodnie z przyjętą siatką pojęć, będzie traktowany jako doktryna polityczna stworzona przez Benito Mussoliniego i Giovanniego Gentile. Z pomocą przychodzi jednak koncepcja wypracowana przez hiszpańskiego badawcę Jesusa Huerta de Soto. W książkę *Socialism, economic calculation and entrepreneurship* wskazał na nazwę dla zbioru doktryn czerpiących zarówno z filozoficznych podstaw konserwatyzmu, jak i socjalizmu. Propozycją hiszpańskiego akademika jest konserwatywny socjalizm (ang. *conservative socialism*) bądź prawicowy socjalizm (ang. *right-wing socialism*)<sup>22</sup>. Autor, prócz wskazania nazwy, podaje krótką charakterystykę tego typu doktryn. Są one z jednej strony nastawione na utrzymanie *status quo* co do istnienia grup przywilejów (elity), z drugiej zaś – paternalizmem, co koresponduje z przedstawioną wizją antropologiczną człowieka socjalistycznego. Mimo całkowitej pejoratywnego wydźwięku charakterystyki przeprowadzonej przez Jesusa Huerta de Soto, koncepcja wydaje się atrakcyjna i aktualna. Przyjęcie nazwy socjalny konserwatyzm koresponduje ponadto z logiką nadawania nazw dla pozostałych ideologii synkretycznych.

Rozwijając krótką charakterystykę zaczerpniętą od hiszpańskiego autora, wskazać należy, że ten typ idealny związany będzie z potrzebą redefinicji (podobnie jak w przypadku socjalnego liberalizmu) terminu „równość” oraz pogodzenia go z elitarystycznymi dążeniami zakorzenionymi w konserwatyzmie. W modelowym przykładzie owocem takiego mariażu będzie równość jedynie pomiędzy członkami społeczeństwa tej samej

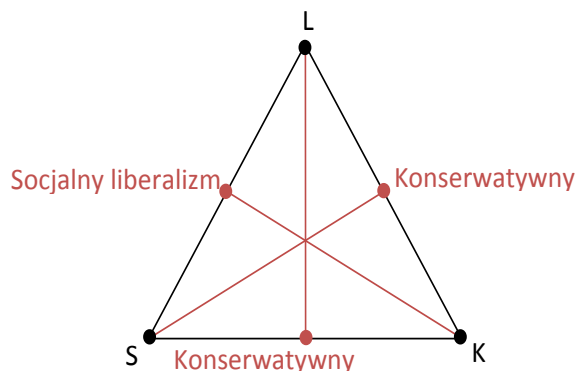
---

<sup>22</sup> J.H. Soto, *Socialism, economic calculation and entrepreneurship*, bmu, bdw, s. 98–99.

klasy. W tym sensie faszyzm<sup>23</sup>, z zawartym w nim internacjonalizmem (element kolektywistyczny), korporacjonizmem (element solidarystyczny), kultem *duce* (element elitarystyczny) oraz postulowanymi ograniczeniami w zakresie prawa spadkowego (element na rzecz wyrównywania pozycji początkowej jednostek) zawiera się w klasie doktryn konserwatywnego socjalizmu<sup>24</sup>.

Poniższa grafika (schemat 24) przedstawia rozmieszczenie na spektrum punktów odpowiadających ideologiom synkretycznym. Zostały one ułożone w miejscach padania wysokości na boki trójkąta. Tym samym pozostają one w równych odległościach od systemów aksjologii i ontologii podstawowych trzech typów idealnych, z których czerpią. Z przedstawionej wyżej analizy budowy trójkąta foremnego wiadomo również, że znajdują się w punkcie przeciwnym do wierzchołków reprezentujących każdorazowo trzecią wartość – tę, z której nie czerpie dana ideologia synkretyczna.

Schemat 24. Ideologie synkretyczne



Źródło: Opracowanie własne.

<sup>23</sup> Każdorazowo, gdy w tekście pojawia się termin „faszyzm”, oznacza on doktrynę Benito Mussoliniego i Giovanniego Gentile, z tego powodu nie jest on dookreślany przymiotnikiem „włoski”. Co więcej, podstawy doktryn faszystowskiej i nazistowskiej (która bywa nazywana faszyzmem niemieckim) są różne i powinny zostać w opracowaniu naukowym wyraźnie rozdzielone. Konsekwentne rozdzielenie faszyzmu od nazizmu jest również wyrazem podzielenia opinii autorów większości, zanalizowanych w rozdziale drugim, współczesnych podręczników do historii myśli politycznej i prawnej.

<sup>24</sup> Tematowi relacji faszyzmu i konserwatyizmu poświęcony został, w 2013 roku, jeden z numerów czasopisma „Pro Fide, Rege et Lege”. Patrz: „Pro Fide, Rege et Lege” 2013, nr 1; por.: „Pro Fide, Rege et Lege” 2013, nr 2 (dotyczy relacji konserwatyizmu z nacjonalizmem).

Mimo niższego stopnia wewnętrznej spójności oraz podatności na ataki z pozycji operujących podstawowymi definicjami wartości podstawowych istnienie ideologii synkretycznych, a w ich obrębie – doktryn, jest faktem bezsprzecznym. Powiedzieć więc można, że jeżeli byty takie istnieją, to należy je uwzględnić w modelu spektrum polityczno-prawnego pozostaje *argumentum ad iudicium*.

## Nieideologia

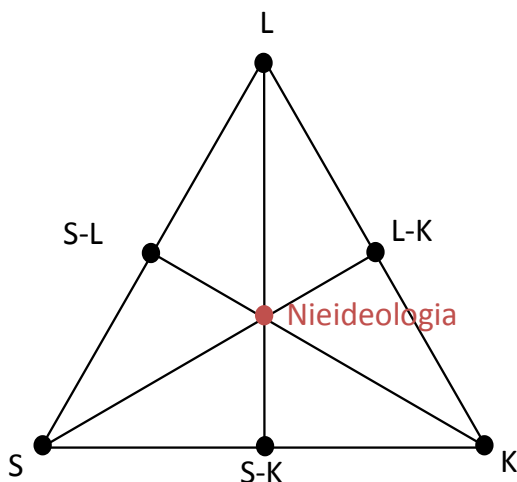
Ostatnią kwestią, jaka pozostaje do zanalizowania w tym miejscu, jest pytanie o charakterystykę punktu centralnego – ortocentrum – proponowanego modelu. Następnie przejść można do holistycznego spojrzenia na nowy model spektrum polityczno-prawnego. Istnieją dwa różne sposoby zagospodarowania centralnego punktu modelu. Po pierwsze, można w nim upatrywać zbioru wspólnego – ideologii środka, która czerpałaby w równym stopniu ze wszystkich aksjologii i wszystkich antropologii. Taka konstrukcja wymagałaby jednak dalej idących, niż w przypadku ideologii synkretycznych, przekształceń i redefinicji terminów podstawowych. Tym samym stałaby się jeszcze bardziej podatna na ataki oraz okazałaby się skrajnie niekoherentna. Z tych powodów przyjęto za prawdziwe rozwiązanie drugie, tj. to, że ortocentrum wskazuje na zbiór pusty. Na potrzeby pracy określono go nieideologią<sup>25</sup>. Za przyjęciem tej tezy przemawia fakt, że ideologia odwołująca się do wszystkich trzech aksjologii i antropologii, przez swój brak spójności, stałaby się zaprzeczeniem swojej definicji<sup>26</sup>, tj. przestała by być: *relatywnie spójnym zestawem faktów empirycznych, przekonań normatywnych i myśli, skupiających się na problemie natury ludzkiej, procesów historycznych oraz rozwiązań socjo-politycznych, w tym w zakresie prawa*.

---

<sup>25</sup> Termin „nieideologia” powstał per analogiam do terminu „niedecyzja” szeroko omówionego i rozpropagowanego w polskim środowisku naukowym przez Ziemowita Pietrasia, który jest jednym z głównych polskich badaczy zajmujących się analizą decyzyjną. Patrz więcej: Z. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Warszawa – Kraków 1998.

<sup>26</sup> Patrz definicja operacyjna ideologii w rozdziale drugim.

Schemat 25. Nieideologia



Źródło: Opracowanie własne.

Co więcej, nie sposób znaleźć jej desygnatów<sup>27</sup>. Doktryny w jej obrębie, zgodnie z ich własną definicją musiałyby stać się skonkretyzowaniem niekoherencji. Stałyby się zbiorem niełączących się w spójny system myśli polityczno-prawnych. Powyższe ukazuje, że rozwiązanie pierwsze – uznanie istnienia ideologii środka – może zostać obalone przez *reductio ad absurdum*. Dla zilustrowania problemu można poddać analizie dwa eseje filozoficzne rozprawiające się z problemem łączenia trzech ideologii.

Pierwszy, to tekst Leszka Kołakowskiego pt. *Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą? Katechizm*<sup>28</sup>. Autor dokonuje w nim próby przedstawienia swoistego *credo* łączącego ze sobą trzy skrajne sposoby myślenia. Wskazuje, przy tym, że konserwatysta sądzi, że „[...] istnieją niezliczone zła, które dają się pogodzić, które więc w pełnych rozmiarach możemy jednocześnie cierpieć, a istnieją liczne dobra, które się wzajemnie wykluczają lub ograniczają, z których zatem nigdy nie możemy jednocześnie w pełni korzystać; społeczeństwo gdzie nie ma żadnej wolności i żadnej

<sup>27</sup> Tezę przeciwną może być ta o uznaniu populizmu za desygnat nieideologii. Twierdzenie to jest jednak obarczone błędem polegającym na tym, że jeżeli doktryny zawierają się w ideologiach, a nieideologia jest zaprzeczeniem ideologii, to nie może zawierać w sobie doktryn politycznych, prawnych czy polityczno-prawnych.

<sup>28</sup> L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984.



równości jest najzupełniej możliwe, nie jest natomiast możliwe społeczeństwo, gdzie jest pełna wolność i pełna równość zarazem”. Liberał ma natomiast twierdzić, że zasada bezpieczeństwa „pozostaje w mocy również, wtedy gdy pojęcie bezpieczeństwa rozszerza się tak, iż obejmuje ono nie tylko prawną ochronę osób i własności, ale także różne zabezpieczenie społeczne; że ludzie nie muszą głodować z powodu braku pracy...” Dalej ten sam liberał dodać ma, że „w rzeczywistości bezpieczeństwo bywa pomnażane tylko kosztem wolności. Nie jest także bynajmniej zadaniem państwa czynić ludzi szczęśliwymi”. Socjalista, według autora, twierdzi natomiast, m.in., że: „są powody, by ograniczać wolność działań ekonomicznych w imię bezpieczeństwa i wolności i dążyć do tego, by pieniądź nie obrastał w pieniądź automatycznie; ograniczenie wolności powinno się jednak nazywać ograniczeniem wolności, nie zaś szczególną formą wolności”.

Powyższe fragmenty wyjęte zostały, jak wskazuje Leszek Kołakowski, z niesprzecznego zbioru relatywnych idei. Te zaś mają być dewizą tytułowanego konserwatywno-liberalnego socjalisty. Przyglądając się jednak bliżej, wewnętrzną sprzeczność widać w samym poglądzie liberała o rozszerzającym rozumieniu bezpieczeństwa. Kosztem przejęcia takiego ujęcia jest ograniczenie wolności. To ostatnie pozostaje zaś aksjologiczną podstawą jego *credo*. Patrząc na socjalistę również mamy wewnętrzną sprzeczność, gdyż wycofanie się z pozytywnego postrzegania wolności i przyznanie wprost, że równość jest osiągnąta kosztem swobód i poprzez ingerencję państwa będzie wycofaniem się z silnie ufortyfikowanych wyrafinowanymi konstrukcjami myślowymi pozycji ideologicznych. Co prawda, byłoby to zbliżenie się do twierdzenia konserwatysty o braku możliwości spełnienia się równocześnie zasady równości i wolności w jednym organizmie państwowym. Jest jednak przykład pewnego ustępstwa na rzecz konserwatyzmu.

Przyglądając się bliżej widać więc, że próba stworzenia spójnej doktryny środka spotyka się, i tym razem, z niepowodzeniem. Co więcej, autor, szczególnie w części poświęconej liberalizmowi, zdradza się ze swoimi socjalistycznymi sympatiami, sugerując, że zadaniem państwa jest troszczyć się o bezpieczeństwo. Próba Leszka Kołakowskiego mogłaby być nawet pozornie udana, gdyby nie to, że w rzeczywistości jest socjalistycznym spojrzeniem na inne ideologie.

Podobnie też tekst polskiego filozofa widzi Jan Hartman. W swoim eseju *Jak być socjal-konserwatywnym liberałem?*<sup>29</sup> napisał: „jak wskazuje tytuł tekstu Kołakowskiego, w jego poglądzie politycznym akcent pada na socjalizm. Jest socjalistą. Socjalistą przyjmującym pewne prawdy tradycji konserwatywnej i liberalnej”. Dodać należy, że prawdy, które przy pewnych zastrzeżeniach i jedynie pozornie da się w pełni włączyć do socjalistycznego *credo*.

Autor analizowanego tekstu widzi jednak w Leszku Kołakowskim, wbrew deklaracjom ideowym zrekonstruowanym na podstawie ostatniego eseju, liberała. Przy czym dalsza lektura eseju wskazuje, że jest to szczególny rodzaj liberała, tj. niedogmatyka. Jan Hartman z powagą wskazuje bowiem, że liberalizm (jako meta-teza) nie jest w ogóle samodzielny stanowiskiem. Autor sam wskazuje, że był zawsze liberałem. Podobnie jednak jak Leszek Kołakowski, poprzez swoją próbę ujęcia synkretycznego, tak i autor analizowanego eseju poprzez swoją analizę, zdradza swoją przynależność ideologiczną. Parafrazując samego Jana Hartmana, wskazać można, że: *Jest konserwatystą. Konserwatystą przyjmującym pewne prawdy tradycji liberalnej*<sup>30</sup>.

Sama jednak diagnoza problemu przed jakim staje liberalizm i próba zawłaszczenia tego terminu przez wiele opcji, „z Rawlsem na czele”, jest w pełni zgodna z analizą przedstawioną w niniejszej pracy w rozdziale drugim, przy okazji analizy modelu liniowego<sup>31</sup>. Co więcej, samo wyliczenie wartości liberalnych wydaje się również zgodne z tym, które przedstawione zostało w partiach niemiejszej pracy poświęconej liberalizmowi. Jan Hartman wskazuje bowiem na: wolność, własność i rządy prawa.

Bezpieczniej pozostać tym samym, jak zostało już zasygnalizowane, przy koncepcji nieideologii, która prócz swojej wyższej atrakcyjności od kontrkandydatki staje się również tym elementem konstrukcyjnym modelu, który będzie punktem wyjścia czy też punktem zerowym przecinających się osi.

---

<sup>29</sup> J. Hartman, *Jak być socjal-konserwatywnym liberałem?*, „Przegląd Polityczny” 2007, nr 83.

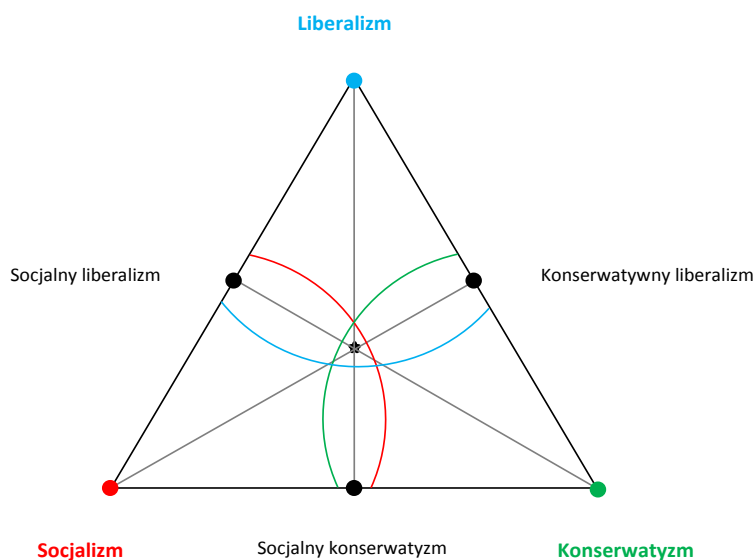
<sup>30</sup> Ze swoistym *credo* Leszka Kołakowskiego mierzy się również Władysław J. Stankiewicz: tenże, *In Search of Political Philosophy. Ideologies at the Close of the Twentieth Century*, London – New York 1993, s. 7–11.

<sup>31</sup> Jan Hartman nie odwołując się, co prawda, do metafory „kolosa rodyjskiego” daje wyraz braku możliwości opisanego liberalizmu jako lewicy, centrum czy prawicy.

## Prezentacja nowego modelu

Posiadając charakterystykę wszystkich elementów konstrukcyjnych nowego modelu można przejść do jego właściwej prezentacji<sup>32</sup>. Na schemacie typologii doktryn politycznych barwne punkty posłużyły do oznaczenia ideologii czystych. Czerwony oznacza socjalizm, niebieski – liberalizm, a zielony – konserwatyzm. Łuki w odpowiadających im kolorach zostały dodane, by zaznaczyć zbiory wspólne, na których oznaczane są ideologie synkretyczne. Punkty czarne posłużyły do wskazania ideologii synkretycznych – socjalnego liberalizmu, konserwatywnego liberalizmu oraz socjalnego konserwatyzmu. Gwiazdką natomiast został oznaczony punkt, w którym odwzorowana została nieideologia<sup>33</sup>.

Schemat 26. Model typologii doktryn politycznych



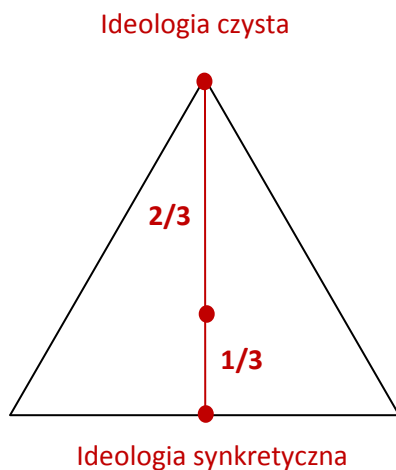
Źródło: Opracowanie własne. Gwiazdką oznaczono punkt początkowy w przypadku zastosowania metody ilościowej dla określenia poszczególnych doktryn politycznych.

<sup>32</sup> W tej części niezbędne będą pewne powtórzenia, bez których wywód mógłby stać się rwany i chaotyczny.

<sup>33</sup> Ta ostatnia, podobnie jak poszczególne ideologie, też jest pewnym typem idealnym. Dlatego przewidziane zostało dla niej pole, na którym oznaczyć można te konstrukcje filozoficzne, które nie mieszczą się w obrębie desygnatów doktryn polityczno-prawnych jednak w określonym stopniu realizują postulaty każdej z ideologii czystych.

Jak zostało powiedziane wcześniej, na wykresie stypizowane są doktryny polityczno-prawne. Spektrum pozwala określić natomiast czy reprezentują one: socjalizm, socjalny liberalizm, liberalizm, konserwatywny liberalizm, konserwatyzm, liberalny konserwatyzm. Z samej definicji skali o charakterze spektrum wynika natomiast, że cała powierzchnia modelu służy do oznaczania doktryn, których pozycja uzależniona jest od zbliżenia się lub oddalenia od poszczególnych biegunów.

Schemat 27. Odległości w modelu



Źródło: Opracowanie własne.

Nowy model spektrum polityczno-prawnego służyć może jednak nie tylko do oznaczenia doktryn polityczno-prawnych, ale również desygnatów nieideologii. Jest ponadto zobrazowaniem tezy o mniejszej koherencji ideologii synkretycznych. Te zostały oznaczone bowiem w punktach padania dwusiecznych kątów trójkąta równobocznego i tym samym znajdują się dwukrotnie bliżej ortocentrum niż którakolwiek z ideologii czystych (patrz schemat 27). Jest to związane z ontycznym charakterem tych ideologii, które czerpią z dwóch różnych systemów aksjologicznych i wizji antropologicznych.

Istotną cechą prezentowanego modelu jest również to, że pozwala on na wskazanie sprzecznych wobec siebie wizji polityki i prawa. Dla każdej z ideologii czystych przeciwieństwem będzie ta ideologia synkretyczna, która znajduje się w punkcie konstrukcyjnym trójkąta po przeciwnej

stronie dwusiecznej prowadzonej od kąta, w którym ta pierwsza została oznaczona. Dla przykładu zaprzeczeniem ideologii liberalnej będzie socjalny konserwatyzm. Jeżeli, jak wskazano w poprzednim podrozdziale, konkretyzacją ideologii socjalno-konserwatywnej są doktryny totalitarne na czele z faszyzmem, to założenie poczynione w tym miejscu nie powinno być kontrowersyjne. Totalitaryzm w warstwie aksjologicznej odrzuca wolność jako wartość w ogóle (nie tylko jako najwyższą), natomiast w antropologicznej przeczy autonomii jednostki<sup>34</sup>. Analogicznie elitarystyczny (i to czerpiący uzasadnienie dla funkcjonowania elit w dwojaki sposób) konserwatywny liberalizm jest zaprzeczeniem egalitarnej wizji socjalizmu. W końcu równościowo-wolnościowe doktryny socjalnego liberalizmu są zaprzeczeniem opartej na harmonii, autorytecie i elitarystycznej ideologii konserwatywnej.

Typologia doktryn w obrębie spektrum może być dokonana na dwa sposoby. Pierwszy odwołuje się do metod jakościowych i polega na analizie porównawczej założeń antropologicznych i aksjologicznych danej doktryny względem ideologii. Im większa zbieżność, tym doktryna powinna zostać oznaczona bliżej danej ideologii. Drugi sposób wymaga, po pierwsze, zastosowania metod ilościowych, pod drugie zaś – sporządzenia kwestionariusza na wzór tego wykorzystywanego przy badaniach postaw politycznych na potrzeby oznaczenia ich na diagramie Nolana. Odwołując się do założeń danej doktryny badacz odpowiadałby na pytania jej dotyczące i przemieszczał się po siatce wyrysowanej względem dwusiecznych będących trzema podstawowymi osiami. Przyjęcie tej drugiej perspektywy oznacza bezwzględne potwierdzenie tezy o sprzeczności ideologii znajdujących się na krańcach poszczególnych wysokości trójkąta. W takim przypadku możliwe jest bowiem oznaczenie wartości na osiach.

O ile zastosowanie metod ilościowych zawsze wydaje się obiektywizujące wyniki badań, o tyle właściwsze, ze względu na (jednak filozoficzną) materię analizowanych bytów, jest wykorzystanie analizy komparatystycznej. Rzetelne porównanie założeń stojących za doktryną pozwala bowiem w sposób bezsprzeczny wskazać jej pozycję na spektrum polityczno-prawnym.

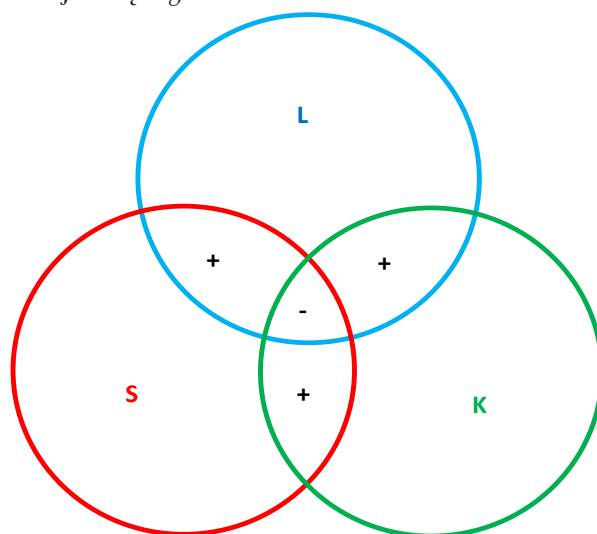
---

<sup>34</sup> Por. B. Musolini, *Doktryna faszyzmu*, Poznań – Łódź 1992. W traktacie odnaleźć można nie tylko zręby założeń doktryny faszystowskiej, ale również wskazanie co do jej związków z konserwatyzmem i sprzeciwu wobec wolności indywidualnej.

## Model a teoria nazw

Powyższe założenia można przedstawić przy pomocy założeń wynikających z teorii. Pozwala to na przedstawienie logiki kryjącej się za nowym modelem spektrum polityczno-prawnego. Na schemacie 28., za pomocą okręgów, przedstawione zostały zbiory odpowiadające desygnatom, odwołującym się do założeń antropologicznych i systemów aksjologicznych: socjalizmu, liberalizmu i konserwatyzmu. Plussem oznaczone zostały zbiory wspólne dla kilku ideologii, natomiast minusem – zbiór pusty.

Schemat 28. Relacje między nazwami



Źródło: Opracowanie własne.

Relacje zachodzące pomiędzy zbiorami S, L i K kształtują się następująco. Tylko niektóre S są L („tylko SoL”), tylko niektóre L są K („tylko LoK”), tylko niektóre K są S („tylko KoS”). Ze schematu wynika również, że w przypadku nazwy SL jej relacja z K przedstawia się tak, że żadne SL nie jest K (i analogicznie dla relacji SK z L oraz LK z S). Odnosząc powyższe ustalenia do tez twierdzeń charakteryzujących nowe spektrum polityczno-prawne widać, dlaczego teza o przeciwieństwie ideologii synkretycznych i odpowiednich ideologii czystych jest prawdziwa. Powyższy schemat przedstawia również, w uproszczony sposób, założenia opisywane szczegółowo w poprzednich podrozdziałach, co może przyczynić się do rozjaśnienia pewnych zawiłości czy też niedoskonałości wywodu.

## Podsumowanie

Przedstawiony w tym rozdziale nowy model spektrum polityczno-prawnego został skonstruowany z myślą o typologii doktryn polityczno-prawnych. Te zaś rozumiane są, zgodnie z przyjętą definicją operacyjną, jako pochodzące od konkretnych myślicieli lub ich zespołów. Doktryny każdorazowo realizują założenia wynikające z ideologii, w jakich się zawierają. Wychodząc z założenia prawdziwości twierdzenia o istnieniu trzech podstawowych ideologii, sformułowana została teza o trzech typach idealnych określonych jako ideologie czyste. Te charakteryzują się dużą koherencją, własną wizją antropologiczną oraz systemem aksjologii.

By nie postulować tez kontrfaktycznych, katalog trzech podstawowych typów idealnych został uzupełniony o ideologie synkretyczne. Te, w porównaniu z pierwszymi, są mniej spójne wewnętrznie i narażone na aporie, z którymi muszą sobie radzić poprzez redefinicje pojęć podstawowych oraz reinterpretację założeń antropologicznych. Te zaś powstają poprzez agregację założeń wywiedzionych z podstaw filozoficznych ideologii podstawowych. W ten sposób prócz socjalizmu, liberalizmu i konserwatyzmu w modelu zaistniały: socjalny liberalizm, konserwatywny liberalizm oraz socjalny konserwatyzm<sup>35</sup>.

W modelu wskazano również na relacje zachodzące pomiędzy poszczególnymi ideologiami. Te podstawowe są wobec siebie przeciwieństwami, nie są jednak sprzecznościami. Nie można sprowadzić liberalizmu do nie-socjalizmu czy też konserwatyzmu do nie-liberalizmu. Relacja sprzeczności zachodzi natomiast pomiędzy poszczególnymi ideologiami synkretycznymi i podstawowymi. Zgodnie, z tym przeciwieństwem socjalizmu jest konserwatywny liberalizm, liberalizmu – socjalny konserwatyzm, a konserwatyzmu – socjalny liberalizm.

Model zakłada również, że istnieje szczególny typ idealny określony jako nieideologia, który jest pochodną twierdzenia o braku możliwości odwołania się, bez całkowitej utraty wewnętrznej spójności, do trzech wizji antropologicznych i trzech systemów aksjologii. Sam termin i koncepcja

---

<sup>35</sup> Poza rozważaniami pozostało pytanie, o to czy właściwsze nazwy to te przedstawione czy też socjalny liberalizm, konserwatywny liberalizm i socjalny konserwatyzm. Zaproponowane w tekście nazwy są jednak bądź to w szerszym obiegu, bądź też znajdują uzasadnienie w teorii.

nieideologii jest wprowadzona na wzór „niedecyzji”, będącej – u Ziemo-wita Pietrasia – jednym z elementów analizy decyzyjnej.

Model spektrum może być wykorzystywany w dwojaki sposób. Po pierwsze, może posłużyć do prezentacji wyników badań jakościowych – w szczególności analiz komparatystycznych. W takim przypadku poszczególne doktryny będą zestawiane z założeniami typów idealnych. Po drugie, do jego obsługi można wykorzystać metody ilościowe. W tym przypadku osiami, wobec których rozmieszczane będą doktryny, staną się dwusieczne łączące przeciwstawne sobie ideologie. Dzięki zastosowaniu tej metody model może zyskać podobne walory użytkowe do Karty Nolana i jej różnych wariacji – w szczególności tych wykorzystywanych w ramach projektu [ideal.org](http://ideal.org).



## Rozdział VI. Wykorzystanie modelu

Błąd jest przywilejem filozofów, tylko głupcy nie myślą się nigdy.

Sokrates

Celem ostatniego rozdziału jest, z jednej strony, zmierzyć się z problemami i słabościami modelu, jakie zostały uwidocznione w praktycznej próbie jego zastosowania, tj. w trakcie realizacji badań w 2015 roku, w okresie wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Z drugiej strony, wskazanie na możliwości, jakie wiążą się z jego stosowaniem. Model typologii zawiera w sobie potencjał do połączenia klasycznego, potocznego i utylitarne (w zakresie walki o władzę) postrzegania spektrum politycznego z poprawną i spójną metodologicznie opcją właściwą nauce o polityce, jako nauce społecznej. Podział rozdziału na wyraźne dwie części, tj. próby wyjaśnień dotyczących możliwych i dostrzeżonych uwag krytycznych modelu, i części kreślącej możliwości wykorzystania go jako efektu badań podstawowych, w badaniach stosowanych, spowodował pominięcie podsumowania cząstkowego w ostatniej części pracy.

### **Problemy stosowania**

Podstawowym problemem stosowania każdego modelu porządkującego spektrum polityczne – bo takie zadanie będzie miała w praktyce badań typologia doktryn politycznych – jest wyznaczenie punktów odniesienia, które będą nie tylko poprawne metodologicznie, ale również nie będą dawały poczucia sztuczności, o której pisał – cytowany w pracy Hayek

– odnośnie terminu „liberatrianizm”. Odrzucenie w punkcie wyjścia nieprecyzyjnej, a tym samym nieużytecznej metodologicznie (choć wygodnej w walce politycznej), dychotomii lewica – prawica spowodowało potrzebę wyznaczenia nowych ram.

Wybór liberalizmu, socjalizmu i konserwatyzmu jako punktów odniesienia, choć nie powinien budzić dużych kontrowersji metodologicznych, może rodzić trudności w bieżącej pracy badacza. Prawidłowa deskrypcja spektrum politycznego będzie wymagała bowiem posługiwania się przymiotnikami „socjalistyczny”, „liberalny” czy „konserwatywny” niejednokrotnie (szczególnie pierwszego z nich) w ujęciu nieintuicyjnym. Siła przyzwyczajenia we wskazywaniu na charakter lewicowy czy prawicowy może powodować brak przekonania do zasadności nowego modelu. Co więcej, problematyczne może być również posługiwanie się określeniami wskazanymi dla ideologii synkretycznych, tj. socjalnego liberalizmu, konserwatywnego liberalizmu i socjalnego konserwatyzmu. W szczególności ostatnie z pojęć nie jest szeroko obecne w literaturze i tym samym wydawać się może sztuczne. Dobrze jednak oddaje to, co intuicyjnie część badawczy wyczuwa przy wskazywaniu na „lewicowy” komponent w partiach deklarujących się jako konserwatywne.

Drugą istotną przeszkodą, czy problemem, na drodze stosowania nowego rozwiązania jest istotna rola redefinicji. Katalog definicji operacyjnych jest na tyle szeroki<sup>1</sup>, że zawiera w sobie większość terminów używanych w badaniach nad myślą polityczno-prawną. Redefinicji (w większym lub mniejszym stopniu) uległy: liberalizm, socjalizm, konserwatyzm, ideologia, doktryny, czy wreszcie myśl polityczna. W związku z tym można by obawiać się „klęski urodzaju”, gdyby terminy nie były (ze względu na mnogość i zakres zmian) stosowane w toku całego wywodu zgodnie z ich definicjami operacyjnymi.

Odparciem tak postawionego zarzutu może być, przede wszystkim, potrzeba ujednoczenia siatki terminologicznej na potrzeby pracy. Prowadzenie badań z zakresu myśli politycznej jest w dużej mierze obciążone brakiem ujednoczonej metodologii. Przypomnieć raz jeszcze wypada słowa Krzysztofa Pałeckiego:

---

<sup>1</sup> Zajmuje cały rozdział I.

Przy szczegółowym rozpatrywaniu wypowiedzi na ten temat [tj. relacji pomiędzy prawem a polityką – przyp. J.S.] zarówno klasyków teorii prawa, jak i autorów prac najnowszych, nieodparcie nasuwa się wrażenie pewnej dysproporcji pomiędzy bogactwem merytorycznych twierdzeń a ubóstwem formalno-metodologicznych założeń, na podstawie których zostały one sformułowane. W rezultacie czytelnikowi pozostaje zawierzyć danemu autorowi na zasadzie uznania powagi jego autorytetu lub niekiedy zbieżności swoich intuicji z poglądami wyłożonymi w dziele<sup>2</sup>.

Zastrzeżenie to tyczy się również badań na pograniczu filozofii i prawa, czemu autor daje wyraz we wcześniejszej partii tekstu, gdzie, prócz związków między prawem a polityką, wskazuje na filozofię prawa.

Uznając, że metodologia badań z zakresu myśli politycznej pozostaje nadal w fazie rozwoju (brak powszechnie przyjętych i usystematyzowanych sposobów prowadzenia badań) właściwym jest ujednoczenie pewnych założeń pierwotnych. Do takich należą właśnie definicje terminów kluczowych dla prowadzonych analiz. Wychodząc jednak naprzeciw tradycji oraz rozróżnień poczynionych przez wcześniejszych badaczy, przyjęte w pracy definicje nie odbiegają diametralnie od mniej lub bardziej uznanych za reprezentatywne dla obszaru badawczego.

Dużym stopniem zmian cechuje się zestaw terminów „ideologia”, „doktryna” i „myśl” oraz ich wzajemne relacje. Choć dwie pierwsze z wymienionych definicji są jedynie zmodyfikowane w celu usystematyzowania i ujednoczenia terminologii zaczerpniętej od różnych autorów, o tyle trzecia została skonstruowana od podstaw. *Novum* jest natomiast stworzenie hierarchicznego układu pomiędzy przytoczonymi elementami. Propozycja ta jednak zasadniczo opiera się na wcześniejszych propozycjach, choć, poprzez eliminację programu politycznego z triady, wydaje się szczęśliwszym rozwiązaniem w przypadku badań prowadzonych w łonie dziedziny nauk prawnych. Przyjęcie myśli jako podstawowego elementu pozwala w sposób właściwszy dla tego obszaru zidentyfikować przedmiot badań.

Co do nowego sposobu rozumienia liberalizmu, konserwatyzmu i socjalizmu, wykluczenie ich z grona doktryn, a przyjęcie że są ideologiami,

<sup>2</sup> K. Pałeczki, *Prawo...*, s. 11.

nie odbiega zasadniczo od większości opracowań analizowanych w rozdziale drugim. Co więcej, jest to konsekwencja przyjęcia takich a nie innych sposobów rozumienia terminów „ideologia” i „doktryna”. Tym samym racje przemawiające za ich zmianą są również uzasadnieniem przełożenia akcentów w tym miejscu.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego możliwego braku konsekwencji w stosowaniu przyjętej terminologii wskazać należy, że od momentu przyjęcia definicji operacyjnej każdy termin jest stosowany w ścisłym odniesieniu do niej. To znów powoduje, że bez zapoznania się z siatką terminologiczną odbiór kolejnych rozdziałów może okazać się utrudniony. W skrajnym przypadku może prowadzić również do rozminięcia się intencji autora i percepcji odbiorcy. Ryzyko to jednak istnieje tylko w przypadku pominięcia rozdziału metodologicznego. Równocześnie istotne jest to, że przed sformułowaniem definicji operacyjnej używane pojęcia nie są nimi związane. Tak też stało się w przypadku rozdziału pierwszego, w którym analiza poszczególnych modeli dokonana jest przy użyciu pojęć jeszcze niedefiniowanych. Stało się tak ze względu na różnorodne siatki terminologiczne stosowane przez autorów poszczególnych modeli. W ocenie autora, zadaniem niezwykle trudnym, i prawdopodobnie zaciemniającym właściwy obraz analizowanych konstrukcji teoretycznych, byłoby przyjęcie do ich analizy pojęć definiowanych w sposób niezgodny z użytym na potrzeby ich budowy.

Trzecim problem związany jest z dwoma poprzednimi i ogniskuje się wokół liberalizmu. Wielość ujęć tego, czym jest liberalizm, spowodował potrzebę dokonania decyzji co do sposobu jego rozmiękania na potrzeby tworzenia nowego modelu. Powrót do pierwotnego uznania go za ideologię wolności, mimo prostoty, nie jest rozwiązaniem kończącym dyskusję. Doktryny liberalne odegrały w XX i XXI wieku istotną rolę, a wśród nich szczególnie wykład Johna Rawlsa, który przywrócił rozważania filozoficzne do głównego nurtu politologii po okresie tzw. śmierci ideologii.

Niemniej zarzut braku obecności doktryny Rawlsa można rozszerzyć na pozostałe doktryny, które, w przypadku zestawienia z proponowanymi typami idealnymi, zostały przesunięte z pozycji tradycyjnie im przypisanych na nowe. Doktryna Johna Rawlsa jest natomiast tą, która celem przykładu została wskazana we wcześniejszych partiach tekstu.

Broniąc stanowiska zaprezentowanego w tej pracy można, jak już zostało uczynione wcześniej, wskazać na autorytety naukowe, które opowiadają się za wykluczeniem Johna Rawlsa poza liberalizm i przesunięcie go w kierunku myśli socjalistycznej<sup>3</sup>. Takie rozwiązanie nie jest jednak użyteczne, gdy dojdzie od potrzeby przypisania innych doktryn do nowych ideologii. Znalezienie w badaniach podstawowych oparcia dla uznania słuszności przesunięcia dokonanego w ramach prezentowanego modelu skłaniać może, by uznać logikę za nim stojącą.

Patrząc jednak szerzej na zmiany, jakie zachodzą pomiędzy nowym modelem a tradycyjną typologią, wrócić należy, raz jeszcze, do uzasadnień przedstawionych dla utrzymania, mogących być kontrowersyjnymi, tez bronionych wyżej. Jeżeli przyjmując bowiem zasadność dokonania rozróżnień w oparciu o przedstawione antropologie i aksjologie, nowa typologia staje się właściwą. Jest to dalsza konsekwencja celu budowy modelu teoretycznego w ogóle. Ten bowiem ma odzwierciedlać rzeczywistość w sposób najwierniejszy. Odwołanie się do zintersubiektywizowanych (a optymalnie obiektywnych) kryteriów, w przypadku skali o charakterze spektrum, ma za zadanie wskazać punkty właściwe dla poszczególnych elementów na niej opisywanych. Tak też rysuje się problem związany z typologią doktryn przy użyciu prezentowanego modelu. Z samej swojej istoty nie może on powielać wszystkich dotychczas przyjętych tez. Te bowiem nie były każdorazowo stawiane w oparciu o ten sam zestaw danych i broniłone przy użyciu podobnego warsztatu metodologicznego. Istnieją więc pomiędzy nimi istotne różnice jakościowe.

---

<sup>3</sup> Lista autorów podzielających to stanowisko została przedstawiona w rozdziale trzecim. Pytaniem pozostaje, jak daleko należy przesunąć Rawlsa w kierunku bieguna socjalistycznego. Wydaje się, że bliższa analiza skłonić powinna zainteresowanego badacza do zawarcia analizowanej doktryny w obrębie typu idealnego, jakim jest socjalny liberalizm. Więcej na temat teorii sprawiedliwości Rawlsa: M. Jelenkowski, *Doktryna sprawiedliwości społecznej Johna Rawlsa*, Lublin 1989; G. Sienkiewicz, *Egalitaryzm demokratyczny. Podstawy teorii sprawiedliwości Johna Rawlsa*, Toruń 2008. Ostatnia pozycja wskazuje na egalitarystyczne podstawy doktryny Rawlsa. To zaś, przy przyjęciu założeń prezentowanego sposobu typologii, powoduje rzeczzone przesunięcie w kierunku bieguna socjalistycznego. Liberalizm, ale i konserwatyzm, rozumiane są tu bowiem jako ideologie elitarystyczne (przy czym inne są w nich podstawy wyłaniania elit społecznych, ekonomicznych, politycznych).

## Włączenie podziału na lewicę i prawicę

Szereg problemów związanych z próbą zastosowania modelu w badaniach jakościowych i ilościowych nie oznacza niemożliwości. Co więcej, pierwsza próba zastosowania metodologii wpływającej z założeń przedstawionych w niniejszej pracy została podjęta przy okazji badania okółwyborczego w trakcie elekcji generalnej i prezydenckiej w 2015 roku. Pilotażowe badanie, zatytułowane *Trójkątem ideologicznym*, stało się podstawą do sporządzenia raportu o stanie elektoratu partii politycznych oraz uporządkowania polskiego spektrum politycznego. Dało też odpowiedzi, choć częściowe, na pytania dotyczące niedostatków bądź sposobów rozwiązania zarysowanych wyżej problemów.

W pierwszej kolejności rozwiązany został problem wyłączenia u podstaw rozróżnienie na lewicę i prawicę. Podział dychotomiczny, choć dalej nieużyteczny dla potrzeb analizy, stał się kategorią poddawaną analizie. Nowy model pozwala na zdiagnozowanie, w jaki sposób tradycyjny podział spektrum jest rozpoznawany przez przedstawicieli określonych opcji politycznych. Tym samym jest on niejako „włączany” do nowego modelu spektrum politycznego<sup>4</sup>. Przyjmując założenia wynikające z, przywoływanej już, pracy *The Policial Spectrum: A Bi-Dimensional Approach*, w której opisane zostało subiektywne postrzeganie spektrum przez obserwatora w nim umieszczonego, wyznaczyć można w nowym modelu sześć osi odpowiadających różnym wariantom podziału na lewicę i prawicę.

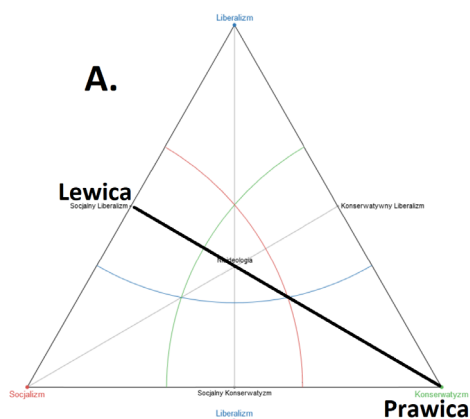
Pierwszy z wariantów, oznaczony lit. „a”, obrazuje oś sporu pomiędzy socjalliberałami a konserwatystami. W takim przypadku za lewicę brani będą socjalliberałowie, a za prawicę – konserwatyści. Tego rodzaju oś sporu kreowana jest zazwyczaj w przypadku sporów pomiędzy ruchami narodowymi a ruchami gender. Dla budowania narracji nie ma przy tym znaczenia, czy wskazane podmioty życia politycznego są obiektywnie pozycjonowane w punktach skrajnych osi czy też odbiegają od niej w kierunku bądź to socjalizmu, bądź to liberalizmu. W dużej mierze przy kreowaniu osi sporu znaczenie ma bowiem autoidentyfikacja. Stąd wskazanie przez ruchy narodowe (często socjalkonserwatywne) że są – próbując opisać to językiem walki politycznej – „konserwatywną kontpropozycją dla

---

<sup>4</sup> Patrz: J. Szczepański, *Ty „lewaku”, ty „faszysto”. O modelowaniu i opisie spektrum politycznego w Polsce*, „Polish Journal of Political Science” 2017, nr 1.

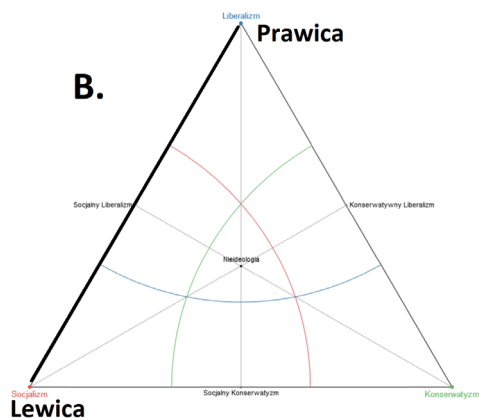
lewicowo-liberalnych ruchów opartych na doktrynie gender”, będzie uzasadniało przeprowadzenie tego typu osi sporu. Jest to pierwszy z trzech wariantów, w którym oś sporu pokrywa się z osią wyznaczoną przez ideologie będące wzajemnie w stosunku sprzeczności, a nie tylko przeciwieństwa. Oznacza to, że spór toczony wedle tej osi jest sporem nie tylko konkurujących antropologii i aksjologii, ale takich które stanowią swoje zaprzeczenia.

Schemat 29. Warianty podziału na lewicę i prawicę (A)



Źródło: opracowanie własne.

Schemat 29. Warianty podziału na lewicę i prawicę (B)

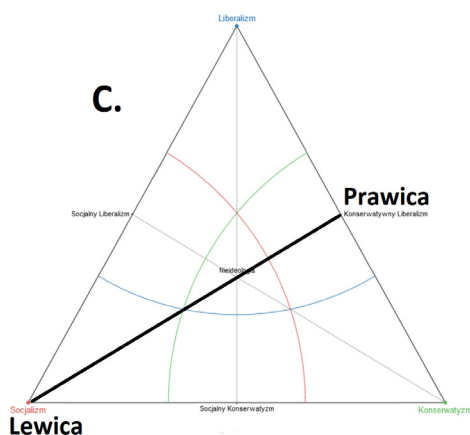


Źródło: opracowanie własne.

Wariant „b” wskazuje na oś pomiędzy liberalizmem, określanym w tym przypadku jako „prawica”, oraz socjalizmem, określanym jako „lewica”. Oś taka budowana jest zazwyczaj przez środowiska o silnie socjalistycznej

autoidentyfikacji, bądź też silnie liberalnej, w sytuacji w której w głównym nurcie perspektywa konserwatywna nie jest silnie reprezentowana i można ją pominąć w procesach walki politycznej. Oś taka, jako że nie rozciąga się pomiędzy ideologiami będącymi w stosunku sprzeczności, może mieć wyznaczone pole dla politycznego „centrum”, które będzie odpowiadało pozycji socjalliberalizmu w modelu. Ten ostatni jako ideologia synkretyczna, łącząca poprzez redefinicję podstawowe wartości właściwe liberalizmowi i socjalizmowi, spełniać będzie rolę (z punktu widzenia poprawności budowania modelu spektrum opartego o oś) elementu centralnego, w równym stopniu realizującego wybrane aspekty obu opcji skrajnych.

Schemat 29. Warianty podziału na lewicę i prawicę (C)



Źródło: opracowanie własne.

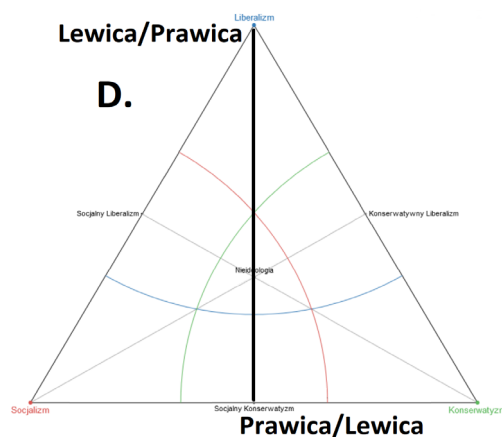
Wariant „c” wskazuje na oś sporu pomiędzy socjalizmem, „lewicą”, a konserwatywnym liberalizmem, „prawicą”. Tego typu układ odzwierciedla sprzeczność pomiędzy ideologiami socjalizmu i konserwatywno-liberalizmu, który czerpie z ustaleń dwóch koncepcji elitystycznych. Oś taka wyznaczana może być przez partie realizujące złożenia doktryn takich jak np. ordo-liberalizm, który to stara się łączyć w twórczy sposób społeczną naukę kościoła katolickiego z ustaleniami liberałów, a partiami reprezentującymi doktryny socjalistyczne czy komunistyczne.

Wariant „d” wskazuje na trzecią, i ostatnią, opcję relacji sprzeczności, tj. tę pomiędzy liberalizmem a socjalkonserwatyzmem. W odróżnieniu od pozostałych możliwości ta poprowadzona jest przez środek trójkąta, tak że nie sposób wskazać w oczywisty sposób lewicę i prawicę. To, kto



będzie, w tak prowadzonym sporze, „prawicą”, a kto – „lewicą”, zależy od sposobu narzucenia narracji. Podkreślenie przez kogoś wątków elitystycznych i wolnościowych, obecnych w liberalizmie, może prowadzić do przypisania mu etykiety „prawicy”. Gdyby jednak podkreślać tradycjonalizm, oparcie o transcendencję i wspólnotowość socjalkonserwatyizmu, można by jemu przypisać etykietę „prawicy”. Podobnie w przypadku wskazywania na „lewicę”. W liberalizmie podkreślać można wątki związane z indywidualizmem, który prowadzić może do rozwoju koncepcji autodeterminacji, również płciowej, u socjalkonserwatystów można podkreślać wątki związane z redystrybucją środków, egalitaryzmem czy przedkładaniem interesów zbiorowości nad interesy jednostki. Oś ta jest więc plastyczna i od skuteczności w narzucaniu własnej narracji zależeć będzie, jak ostatecznie zostanie opisana.

Schemat 29. Warianty podziału na lewicę i prawicę (D)



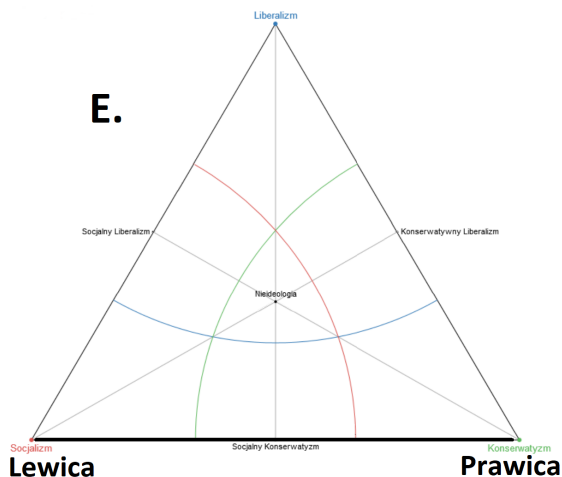
Źródło: opracowanie własne.

Wariant „e” to oś prowadzona od socjalizmu, tj. „lewicy”, do konserwatyizmu, tj. „prawicy”. Podobnie jak w przypadku wariantu „b”, można tu wskazać punkt spełniający wymogi „centrum”, tj. socjalkonserwatyzm. Tego typu oś może być prowadzona w przypadku sporu partii socjalistycznych i konserwatywnych, gdy opcja liberalna nie jest obecna w głównym nurcie.

Wariant „f” jest osią prowadzoną od liberalizmu, tu „lewicy”, do konserwatyizmu, tu „prawicy”. Jako „centrum” wskazać można w takim przypadku ideologię konserwatywnego liberalizmu. Podobnie jak w przypadku

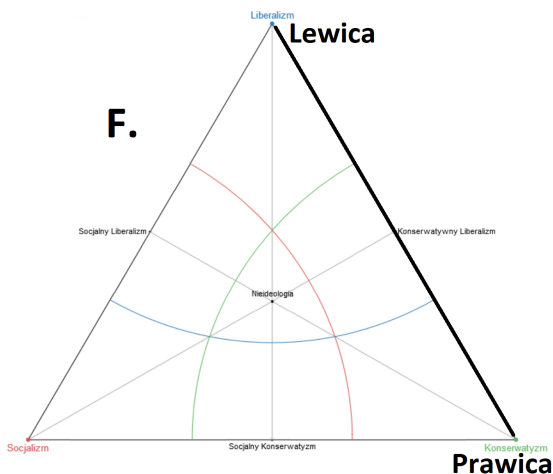
pozostałych opcji prowadzenia osi po bokach trójkąta, spór będzie prowadzony przy pominięciu trzeciej opcji, w tym przypadku – socjalizmu.

Schemat 29. Warianty podziału na lewicę i prawicę (E)



Źródło: opracowanie własne.

Schemat 29. Warianty podziału na lewicę i prawicę (F)



Źródło: opracowanie własne.

Ustosunkowawszy się do potencjalnych kierunków ataku wobec nowego modelu spektrum polityczno-prawnego można przedstawić możliwe sposoby jego wykorzystania oraz wpływ, jaki wywrzeć może jego użycie.

W tym celu omówione zostaną: użycie modelu w połączeniu z metodami ilościowymi; użycie modelu z wykorzystaniem metod jakościowych; wpływ modelu na dydaktykę.

## Metody ilościowe

Jak zostało już zarysowane w rozdziale czwartym, model spektrum polityczno-prawnego, ze względu na zastosowanie w nim skal, może być wykorzystany do prezentacji wyników badań prowadzonych przy użyciu metod ilościowych. Taka ewentualność pozwala na wprowadzenie go w obszar dotychczas zdominowany dotychczas przez schematy dwuosiowe.

By w sposób skuteczny wykorzystać nowy model, prócz odpowiedniego warsztatu z zakresu badań ilościowych oraz opracowania odpowiedniej metodologii dla zastosowania go do obszaru badań nad doktrynami polityczno-prawnymi, potrzebne będzie określone spojrzenie na jego konstrukcję. Linie będące dwusiecznymi trójkąta – na schemacie łączące jedną z ideologii czystych z ideologią synkretyczną, będącą z tą pierwszą w relacji sprzeczności, wykorzystane zostaną jako osie, wobec których opisywane będą poszczególne elementy. Tymi ostatnimi są doktryny polityczno-prawne.

Punktem wskazującym pozycję wyjściową będzie ortocentrum – miejsce przecięcia wszystkich osi. Temu punktowi zostanie też przypisania wartość „zero”. Przypisując badanym doktrynom kolejne wartości, zgodnie z przyjętą przez badacza metodologią<sup>5</sup>. Każda z osi w takim przypadku będzie musiała mieć nadaną skalę, zgodnie z którą, wraz z odpowiadaniem kolejnym warunkom, oznaczany element będzie oddalał się lub wracał do punktu początkowego. Zwarzywszy na to że model od początku był konstruowany tak, by stypizowane były według niego doktryny polityczno-prawne, powinien być narzędziem właściwszym niż, adaptowane również w tym celu, modyfikacje Karty Nolana. Nowy schemat uwzględni w swojej budowie zarówno zawieranie się w sobie ideologii i doktryn, jak i podstawy teoretyczne dla rozróżnienia typów

---

<sup>5</sup> Propozycją, czy też zarysem, jak taka metodologia badań ilościowych może wyglądać jest artykuł: K. Jajecznik, *Myśl polityczna – próba standaryzacji badań*, „Rocznik Nauk Politycznych” 2006, nr 9.

idealnych właściwych obszarowi badań. Brak tym samym kategorii niezgodnych z charakterem badanych przedmiotów.

Ciekawym skutkiem ubocznym adaptacji modelu dla celów prezentacji wyników badań ilościowych jest, w istocie, przekształcenie go w model przestrzenny. Trzy przecinające się osie mogą zostać oznaczone jako „x”, „y” oraz „z”. Przyjmując za wyjściowy model zaprezentowany w rozdziale drugim, oś odciętych („x”) będzie determinowała doktrynę między skrajnościami oznaczonymi jako socjalistyczny liberalizm i konserwatyzm, oś rzędnych („y”) – między konserwatywnym socjalizmem i liberalizmem, a kątna („z”) – między socjalizmem a konserwatywnym liberalizmem.

Powyższe rozwiązanie jest możliwe do zrealizowania, wymaga jednak adaptacji innych kluczowych elementów konstrukcyjnych modelu. W szczególności pamiętać należy, że, w przeciwieństwie do klasycznego układu współrzędnych, osie będą posiadały zdeterminowane wartości krańcowe. Te z kolei będą nierówno oddalone od środka układu. Stanie się tak, ponieważ proponowany model teoretyczny uwzględnia nie tylko spektrum możliwych do wskazania typologii ze względu na przynależność do typów idealnych. Prócz tej możliwości pozwala również określić, które z pozycji na wykresie wskazywać będą większą wewnętrzną spójność, a które – zbliżenie się do punktu nieideologii.

W świetle powyższego model nie tylko jest możliwy do zastosowania w przypadku prezentacji wyników badań przeprowadzonych przy użyciu metod ilościowych, ale również w sposób elastyczny może być adaptowany. Przystosowanie to nie wpływa na precyzję oraz jakość funkcjonowania zaproponowanego rozwiązania przedstawienia spektrum polityczno-prawnego. Jest to jeden z silniejszych argumentów przemawiających za zasadnością wprowadzenia go do szerszego obiegu naukowego.

## Metody jakościowe

Dominujące podejście w badaniach nad doktrynami polityczno-prawnymi związane jest z zastosowaniem metod jakościowych. Zasadność tej perspektywy badawczej w świetle współdzielenia materialnego przedmiotu badań z obszarem badań filozoficznych nie powinna podlegać wątpliwości. Analiza tekstów będących traktatami filozoficznymi, czy też ich fragmentów odwołujących się do wysublimowanych

konstrukcji logicznych, i szeroki zakres sądów wartościujących powoduje, że metody jakościowe stają się narzędziem niezwykle skutecznym w badaniach<sup>6</sup>. Mimo więc możliwości zarzutu o brak obiektywizmu (czy mniejszy jego stopień) czy brak empirycznego charakteru badań badacze doktryn polityczno-prawnych skłaniają się, i prawdopodobnie będą tak robili nadal, ku metodom jakościowym.

Choć, jak zostało wskazane we wstępie, metodologia i teoretyczne podstawy prowadzenia badań z zakresu dotyczącego niniejszej pracy nieczęsto zawierane są w opracowaniach monograficznych, to jednak można próbować rekonstruować przyjęte schematy, powielane przez większość badaczy. Co więcej, można również posiłkować się bogactwem krótszych form traktujących o metodzie – w szczególności wstępów do prac mających charakter wypowiedzi merytorycznych.

Podstawowym narzędziem badacza doktryn polityczno-prawnych pozostaje, w tej perspektywie, każdorazowo egzegeza tekstów. Interpretacja i poszukiwanie właściwego znaczenia jest metodą właściwą dla obszaru badań wkraczających na, czy też ocierających się o, pole filozofii. Nie jest to oczywiście jedyna możliwość. Cenna jest również komparatystyka. Zestawianie ze sobą różnych doktryn, czy też tekstów źródłowych, pozwala nie tylko na wskazanie różnic, ale i podobieństw, a przy głębszej analizie – inspiracji i zależności. To z kolei stać może się podstawą do tworzenia systematyk.

Jednym z potężniejszych narzędzi, w szczególności dla celów demaskacji sprzeczności czy niekonsekwencji, pozostaje również logika formalna. Jej prawidłowości, przy uwzględnieniu również ustaleń dotyczących prawidłowych definicji, pozwalają na prawidłowe oceny. Logika stać się może również narzędziem weryfikującym dotychczas przyjmowane systemy typologii.

Prezentacja wyników badań prowadzonych w klasycznej perspektywie nie wymaga modyfikacji zaprezentowanego modelu. Jest on w pełni gotowy dla takiego zastosowania. To, na co zwrócić należy uwagę przy próbie wykorzystania, to potrzeba stosowania jednolitej terminologii. Bez uznania definicji operacyjnych, stojących u podstaw nowego schematu, jakość poczynionych przy jego pomocy prezentacji będzie porównywalna

---

<sup>6</sup> Jest to również perspektywa przyjęta w cytowanej szeroko pracy Rogera Eatwella.

z intuicyjnym modelem lewica – centrum – prawica w jego klasycznej, nieopartej na metodologii, a jedynie na tradycji, formie.

Samo przyjęcie, narzuconej rygoryzmem formalnym, siatki pojęciowej zastosowanej przy konstrukcji modelu wpłynie natomiast na sposób prowadzenia badań. Oddziaływanie zaprezentowanego modelu, w takim przypadku, będzie więc sięgało sfery organizacji badań. Stanie się tak ze względu na zależności między jakością bytu, teorią poznania i wynikającą z niej metodologią.

Definiując przedmiot badany wpływamy na to, jak określony będzie jego status ontyczny. Ontologia natomiast wpływa na epistemologię. Ta ostatnia na szczegółowe metody i techniki badacza, które określane są jako metodologia. Pozostając w obrębie przykładów, jakie można zaczerpnąć z niniejszej pracy, uznanie ideologii za typy idealne powoduje, że w sferze ontologicznej uznajemy je za istniejące poza obszarem teorii, a w epistemologicznej – za nie w pełni poznawalne, a metodologia musi uwzględnić to, że są biegunami, do których dążą byty realne – w przypadku analizowanym doktryny.

Patrząc na zagadnienie z czysto pragmatycznej strony, przyjęcie modelu wraz z towarzyszącymi mu założeniami, podstawami teoretycznymi i metodologicznymi prowadzić musi do większej standaryzacji badań prowadzonych przez różnych naukowców. Ten aspekt wprowadzenia prezentowanego rozwiązania nie może zostać zakwestionowany. Dzieje się tak ze względu na to, że gra pomiędzy właściwym zastosowaniem modelu i brakiem możliwości jest zerojedynkowa: albo zostanie o przyjęty ze wskazaną nadbudową, albo jego zastosowanie będzie obciążone błędami – *tertium non datur*.

## Zakończenie

Badania doktryn polityczno-prawnych pozostają w dalszym ciągu obszarem, w którym potrzebne są opracowania z zakresu teorii i metodologii. Wprowadzanie nowych modeli, systematyzacja oraz jednolita terminologia mogą przyczynić się do wyższego stopnia zobiektywizowania wyników badań. Z całą pewnością pozwolą także na zbliżenie jakościowe prac organizowanych w różnych ośrodkach. To zaś jest warunkiem *sine qua non* analizy porównawczej – komparatystyka jest możliwa tylko pomiędzy bytami jakościowo tożsamymi. Operowanie różną terminologią i oparcie w różnych teoriach powoduje, że dyskusja naukowa jest wysoce utrudniona, a w skrajnym przypadku staje się niemożliwa. Każdy z badaczy pozostaje w takim przypadku odizolowany we własnej niszy. Dokonane w niniejszej pracy studium teoretyczno-metodologiczne jest wyjściem naprzeciw tym potrzebom.

Podstawowym celem pracy jest wprowadzenie syntetycznego ujęcia metodologiczno-teoretycznego sposobu typologii poszczególnych doktryn polityczno-prawnych. Zadanie to zostało zrealizowane poprzez zaprezentowanie nowego modelu spektrum polityczno-prawnego oraz sposobów jego wykorzystania w badaniach i dydaktyce. Z drugiej strony, w dalszym ciągu pozostaje on podatny na konstruktywną krytykę, z którą zmierzono się w części rozdziału piątego. W toku wywodu zastosowana została analiza krytyczna i, w ograniczonym zakresie,

porównawcza<sup>1</sup> dotychczas stosowanych modeli spektrum. W dalszej części pracy dokonana została egzegeza tekstów klasycznych oraz definowanie, zgodnie z zasadami narzucanymi przez logikę, pojęć kluczowych dla pracy.

Poszczególne tezy pomocnicze zostały zweryfikowane w kolejnych rozdziałach. Sposób ich prawdziwości został natomiast określony w podsumowaniach poszczególnych rozdziałów. W tym miejscu rozliczyć natomiast przychodzi się z tezą główną, tj. tym, że **wskazując na podstawowe wartości, jakich realizacji podejmują się poszczególne doktryny polityczno-prawne oraz wizje antropologiczne, do jakich się odwołują, możliwe jest przedstawienie zamkniętego, rozłącznego i pełnego systemu ich typologii**. Dokonując rozliczenia, stwierdzić należy, że teza ta została zweryfikowana w sposób pozytywny. Zaprezentowany model jest bowiem rozłączny (każda doktryna może objąć tylko jedną pozycję na wykresie) oraz zamknięty (możliwe jest stypizowanie wszystkich współczesnych doktryn, choć przy stosowaniu przyjętej definicji operacyjnej).

Wskazane zostały na nim trzy ideologie podstawowe (określone w tekście jako ideologie czyste). Traktowane one są jako weberowskie typy idealne, co pozwala na niezagospodarowanie punktów ekstremum przez którąkolwiek z doktryn opisywanych, a obrębie postulowanego systemu. W punktach pomiędzy typami idealnymi wskazane zostały dodatkowe ideologie uszczegóławiające sposób typologii (tzw. ideologie synkretyczne). Mimo, iż można je (wedle tej pracy) sprowadzić do twórczego zestawienia wartości i wizji antropologicznych ideologii podstawowych, to ich trwała obecność w przestrzeni społecznej sugeruje potrzebę uwzględnienia ich w modelu. Dodatkowo wyróżniona została siódma pozycja – nieideologia<sup>2</sup>. Jest ona bezpośrednią konsekwencją przyjęcia definicji operacyjnej ideologii jako relatywnie spójnego zestawu faktów empirycznych, przekonań normatywnych i myśli, skupiających się

---

<sup>1</sup> Można to poczytywać jako pewien niedostatek pracy. Z drugiej strony, pełna komparatystyka tak dużej ilości modeli oznaczałaby zaburzenie struktury pracy. W skrajnym przypadku mogłaby stać się tematem samodzielnej pracy o charakterze monograficznym.

<sup>2</sup> Ta ostatnia, podobnie jak poszczególne ideologie, też jest pewnym typem idealnym. Dlatego przewidziane zostało dla niej pole, na którym oznaczyć można te konstrukcje filozoficzne, które nie mieszczą się w obrębie desygnatów doktryn polityczno-prawnych, jednak w określonym stopniu realizują postulaty każdej z ideologii czystych.



na problemie natury ludzkiej, procesów historycznych oraz rozwiązań socjo-politycznych, w tym w zakresie prawa. Próba czerpania z dorobków wszystkich trzech podstawowych typów idealnych musi doprowadzić do wypaczenia pierwotnych znaczeń i definicji. Te zaś pozwalają utrzymać spójność całej konstrukcji myślowej.

Model prócz swojej podstawowej funkcji, tj. typologii doktryn (przypomnijmy – rozumianych jako wykład poszczególnych autorów lub szkół myślenia o prawie i polityce), jest również graficznym odwzorowaniem zależności pomiędzy nimi. W pierwszej kolejności, pozwala zaobserwować zbliżanie się do nieideologicznego centrum w miarę oddalania się od typów idealnych ideologii podstawowych. Tym samym ideologie synkretyczne (socjalny liberalizm, konserwatywny liberalizm i konserwatywny socjalizm) znajdują się o połowę bliżej centrum modelu (punktu nieideologii). Pozwala również na zaobserwowanie zależności takich jak przeciwieństwo i sprzeczność. Każda ideologia podstawowa pozostaje w relacji przeciwieństwa do pozostałych. Każda ideologia synkretyczna pozostaje natomiast w relacji sprzeczności z jedną z ideologii czystych (podstawowych). Pozwala to prześledzić (co jest jednak dalece bardziej użyteczne dla badaczy polityki niż prawa) osie sporu w obrębie myśli polityczno-prawnej oraz zrozumieć próby przesunięcia kategoriałnego (zmiany etykiet) doktryn prezentowanych przez oponentów politycznych. Co więcej, odwzorowanie graficzne (zgodnie z postulatami innych autorów modeli przestrzennych) pozwala na zaprezentowanie względności postrzegania rzeczywistości społecznej przez poszczególne osoby reprezentujące odmienne sposoby myślenia o prawie i polityce. Dla socjalisty doktryna komunistyczna i społeczna nauka kościoła katolickiego będą stanowić punkty ekstremum, natomiast dla libertarianina wszystkie te wcześniejsze pozycje będą zdawały się skupiskami poglądów wielce do siebie podobnych.

Sama typologia doktryn w obrębie spektrum może być dokonana na dwa sposoby. Pierwszy odwołuje się do metod jakościowych i polega na analizie porównawczej założeń antropologicznych i aksjologicznych danej doktryny względem ideologii. Im większa zbieżność tym doktryna powinna zostać oznaczona bliżej danej ideologii. Drugi sposób wymaga, po pierwsze, zastosowania metod ilościowych, po drugie zaś, sporządzenia kwestionariusza na wzór tego wykorzystywanego przy badaniach

postaw politycznych na potrzeby oznaczenia ich na diagramie Nolana. Odwołując się do założeń danej doktryny badacz odpowiadałby na pytania jej dotyczące i przemieszczał się po siatce wyrysowanej względem dwusiecznych będących trzema podstawowymi osiami. Przyjęcie tej drugiej perspektywy oznacza bezwzględne potwierdzenie tezy o sprzeczności ideologii znajdujących się na krańcach poszczególnych wysokości trójkąta. W takim przypadku możliwe jest bowiem oznaczenie wartości na osiach.

O ile zastosowanie metod ilościowych zawsze wydaje się obiektywizujące wyniki badań, o tyle właściwsze, ze względu na (jednak filozoficzną) materię analizowanych bytów, jest wykorzystanie analizy komparatystycznej. Rzetelne porównanie założeń stojących za doktryną pozwala bowiem w sposób bezspreczny wskazać jej pozycję na spektrum polityczno-prawnym.

Potrzeba dalszego prowadzenia badań w tym zakresie związana jest przede wszystkim z krytycznym spojrzeniem na model oraz próbą wykorzystania go w badaniach. Nawet najrzetelniesze założenia teoretyczne powinny bowiem zostać poddane weryfikacji w praktyce. W szczególności zaś te, co do których wskazać można było zastrzeżenia już na etapie ich konstruowania. Dużą nadzieją jest również, że praca ta stanie się przyczynkiem do poszerzenia zakresu prac w obszarze metodologii i teorii badań nad doktrynami, który, jak zostało zauważone we wstępie, charakteryzuje się znaczącą dysproporcją w porównaniu do dużej ilości wypowiedzi merytorycznych.

Na koniec warto raz jeszcze wrócić do motta poprzedzającego całość wywodu:

Idee głoszone przez ekonomistów oraz myślicieli politycznych, bez względu na to, czy są słuszne, czy błędne, mają większą siłę, niż się powszechnie przypuszcza. W rzeczywistości to one właśnie rządzą światem. Praktycy, przekonani, że nie podlegają żadnym wpływom intelektualnym, są zazwyczaj niewolnikami idei jakiegoś dawno zmarłego ekonomisty.

Choć ostatnie zdanie winno wskazywać również na prawnika czy filozofa politycznego, to całość pozostaje niezwykle aktualna. Brak świadomości odwoływania się do pewnych idei, wizji antropologicznych

---

czy systemów aksjologicznych nie oznacza, że nie podlega się im. Rolą badacza jest natomiast właściwe ich rozpoznawanie, nazywanie oraz demaskowanie, gdy próbują przybrać szaty innych, być może bardziej lotnych w danym okresie doktryn. To zaś możliwe jest tylko w przypadku prowadzenia rzetelnego procesu badawczego opartego na solidnych podstawach teoretycznych i metodologicznych, co, jak już zostało wskazane, powinno być zachętą do dalszych prac w zakresie tych dwóch obszarów.



# Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury

## Akty normatywne

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 roku w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, Dz.U. 2011 nr 179 poz. 1065.

## Źródła

Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2007.

Arystoteles, *Metafizyka*, Lublin 1996.

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1982.

Berlin Izaiah, *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994.

Constant Benjamin, *O wolności starożytnych i nowożytnych. Mowa wygłoszona w Athénée Royal*, „Arka”, nr 42.

Hobbes Thomas, *Elementy filozofii*, Warszawa 1956.

Marks Karol, Engels Fryderyk, *Ideologia niemiecka*, Warszawa 1981.

Marks Karol, Engels Fryderyk, *Dzieła wybrane*, t. 1–2, Warszawa 1949.

Mill John Stuart, *O wolności*, Warszawa 1999.

Musolini Benito, *Doktryna faszyzmu*, Poznań – Łódź 1992.

Nozick Robert, *Utopia, państwo, anarchia*, Warszawa 2010.

Tocqueville Alexis, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 2008.

### Monografie

- Antoszewski Andrzej, *Partie i systemy partyjne państwa Unii Europejskiej na przełomie wieków*, Toruń 2009.
- Chauvin Tatiana, Stawecki Tomasz, Winczorek Piotr, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2014.
- Chodubski Andrzej, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004.
- Easton David, *A Systems Analysis of Political Life*, New York 1965.
- Feyerabend Paul, *Przeciw metodzie*, Wrocław 1996.
- Filipowicz Stanisław, *Trzy wykłady kopernikańskie*, Toruń 2010.
- Freeden Michael, *Ideologies and Political Theory: A Conceptual Approach*, Oxford 1996.
- Freeden Michael, *Ideology. A Very Short Introduction*, Oxford 2003.
- Freeden Michael, *Liberalism: A Very Short Introduction*, Oxford 2015.
- Hannan Daniel, *How We Invented Freedom & Why It Matters*, London 2013.
- Hausner Jerzy, *Zarządzanie publiczne*, Warszawa 2008.
- Hayek Friedrich August, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2011.
- Hayek Friedrich August, *Law, Legislation, Liberty*, London 1998.
- Heywood, Andrew, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2007.
- Heywood Andrew, *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, Warszawa 2008.
- Heywood Andrew, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, Warszawa 2009.
- Izdebski Hubert, *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2012.
- Izdebski Hubert, *Elementy teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2011.
- Izdebski Hubert, *Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni. Doktrynalne prawno-polityczne uwarunkowania urbanistyki i architektury*, Warszawa 2013.
- Jelenkowski Marian, *Doktryna sprawiedliwości społecznej Johna Rawlsa*, Lublin 1989.
- Jouvenel Bertrand, *The Pure Theory of Politics*, Indianapolis 2000.
- Krawczyk Anna, *Hobbes i Locke – dwoiste oblicze liberalizmu*, Warszawa 2011.
- Krukowski Józef, *Wprowadzenie do nauki o państwie i prawie*, Lublin 2004.
- Kulesza Władysław, *Ideologie naszych czasów*, Warszawa 1998.
- Lakatos Imre, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, Warszawa 1995.
- Mosca Gaetano, *Historia doktryn politycznych*, Warszawa 1939.

- Nozick Robert, *Philosophical Explanation*, Cambridge 1981.
- Nozick Robert, *Utopia, państwo i anarchia*, Warszawa 2010.
- Pałęcki Krzysztof, *Prawo, polityka, władza*, Warszaw 1988.
- Pettit Philip, *Republicanism. A theory of freedom and government*, Oxford 1997.
- Pietraś Ziemowit, *Decydowanie polityczne*, Warszawa – Kraków 1998.
- Rawls John, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 2013.
- Ryszka Franciszek, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984.
- Sandel Michael, *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, Warszawa 2009.
- Schrade Ulrich, *Międzywojenna Polska Myśl Narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*, Warszawa 2004.
- Scruton Roger, *Co znaczy konserwatyzm*, Poznań 2014.
- Seidler Grzegorz Leopold, *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, Kraków 1972.
- Seidler Grzegorz Leopold, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1974.
- Sienkiewicz Grzegorz, *Egalitaryzm demokratyczny. Podstawy teorii sprawiedliwości Johna Rawlsa*, Toruń 2008.
- Soto Jesus Huerta, *Socialism, Economic Calculation and Entrepreneurship*, bmu, bdw.
- Stankiewicz Władysław J., *In Search of Political Philosophy. Ideologies at the Close of the Twentieth Century*, London – New York 1993.
- Stuart Christie, Albert Meltzer, *The Floodgates of Anarchy*, London 1970.
- Swift Adam, *Wprowadzenie do filozofii politycznej*, Kraków 2010.
- Sylwestrzak Andrzej, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2013.
- Szlachta Bogdan, *Z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Kraków 1998.
- Szlachta Bogdan, *Szkice o konserwatyzmie*, Kraków 2008.
- Tokarczyk Roman, *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2010.
- Wielomski Adam, *Konserwatyzm. Główne idee, nurty i postacie*, Warszawa 2007.
- Waltzer Michael *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, Warszawa 2007.
- White Stuart, *Równość*, Warszawa 2008.
- Żyro Tomasz, *Ideologia americana. U źródeł przekonań politycznych*, Warszawa 2002.

### Prace zbiorowe

- Contemporary Political Ideologies*, red. Eatwell Roger, New York – Londyn 2004.
- Koncepcje polityki*, red. Włodzimierz Wesołowski, Warszawa 2009.
- Leksykon politologii*, red. Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut, Wrocław 2014.
- Studia z teorii polityki*, red. Andrzej W. Jabłoński, Leszek Sobkowiak, t. 1–2, Wrocław 1999.
- Theory and Methods in Political Science*, red. David Marsh, Gerry Stoker, Basingstoke – New York 2010.

### Rozdziały

- Baszkiewicz Jan, *Dylematy konstytucyjne państw*, w: *Spółeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. Jakubowski Wojciech, Wojtaszczyk Konstanty Adam, Warszawa 2007.
- Bodio Tadeusz, *Polityka w życiu społecznym*, w: *Spółeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. Jakubowski Wojciech, Wojtaszczyk Konstanty Adam, Warszawa 2007.
- Jabłoński Andrzej W., *Węzłowa zagadnienia teorii polityki*, w: *Studia z teorii polityki*, red. Andrzej W. Jabłoński, Leszek Sobkowiak, Wrocław 1999.
- Kilma Piotr, *Historia doktryn polityczno-prawnych a poczucie przeżywania rzeczywistości*, w: *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot – metoda – praktyka*, red. Iwona Barwicka-Tylek, Agnieszka Czarnecka, Michał Jaskólski, Jacek Malczewski, Warszawa 2015.
- Kołodowski Leszek, *Sens ideowy pojęcia lewica*, w: *Pochwała niekonsekwencji*, t. 2, Warszawa 1989.
- Kołodowski Leszek, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984.
- Marsh David, Stoker Gerry, *Introduction*, w: *Theory and Methods in Political Science*, red. David Marsh, Garry Stoker, Basingstoke – New York 2010.
- Przybysz Piotr, *Liberalna koncepcja jednostki a marksizm*, w: *Marksizm, liberalizm. Próby wyjścia*, red. Nowak Leszek, Przybysz Piotr, Poznań 1997.



- Sylwestrzak Andrzej, *Problem funkcji i typologii doktryn politycznych*, w: *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot – metoda – praktyka*, red. Iwona Barwicka-Tylek, Agnieszka Czarnecka, Michał Jaskólski, Jacek Malczewski, Warszawa 2015.
- Śpiewak Paweł, *John Stuart Mill – cnota i liberalizm*, w: J. S. Mill, *O wolności*, Warszawa 1999.
- Tarnowski Jan, *Analiza konceptualna spektrum politycznego*, w: *Filozofia liberalizmu*, red. Jan Tarnowski, Warszawa 1993.
- Ulicka Grażyna, *Determinanty polityki*, w: *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki, Lublin 2007.
- Wróbel Sylwester, *Polityka i procesy polityczne*, w: *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki, Lublin 2007.

### Artykuły

- Aksiuto Kamil, *Beyond Utilitarianism? Beyond Democracy? J. S. Mill on Representative Government*, „Polish Journal of Political Science. Working Papers” 2014, t. 2, nr 1.
- Asad Talala, *Anthropology and the analysis of ideology*, „Man” 1979, new series, t. 14, nr 4.
- Bergmann Gustav, *Ideology*, „Ethics” 1951, t. 61 nr 3.
- Bielarczyk Piotr, *Antropologia prawa Bronisława Malinowskiego*, „Studia Iuridica” 2003, nr XLI.
- Bryson M.C., McDill W.R., *The Political Spectrum: A Bi-Dimensional Approach*, „Rampart Journal” 1968, nr 2.
- Christman John, *Saving positive freedom*, „Political Theory” 2005, t. 33, nr 1.
- Cohen G.A., *Self-ownership, worldownership, and equality: Part II*, „Social Philosophy and Policy” 1986, nr 3(2).
- Grzybowski Konstanty, *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 8, nr 1.
- Hartman Jan, *Jak być socjal-konserwatywnym liberałem?*, „Przegląd Polityczny” 2007, nr 83.
- Hall B.N., *The L.F.E. Theory of the Political Spectrum*, „Rampart Journal” 1968, nr 2.
- Hausner Jerzy, *Polityka a polityka publiczna*, „Zarządzanie Publiczne” 2007, nr 1.

- Jajecznik Konrad, *Myśl polityczna – próba standaryzacji badań*, „Rocznik Nauk Politycznych” 2006, nr 9.
- Jakubowski Wojciech, Zamecki Łukasz, *Status teoretyczny nauk o polityce publicznej*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2012, nr 3.
- Lichtheim George, *The Concept of Ideology*, „History and Theory” 1965, t. 4, nr 2.
- MacCallum Gerald C., *Negative and Positive Freedom*, „The Philosophical Review” 1967, t. 76, nr 3.
- Major Rafael, *The Cambridge School and Leo Strauss: Texts and Context of American Political Science*, „Political Research Quarterly” 2005, nr 58, z. 3.
- McGann L., *The Policicac Spectrum*, „Rampart Journal” 1967, nr 4.
- Miles D.O., *Political Spectra and The Lables of Extremism*, „Rampart Journal” 1968, nr 2.
- Nelson Eric, *Liberty: One Concept Too Many?*, „Political Theory” 2005, t. 33, nr 1.
- Nolan David, *Classifying and Analyzing Politico-Economic Systems*, „The Individualist” 1971, styczeń.
- Bhikhu Parekh, R. N. Berki, *The History of Political Ideas: A Critique of Q. Skinner’s Methodology*, „Journal of the History of Ideas” 1973, t. 34, nr 2.
- Podoksik Efraim, *One concept of liberty. Towards writing the history of a political concept*, „Journal of the History of Ideas” 2010, t. 71, nr 2.
- Radziwił Janusz *Przyszłość konserwatyzmu*, „Czas” z 23 XII 1933 r..
- Skinner Quentin, *Meaning and Understanding in the History of Ideas*, „History and Theory” 1969.
- Szczepański Jarosław, *Dyscyplina nauki o polityce. Status teoretyczny i prawny*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2013, nr 2.
- Szczepański Jarosław, *Model sferyczny podziału ideologii*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2011, nr 4.
- Szczepański Jarosław, *Ty „lewaku”, ty „faszysto”. O modelowaniu i opisie spektrum politycznego w Polsce*, „Polish Journal of Political Science” 2017, nr 1.

### Źródła elektroniczne

- Rummel Rudolph J., *Understanding Conflict and War*, tom 2 *The Conflict Helix*, Beverly Hills 1978, <https://www.hawaii.edu/powerkills/NOTE11.HTM>, dostęp 10.2014 r.

## Wykaz schematów

Schemat 1.	Ideologia, doktryna, program	32
Schemat 2.	Ideologia, doktryna	33
Schemat 3.	Doktryna, program	33
Schemat 4.	Ideologia, doktryna, myśl	53
Schemat 5.	Lewica i Prawica	66
Schemat 6.	Podział spektrum politycznego wg Urircha Schradego	71
Schemat 7.	Kołowy model spektrum politycznego	73
Schemat 8.	Model McGanna	74
Schemat 9.	Model Maurice'a C. Brysona i Williama R. McDilla	75
Schemat 10.	Rozkład doktryn w modelu oczami wewnętrznego obserwatora	77
Schemat 11.	Model z teorii L.F.E	79
Schemat 12.	Model kołowy D.O. Milesa	80
Schemat 13.	Model sferyczny D.O. Milesa	81
Schemat 14.	Model Christi Stuart i Albert'a Meltzer'a	84
Schemat 15.	Model Davida Nolana	86
Schemat 16.	Trzy ideologie w stanie równowagi	89

---

Schemat 17.	Trzy ideologie w stanie rozchwiania	89
Schemat 18.	Społeczeństwa w teorii Rudolpha Rummela	99
Schemat 19.	Przestrzeń systemów politycznych	105
Schemat 20.	Model Rudolpha Rummela	105
Schemat 21.	Modele społeczne nałożone na trójkąt ideologii	108
Schemat 22.	Budowa trójkąta równobocznego	144
Schemat 23.	Ideologie czyste	153
Schemat 24.	Ideologie synkretyczne	158
Schemat 25.	Nieideologia	160
Schemat 26.	Model typologii doktryn politycznych	163
Schemat 27.	Odległości w modelu	164
Schemat 28.	Relacje między nazwami	166
Schemat 29.	Warianty podziału na lewicę i prawicę (A)	175
Schemat 29.	Warianty podziału na lewicę i prawicę (B)	175
Schemat 29.	Warianty podziału na lewicę i prawicę (C)	176
Schemat 29.	Warianty podziału na lewicę i prawicę (D)	177
Schemat 29.	Warianty podziału na lewicę i prawicę (E)	178
Schemat 29.	Warianty podziału na lewicę i prawicę (F)	178

